

Przegląd Polsko-Polonijny
5–6/2017

Półrocznik

Polonia
JOURNAL

Polish-Polonia Review
5–6/2017

Semiannual

Bielsko-Biała 2017

Rada Wydawnicza:

Jerzy Dec – redaktor naczelny

Elżbieta Jaszczurowska – konsultant języka angielskiego

Michał Śleziak – asystent wydawniczy

Marzena Naglik – sekretarz

Tomasz Sekunda – layout i skład (www.wydawnictwoscriptum.pl)

Stanisław Ciupka – redaktor naukowy

Aleksander Sapiński – zastępca redaktora naukowego

Rada Naukowa:

Stanisław Ciupka (Bielsko-Biała, Polska) – przewodniczący Rady Naukowej,

Anny Atanassova (Błagowgrad, Bułgaria), Ewa Borkowska (Gliwice, Polska),

Andrzej Chodubski (Gdańsk, Polska), Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska (Kraków, Polska),

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce, Polska), John Anthony Dee (Melbourne, Australia),

Keiki Fujita (Tokio, Japonia), Lubomir Hampl (Bielsko-Biała, Polska),

Roger Gilabert-Guerrero (Barcelona, Hiszpania), Marek Jabłoński (Chorzów, Polska),

Czesław Karkowski (Nowy Jork, USA), Janina Falkowska (Bielsko-Biała, Polska),

Vyara Kyurova (Błagowgrad, Bułgaria), Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Kraków, Polska),

Wacław Osadnik (Edmonton, Kanada), Danuta Piątkowska (Nowy Jork, USA),

Wiesława Piątkowska-Stepaniak (Opole, Polska), Olena Sadchenko (Odessa, Ukraina),

Eva Sikorova (Karwina, Czechy), Gabriele Simoncini (Rzym, Włochy),

Ewa Stachura (Bielsko-Biała, Polska), Monika Ńtrbová (Nitra, Słowacja),

Jacek Surzyn (Bielsko-Biała, Polska)

Redakcja tomu: Stanisław Ciupka, Aleksander Sapiński

Projekt okładki: Katarzyna Kośmider

Koncepcja okładki: Jerzy Dec

Ilustracja na okładce: „Poland Country Flag Turning Page|| autorstwa gubh83/fotolia

Czasopismo recenzowane

Wydawca:

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna

ul. gen. Wł. Sikorskiego 4,

43-300 Bielsko-Biała,

tel. 33 8165169/70

e-mail: wseh@wseh.pl

ISSN: 2083-3121

© Copyright by Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała 2017

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5
-------------	---

Myśl i działalność gen. Władysława Andersa

Aleksander Sapiński	
Zrównoważone przywództwo a wartości generała Andersa	9
Stanisław Ciupka	
Działalność duszpasterska kapelanów w Armii Polskiej w ZSRR w latach 1941–1942	23

Tożsamość. Globalizacja. Inspiracje

Marcin Biernat	
Memory – Identity – Family.	
Notes from the Sociological Research of Identity and Memory in Local Community	41
Tomasz Czura, Ewelina Mączka	
Religijność polskich katolików w Londynie.	
Zarys problematyki	57
Karolina Kupis	
Swój – Obcy – Inny. Brexit i jego społeczne konsekwencje	73
Krystian Kucharczyk, Paweł Łajca	
Zjawisko globalizacji w świecie współczesnym	115

Joanna Jarczak Pojęcie dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego	131
Lubomír Hampl Czy istnieje „etyczny ład” czy „społeczny chaos” podczas przekładania różnych jednostek leksykalnych? Próba analizy językoznawczej	147
Henryk Noga, Zbigniew Małodobry Etos policjanta a bezpieczeństwo społeczne	173
Piotr Czech Etos opiekuńczy a etyka zawodowa w pracy pracownika socjalnego	187
Krystian Kucharczyk, Sławomir Woźniak Rzeczywistość, która istnieje obok nas (...) – problem bezdomności i jego ocena	207

OD REDAKCJI

Przekazujemy do rąk Czytelników kolejny, podwójny numer czasopisma „Polonia Journal”. Półrocznik ten ma za zadanie prezentację, w ramach perspektywy historycznej i współczesnej, życia Polaków, którzy przebywali i przebywają w różnych zakątkach świata. Tym samym, chcemy zachować pamięć o ich losach, dziejach, nieraz bardzo dramatycznych, o ich ukochaniu Ojczyzny. Aktualnie przekazywane wydanie, składający się z dwóch części, stara się w części pierwszej przybliżyć postać i dzieło wielkiego Polaka, który wycisnął piętno i nadal kształtuje oblicze polskiego przeżywania patriotyzmu i ukochania Ojczyzny. Tą postacią jest generał Władysław Anders, który, nie z własnej woli, musiał do końca swojego życia pozostać na emigracji, gdyż, decyzją władz komunistycznej Polski, nie mógł powrócić po II wojnie światowej do kraju. Generał Władysław Anders to postać owiana żołnierską sławą dowódcy Armii Polskiej w ZSRR, dowódcy II Polskiego Korpusu, zdobywcy Monte Cassino, ale także Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych. W pamięci Polaków na zawsze pozostanie, jako symbol niezłomnego polskiego żołnierza, który nieustannie walczył o wolność i niezawisłość Rzeczypospolitej. Jednocześnie uosabiał postawę Polaków, którzy będąc na emigracji, nie zapomnieli o wartościach, ideałach, pragnieniu zbudowania, wolnej i niepodległej Polski. To władze komunistyczne pozbawiły Generała i jego oficerów, za ich gorący patriotyzm, obywatelstwa polskiego. Zmusiły ich tym samym do pozostania na emigracji, której nie pragnęli, na pozbawienie czci i dobrego imienia, na rozłąkę z najbliższymi. Dopiero po przełomie roku 1989 Rzeczpospolita Polska przywróciła Generałowi i jego oficerom obywatelstwo, cześć i godność, równocześnie umieszczając ich w panteonie narodowych bohaterów.

Na początek w 5–6 numerze *Polonii Journal* mogą Państwo zapoznać się z artykułami inspirowanymi niezwykle ciekawym życiem i działalnością generała Władysława Andersa, zwłaszcza jego silną wolą, prekursorskim spojrzeniem na świat i chęcią do działania na rzecz pozytywnych zmian społecznych. Mamy nadzieję, że po przeczytaniu pierwszych dwóch artykułów „poznacie” Państwo Władysława Andersa, jako wybitnego dowódcę, polityka, który, jak to napisano w uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20.12.2006 roku w sprawie ogłoszenia roku 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa, *ojcował swoim żołnierzom* do końca swego bogatego życia, przebywając na emigracji.

Druga część tomu to artykuły poruszające tematy związane z zagadnieniami humanistyczno-społecznymi współczesnej Polski oraz *Polonii*. Szczególną uwagę czytelników chcielibyśmy zwrócić na niezwykle ciekawe prace badawcze związane z tematyką pamięci, tożsamości czy religijności. Mamy nadzieję, że wydanie, które właśnie Państwo zaczynacie czytać, będzie zgodne ze słowami ks. Stefana kard. Wyszyńskiego: „Nie to jest ważne, by krytykować przeszłość, lecz aby swój własny wysiłek włożyć w lepszą przyszłość”¹. Potraktujcie Państwo bogaty tematycznie podwójny numer czasopisma naukowego „*Polonia Journal*” jako przyczynek do własnych rozważań na prezentowane tematy, mimo, że wasze zdanie może być różne od prezentowanych stanowisk naukowych. W imieniu Wydawcy oraz Rady Naukowej zapraszamy Państwa to przesyłania własnych rozważań naukowych dotyczących tematyki polonijnej, a także Państwa zdaniem ciekawych zjawisk społecznych, które mieszczą się w obrębie tematycznym naszego czasopisma.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w powstanie tego numeru, na czele z panem Jerzym Decem, redaktorem naczelnym czasopisma, za ogromne wsparcie oraz recenzentom za cenne uwagi, które przyczyniły się do tego jakie artykuły oraz w jakiej formie mogły zostać dopuszczone do druku.

Redaktorzy naukowci

¹ Z. Peszkowski, *Kromka chleba. Wybór myśli z pism i przemówień*, Londyn (1972), s. 52.

**MYŚL I DZIAŁALNOŚĆ
GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA**

Aleksander Sapiński

Wyższa Szkoła Ekonomiczno – Humanistyczna, Bielsko-Biała

ZRÓWNOWAŻONE PRZYWÓDZTWO A WARTOŚCI GENERAŁA ANDERSA

ABSTRACT

The purpose of this article is to present the phenomenon of sustainable leadership in relation to the life and activities of General Władysław Anders. The contemporary world is looking for assumptions for the model of a sustainable leader in the documents from the United Nations summits, which is certain right, but some elements of this theory can be found for example in the commissions of General Władysław Anders and in the non-authoritarian pedagogy of Thomas Grodon. The article presents selected quotes in comparison with the interpretation of content from the humanities and social sciences.

Słowa kluczowe: gen. Władysław Anders, przywództwo zrównoważone, wojsko, Polska, II Wojna Światowa

Keywords: gen. Władysław Anders, sustainable leadership, army, Poland, Second World War

1. WPROWADZENIE

We współczesnym świecie pojawia się wiele problemów związanych z hierarchią wartości. Przyznawanie się do wyznawania określonych wartości światopoglądowych, religijnych, politycznych czy innych

może stanowić problem. Postrzeganie ludzi coraz częściej odbywa się na poziomie przynależności do określonej partii politycznej czy nurtu ideologicznego. Jest to zjawisko bardzo niepokojące, zważywszy na fakt, że klasyczne teorie państwa i prawa wskazują na niezwykle istotne znacznie wizji osobowych i nieosobowych¹ w społeczeństwie. W wielu pozycjach fachowej literatury można odnaleźć stanowiska, że fenomenem społeczeństwa jest to, że człowiek może należeć do różnych grup społecznych, co nadaje humanistyczny i pluralistyczny wymiar współżycia społecznego². Sprawia to, że pluralizm społeczny może być realizowany wielopłaszczyznowo przez jedną jednostkę w różnych grupach otwartych. Powstaje jednak zasadnicze pytanie, czy współcześnie, przy tak napiętej sytuacji społecznej, nie tylko w Polsce, ale i na świecie jest miejsce na pluralizm? Na rynku pracy mamy do czynienia z umowami lojalnościowymi, w partiach politycznych z dyscypliną partyjną podczas głosowań, a wśród organizacji pozarządowych często można mieć wrażenie, że działają one niekiedy nie do końca apolitycznie. Silne państwo wymaga od swoich obywateli, aby prezentowali jasno sprecyzowane wartości, które pozwolą nie tylko przetrwać nieprzerwaną od czasów dawnych walkę między państwem, ale osiągnąć nad nimi przewagę. Słabe społeczeństwo będzie kształtować słabe państwo³. W kwestii teorii państwa i sporów doktrynalnych między społeczeństwem a państwem, nie będziemy, w tym miejscu poruszać głębiej tego stanowiska z racji, że nie jest to wątek główny artykułu. Warto jednak podkreślić siłę wartości w społeczeństwie dla rozwoju państwa⁴. Generał Władysław Anders powiedział podczas tułaczki narodu polskiego w czasie II Wojny Świato-

¹ Kustra, E., *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, TNOiK, Toruń (2000), s.31.

² Popper, K., *The Open Society and Its Enemies*, Warszawa (1987), s. 48–54.

³ Justyński, J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, TNOiK, Toruń (1997), s. 37–50.

⁴ Skobel, S., *Młody człowiek na „służbie społecznej”* [w:] *Spółeczeństwo* 1(137)/2017, Warszawa (2017) s.120

wej, że „*jesteśmy małą Polską i tworzymy Polskę wędrowną*”⁵. Rozważając tę myśl można jednak postawić prosty i bardzo oczywisty wniosek, że to ludzie tworzą społeczeństwo, które tworzy państwo. Jest to w pewnym sensie korelacja do wywodów Karola Marksa, które w owym czasie były dość popularna, czy słuszne czy nie pozostaje tematem wielu rozważań⁶. Głównym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie najważniejszych wartości tworzących model przywództwa zrównoważonego oraz nawiązanie do wartości głoszonych przez generała Władysława Andersa. Podstawową metodą badawczą podczas opracowania artykułu była analiza źródeł zastanych i interpretacja prezentowanych opinii badaczy, którzy wcześniej opisywali podobne zagadnienia tematyczne. Autor liczy, że artykuł będzie przyczynkiem do powstawania kolejnych rozważań o poruszanej w artykule tematyce.

2. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ A PRZYWÓDZTWO W ODEZWACH GENERAŁA ANDERSA

Przywołujemy myśl określonej agendy ONZ, dotyczącą zrównoważonego rozwoju, która traktuje o wykorzystaniu możliwości naszej planety w taki sposób, aby zaspokoić potrzeby obecnego pokolenia bez ograniczania szans przyszłych pokoleń⁷. Przed dalszymi rozważaniami dla lepszego zrozumienia tematyki warto przedstawić model głównych grup czynników wpływających na koncepcję zrównoważonego rozwoju.

⁵ Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Londyn (1949).

⁶ K. Popper w swojej książce: *Otwarte społeczeństwo i jego wrogowie* otwarcie atakował koncepcję Marksa dotyczącą państwowości uważając, że jest zbyt utopijna i sprawia, że ludzie są bardziej podatni na faszystowska i sowiecką propagandę. Więcej na temat tego zagadnienia, zob. Sztompka, J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa (1963), Popper, K.: *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa (1987).

⁷ Berdo, J., *Zrównoważony rozwój w stronę życia w harmonii z przyrodą*. Earth Conservation, Sopot (2006), s.13.



Fig. 1. Główne grupy czynników wpływających na koncepcję zrównoważonego rozwoju. Opracowanie własne za: Henryk Król, *Globalizacja*, [w:] *Zarządzanie Zasobami ludzkimi*, Warszawa (2006), s.146

Sama koncepcja zrównoważonego rozwoju ewoluowała przez lata, czego efektem są między innymi cykliczne światowe szczyty klimatyczne, zdrowotne i inne, organizowane przez jednostki Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak również, liczne opracowania oraz wielorakie studia prowadzone na uniwersytetach na całym świecie. Interesujące rozwiązania z zakresu zrównoważonego rozwoju, które pośrednio są związane z działalnością i poglądami głoszonymi przez generała Andersa zaproponowała w 1958 roku organizacja w Sri Lance. Sarvodaya Śramadana ze Sri Lanki zaproponowała 10 zasad „dobrego życia”, do których zaliczyła:



Fig. 2 Schemat 10 zasad „dobrego życia”. Opracowanie własne za pomysłem organizacji: Sarvoday Śramadana ze Sri Lanki

Propozycje, jakie wnosi do społeczeństwa koncepcja zrównoważonego rozwoju, prezentują poniekąd utopijne wizje, które w świecie twardej wartości ekonomicznych wydają się być trudne do wprowadzenia. Dlatego też każda organizacja, która chce być społecznie odpowiedzialna, musi posiadać w swoich szeregach charyzmatycznych liderów, którzy staną się autorytetami dla swoich zespołów⁸. Z całą pewnością, z różnego rodzaju form przywództwa proponowanych przez specjalistów z zakresu psychologii, socjologii i innych nauk humanistyczno-społecznych, najbardziej interesujący i pasujący do wprowadzania tej wizji jest lider charyzmatyczny⁹. Bardzo często w literaturze z zakresu

⁸ Kołakowska, J., *Przywództwo i autorytet w organizacji* – „Siła przywództwa zależy wyłącznie od podwładnych” [w:] Elektroniczne Czasopismo Biblioteki Głównej UP im. KEN, Kraków (2016).

⁹ Samą „charyzmę” rozumieć można w naukach teologicznych jak szczególny dar Boży, natomiast z punktu widzenia nauk o zarządzaniu jest to zdolność do wywierania pewnej formy wpływu na współpracowników, do przekonania ich do swoich po-

nauk o zarządzaniu stosuje się podobne określenie lider transformacyjny¹⁰. Z całą pewnością takim liderem był generał Władysław Anders, który dzięki swojej charyzmatycznej postawie, był w stanie przekonać ogromną ilość ludzi do podjęcia wielkiego trudu walki o Polskę. Z tego punktu widzenia interesująca, a zarazem potwierdzająca to może być odezwa generała Władysława Andersa do Polaków z 1941 r.:

Obowiązkiem moim jest skupić was wszystkich zdolnych do noszenia broni i zorganizować jak największą siłę zbrojną. Stanowić ona będzie część Armii Polskiej, całkowicie suwerenną i walczącą ramię przy ramieniu wraz z Armią Czerwoną. Zwracam się do was wszystkich z gorącym pozdrowieniem. Ciężka i długa jest droga do Polski, ale z Bożą pomocą dojdziemy. Nie wolno nam oglądać się na to co było, musimy patrzeć w przód na to, co być musi. A musi powstać wolna, sprawiedliwa i demokratyczna Polska. To jest nasz jedyny dziś cel. Wam zaś, gnębieni w kraju, ślemy wyrazu hołdu i miłości. Wiercie w rychły, zwycięski koniec wojny. Sojuszników naszych zapewniamy, że bić się będziemy aż do końca o Polskę, w której żyć będzie prawda i sprawiedliwość, że przyjętych zobowiązań dotrzemy¹¹.

Po dokonaniu analizy tego cytatu można wnioskować, że prosty i jasny przekaz, w tym wypadku wojenny, niesie przesłanie, że zmiana na lepsze nadejdzie, jeżeli obywatele gnębionej Polski, zarówno, na terenach okupowanych przez Niemców oraz Polacy rozproszenie po świecie, łączą siły i poczują odpowiedzialność za swoją Ojczyznę. Analizując młodzińcze lata życia Władysława Andersa, można stwierdzić, że od zawsze był człowiekiem aktywnym, pełnym energii z silnym charakterem. Pęd do wiedzy oraz zdobywania doświadczenia sprawiło, że w stosunkowo młodym wieku, dzięki wiedzy i oddaniu Polsce, został generałem, a w okresie, kiedy Polska potrzebowała ludzi chary-

glądów i przyjęcia wartości lidera, zob. Weber, M.: *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa (2002), s. 185–192

¹⁰ Tamże.

¹¹ <http://anders.wsiz.rzeszow.pl/cytaty.html> [dostęp 05. 06.2017].

zmatycznych zaistniał w publicznej przestrzeni¹². Na szczególną uwagę zasługuje dewiza generała Andersa: „Odrzućmy wszystko co nas dzieli i bierzmy wszystko co nas łączy w pracy i walce o niepodległość Polski”¹³. Przywoływane cytaty oraz refleksje do życia i działalności generała Władysława Andersa, prezentuje sposób myślenia innego wojskowego, a mianowicie, Amerykanina Thomasa Gordona, twórcy pedagogiki nieautorytarnej¹⁴. T. Gordon, podaje zasady wychowania, które traktują – na wzór zasad wojskowych – wszystkich na równi. Ten system wychowawczy szanuje prawa i podmiotowość każdego uczestnika procesu wychowawczego. Za cele nadrzędne Gordon uznaje:

1. kreowanie autonomiczności, kreatywności w działaniu i rozwoju własnych talentów,
2. promowanie postawy radzenia sobie z problemami, samodzielność w kwestiach szukania rozwiązań w sytuacjach trudnych,
3. odpowiedzialne działanie, które prowadzi do umiejętnego zaspokajania potrzeb,
4. wzmacnianie poczucia własnej wartości oraz poszanowania innych,
5. pewność siebie i przekonanie o prawidłowości wyrażanych przez siebie uczuć,
6. zdolności pracy zespołowej, reagowania na potrzeby innych oraz niezapominanie o własnych potrzebach,
7. samodyscyplina,
8. umiejętność samorealizacji,
9. rozwój własny wynikający z potencjału osobowego człowieka,
10. przyznawania się do błędów i wyciąganie krytycznych wniosków¹⁵.

¹² Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Bellona, Warszawa (2007).

¹³ <http://anders.wsiz.rzeszow.pl/cytaty.html> [dostęp 05.06.2017].

¹⁴ Śliwowski, B., *Współczesne teorie i nurty wychowawcze*, Impuls, Kraków (2015), s. 147

¹⁵ Śliwowski, B., *Współczesne teorie i nurty wychowawcze*, Impuls, Kraków (2015) za Gordon, T., *Wychowanie bez porażek*, Pax, Warszawa (1991), s. 14.

Przedstawione cele gordonowskiego nurtu pedagogicznego prezentują pewne założenia, które można odnieść do pracy generała Andersa jako dowódcy i lidera:

Żołnierze kochani, moi bracia i dzieci! Nadeszła chwila bitwy. Długo czekaliśmy na tę chwilę odwetu i zemsty nad odwiecznym wrogiem. Obok nas walczyć będą dywizje brytyjskie, amerykańskie, kanadyjskie, nowozelandzkie. Walczyć będą Francuzi i Włosi oraz dywizje hinduskie. Zadanie, które nam przypadło, rozsławi na cały świat imię żołnierza polskiego. W chwilach tych będą z nami myśli i serca całego Narodu. Podtrzymywać nas będą duchy naszych towarzyszy broni. Niech lew mieszka w waszym sercu!¹⁶

Z przytoczonego cytatu wynika ojcowskie podejście generała do jego żołnierzy – współbraci w walce o wolny i lepszy świat. Interpretować można taką postawę jako pewnego rodzaju prekursorskie podejście w dziedzinie przywództwa, nie tylko wojskowego, ale i przywództwa organizowanego społeczeństwa polskiego rozrzuconego przez II Wojnę Światową po świecie. Postawa generała wykazuje również wartości charakterystyczne dla przywództwa transformacyjnego oraz elementy dziś kształtującego się i bardzo popularnego przywództwa zrównoważonego tj. przywództwa osobowego w duchu koncepcji zrównoważonego rozwoju¹⁷.

¹⁶ <http://anders.wsiz.rzeszow.pl/cytaty.html> [dostęp 05.06.2017].

¹⁷ Knap-Stefaniuk, A., Sapiński, A., *Sustainable development – sustainable enterprise and sustainable personnel in the 21st century* [w:] *Methodological bases and practice of sustainable development implementation* : monograph / edited by O. Prokopenko, N. Kostyuchenko, Wydawnictwo SSU, Sumy/WSEH Bielsko-Biała, (2015).

3. WYBRANE ZAGADNIENIA PRZYWÓDZTWA ZRÓWNOWAŻONEGO W ODNIESIENIU DO DZIAŁALNOŚCI GENERAŁA WŁADYSŁAWA ANDERSA

Sama istota przywództwa jest zagadnieniem, które niezwykle szybko ewoluje i jest szeroko komentowane w publikacjach z różnych dyscyplinach wiedzy¹⁸. Na chwilę obecną pewnym jest, że przywództwo jest najwyższym etapem rozwoju funkcji kierowniczej w organizacji i społeczeństwie¹⁹. Włącznie przywództwa do koncepcji zrównoważonego rozwoju daje możliwość bardziej aktywnego i pełnego łączenia wszystkich elementów organizacji dla celów przemyślanego i rozważnego wykonania swojej misji. Każda organizacja jest, jak żywy organizm, dlatego wszystkie komórki muszą funkcjonować sprawnie, aby jak najefektywniej wykonywać powierzone zadania²⁰. Dlatego, też tak ważne jest dogłębne zrozumienie sensu przywództwa oraz tego w jaki sposób jest ono zanurzone w koncepcji zrównoważonego rozwoju i jakie ma przynieść wymierne efekty dla organizacji. Cynthia Way proponuje ciekawą wielopłaszczyznową definicję, która mówi, że:

Sustainability Leadership embraces the triple bottom line concept; the definition is: mindful actions and behaviors embracing a global world-view to recognize the connection between the planet and humanity; thereby, through personal and organizational choices, effects positive environmental and social change²¹.

W odniesieniu do działalności generała Władysława Andersa można stwierdzić, że mimo braku fachowej wiedzy na temat koncep-

¹⁸ Armstrong, M., *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, WPSB, Kraków (1996).

¹⁹ Griffin R.W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa (2004).

²⁰ Morgan, G., *Obrazy organizacji*, PWN, Warszawa (2013), s. 50-79.

²¹ Way, C.: *What is sustainable leadership?* [w:] <https://www.td.org/insights/what-is-sustainability-leadership> [dostęp 15.06.2017].

cji, która dopiero powstanie wiele lat po jego życiu, realizował on ją dużo wcześniej w czasie działań wojennych. Przykładem może być odezwa generała Andersa, aby wstępować do armii polskiej formującej się w ZSSR:

Wzywam wszystkich obywateli RP zdolnych do noszenia broni, by spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny i wstąpili pod sztandary Orła Białego. Pamiętajcie, że zwycięstwo Niemiec – to nie tylko bezpowrotna zguba Polski, lecz również całkowita zagłada Narodu Polskiego²².

Bez wątpienia widać w jego zamyśle troskę o działania globalne, w tym wypadku związane z barbarzyńską działalnością faszystowskich Niemiec, ale także osobisty wybór dotyczący podjęcia zmian organizacyjnych w zakresie działań wojennych, które mogłyby przynieść szybki koniec wojny. Współcześnie, oczywiście koncepcja przywództwa zrównoważonego dotyczy bardziej zagadnień prowadzenia biznesu, jednakże należy zrozumieć, że jest ona wielowymiarowa i nie może się ograniczać tylko do ekonomii. Wizje prezentowane podczas szczytów Organizacji Narodów Zjednoczonych mają za cel poszerzanie światopoglądu oraz zmiany mentalności ogólnoświatowej na rzecz pokoju i braterskiego współżycia. Cynthia Way jako filary zrównoważonego przywództwa podaje 5 złotych zasad:

²² <http://anders.wsiz.rzeszow.pl/cytaty.html> [dostęp 15.06.2017].

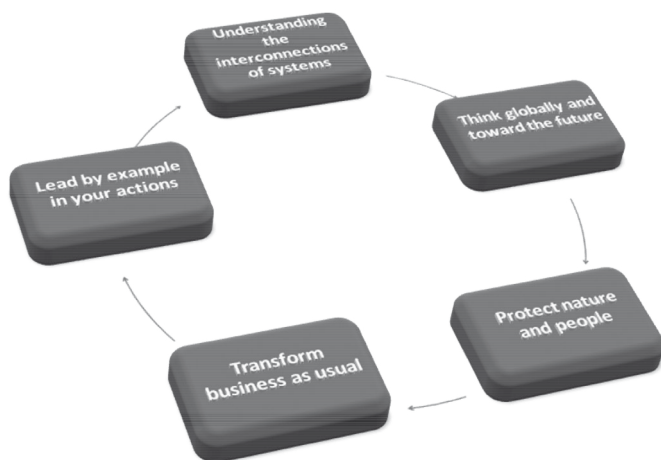


Fig. 3. Cykl obiegu wartości podstawowych przywództwa zrównoważonego opracowanie własne za: C. Way²³

Starając się lepiej zrozumieć działania podejmowane podczas wojny przez młode polskie siły zbrojne dowodzone przez generała Andersa, można dostrzec, że w jego wizjach, a może i innych dowódców, w innych krajach, można dostrzec działania prekursorskie w obszarze przywództwa. W licznych odezwach do Polaków, zawsze wpisywał się motyw przewodni oparty między innymi o takie wartości jak:

1. Ojczyzna jako dobro wspólne Polaków,
2. odpowiedzialność za siebie i za innych,
3. wzajemne wspieranie się osób walczących pod jednym sztandarem wartości,
4. rozważne podejmowanie decyzji w taki sposób, aby nie dochodziło do niepotrzebnego przelewu krwi²⁴,

²³ Way, C., *What is sustainable leadership?* [w:] <https://www.td.org/insights/what-is-sustainability-leadership> [dostęp 15.06.2017]

²⁴ Zob.: „Byłem całkowicie zaskoczony wybuchem powstania w Warszawie. Uważam to za największe nieszczęście w naszej obecnej sytuacji. Nie miało ono najmniejszych szans powodzenia, a naraziło nie tylko naszą stolicę, ale i tę część Kraju,

5. ochrona dorobku cywilizacji opartej na pokoju i wzajemnym poszanowaniu wszystkich narodów świata - bez dominacji jednej nacji nad drugą.

W wielu przypadkach, generał był prekursorem modelu roli, jak przystało na dobrego przywódcę. Dokonywał tego, poprzez przykład życia oraz niewzruszone oddanie się głoszonym wartościom. Prawidłowe rozumienie przywództwa w czasach kryzysu, jakim bez wątpienia był czas II Wojny Światowej, powinien być motywatorem dla współczesnego przywództwa, które może być odbierane przez młodych liderów, jako trudne, bądź niewykonalne. Zestawienie w mniejszym artykule dwóch wybitnych postaci jakimi byli, generał Anders oraz znany pedagog Thomas Gordon pokazuje, że doświadczenia wojenne wywarły na współczesnym postrzeganiu świata, ogromne piętno. Jednak z racji na mądrość i pewne wyprzedzenie epoki przez te dwie postacie, zaprezentowali oni swoim życiem oraz dorobkiem piśmienniczym, nowe tendencje w ramach przywódczych rozwiązań. Realizacja zadań w trakcie wojny wymagała i wymaga, także dzisiaj, wielkiego doświadczenia życiowego, ale także prostych, zwykłych ludzkich uczuć, które niestety w pewien sposób współczesny świat wyśmiewa na rzecz „lansu i plastyku”. Życie i przesłanie jakie pozostawił nam generał Władysław Anders, jest formą wskazówki i wsparciem mentorskim. Czytając pozycje o tematyce przywództwa oraz odezwy, przemówienia, listy i rozkazy generała Andersa można stwierdzić, że na swój sposób mogą być interesującą formą „rozmowy” lub zabawy intelektualnej dla menadżera.

będącą pod okupacją niemiecką, na nowe straszliwe represje. (...) Chyba nikt uczciwy i niesłupy nie miał jednak złudzeń, że stanie się to, co się stało, to jest, że Sowiety nie tylko nie pomogą naszej ukochanej, bohaterskiej Warszawie, ale z największym zadowoleniem i radością będą czekać, aż się wyleje do dna najlepsza krew Narodu Polskiego. Byłem zawsze, a także wszyscy moi koledzy w Korpusie zdania, że w chwili, kiedy Niemcy wyraźnie się wałą, kiedy bolszewicy tak samo wrogo weszli do Polski i niszczą tak jak w roku 1939 naszych najlepszych ludzi – powstanie w ogóle nie tylko nie miało żadnego sensu, ale było nawet zbrodnią” [w:] Davies, N., *Powstanie*, Kraków (2004).

Interpretując słowa generała Andersa można w pewien sposób odnaleźć słowa krytyki lub uznania dla podejmowanych przez lidera działań. Można również odpowiedzieć sobie na pytania:

1. W jaki sposób prowadzić mój zespół?
2. Czy jestem przygotowany do tego, aby zrozumieć mój zespół?
3. Czy jestem liderem wśród innych przywódców?
4. Czy moje działania jako przywódcy są zgodne z wyzwaniami prze mnie wartościami?
5. Co robić dalej?

Na te pytania, może i powinien odpowiedzieć sobie każdy z czytelników. Kluczowe jest jednak to, aby być szczerym i poszukać płaszczyzny odniesienia do naszego sposobu myślenia oraz poszanowania myślenia innych ludzi. Można jednak z całą stanowczością przyjąć za fakt, że brak stabilnego systemu wartości, który będziemy autentycznie wyznawać sprawi, że nie będziemy autentycznymi przywódcami. Jednak szczerzy i prawdziwy przykład życia osadzony w konkretnych realiach i wartościach może w odpowiedniej rzeczywistości uczynić przywódcę nawet na odległość, przykładem jest generał Władysław Anders.

BIBLIOGRAFIA:

- [1] Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Memories from 1939-1945*, London (1949).
- [2] Armstrong, M., *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, WPSB, Kraków (1996).
- [3] Berdo, J., *Zrównoważony rozwój w stronę życia w harmonii z przyrodą. Earth Conservation*, Sopot (2006).
- [4] Davies, N., *Powstanie*, Kraków (2004).
- [5] Gordon, T., *Wychowanie bez porażek*, Pax, Warszawa (1991).
- [6] Griffin R.W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa (2004).
- [7] Justyński, J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, TNOiK, Toruń (1997).
- [8] Kołakowska, J., *Przywództwo i autorytet w organizacji*, [w:] Elektroniczne Czasopismo Biblioteki Głównej UP im. KEN, Kraków (2016).
- [9] Kustra, E., *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, TNOiK, Toruń (2000).
- [10] Knap-Stefaniuk, A., Sapiński, A., *Sustainable development – sustainable enterprise and sustainable personnel in the 21st century* [w:] *Methodological bases and practice of sustainable development implementation*, monograph / edited by O. Prokopenko, N. Kostyuchenko, Wydawnictwo SSU, Sumy/ WSEH Bielsko-Biała (2015).
- [11] Morgan, G., *Obrazy organizacji*, PWN, Warszawa (2013).
- [12] Popper, K., *The Open Society and Its Enemies*, Warszawa (1987).
- [13] Skobel, S., *Młody człowiek na „służbie społecznej”* [w:] *Społeczeństwo* 1(137)/2017, Warszawa (2017).
- [14] Sztompka, J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa (1963).
- [15] Śliwerski, B., *Współczesne teorie i nurty wychowawcze*, Impuls, Kraków (2015).
- [16] Weber, M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa (2002).

Stanisław Ciupka

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA KAPELANÓW W ARMII POLSKIEJ W ZSRR W LATACH 1941–1942

SUMMARY

The Catholic Church wrote beautiful pages in Polish history during the Second World War. One of the most beautiful pages of this history of the Church during this war was written by priests of the chaplains. The Polish nation suffered a dramatic shock caused by Hitler's aggression, which was additionally increased by aggression on 17 September with Soviet aggression against Poland. The tragedy of this situation is intensified in the eastern territories of the Second Polish Republic, both against the soldiers of the September campaign and civilians as a result of deportation and deportation into the Siberian lands. The ministry and activities of Polish chaplains have been included in all of this Polish drama. Thanks to religion, strong faith, great attachment to national tradition, the Polish population persecuted and deported managed to defend human dignity as well as Polishness. The challenge posed to chaplains living in Soviet Russia was extremely difficult and difficult. However, they always tried to be present among the civilian population, and then when the Polish Army began to form, act in the ranks of soldiers. Both, whether among the Polish civilians or among soldiers, they focused their efforts on matters related to morality, religion, faith, cultural life, and caring. Issues related to the organization of the Polish Army in the USSR, the activities of this Army in the Middle East and the Polish II Corps have significant literature, but the issues of military pastoral activity have not

been studied in a similarly intense way. Therefore, below we will try to bring closer the activities of the military pastoral ministry in these military formations.

Keywords: General W. Anders, pastoral ministry, chaplains, Polish Army

Słowa kluczowe: Generał W. Anders, duszpasterze, kapelani, Polska Armia

UWAGI WSTĘPNE

Kościół katolicki zapisał piękne karty w historii Polski w czasach Drugiej Wojny Światowej. Jedną z najpiękniejszych kart tej historii Kościoła podczas owej wojny zapisali wojskowi kapelani. Naród polski przeżył dramatyczny szok spowodowany agresją hitlerowską, który dodatkowo został powiększony poprzez agresję sowiecką w dniu 17 września atakiem na Polskę. Tragizm tej sytuacji zostaje na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej spotęgowany zarówno wobec żołnierzy wrześniowej kampanii, jak i ludności cywilnej w wyniku zsyłek i deportacji w głąb syberyjskich krain. W cały ten polski dramat wpisana została posługa i działalność polskich kapelanów. Dzięki religii, silnej wierze, wielkiemu przywiązaniu do narodowej tradycji, udało się polskiej ludności prześladowanej i deportowanej, obronić godność ludzką, jak i polskość. Polscy kapelani, którzy także przeżywali podobne trudne doświadczenia życiowe, jak i pozostali Polacy i Polki, dzielili wspólny okrutny los. Otóż:

„(...) kapelani, dzieląc twarde i smutne życie z prześladowanymi w głąb ZSRS Polakami, pracowali wśród nich ofiarnie i z pełnym poświęceniem. Nieśli nie tylko pociechę religijną i udzielali sakramentów, ale bardzo często zamykali oczy rodakom umierającym z dala od ojczyzny. Trudno przecenić znaczenie wiary, modlitwy, pieśni kościelnej w życiu Polaków

rzezuonych w odległe rejony sowieckiego imperium. Niewątpliwie był to jeden z elementów przetrwania”¹.

Wyzwanie, jakie postawiło przed kapelanami życie w sowieckiej Rosji, było niezwykle trudne i niełatwe. Jednak zawsze starali się być obecni pośród ludności cywilnej, a następnie, gdy zaczęła się formować Armia Polska, działać w szeregach żołnierzy. jednakowo, czy to wśród polskiej ludności cywilnej, czy też wśród żołnierzy, skupiali swój wysiłek na sprawach związanych z moralnością, religią, wiarą, życiem kulturalnym, opiekuńczym.

Zagadnienia związane z organizacją Armii Polskiej w ZSRR, działalnością tejże Armii na Bliskim Wschodzie i II Korpusu Polskiego mają znaczącą literaturę, jednak kwestie działalności duszpasterstwa wojskowego nie zostały w podobnie intensywny sposób zbadane.

Dlatego, poniżej będę starał się przybliżyć działalność duszpasterstwa wojskowego w tych formacjach wojskowych².

ZNACZENIE WYDARZEŃ ROKU 1939 WOBEC POLSKI

Chcąc zarysować problematykę posługi kapelanów we wzmiankowanym okresie, muszę odnieść się do wydarzeń z 1939 roku. Polska ludność cywilna, żołnierze znaleźli się na terenach Związku Sowieckiego nie z własnego wyboru, ale w wyniku określonego kontekstu polityczno-wojskowego i społecznego, jaki zaistniał pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a Rosją, który to kontekst odnosił się do Polski.

¹ Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa (2009), s. 7

² Por. J. Humeński, *Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, Warszawa (1984); także J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska wojska polskiego 1914–1945*, Warszawa (1998).

Tragiczna dla Polski, w omawianym okresie czasowym, była umowa zawarta pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Związkiem Sowieckim z dnia 23 sierpnia 1939 roku, zwanym *paktem Ribbentrop – Mołotow*. W wyniku tegoż paktu Hitler zabezpieczył się od strony wschodniej i zyskał w osobie Stalina sojusznika w planowanym ataku na Polskę. Niezdecydowanie mocarstw zachodnich pozwoliło Hitlerowi sądzić, że przygotowując atak na Polskę, będzie miał do czynienia z lokalnym konfliktem dotyczącym tylko Polski. Jednak jego uderzenie w dniu 1.09.1939 roku na Polskę zapoczątkowało II Wojnę Światową. Bohatersko walczącą Polskę z najazdem niemieckim, w dniu 17 września 1939 roku spotkał dodatkowo cios w postaci sowieckiego ataku. Atak sowiecki uniemożliwił wojskom polskim stawianie oporu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Agresorzy zawarli w dniu 28 września nowy układ, na mocy którego dokonano podziału II Rzeczypospolitej i tak w rękach Związku sowieckiego znalazło się 51,5 procent terenów Polski, w rękach niemieckich 48,5 procent. W tajnym protokole do tegoż układu znalazła się klauzura, mówiąca, że obydwie państwa nie dopuszczają na swoim terenie do polskiej agitacji, która byłaby wymierzona przeciwko drugiej stronie³.

Brutalnym represjom poddano na terenach zajętych przez Niemców, Kościół rzymskokatolicki, jak i inne wspólnoty wyznaniowe. Na terenach, które Trzecia Rzesza włączyła do Niemiec, niszczone były kościoły, poprzez aresztowanie biskupów, księży, konfiskowanie majątków kościelnych, burzenie kościołów, różnego rodzaju grabieże⁴.

Na terenach Generalnego Gubernatorstwa, Hans Frank pozostawił możliwość wykonywania praktyk religijnych, choć z różnymi ograniczeniami. Taka jego postawa wynikała z faktu próby doraźnego wykorzystania Kościoła do wzmacniania stabilizacji i nakłaniania społeczeń-

³ Por. S. Haffner, *Diabelski pakt z dziejów stosunków niemiecko-rosyjskich 1917–1941*, Lublin (1989), s. 78.

⁴ Por. A. Czubiński, *Historia Polski w XX wieku*, Poznań (2000), s. 199–201; także: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polski 1864–1945*, t. 3, Londyn (1960), s. 1–23.

stwa do posłuszeństwa. Straty Kościoła katolickiego były jednak ogromne. W. Roszkowski w swoim opracowaniu⁵ podaje, że śmierć poniosło 1932 księży (co stanowiło 18% ówczesnego stanu kapłańskiego), 580 zakonników i 289 siostr zakonnych. Wielu księży przeszło przez obozy koncentracyjne, głównie w Dachau (było tam więzionych 1746 księży), z których około połowy zginęło. Zniszczeniu uległo wiele kościołów oraz kaplic, głównie na terenach ziem wcielonych do Trzeciej Rzeszy, jak i w Warszawie.

Także w bardzo trudnej sytuacji znaleźli się protestanci, których okupanci traktowali jako element niemiecki. Wzmiankowany powyżej przez nas, autor, zauważa:

„Kościół ewangelicko-augsburski, przed wojną wewnętrznie podzielony, na część niemiecką i polską, pod okupacją został podzielony formalnie. Spośród jego 227 księży polskość deklarowało 125. Blisko połowę z nich aresztowano, a 39 uwięziono w obozach koncentracyjnych. Wieloletni zwierzchnik Kościoła biskupstwa Juliusz Bursche został zamęczony w niemieckim obozie. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa w ograniczonym stopniu mogły funkcjonować jedynie 4 parafie lutekańskie. Represje dotknęły także ewangelików reformowanych oraz inne Kościoły protestanckie”⁶.

SYTUACJA POLITYCZNA PO WKROCZENIU ARMII CZERWONEJ W GRANICE RZECZPOSPOLITEJ

Temu wkroczeniu towarzyszyły liczne próby wzniesienia *oddolnego* rewolucyjnego ruchu.

⁵ Por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa (2003), s. 422–428.

⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski*, dz. cyt., s. 42.

Nasyłane sowieckie bojówki, jak zbuntowane grupy biedoty kresowej, atakowały polskich żołnierzy, majątki ziemskie, rabowały, dokonywały zabójstw. Dodatkowo część ludności ukraińskiej, białoruskiej, żydowskiej radośnie witała Armię Czerwoną.

Władze sowieckie, od początku przejęcia wschodnich terenów Rzeczypospolitej, podjęły starania o włączenie okupowanego terenu w skład ZSRR, argumentując, że taka jest wola ludności tych terenów. Włączenie terenów wschodnich Polski do sowieckiego państwa przedstawiano jako wolę ludności⁷. Jednym z priorytetów urzędowej ideologii ZSRR była walka z religią i dążenie do całkowitej ateizacji polskiego społeczeństwa. Proces ten był prowadzony poprzez konfiskatę ziemi i budynków należących do kościołów, likwidację stowarzyszeń religijnych, innych społecznych organizacji, likwidację seminariów duchownych, prasy i wydawnictw kościelnych. Wiele księży zaaresztowano i zamordowano.

Tragiczne były też losy polskich jeńców wojennych, sądzi się na podstawie badań historycznych, że do sowieckiej niewoli dostało się ponad 200 tysięcy polskich żołnierzy. Żołnierzy, których nie zwolniono, lub nie przekazano Niemcom, skierowano jako robotników przymusowych do prac przy drogach na Wołyniu, do hut, kopalń i kamieniołomów, jak i skierowano do obozów Gułagu⁸.

Współcześnie bardzo dobrze jest znana historia polskich oficerów wziętych do sowieckiej niewoli. Zostali oni wywiezieni do obozów w Kozielsku i Ostaszkowie. Los polskich oficerów został okrutnie rozstrzygnięty decyzją Biura politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Na wniosek szefa NKWD Ławrientija Berii około 15 000 polskich oficerów, zostało w kwietniu i maju 1940 roku rozstrzelanych. Patrząc z historycznej perspektywy, polityka sowiecka na terenach polskich

⁷ Inkorporacja województw wschodnich II Rzeczypospolitej do ZSRR, jako *suwerenna* decyzja ludności, była sprzeczna z prawem międzynarodowym, które zakazywało tego rodzaju plebiscytów na terenach okupowanych.

⁸ Por. H. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, (Łódź 2003), s. 12.

włączonych w 1939 roku do ZSRR, była bardziej represyjna niż polityka okupacyjna Niemiec hitlerowskich w pierwszych latach wojny⁹.

Konstelacja polityczna w Europie i na świecie uległa zmianie w dniu 22 czerwca 1941 roku wskutek ataku Niemiec hitlerowskich na ZSRR. W wyniku konfliktu militarnego pomiędzy Niemcami a Sowietami było podpisanie układu w dniu 30 lipca 1941 roku pomiędzy generałem Władysławem Sikorskim a ambasadorem sowieckim Iwanem Majskim, co umożliwiło formowanie polskiej armii w Związku Sowieckim. Na czele tej armii stanął generał Władysław Anders, a siedzibę dowództwa usytuowano w Buzułuku¹⁰. W związku z utworzeniem polskiej armii w ZSRR pojawiła się kwestia utworzenia duszpasterstwa wojskowego.

DUSZPASTERSTWO WOJSKOWE W ARMII POLSKIEJ NA TERYTORIUM ZSRR

W ramach pierwszych rozmów dowództwa polskiego z oficerami sowieckimi w kwestii zorganizowania w armii polskiej duszpasterstwa wojskowego strona polska uzyskała zapewnienie, że druga strona przychylnie odnosi się do tego problemu. Uczestniczący ze strony sowieckiej płk. W. N. Jestigigniejew stwierdził:

„(...) władze sowieckie, doceniając znaczenie i wpływ Kościoła i księży, dopomogą zorganizować polskie życie religijne, godząc się na ewentualny przyjazd kapelanów z zewnątrz. Dopomogą też do propagowania w kraju przymierza z ZSRR, oddając do dyspozycji Polaków środki techniczne (np. audycje radiowe lub nawet radiostacje)”¹¹.

⁹ Por. A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa (2003), s. 31–32.

¹⁰ Por. W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Londyn (1949), [w:] Polak B. (oprac.), *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa*, Koszalin (1998), s. 16.

¹¹ Z. Wawer, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR (sierpień 1941 – marzec 1942)*, Warszawa (2001), s. 15, cyt. za Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt., przypis 26, s. 31.

Sprawa tegoż duszpasterstwa powróciła na pierwszym posiedzeniu komisji polsko-sowieckiej, gdzie ustalano warunki formowania się Armii Polskiej w ZSRR. Generał Anders w swym omówieniu programu organizacyjnego przedstawił koncepcję sformowania duszpasterstwa wojskowego, głównie rzymsko-katolickiego, ale także nie pominął możliwości utworzenia duszpasterstwa prawosławnego, protestanckiego, mojżeszowego¹². Generał Władysław Anders przedstawił generałowi Aleksiejowi Panfilowowi ten problem następująco:

„Mamy jedno zagadnienie dość delikatne. To zagadnienie kapelanów. Pragniemy, by w naszych oddziałach byli kapelani, gdyż ma to dla nas bardzo wielkie znaczenie. (Odpowiedź – dopowiedzenie moje, brzmiała): Przeszkód z naszej strony nie będzie”¹³.

Władysław Anders miał świadomość wrogości rządu sowieckiego wobec zarówno Kościoła katolickiego, jak i w ogóle do religii, ale liczył, że w tym wypadku, sowieckie czynniki polityczne będą chciały uchodzić za kraj tolerancji religijnej, w oczach świata. Nie przeliczył się w tej swojej kalkulacji, a dodatkowo owa rzekoma tolerancja władz sowieckich znalazła wyraz w zgodzie na przyjazd do formowanej polskiej armii w kwietniu 1942 roku biskupa polowego Józefa Gawliny¹⁴.

Początek tworzenia polskiej armii przypada na koniec sierpnia 1941 roku, a docierali do niej Polacy ze wszystkich rejonów państwa sowieckiego, często wręcz łagrów, więzień, miejsc przymusowego osiedlenia. Nim dotarli do polskiej armii zaznali ogromu prześladowań, pogardy, poniżenia. Polska ludność, która po 1939 roku znalazła się pod okupacją sowiecką, była pozbawiona dobrego imienia, naruszano w stosunku

¹² Por. J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR*, Przegląd Powszechny (1988), nr 7–8, s. 74–75. także W. Iwanowski, *Z dziejów formacji polskich na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa (1976), s. 65.

¹³ Tamże, s. 74–75.

¹⁴ Por. W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu*, dz. cyt., s. 155–156, także T. Wyrwa, *Biskup Gawlina, generał Sikorski*, Zeszyty Historyczne (1989), nr 90, s. 103.

do nich to wszystko, co zawsze stanowi o godności człowieka. Jednak nawet w tak ciężkich życiowych warunkach ludność polska starała się zachować życie religijne. Mocne przywiązanie do religii katolickiej dało się zauważyć w momentach wysiedlenia, gdy ludzie udający się na tułaczkę, zabierali religijne obrazy, szczególnie portrety Matki Boskiej, przedmioty kultu religijnego. Tak przedstawia przywiązanie do religii, jedna z wielu wysiedlonych Polek, Genowefa Kisielewska:

„(...) zabieraliśmy krzyż, obrazek Matki Bożej, różaniec i wodę święconą. Zabieraliśmy wszystko to, co było w tej chwili najważniejsze i możliwe do uniesienia. Wierzyliśmy, że wiara pomoże nam przetrwać. To wszystko bardzo starannie chowaliśmy, żeby nam strażnicy i ci, którzy nas pilnowali, nie zabrali. To była nasza świętość, ceniliśmy te krzyżyki jak własne życie, a i zdarzało się, że bili nas za te rzeczy. Ale nikt nie myślał im oddawać, wiedzieliśmy, że oni by to wszystko zniszczyli, a tym samym naszą nadzieję, religię i Polskę”¹⁵.

Święte obrazy, dewocjonalia, dawały ludziom, w tych dramatycznych okolicznościach, moc przetrwania czasu zesłania. Oczywiście po przybyciu na miejsce zesłania deportowani w pierwszej kolejności musieli zadbać o podstawowe warunki bytowania, a dopiero w dalszej kolejności, mogli pomyśleć o organizowaniu pewnych form życia religijnego. Nieustannie musieli się liczyć z szeregiem zakazów, odnośnie do prób uprawiania kultu religijnego¹⁶.

Jednak mimo szykan i prześladowań zesłańcy starali się przestrzegać nakazów religijnych, choćby nawet w ograniczonej formie¹⁷.

¹⁵ Cyt. za: Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt., przypis 26, s. 35.

¹⁶ Por. S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946. Zesłańcy lat wojny*, Wrocław (1997), s. 129–150, także: T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław (1997), s. 123–150.

¹⁷ W ramach ograniczeń objętościowych odnośnie do mojego artykułu, nie można znacząco rozszerzać rozważań o życiu religijnym polskich zesłańców, ale odsyłam do: Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 33–48.

FUNKCJONOWANIE DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W ZSRR W LATACH 1941–1942

Biskup Gawlina upoważnił generała Andersa do wyznaczenia szefa duszpasterstwa katolickiego według własnego rozeznania, sobie pozostawiając zatwierdzenie tej kandydatury¹⁸. Szefem duszpasterstwa katolickiego został mianowany ks. Włodzimierz Cieński, które otrzymał stopień majora¹⁹. Warto w tym miejscu zasignalizować rzecz rzadką, która miała miejsce przy mianowaniu szefa duszpasterstwa katolickiego, a sygnalizowaną przez autora, do którego często sięgamy:

„Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na duże zaufanie bp. Gawliny, jakim darzył gen. Andersa. Jest raczej rzeczą nieprawdopodobną i rzadko spotykaną (chyba tylko w państwach o systemie totalitarnym), by osoba świecka mianowała szefa duszpasterstwa katolickiego”²⁰.

W związku z tą decyzją generała Władysława Andersa ks. Cieński został zwolniony z więzienia na Łubiance i zgłosił w ambasadzie polskiej w Moskwie, a dowódcy tworzonej polskiej armii, zgłosił gotowość do służby kapelańskiej²¹.

Jak podają zachowane historyczne źródła, szef duszpasterstwa katolickiego Armii Polskiej odprawił pierwszą mszę świętą dla przedstawicieli wojska, ambasady polskiej i osobistości politycznych, w dniu 5.09.1941 roku w Moskwie. Następnie, w dniu 7.09.1941r. samolotem,

¹⁸ Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 61.

¹⁹ J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe Armii Polskiej w ZSRR*, dz. cyt., s. 45, tenże: *O duszpasterstwie w armii Andersa*, *Przegląd Powszechny* (1989), nr 1, s. 158–159.

²⁰ Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 62.

²¹ Por. J. Myszor, J. Konieczny, *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, Katowice (2003), s. 240, także: Z. Bohusz-Szysko, *Generał broni Władysław Anders*, [w:] Hemar M. (red.), *Generał Władysław Anders: życie i chwala*, Londyn (1970), s. 50.

wraz z innymi osobami udał się samolotem do Saratowa, aby potem pociągiem dotrzeć do Buzułuku, czyli miejsca formowania się polskiej armii²². Rozpoczynając pracę nad zorganizowaniem duszpasterstwa wojskowego ks. W. Cieński, miał do swej dyspozycji 20 księży. Swoim zastępcą mianował ks. K. Kozłowskiego, powierzając mu zarazem prowadzenie kancelarii i dokumentacji biura duszpasterskiego. Powołał także radcę prawnego w osobie ks. dr J. Cibora, który odpowiadał także za redagowanie pism wychodzących z biura. Dodatkowo w biurze pracowali: sekretarz obrządku greckokatolickiego oraz sekretarz świecki. Od początku szef duszpasterstwa wojskowego zdawał sobie sprawę, że liczba księży, którą miał do swej dyspozycji, nie zapewnia właściwej opieki duszpasterskiej. Chcąc sprostac niełatwej - od strony etatowej - opieki duszpasterskiej, przewidziano po siedem etatów dla księży kapelanów. Warunki pracy i działania kapelanów wojskowych były bardzo skromne i niełatwe. Jak pisze w swoim opracowaniu Z. Werra²³ zmagano się z brakiem wszystkiego, przytaczając następujące źródło:

„nie było ołtarzy polowych, szat liturgicznych, paramentów, obrazów świętych. Problemy pojawiały się również w kwestii miejsc przewidzianych na kaplice polowe. (...) należy zwrócić szczególną uwagę na ogromną gorliwość i zaangażowanie tak kapelanów, jak i samych żołnierzy; wszystkim zależało na szybkim i prężnym, w miarę możliwości, działaniu duszpasterstwa”²⁴.

Zaangażowanie żołnierzy w tworzenie podstaw duchowych i materialnych duszpasterstwa wojskowego było ogromne. Szyli oni szaty liturgiczne, malowali obrazy, budowali początkowo skromne miejsca modlitwy, jak i kaplice. Przełomem w tworzeniu Armii Polskiej w ZSRR,

²² Por. K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Londyn (1983), s. 29–50.

²³ Por. Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 65.

²⁴ M. Porwit, *Duch żołnierski. Organizacja wychowania żołnierza*, Warszawa (1935), s. 72, cyt., za: Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 65.

wiec także i duszpasterstwa wojskowego była wizyta gen. W. Sikorskiego, która rozpoczęła się 2.12.1941 roku w Moskwie. Podjęto w czasie rozmów z władzami sowieckimi decyzje o liczbowym rozbudowaniu Armii Polskiej, oraz ustalono nową jej lokalizację na terenach republik Uzbekistanu i Kirgizi. W czasie tej wizyty, w dniu 12.12. 1941 roku gen. W. Sikorski uczestniczył we mszy świętej w miejscowości Tockoje, gdzie znajdował się Ośrodek Organizacji Armii. Rozbudowa Armii Polskiej, co zostało postanowione w czasie rozmów gen. W. Sikorskiego z władzami sowieckimi, wymusiła reorganizację duszpasterstwa wojskowego, która została dokonana na początku 1942 roku²⁵.

Jednym z bardzo pilnych zadań na przełomie 1941–1942, z którym musiało się zmierzyć duszpasterstwo wojskowe, była troska o polskie dzieci. W świetle zachowanych źródeł można stwierdzić, że opieka nad dziećmi i młodzieżą dla kapelanów była jednym z głównych priorytetów posługi wobec ludności cywilnej. Troska o dzieci wynikała z potrzeby zabezpieczenia, w tych niełatwych warunkach, dziecięcej godności. Trzeba zdawać sobie sprawę z ówczesnych uwarunkowań historycznych, gdyż władze brytyjskie dość nieprzychylnie odnosiły się do ewakuacji ludności cywilnej, dzieci do Egiptu. Generał W. Anders, przekonywany również i to bardzo intensywnie przez kapelanów, interweniował u generała W. Sikorskiego o konieczności wyewakuowania ludności cywilnej.

W naszych wywodach wspominaliśmy wcześniej, że oprócz duszpasterstwa katolickiego w Armii Polskiej (liczba kapelanów jest określana na 25–28 osób), posługę kapelańską pełniło 2 kapelanów obrządku greckokatolickiego, 1 obrządku bizantyjskiego, 1 wyznania mojżeszowego. Życie religijne w armii oparte było o statut duszpasterstwa wojskowego w 1926 roku. W myśl tego prawnego uregulowania kapelani podlegali jurysdykcji biskupa polowego, a tylko w sprawach ściśle wojskowych jurysdykcji wojskowej. Pierwszy rozkaz biskupa polowego został wydany we wrześniu 1941 roku i określał przepisy odnoszące się do

²⁵ Por. Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 66–68.

sprawowania praktyk religijnych w Armii Polskiej. Szerzej 6 punktów odnoszących się do tej kwestii podaje stosowna literatura²⁶.

Decyzja biskupa polowego wzbudziła pewne kontrowersje, gdyż kadra oficerska argumentowała, że uszczupla się czas na przygotowanie wojskowe żołnierzy. Pomimo istniejących w tej materii wątpliwości, generał W. Anders rozkazał wprowadzić rozkaz biskupa polowego. Szef wojskowego duszpasterstwa dokonywał inspekcji prowadzenia tegoż duszpasterstwa przez księży kapelanów w jednostkach wojskowych. Inspekcje potwierdziły prawidłową działalność wojskowego duszpasterstwa. W trakcie tych inspekcji odkryto, że w szeregach żołnierskich jest około 20 kleryków. Ks. Cieński podjął starania o zwolnienie ich ze służby wojskowej, celem umożliwienia im dokończenia studiów teologicznych. Jego starania w tym zakresie zakończyły się sukcesem dopiero po opuszczeniu Armii Polskiej ZSRR²⁷.

Prowadzona coraz systematycznie działalność kapelanów, dokonane inspekcje szefa duszpasterstwa wojskowego, pozwoliły na wydanie przez ks. Cieńskiego rozkazu wewnętrznego nr 1 w dniu 27.12.1941, w którym określono zakres władzy biskupa polowego, kapelanów, drogę służbową, praktyki religijne, sporządzanie okresowych raportów, sprawozdań²⁸.

Celem zabezpieczenia prawidłowego działania tegoż duszpasterstwa, księża kapelani odbywali okresowe wspólne narady, układali harmonogram pracy duszpasterskiej, rozdzielali między sobą określone zadania, sporządzali stosowne protokoły. Okres kilku miesięcy od grudnia 1941 roku był poświęcony na zbieranie doświadczeń i pozwolił na

²⁶ Por. Humeński J., *Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR*, dz. cyt., s. 74-85 także: Cennin M., *Psychologiczna analiza procesu wychowawczego*, [w:], *Poglądy i Doświadczenia* (1999), s. 101-126.

²⁷ Por. Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, dz. cyt., s. 71-73.

²⁸ Por. J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska wojska polskiego 1914-1945*, Warszawa (1998), s. 167.

sformułowanie 6.05.1942 roku rozkazu wewnętrznego nr 2 szefa Duszpasterstwa Armii Polskiej, który w ośmiu punktach regulował działalność duszpasterską oraz działalność organizacyjno-administracyjną wojskowych kapelanów, tak aby mogła być przeprowadzona prawidłowo wizytacja kanoniczna. Dokonana została ona w pierwszych dniach czerwca 1942 roku przez biskupa polowego generała J.Gawlinę. Wizytacja wypadła bardzo pozytywnie, o czym świadczą słowa wypowiedziane przez wizytującego księdza biskupa:

„Rozmawiałem z kapelanami przy stole – to, co czynią, jest według mego zdania właściwą pracą kapłańską, która zasługuje na najwyższe uznanie”²⁹.

Można zauważyć, choćby w świetle poczynionych powyżej uwag, że formowanie duszpasterstwa wojskowego w Armii Polskiej w ZSRR przebiegało w sposób sprawny, odpowiedni. Trzeba także podkreślić, że gdy występowały pewne niedogodności, starano się usuwać je na bieżąco. Sprawne wojskowe duszpasterstwo miało zapewnić żołnierzom i cywilnej ludności jak największą duchową i moralną opiekę i udział w praktykach religijnych.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując uwagi o kształtowaniu się duszpasterstwa wojskowego w formowanej w ZSRR armii generała Andersa, można zasadnie stwierdzić, że obecność i działalność księży kapelanów, była ogromnie pomocna i zasadna. Tworzenie się Armii Polskiej i opieka nad powierzoną ludnością cywilną były bardzo trudne. W dużej mierze to dzięki obecności, działaniu i zaangażowaniu księży kapelanów dokonano rzeczy niezwyklej, a mianowicie umocniono w żołnierzach i ludności

²⁹ W. Cieński, *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego w latach 1941–1942 od Związku radzieckiego do Wielkiej Brytanii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” (1985) nr 1, s. 120.

cywilnej moc do wewnętrznej walki, do pokonania głodu, nędzy, okrutnego mrozu.

BIBLIOGRAFIA

- [1] W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn (1949).
- [2] Z. Bohusz-Szyszko, *Generał broni Władysław Anders*, [w:] Hemar M., (red.), *Generał Władysław Anders: życie i chwala*, Londyn (1970).
- [3] T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław (1997).
- [4] M. Cennin, *Psychologiczna analiza procesu wychowawczego*, [w:], *Poglądy i Doświadczenia* (1999), s. 101–126.
- [5] W. Cieński, *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego w latach 1941–1942 od Związku radzieckiego do Wielkiej Brytanii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, (1985) nr 1, s. 120.
- [6] S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940–1946. Zesłańcy lat wojny*, Wrocław (1997).
- [7] A. Czubiński, *Historia Polski w XX wieku*, Poznań (2000).
- [8] A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa (2003).
- [9] S. Haffner, *Diabelski pakt z dziejów stosunków niemiecko-rosyjskich 1917–1941*, Lublin (1989).
- [10] J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR*, „Przegląd Powszechny” (1988), nr 7–8, s. 74–85.
- [11] J. Humeński, *O duszpasterstwie w armii Andersa*, „Przegląd Powszechny” (1989), nr 1, s. 158–159.
- [12] W. Iwanowski, *Z dziejów formacji polskich na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa (1976).

- [13] J. Konieczny, J. Myszor, *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, Katowice (2003).
- [14] J. Myszor, J. Konieczny, *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, Katowice (2003).
- [15] J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska wojska polskiego 1914–1945*, Warszawa (1998).
- [16] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polski 1864–1945*, t. 3, Londyn (1960).
- [17] B. Polak (oprac.), *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa*, Koszalin (1998).
- [18] M. Porwit, *Duch żołnierski. Organizacja wychowania żołnierza*, Warszawa (1935), s. 72, cyt. za: Z. Warra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie*, dz. cyt. s. 65.
- [19] W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa (2003).
- [20] K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Londyn (1983).
- [21] Z. Wawer Z, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR (sierpień 1941 – marzec 1942)*, Warszawa (2001).
- [22] Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa (2009).
- [23] H. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Łódź (2003).
- [24] T. Wyrwa, *Biskup Gawlina, generał Sikorski*, „Zeszyty Historyczne” (1989) nr 90, s. 103.

**TOŻSAMOŚĆ.
GLOBALIZACJA. INSPIRACJE**

Marcin Biernat

Laboratorium Analiz Społecznych i Marketingowych

MEMORY – IDENTITY – FAMILY. NOTES FROM THE SOCIOLOGICAL RESEARCH OF IDENTITY AND MEMORY IN LOCAL COMMUNITY

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie idei i koncepcji leżących u podstaw socjologicznej analizy trzech pojęć, którymi są pamięć zbiorowa, tożsamość zbiorowa i rodzina. Uznaje się, że te trzy pojęcia są ściśle ze sobą powiązane i powinny być analizowane w odniesieniu do siebie nawzajem. Rodzina jest uważana za instytucję socjalizacji, a tym samym miejsce, gdzie nabywane są społeczne normy i wartości. Jest to także przestrzeń dla budowania i pielęgnowania zbiorowej pamięci i tożsamości. Problem tożsamości staje się szczególnie istotny, gdy omawia się bieżące zmiany zachodzące w społeczeństwach oraz kwestie globalizacji i uniformizacji. Prezentowany artykuł jest przede wszystkim rezultatem badań przeprowadzonych we wsi Rudzica na Śląsku Cieszyńskim w 2015 roku. Zawiera on uwagi z projektu badawczego koncentrującego się na problemach pamięci zbiorowej i tożsamości zbiorowej społeczności lokalnej. Autor opracowania przeprowadził częściowo ustrukturyzowane wywiady wśród członków Towarzystwa Miłośników Rudzicy, którego celem jest pielęgnowanie i promowanie lokalnej i regionalnej kultury oraz historii.

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, tożsamość zbiorowa socjalizacja, globalizacja, uniformizacja

Keywords: Family, collective identity, collective memory, socialisation, globalisation, uniformisation

1. INTRODUCTION

It was Auguste Comte who suggested that family is the basic element of the society. It is probably one of the most important statements in the history of sociology or at least may be such if we look into the variety of problems that sociology is concerned with. “The true social unit is certainly the family – reduced, if necessary, to the elementary couple which form its basis. [...] the family presents the true germ of the various characteristics of the social organism. Such conception is intermediate between the idea of individual and that of species, or society.”¹

It may sound as a generalisation but for many problems in sociology, the notion of family is often referred to as relating to them. The problem of socialisation is strictly connected to family. Other problems may include class, work, health, etc. Family, being the core of people’s lives, need to be considered at least as a significant notion in social sciences. Although it is not the purpose of the article to introduce the importance of the term we should note that family is often in the centre of many ongoing debates in social sciences.

The problem of the family is also considered important in such disciplines as psychology, anthropology or philosophy and sociology only adds some crucial issues and concepts to the debate and discussion. It is essential to notice that an individual is brought up within the family and that the latter is considered a significant part of local communities. It is where the person spends most of his or her lives.

Family is an institution of socialisation and upbringing. It is the place where people acquire and learn social norms and values. Family home is a centre of constructing and cultivating collective identity (local, regional, ethnic and national). Family home is a place where the memory of the past is being nurtured. Hence it is the space where the

¹ A. Comte, *The Positive Philosophy of Auguste Comte*, translated by Harriet Martineau, New York: William Gowans, (1868), p. 502.

collective memory is being constructed. It is without a doubt a very important institution not only for the whole society but for the individual him- or herself. Of the most important functions of the family, the socialising function shall be underlined because this one is of special importance to this analysis.

We could now focus on the notion of family itself in the sociological debates, but rather than present the term it would be better to signalise some important matters in relation to the family and its problems in the contemporary world. For it is the globalisation and increasing speed of today's world that highlight the changes in the family lives.

Today, the family is facing number of transformations within its structure, its values and its stability. "At the core of contemporary concerns about the family are changes in family living and household composition. These include the growth of domestic partnerships and decline in popularity of marriage, as well as growth in the number of divorces, remarriage (serial monogamy), re-formed or step-families, single parenthood, joint custody, abortions, and two-career households."²

Can we still think of a family as a stable environment consisting of married parents and their children? Is it still possible to imagine a family like the one from mid 20th century commercials in the United States with a housewife taking care of children and a husband being the provider, the breadwinner? We may focus on some other aspects that still make it possible for a family to grow. And the research on memory proved that family is still an important institution. But when we look into the problems of the family studies we still notice that the most common views comprise the issues of marriage, child rearing and hence the analyses are focusing mainly on these topics. "Researchers investigate the formation and dissolution of relationships, the quality of marital and parental relationships, and the effects of marriage and changes in

² G. Jagger, C. Wright, *Introduction. Changing family values* [in:] Jagger G., Wright C. (ed.), *Changing Family Values*, Routledge, (2004), p. 1

marital status on individuals. [...] Scholars have provided new insights into family relationships by broadening their studies to include greater emphasis on nonmarital relationships.”³

But as far as more and more couples decide to live in a cohabitation instead of marriage, scholars are facing the new forms of families and child raising in nonmarital relationships. The changes in family lifes made it necessary to rearrange the visions surrounding the family itself. Family is rather built around parents with children rather than married couple with children. There are, of course, other problems and matters in the family studies. It should be also noted that society is facing the problems of single parents, abandoned children living in foster families or public institutions. Nevertheless, the aim of this article is only to highlight the problem rather than to present a comprehensive study of contemporary family.

2. MEMORY AND IDENTITY – THE TWO POPULAR NOTIONS IN THE CONTEMPORARY DEBATES

The memory and identity may seem to be important notions in contemporary public debates across the world. It may sound obvious for social scientists that the world is constantly changing. We hear so much about globalisation and uniformization in many debates around the globe. We can observe the growing importance of mass culture and technology. There are also voices of resistance which are described by Castells as: “the widespread surge of powerful expressions of collective identity that challenge globalization and cosmopolitanism on behalf of cultural singularity and people’s control over their lives and environ-

³ J. A. Seltzer, *Families Formed Outside of Marriage*, Journal of Marriage and the Family 62 (November 2000), p. 1247

ment.”⁴ When people realise that the global culture which surrounds them is not what they wanted, they may turn to other marks of identity.

Memory is the other notion growing in popularity. “We speak so much of memory because there is so little of it left”⁵. It is also the case of the globalising forces and the power of consumerism that try to make people look up to the present, to things that are important now and only for a short period of time. It is why Bauman writes that we live in a ‘liquid modernity’ and we use our ‘liquid identities’ just for a short period.⁶ Gordon Mathews writes that people “may painfully struggle to comprehend who they are between self as defined by national culture and self as defined by the global cultural supermarket”⁷. The global supermarket, being the place of consuming uniform culture and its products, is an extremely powerful concept that can be adopted to the analyses of identities in the contemporary world. But as far as identity may encompass collective memory it is important to investigate these two notions further.

2.1 BETWEEN COLLECTIVE AND COLLECTED MEMORY

The problem of memory is probably one of the oldest in sociology as it dates back to Durkheim’s and his students, of whom Maurice Halbwachs is remembered as the one who presented a substantial work on collective memory. Halbwachs wrote: “It is in society that people normally acquire their memories. It is also in society that they recall, recognize, and localize their memories”⁸. He also suggested that memories

⁴ M. Castells, *The Power of Identity*, Blackwell Publishing, (2007), p. 2

⁵ P. Nora, *Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire*, Representations, No. 26 (1989), p. 7

⁶ Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Polity Press, (2000)

⁷ G. Mathews, *Global Culture/Individual Identity: Searching for Home in the Cultural Supermarket*, Routledge, (2002), p. 25

⁸ M. Halbwachs, *On Collective Memory*, edited by Lewis Coser. University of Chicago Press, (1992), p. 38

“are recalled by me externally, and the groups of which I am part at any given time give me the means to reconstruct them”.⁹ It is important to notice that memory is not only a process of memorising but also a result of upbringing in society which influence the way we remember and what we remember. It is the history which comprises the facts and dates whereas the collective memory is rather the group’s visions of the past.

The term collective memory has been a part of public debates for a reasonable amount of time now. It has been merged with politics and used as a weapon in political battles. It has also been used by different groups to emphasise their right to construct their own, very often exclusive identities. Nevertheless, if the term is overused it becomes blurred. Among many views and concepts of collective memory it is important to become aware of Jeffrey K. Olick’s perspective on two approaches to collective memory: collected and collective. “The first kind of collective memory is that based on individualistic principles: the aggregated individual memories of members of a group. [...] the fundamental presumption here is that individuals are central: only individuals remember, though they may do so alone or together, and any publicly available commemorative symbols are interpretable only to the degree to which they elicit a reaction in some group of individuals.”¹⁰

The above mentioned approach is very often used in research as it makes it possible to engage quantitative methods such as surveys or qualitative such as interviews. It brings the picture of group’s memory made up of its members’ statements, opinions and views of the past. It is important to bear in mind that memory is constructed socially so individual’s recollections are in some way influenced by the group’s frameworks. But it is worth noticing, and Olick makes this statement clearly, that: “Nevertheless, the collective – as opposed to collected – memo-

⁹ *Ibidem*

¹⁰ J. K. Olick, *Collective Memory: The Two Cultures*, Sociological Theory, Vol. 17, No. 3. (Nov., 1999), p. 338

ry tradition offers a number of powerful arguments that demonstrate the inadequacy of purely psychological (individual or aggregated) approach.”¹¹

Olick’s perspective is a way to avoid the problem of individualisation in social sciences. He also adds that: “... it is fairly common to assert that collectivities have memories, just like they have identities, and that ideas, styles, genres, and discourses, among other things, are more than the aggregation of individual subjectivities.”¹²

To sum up, the discussed term may be used in a way that Olick mentions: “to refer only to what I have called genuinely collective memory, that is, to public discourses about the past as wholes or to narratives and images of the past that speak in the name of collectivities.”¹³

Hence a researcher is faced with a very demanding task of investigating and discovering the discourses, narratives and images which represents the images of the past. Nevertheless, one may also study the individuals’ recollections of the past as they could be considered people’s feelings about collective memory constructed on the basis of discourses or attitudes towards institutionalised memory or history itself.

2.2 THE MYRIADS OF IDENTITY

The term identity is a complex notion. Sociology brings a lot of definitions and explanations to this term making it hard to understand. It is “a difficult term: more or less everyone knows more or less what it means, and yet its precise definition proves slippery. [...] And yet notions of identity are at the heart of many of the contemporary «troubles» of Western – and especially anglophone – cultures.”¹⁴

It is also vital to note down that the growing popularity of this notion has been observed in the beginning of this century. “Identity,

¹¹ *Ibidem*, p. 341

¹² *Ibidem*, p. 342

¹³ *Ibidem*, p. 345

¹⁴ S. Lawler, *Identity. Sociological Perspectives*, Polity Press, (2009), p. 1

it seems, is bound up with everything from political asylum to credit card fraud, shopping to sex. And the talk is about change, too: about new identities, the return of old ones and the transformation of existing ones. About shape-shifting, on the one hand, and the deep foundation of selfhood, on the other.”¹⁵

Although the term identity is often perceived as complicated, it is mainly because of many understandings it brings with itself. Among many definitions and descriptions one may seem especially appealing. “Identity is our understanding of who we are who other people are, and, reciprocally, other people’s understanding of themselves and of others (which includes us). It is a very practical matter, synthesising relationship of similarity and difference.”¹⁶

It may be agreed that the two issues mentioned in the last sentence are considered the most important topics in the ‘identity debates’. Identity, especially collective identity is also understood with its connection to ‘sense of belonging’ to the group and identification with it. Sztompka notes that collective identity is “a sense of community and identification with members of a collectivity expressed subjectively «we» accompanied by the awareness of separateness from outsiders, who are referred to as «they».”¹⁷

One of the other important issues comprise the problem of constructivism and essentialism concepts of identity. Some consent that identity is being constructed. “It is easy to agree on the fact that, from a sociological perspective, all identities are constructed. [...] The construction of identities uses building materials from history, from geography, from biology, from productive and reproductive institutions, from

¹⁵ R. Jenkins, *Social Identity*, Routledge, (2008), p. 28

¹⁶ *Ibidem*, p. 18

¹⁷ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza Społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków (2007), p. 198 (translation mine)

collective memory and from personal fantasies, from power apparatuses and religious revelations.”¹⁸

Anthony D. Smith, who represents the ethnosymbolic approach defines national identity (which is a type of collective identity) as ”continuous reproduction and reinterpretation by the members of a national community of the pattern of symbols, values, myths memories and traditions that compose the distinctive heritage of nations and the variable identification of individual members of that community with that heritage and cultural elements.”¹⁹

The other important matter in the discussion on identity is the question of individual and collective identities. When it comes to the former, Burke and Stets proposes a very upright explanation of the notion: ”An identity is a set of meanings that define who one is when one is an occupant of a particular role in society, a member of particular group, or claims particular characteristics that identify him or her as a unique person.”²⁰

But then, it is also noted that identity is used in different ways and hence this notion carries three different meanings. Stryker and Burke specify that: ”Three relatively distinct usages exist. Some use identity to refer essentially to the culture of people [...]. Other use identity to refer to common identification with a collectivity or social category [...]. Finally, some use the term, as we do in the work underlying this paper, with reference to parts of a self composed of the meanings that persons attach to the multiple roles they typically play in highly differentiated contemporary societies.”²¹

¹⁸ M. Castells, *The Power of Identity*, p. 7

¹⁹ A.D. Smith, *Nationalism*, Polity Press, Cambridge 2010, p. 20

²⁰ P.J. Burke, J.E. Stets, *Identity Theory*, Oxford University Press, New York (2009), p. 3

²¹ S. Stryker, P.J. Burke, *The Past, Present, and Future of an Identity Theory*, Social Psychology Quarterly, Vol. 63, No. 4, (Dec., 2000), p. 284

The problem of collective identity is brought up whenever sociological perspective is involved as it is assumed that this should be the main concern of sociology as opposed to individual one.

2.3 EXCERPTS FROM THE RESEARCH

Family memory should not be perceived only in terms of individual visions of the past. It may also be viewed as an important part of the family's and community's values. Memory is strongly influenced by the community and its norms and values. The genuine centre of sociological focus should therefore be forms of remembrance, forms of acquiring memories and not just simple historical facts. The question is what people remember and when they get the memories from, so for example how memory is transferred.

Presented excerpts come from the research of the place of local sacral places in collective memory conducted by means of semi-structured, qualitative interviews with the members of Towarzystwo Miłośników Rudzicy aged sixty-five and over. Ten interviews were conducted in August and September 2015 and lasted from thirty minutes to over an hour each. Such research sample was chosen in order to gather the statements and recollections from the people regarded as 'guardians of memory' or 'depositories' of local memory and history.

The research has shown that individual's recollection is often related to family memory. In other words respondents have often mentioned that their memories and, what they remember about the specific sacral places in their village, is an outcome of family memory. It proves that an individual is being transferred the resources of collective memory, often the family memory in course of the process of socialisation.

So what my parents used to tell me about the Wendelin... That one day, the Sheppard had prayed, for instance, this story that is now written in Wendelin [Chapel] and everything that the priest had found somewhere, he looked for it... But our parents used to tell us that it was a terrible

drought and this Sheppard prayed, and his name was Wendelin. And the cows grazed, but they didn't want to graze anymore, because they hadn't had anything to drink, like during the drought. So he hung Mother Mary on the tree, there were trees, but there aren't anymore now. And so he prayed and the stream of water came out, so that is how my parents used to say... (Respondent 7, 75 years old)

This is one of many examples a researcher of collective or collected memory shall find during his field work. The official memory, public memory or institutionalized memory differs many times from the family memory or some people's memories about the place or an important event. This is why the studies of collective memory are so interesting and important at the same time. Their aim is to find out how people perceive the past, how they perceive the history of their local communities.

Many of the local sacral places such as wayside chapels, shrines and crosses located near the buildings or actually on the buildings are strongly attached to the history of the family. It is often the case that the chapels or crosses had been raised in the memory of some important events or as a thanksgiving gesture for the blessings:

My father, they used to live next to us, ... so the house burnt during the war, but he survived. He worked in Auschwitz and survived. So as a form of "thanksgiving" for coming back home safely, he has a chapel in his house, he built it. And to this day, as a thanksgiving, [...] in this way he showed it [...] It's on the house, my parents' house, where my brother lives currently. (Respondent 10, 66 years old)

The memory of the sacral places, which are very important not only in the community but for the people as well, is transmitted in an intergenerational way. It is often possible when two generations of the same family still live together in the same building or in the very close neighbourhood.

It is something that we talk about at home, so we try at many different [occasions] but we continue. We are actually connected generationally,

always, the family always lives together, not only grandparents themselves, not only parents themselves, we rather try to make it two-generational family, at least until they don't throw us out. (Respondent 10, 66 years old)

Family memory about the sacral places is actually a 'living' process of transmitting recollections from the past to the younger generation. It usually takes place during many occasions, but also during the relatively common activities such as field works.

A lot is being told about renovating, the cult of this wayside shrines, which are in every village, at least some. In Rudzica, there are probably around 10 chapels, so as it looks, in Hłownica and Landek as well. So about the St. Wendelin's Chapel there were these messages most common, also because in my family, near the chapel my in-laws had their fields so practically when we used to go to these fields you walked near the St. Wendelin's Chapel, and so a lot was said about it. We prayed to Wendelin for the harvest, good harvest, good weather for harvest and other field works. (Respondent 4, 66 years old)

Local communities like the one studied may face threat of losing its identity, its sense of being different from other places. In the era of globalisation where everything seems to be so similar and uniform, it is important for such communities to root their sense of belonging in symbols and values connected with the land and objects situated there. Hence the research investigated the importance of sacral places and objects and also their meaning for the people.

The St. Wendelin's Valley, I also underline it, I think that many inhabitants feel a bit, well maybe it's not a good word, not just proud but it's more like "we do have St. Wendelin". [When they ask us] So what do you have here in Rudzica? [I answer] Well we have Wendelin, there is miraculous water, good for the eyes. Come, there's a celebration also. It is a sort of our distinguishing point and this makes us sure that Rudzica is not just any other village. (Respondent 1, 72 years old)

The Wendelin's Chapel is one of the most important places in Rudzica. It was mentioned several times by the respondents that it makes a significant object for the entire community. It also seems to be deeply rooted in both collective and collected memory.

Well it is in every Rudzica man or woman's blood that he knows there is a chapel and it brings many people there. They go there, a lot of people visit the chapel especially in free time, mostly on Sundays. Because it is an important place, for it is the only chapel in Poland, of this Saint. (Respondent 3, 74 years old)

It is a distinguishing place, and what I know from my life's experience, and I spent some time away from this place, because eighteen years in Grudziądz and five years in Olsztyn, and I walked around Mazury District [...] and you get to see a lot of chapels like this, but it's not common in many towns and villages that these chapels were so distinguished or worshipped by society. (Respondent 4, 66 years old).

The study of collective and collected memory conducted in a place like Rudzica proves that there are communities which take care, nurture and cultivate their history, memory and hence construct a form of collective identity that may oppose the globalising forces. Sacral objects localised in this community serve many functions not only religious. They are incorporated in collective and collected memory. They also a place where people can meet each other and feel the sense of belonging to the same community. A large amount of work is also done by the mentioned local association which is a depositary of local memory and promotes local culture and traditions.

3. CONCLUSIONS

Family and family home can be perceived as important for not only socialisation and upbringing but also for nurturing family memory and

collective memory. It is also where collective identity is cultivated and transferred across generations.

Nurturing collective memory within the family and the local community serves an important function of constructing identity. The construction of collective identity is important for the local inhabitants to differentiate themselves from others, to clearly state “we” opposing to “them”.

In the presented research it became apparent that family provides a space for the dissemination of local history, memories, recollections about the past events, people and places. Hence it helps create the common, shared memories and also a sense of belonging to a broader community.

The presented excerpts from the research may serve as signposts or markers for the future researches and studies of collective memory and identity in relation to the family. It has never been the aim of this paper to propose a straightforward and generalising explanation of the problems of memory, identity and family. It is rather to suggest the importance of conducting such studies and it should be noted that the results presented in this article are only a part of a bigger research project that is carried out in the local community.

ACKNOWLEDGEMENT

The author wants to thank the Chair of Towarzystwo Miłośników Rudzicy (Rudzica Enthusiasts' Society) and its members for the opportunity to talk with them and conduct semi-structured, qualitative interviews. It would not be possible to study the local collective memory without the help from the above mentioned association.

BIOGRAPHY

The author is a sociologist interested mainly in the notions and problems of collective identities, collective memory, memorialisation and local communities in general. He is currently conducting a sociological research in a local community of Cieszyn Silesia focusing on the above mentioned problems of identity and memory.

REFERENCES

- [1] Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Polity Press, (2000).
- [2] P.J. Burke, J.E. Stets, *Identity Theory*, Oxford University Press, New York (2009).
- [3] M. Castells, *The Power of Identity*, Blackwell Publishing, (2007).
- [4] A. Comte, *The Positive Philosophy of Auguste Comte*, translated by Harriet Marineau, New York: William Gowans, (1868).
- [5] M. Halbwachs, *On Collective Memory*, edited by Lewis Coser. University of Chicago Press, (1992).
- [6] G. Jagger, C. Wright, *Introduction. Changing family values* [in:] Jagger G., Wright C. (ed.), *Changing Family Values*, Routledge, (2004), pp. 1–16.
- [7] R. Jenkins, *Social Identity*, Routledge, (2008).
- [8] S. Lawler, *Identity. Sociological Perspectives*, Polity Press, (2009).
- [9] G. Mathews, *Global Culture/Individual Identity: Searching for Home in the Cultural Supermarket*, Routledge, (2002).
- [10] P. Nora, *Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire*, Representations, No. 26 (1989), pp. 7–24.

- [11] J. K. Olick, *Collective Memory: The Two Cultures*, Sociological Theory, Vol. 17, No. 3. (Nov., 1999), pp. 333–348.
- [12] J. A. Seltzer, *Families Formed Outside of Marriage*, Journal of Marriage and the Family 62 (November 2000), pp. 1247–1268.
- [13] A.D. Smith, *Nationalism*, Polity Press, Cambridge 2010.
- [14] S. Stryker, P.J. Burke, *The Past, Present, and Future of an Identity Theory*, Social Psychology Quarterly, Vol. 63, No. 4, (Dec., 2000), pp. 284–297.
- [15] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza Społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.

Tomasz Czura
Ewelina Mączka

RELIGIJNOŚĆ POLSKICH KATOLIKÓW W LONDYNIE. ZARYS PROBLEMATYKI

SUMMARY

This article is the beginning of research on the issue of emigration. It is here to investigate the state of faith of Poles living in London. For this purpose, the authors have analyzed the religious situation of London. So they made a spiritual map of the capital of England. In the rest of the article the theology of the city is analyzed. Contemporary cities are carriers of new theological content and the requirements to work out new paradigms. The elaboration of theology of the city will allow to properly illustrate the problem of the faith of Polish Catholics living in London. The authors of the article, using the elements of theology of city, briefly presented the purpose of the research, the method and the expected results of the research. The article can therefore be considered as the beginning of research. It is also an incentive for other researchers.

Słowa kluczowe: emigracja, wiara katolicka, religijność, tożsamość

Keywords: emigration, catholic faith, Religion, identity

1. WPROWADZENIE

Zagadnienie religijności jawi się jako bardzo zróżnicowana i trudna płaszczyzna, zwłaszcza odnosząca się do wiary katolików żyjących w mniejszościach przebywających na obczyźnie. Religijność mniejszości w diasporach, związane z nią problemy i trudności, często są niezrozumiała oraz dalekie dla ludzi mieszkających w Polsce, gdyż wiara katolicka stanowi oczywistość dla ojczystego społeczeństwa. Jednak warto zastanowić się nad kwestią dotyczącą stanu wiary naszych rodaków mieszkających w innych krajach.

Prezentowany artykuł jest próbą wyjścia naprzeciw temu problemowi. Autorzy akcentują uwagę na doniosłość problematyki związanej z życiem religijnym Polaków żyjących na obczyźnie, zwłaszcza w Londynie. Niemniej jednak należy na wstępie zaznaczyć, że wybór tego miasta nie jest przypadkowy z uwagi na dwie istotne przyczyny. Po pierwsze, Londyn jest wielokulturowym miastem, w którym znajduje się olbrzymia diaspora polska, a po drugie, to właśnie w tym mieście katolicy znajdują się w mniejszości.

Zatem powyższy problem wydaje się być atrakcyjny, a jego podjęcie konieczne. Dlatego artykuł ten należy widzieć w perspektywie zachęty do dokonania badań oraz próbie ich rozpoczęcia. O wartości naukowej artykułu będzie decydowała oryginalność podejmowanego zagadnienia oraz umiejętne postawienie problemu, który powinien doczekać się w przyszłości gruntownego opracowania.

2. LONDYN – MIASTO O WIELU OBLICZACH

XXI wiek jawi się jako czas pełen wyzwań, gdzie współczesność została dotknięta brakiem spójnej wizji świata, a także rozpadem wielkich narracji, „które miały nadawać sens i kierunek rozwojowi historycznemu”¹. Ponowoczesne społeczeństwo manifestuje w coraz większej

¹ A. Plachciak, *Moralne dylematy rozwoju społeczeństw ponowoczesnych*, Anna-

mierze charakter wielokulturowy, „nie tylko w wymiarze grupowym, ale w sensie występowania w ich składzie różnorodnych grup rasowych, etniczno-narodowych, wyznaniowych i językowych, ale zwłaszcza, a może przede wszystkim, w znaczeniu funkcjonowania w ich obrębie wielu tożsamości kulturowych”². Jednostka w społeczeństwie zostaje przepisana do niezmiernie złożonego porządku, „w którym kwestia własnej orientacji jest wypadkową wielu różnorodnych kultur”³. Współwystępowanie kultur w społeczeństwie stanowi efekt kontaktu kulturowego, powstającego w konsekwencji kolonizacji, aneksji oraz migracji. Należy zaznaczyć, że ponowoczesne struktury mają charakter pluralistyczny, w których dochodzi do niezwykle mozaiki tożsamości kulturowych. Członkom współczesnych społeczeństw przepisuje się następujące cechy: „wielokrotność tożsamości, złożony system postaw, wartości, norm, cech osobowości, których nie da się ani wywieść, ani zredukować do jednorodnej, homogenicznej grupy kulturowej”⁴.

Zjawisko wielokulturowości najbardziej widać na przykładzie współczesnych wielkich miast, które stanowią „kosmopolityczne, wielokulturowe tygle, gdzie spotkają się ludzie różnych ras i kręgów cywilizacyjnych”⁵. Miasto to pewna przestrzeń, w której odnajdziemy wiele odmienności, w odniesieniu do języka, religii czy pochodzenia mieszkańców. Ponadto przestrzeń miasta wraz z całym swym bogactwem zróżnicowania przedstawia się jako niezwykle interesujące pole badawcze, ze względu na zachodzące w nim procesy⁶.

les. Etyka w życiu gospodarczym” 11/1 (2008), s. 194.

² T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne w warunkach globalizacji*, w: *Ruchy społeczne i etniczne w Ameryce Łacińskiej*, K. Derwich, A. Kania (red.), s. 23.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M. Jarnecki, *Wielokulturowość jako atut i atrakcja turystyczna*, *Turystyka kulturowa*, 10/11 (2011), s. 5.

⁶ M. Ratajczak, *Wielokulturowość miast – współczesny wymiar globalizacji*, *Kultura-Historia-Globalizacja*, Wrocław 6 (2010), s. 45.

Zdecydowanie jako przykład wielokulturowej metropolii można wskazać Londyn, stolicę Wielkiej Brytanii. Co ciekawe, współczesny Londyn pod względem etnicznym klasyfikuje się do jednego z najbardziej zróżnicowanych miast w skali światowej. Narodowy Urząd Statystyczny w 2011 roku przeprowadził spis ludności, na podstawie którego oszacowano, że około 44,9% to biali Brytyjczycy, 37% urodziło się na terytorium Anglii, a 24,5% urodziło się poza Europą⁷. Na potrzeby artykułu autorzy umownie przyjęli klasyfikację mniejszości etnicznych Wielkiej Brytanii zastosowaną w Narodowym Spisie Powszechnym. Dodatkowo mniejszości etniczne zdefiniowane będą dalej jako grupy, które trwale zamieszkują obszar Wielkiej Brytanii, jednak charakteryzują się odmienną świadomością etniczną, „ukszałtowaną na podstawie odrębności języka, kultury, tradycji lub pochodzenia, albo wszystkich tych cech łącznie oraz [dążą] do zachowania tej odrębności”⁸. Niemniej jednak zachowanie etnicznej odrębności może obierać różne formy – a zatem przejawiać się jedynie w kultywacji tradycji czy podtrzymywania znajomości języka ojczystego wśród młodszych pokoleń i nie musi oznaczać odrzucania stylu życia społeczeństwa przyjmującego⁹.

Dzisiejszy Londyn jest efektem migracji wielu grup etnicznych i narodowości. Co ciekawe, w mieście istnieją dzielnice, w których rdzenni mieszkańcy stanowią mniejszość, dlatego, że wyparci zostali przez mieszkankę różnych kultur oraz tradycji. Topografia miasta składa się z kilku

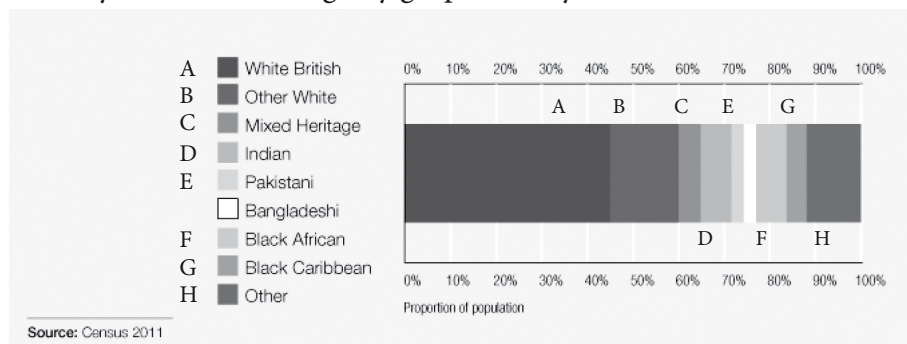
⁷ <https://hubpages.com/politics/ethnicityinlondon>, <https://www.ons.gov.uk/census/2011census>, [dostęp 01.08.2017].

⁸ Ł. Łatocki, *Obcość etniczna w perspektywie socjologiczno-politologicznej*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (2009), s. 93.

⁹ I. Leonowicz-Bukała, *Media mniejszości etnicznych w Wielkiej Brytanii*, https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&cad=rja&u-act=8&ved=0ahUKEwiry8bp18_VAhVLuxQKHavuDHIQFgggMAA&url=http%3A%2F%2Fwww.globalmediajournal.collegium.edu.pl%2Fartykuly%2Fwiosna-2010%2F6-leonowicz-bukala.doc&usq=AFQjCNHYwtq-nDiNyEjMzfLOBmHdK5ismw, [dostęp 07.08.2017].

stref, w tym trzecia i czwarta jest zamieszкана przez emigrantów bądź ich potomków.

Wykres 1. Podział ogólny grup etnicznych¹⁰



Grupy etniczne w Londynie to: Biali (5 173 708 – 66,06%), Czarni pochodzący z Antyli (368 678 – 4,71%), Afrykanie (499 663 – 6,38%), Czarni pozostali (213 748 – 2,73%), Hindusi (521 936 – 6,66%), Pakistańczycy (187 904 – 2,40%), Banglijczyjcy (185 157 – 2,36%), Chińczycy (112 615 – 1,44%), pozostali azjaci (258 681 – 3,30%) i inni (310 058 – 3,96%)¹¹. Podsumowując, wbrew kilku stuleci migracji, społeczeństwo brytyjskie, nie poddało się całkowitej dominacji grup etnicznych, jednak jej wpływy są widoczne, zwłaszcza w obrębie dużych miast.

Różnorodność etniczna Londynu znacząco przekłada się na zróżnicowanie pod względem religijnym. I tak w oparciu o raport Narodowego Spisu Ludności największym ugrupowaniem religijnym było chrześcijaństwo, aż 59,3%¹². Należy nadmienić, iż w Wielkiej Brytanii

¹⁰ http://www.londonspovetryprofile.org.uk/indicators/1_6.gif.

¹¹ http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160105160709tf_/http://www.ons.gov.uk/ons/index.html; <https://sites.google.com/site/londyn12369/home/gr>, [dostęp 01.082017].

¹² <https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/culturalidentity/religion/articles/religioninenglandandwales2011/2012-12-11>, [dostęp 06.082017].

religią państwową jest Kościół Anglikański, którego funkcję Najwyższego Gubernatora pełni Królowa Elżbieta II¹³. W obrębie chrześcijaństwa funkcjonują: Kościoły Zielonoświątkowe, Kościoły Prawosławne oraz Katolicy. W mieście znajduje się wiele kościołów oraz szkół chrześcijańskich, w tym jedna z najlepszych The Westminster School.

Islam to drugie największe ugrupowanie religijne na tle zróżnicowania Londynu, gdyż przynależność do niego to około 12,4%. Pierwszy meczet w Londynie założył Mohamad Dollie w 1895 roku. Niemniej dziś w obrębie miasta znajduje się kilkanaście meczetów. Co ciekawe, aż 38% muzułmanów mieszka w stolicy. Natomiast w dzielnicach Newham i Tower Hamlets zamieszkuje ich około 30%. W obrębie islamu wyróżnia się pochodzenie wiernych z następujących państw: Turcji, Pakistanu, Bangladeszu, Somali, Iraku, Nigerii, Afganistanu¹⁴.

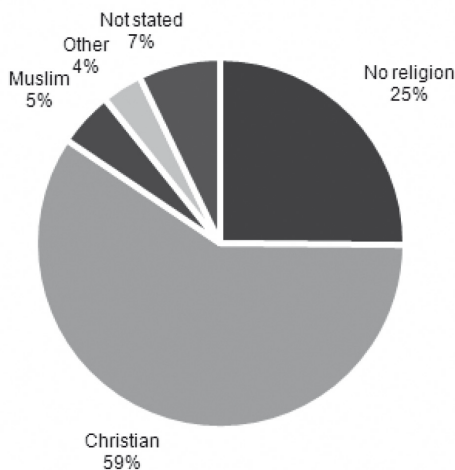
Kolejne znaczące ugrupowanie religijne to Hindusi, około 5%. W większości zamieszkują dzielnicę Harrow. Podobnie jak muzułmanie połowa ludności hinduskiej mieszka w stolicy.

Czwartą ważną grupą religijną zamieszkującą Londyn są Żydzi, zamieszkujący przede wszystkim północne dzielnice: Stamford Hill i Golders Green. Społeczność żydowska przeniosła się do Londynu w okresie II Wojny Światowej, poszukując bezpiecznego schronienia¹⁵. Prócz wyznawców dużych religii w raporcie była wzmianka o poganach, praktykujących wicca. W Narodowym Spisie Ludności z 2011 roku około 20 % ludności nie zadeklarowało żadnej przynależności do religii.

¹³ Diecezje Anglii podzielono na dwie prowincje: Canterbury oraz York. P. J. Bowler, *Reconciling science and religion: the debate in early-twentieth-century Britain*. Chicago 2001. s. 194. por. <https://www.churchofengland.org/about-us/facts-stats.aspx>, [dostęp: 04.08.2017].

¹⁴ http://www.bbc.co.uk/religion/religions/judaism/living/eruv_1.shtml, [dostęp 04.08.2017].

¹⁵ <http://www.stanmore-eruv.org.uk/>, [dostęp 04.08.2017].

Wykres 2. Rozłożenie procentowe religii w Londynie¹⁶

Wielokulturowość metropolii Londyn ma zarówno wady jak i zalety. Z jednej strony mnogość tradycji, kultury przyczynia się do ugruntowania postawy szacunku oraz budowania dialogu religijnego, a z drugiej może dane grupy etniczne prowadzić do izolacji oraz rasizmu. Przedstawiciele z różnych zakątków świata przyczynili się do rozwoju miasta oraz wzbogacili jego życie duchowe, o czym mogą świadczyć nazwy ulic, świątyń, a także detale architektoniczne. Niewątpliwie Londyn ukazuje się jako barwna kulturowa i wyznaniowa mozaika, która stanowi pomost między Europą a innymi obszarami geograficznymi i kulturowymi.

3. TEOLOGIA MIASTA

Zarysowana wyżej religijna infrastruktura Londynu pozwala pochylić się nad problemem teologicznego znaczenia miasta. Jednym z istotnych znamion XXI wieku jest rozwój miast. Prowadzi to do nie-

¹⁶ http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160107112417/http://www.ons.gov.uk/ons/resources/sctrfigure1_tcm77-290493.png, [dostęp 06.082017].

spotykanego na tak wielką skalę wzrostu emigracji. Współczesne wielkie miasta ukazują się jako różnorodna i bogata przestrzeń – o czym była już mowa – a żyjący w niej ludzie mają odmienne poglądy, kulturę, tradycję, religię, co z kolei nie może być obojętne dla katolików i chrześcijan, żyjących w jednym mieście z innowiercami.

Z tego względu, coraz częściej rodzą się pytania o stan wiary polskich katolików żyjących w wielkich miastach Europy, takich jak Londyn. Jaka jest ich wiara? Jakie są zagrożenia dla ich przekonań religijnych? Jakie szanse niesie ze sobą zamieszkiwanie wielkich różnorodnych miast? By odpowiedzieć na te pytania, należy zdać sobie sprawę z teologii miast, z ich religijnego życia. Następnie potrzeba odnieść tak zdobytą wiedzę do konkretnej sytuacji polskiej diaspory, zamieszkującej Londyn. Oczywiście artykuł ma postać szkicową i ma za cel ukazanie problematyki, która będzie następnie rozwijana w innych pracach naukowych.

Papież Franciszek w w adhortacji *Evangelii gaudium* porusza i wyraznie akcentuje problem teologii miasta. Ojciec Święty podkreśla, że miasto to cel, w kierunku którego zmierza ludzkość. To właśnie w mieście ma się dokonać spełnienie pełni dziejów. Dlatego zdaniem Franciszka potrzeba spojrzeć na miasto przez pryzmat kontemplatywnego spojrzenia wiary po to, aby uchwycić rzeczywistość sakralną miasta. W mieście bowiem mieszka Bóg¹⁷. Jednak miasto to również przestrzeń wielu napięć i walki o przetrwanie¹⁸. Egzystencjalna walka o przeżycie, zdaniem Franciszka, wiąże się bardzo mocno z wymiarem religijnym¹⁹. Religijny sens życia jednostek i wspólnot wykuwa się niejako pośród napięć i niepokojów codziennego życia miast. Napięcia te powinien łągodzić dialog, który jest nieodzowny dla normalnego funkcjonowania społeczności miejskiej.

¹⁷ Por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, Rzym nr 71 (2013).

¹⁸ Por. *ibidem*, nr 72.

¹⁹ Por. *ibidem*, nr 73.

Forma dialogu musi być dopasowana do zaistniałej sytuacji kulturowej danego miasta. Dlatego tak ważna jest analiza obszaru kulturowego oraz religijnego miast. Jak podkreśla Franciszek, nierzadko zdarza się, że chrześcijanom proponuje się taki wzorzec kulturowy, który sprzeciwia się temu, czym żyją. Papież pisze: „Nowe kultury rodzą się nadal na ogromnych obszarach ludzkości, gdzie chrześcijanin nie jest już promotorem lub twórcą sensu, natomiast otrzymuje od nich inne języki, symbole, przesłania i wzorce, ofiarujące nowe orientacje życia, często sprzeczne z Ewangelią Jezusa”²⁰. Stąd Papież mówi o pewnej dwuznaczności miasta. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z ogromną szansą jaką kreuje wielokulturowość miast, a z drugiej miasto posiada swoją dynamikę przemocy i wyzysku. Obrzeża wielkich miast to często miejsca, gdzie kwitnie handel narkotykami, ludźmi, gdzie ma miejsce ogromny wyzysk i korupcja. To właśnie w tych miejscach widać jak na dłoni choroby współczesnego człowieka²¹.

Nowym problemem jest emigracja, która w ostatnich latach stała się podstawowym problemem Europy i świata. Uchodźcy wojenni, ale również i uciekający przed biedą, zmianami klimatycznymi, prześladowaniami politycznymi, stanowią w tej chwili problem nie tylko dla poszczególnych państw Europy, ale również dla Kościoła. Wielokrotnie powtarzane wezwanie do solidarności pozostaje niestety często bez odezw, a przecież Kościół jest powołany do otwarcia się na nich i ich potrzeby²². Bardzo często przybywają oni do wielkich miast i tam wchodzi w zróżnicowany klimat religijno-kulturowy. Często uchodźcami są ludzie, których należałoby zaznajomić z wiarą chrześcijańską, ponieważ nikt im nigdy nie głosił Chrystusa. Jan Paweł II pisze: „W czasach nowożytnych działalność misyjną prowadzono przede wszystkim w regionach odosobionych [...]. Dziś obraz misji *ad gentes* być może ulega

²⁰ *Ibidem*, nr 74.

²¹ Por. *ibidem*, nr 74, 75.

²² Por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, nr 37 Rzym (1990).

zmianie: miejscami uprzywilejowanymi winny być wielkie miasta, gdzie powstają nowe zwyczaje i wzorce życiowe, nowe formy kultury i wzajemnych odniesień, które wywierają wpływ na ludzkość. [...] Przyszłość młodych narodów rozstrzyga się w miastach”²³.

Przekonanie św. Jana Pawła II wydaje się dotyczyć sedna problemów katolików żyjących w wielkich miastach, w których należą oni do mniejszości religijnych. Sprawa wydaje się o tyle istotna, że obecne władze w Polsce nie chcą zgodzić się na przyjęcie nawet niewielkiej ilości imigrantów. Ogólna nieufność względem innowierców staje się powoli cechą charakterystyczną Polaków wyjeżdżających zagranicę. Londyn jako miasto o jednej z największych na świecie różnorodności etnicznej i religijnej nie jest łatwym miejscem dla przybywających tam Polaków. A przecież Kościół winien zaoferować ludziom mieszkającym w wielkich miastach „niezmierne dziedzictwo duchowe”, mówiąc wprost, ma do zaoferowania osobę Jezusa Chrystusa, Zbawiciela ludzkości²⁴.

Zadaniem, a nawet powołaniem chrześcijan, żyjących w miastach jest nade wszystko ewangelizacja tych rejonów, które w sposób szczególny narażone są na działanie zła. Chrześcijanie nie mogą być obojętni wobec szerzącej się choroby nihilizmu, przemocy i obojętności. By sprostać zadaniu ewangelizacji miast, powinni oni mieć świadomość swej własnej tożsamości religijnej. Nie można bowiem dawać czegoś, czego się nie ma. Dlatego tak bardzo, istotne jest poznanie sytuacji religijnej Polaków mieszkających w Londynie.

4. POCZĄTKI POLSKIEGO DUSZPASTERSTWA W LONDYNIE

Historia duszpasterskiej pracy obejmującej polskich katolików w Londynie sięga XIX wieku. Po przegranych powstaniach w 1831,

²³ *Ibidem*, nr 37.

²⁴ Por. *ibidem*, nr 38.

1848, 1863 roku na Wyspy Brytyjskie wyemigrowała spora liczba emigrantów. Miejscem spotkań modlących się Polaków była wówczas kaplica przy Sutton Street w Londynie. Jednak polskie duszpasterstwo zostało oficjalnie uznane w 1894 roku przez kardynała Herberta Vaughne'a, ówczesnego arcybiskupa Westminsteru. Założek misji stworzyła bł. matka Franciszka Siedliska, fundatorka Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek i ich ojciec duchowny, ks. Lechert. Z Matką Siedliską przyjechały wtedy dwie siostry i założyły pierwszą polską szkołkę. Odtąd nabożeństwa polskie odbywały się regularnie w kaplicy przy Globe Road, później przy Cambridge Heath Road, we wschodniej dzielnicy Londynu, Bethnal Green. Na pierwszą polską świątynię w Londynie czekano jednak, aż do 1930 roku. W tym właśnie roku kard. August Hlond w dzielnicy Islington przy Devonia Road konsekrował pierwszy Kościół dla katolików pochodzących z Polski²⁵.

Obecnie największa polska parafia w Londynie znajduje się w dzielnicy Ealing. Prowadzona jest ona przez księży marianów, którzy sprawują posługę duszpasterską w tym miejscu od ponad 50 lat. Na niedzielne msze święte uczęszcza do Kościoła w parafii na Ealing około 4000 ludzi²⁶.

Oczywiście nie miejsce tutaj na szczegółową analizę historii polskiego duszpasterstwa katolickiego w Londynie. Chodzi jedynie o zasygnalizowanie potrzeb przeprowadzenia badań nad zagadnieniem, którego historia sięga prawie dwustu lat. Poza tym zasięg badań jest ogromny, gdyż w tej chwili, jak się szacuje, w Londynie przebywa około 800 000 Polaków²⁷. Wydaje się być wręcz niemożliwym, że tak wielka liczba naszych rodaków, w tak delikatnej sprawie jak wiara, pozostaje nadal poza zasięgiem badań naukowych. Stąd analizy przedstawione

²⁵ Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_Misja_Katolicka (dostęp 26.08.2017).

²⁶ Por. <http://www.marianie.pl/index.php?page=pages&text=39> (dostęp 26.08.2017).

²⁷ <http://www.polishexpress.co.uk/ilu-polakow-mieszka-w-wielkiej-brytanii-wyprzedaja-nas-tylko-hindusi> (dostęp 26.08.2017).

w tym artykule powinny być widziane jako zachęta do badań i jednocześnie ich początek. Stąd pojawiają się pytania. Jak wygląda wiara Polaków mieszkających obecnie w Londynie? Czy mają oni coś do zaferowania innowiercom, ateistom i wszystkim poszukującym sensu życia? Warto poszukać odpowiedzi na powyższe pytania. W tym celu należy ukazać cel badań, źródła, metodę oraz spodziewane wyniki badań.

5. CEL BADAŃ

Jak to zostało zaprezentowane, Londyn to jedno z najbardziej różnorodnych kulturowo i religijnie miast na świecie. Dlatego podstawowym celem badań nie jest pokazanie wyłącznie stanu wiary mieszkających w Londynie Polaków, ale chodzi również o ukazanie wpływu innych religii na polski katolicyzm w tym mieście. I tu nasuwają się kolejne pytania: W jaki sposób polscy katolicy formują swoją katolicką tożsamość? Czy ulegają wpływom innowierców? Czy wpływ innych religii na polskich katolików należy widzieć w kategorii szans, czy zagrożeń? Zestaw tych pytań stanowi niejako podstawę założeń badawczych, odnoszących się do celowości badań.

6. METODA

Kościół najpierw żyje, a potem dopiero myśli. Jest to podstawowe założenie metodologiczne w pracy teologa, zajmującego się pastoralną stroną zagadnienia²⁸. Przejawy życia wspólnoty kościelnej dają nam

²⁸ Oczywiście w aspekcie badawczym i logicznym namysł i opracowanie metody jest chronologicznie przed życiem i doświadczeniem. Chodzi natomiast o to, żeby teologia nie miała wyłącznie znaczenia spekulatywnego, to znaczy, że teolog powinien pilnie śledzić stan wiary grupy badawczej i poprzez analizę przejawów życia wspólnoty, jej wiary, dokonywać trafnych analiz i wyciągać właściwe wnioski. Oczywiście proces ten nie może dokonywać się spontanicznie, co przekreśliłoby naukowość całego przedsięwzięcia.

wgląd w istotę eklezjologiczną Kościoła, ukazując bowiem tożsamość katolicką wiernych. Metoda badania przejawów życia wspólnoty Kościoła pozwoli na indukcyjne podejście do problemu wiary polskich katolików mieszkających w Londynie. W celu osiągnięcia pożądaných rezultatów autorzy badań posługują się ankietami oraz innymi pomocniczymi formami, takimi jak rozmowa czy reportaż.

7. SPODZIEWANE WYNIKI

Autorzy badań spodziewają się uzyskać syntetyczny pogląd na temat stanu wiary polskich emigrantów, żyjących w Londynie. Przeprowadzone badania pozwolą na dotarcie do najgłębszych pokładów katolickiej tożsamości polskich mieszkańców Londynu. Autorzy badania spodziewają się uzyskać obraz ewolucji jaka nastąpiła wśród emigrantów w aspekcie wiary katolickiej. Nasi rodacy wyjechali bowiem do Londynu posiadając pewien kształt katolickiej wiary. Co z tego pozostało? W jakim kierunku ewoluje ich wiara? Mając nadzieję na powrót naszych rodaków do Polski, warto odpowiedzieć na pytanie, na kogo czekamy?

8. ZAKOŃCZENIE

Prezentowany artykuł stanowi próbę zwrócenia uwagi na problem polskiej emigracji w Londynie w aspekcie wiary katolickiej. Potrzeba takich badań wydaje się być oczywista, gdyż jest to problem bardzo ważny dla życia nie tylko religijnego, ale również społeczno-kulturowego naszych rodaków w Londynie. Poza tym powrót do Polskie deklaruje coraz więcej osób mieszkających w stolicy Wielkiej Brytanii, co stwarza nowe problemy, ponieważ rodzi pytanie o to, kim będą wracający ludzie z zagranicy, jaki bagaż doświadczeń religijnych przywiozą do swojej Ojczyzny.

W pierwszej części artykułu przedstawiono ogólną charakterystykę religijną Londynu. Można powiedzieć, że zawarta jest w niej mapa religijna stolicy Wielkiej Brytanii. Przywołanie danych statystycznych, dotyczących naszego zagadnienia, pozwoliło niejako umiejscowić problem wiary katolickiej w ogólniejszym spektrum problemu.

W kolejnym punkcie omówiono teologię miasta, co przyczyniło się do zrozumienia, że religijność mieszkańców wielkich miast posiada swoją specyfikę. Dzięki temu można przygotować narzędzia badawcze i dostosować je do przedmiotu badań. Przedmiotem badawczym jest religijność polskich katolików w Londynie, ale w aspekcie formalnym należy uwzględnić specyfikę religijną wielkiego miasta.

W końcu przedstawiono krótko cel badań (które należy jak najszybciej podjąć), metodę oraz spodziewane rezultaty. Oczywiście artykuł jest zarysem problematyki i nie obejmuje gruntownej analizy źródeł, publikacji wyników badań. Stanowi natomiast coś w rodzaju zapowiedzi badań i opisuje w skrócie, jak należy te badania przeprowadzić. Poza tym artykuł zwraca uwagę na istnienie problemu naukowego, który powinien zostać jak najszybciej opracowany.

BIBLIOGRAFIA

- [1] P. J. Bowler, *Reconciling science and religion: the debate in early-twentieth-century Britain*. Chicago 2001.
- [2] Franciszek, *Evangelii gaudium*, Rzym (2013).
- [3] Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, Rzym (1990).
- [4] M. Jarnecki, *Wielokulturowość jako atut i atrakcja turystyczna*, Turystyka kulturowa, 10/11 (2011).

- [5] Ł. Łatocki, *Obcość etniczna w perspektywie socjologiczno-politologicznej*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (2009).
 - [6] T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne w warunkach globalizacji*, w: *Ruchy społeczne i etniczne w Ameryce Łacińskiej*, K. Derwich, A. Kania (red.).
 - [7] A. Plachciak, *Moralne dylematy rozwoju społeczeństw ponowoczesnych*, *Annales. Etyka w życiu gospodarczym* 11/1 (2008), s. 194.
 - [8] M. Ratajczak, *Wielokulturowość miast – współczesny wymiar globalizacji*, Kultura – Historia – Globalizacja, Wrocław 6.
- <http://www.polishexpress.co.uk/ilu-polakow-mieszka-w-wielkiej-brytanii-wyprzedaja-nas-tylko-hindusi>
- http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160107112417/http://www.ons.gov.uk/ons/resources/sctrfigure1_tcm77-290493.png,
- www.churchofengland.org/about-us/facts-stats.aspx, www.bbc.co.uk/religion/religions/judaism/living/eruv_1.shtml, [dostęp 04.082017]. 15 www.stanmore-eruv.org.uk/.
- www.londonpovertyprofile.org.uk/indicators/1_6.gif. webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160105160709tf_/
- <http://www.ons.gov.uk/ons/index.html>; [sites.google.com/site/londyn12369/home/gr](https://www.google.com/site/londyn12369/home/gr).
- www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/culturalidentity/religion/articles/religioninenglandandwales2011/2012-12-11,

Karolina Kupis

SWÓJ – OBCY – INNY. BREXIT I JEGO SPOŁECZNE KONSEKWENCJE

SUMMARY

The main subject of this article are social consequences of the results of the referendum regarding UK departure from the structures of the European Union. The author focuses on the social repercussions in the perception of British citizens and “foreigners” in the face of potential leave the European community, referred to as “Brexit”. The main focus of the author are still current issues of diversity, division “us” versus “foreigners”, stigma and social exclusion. The author based on the analysis of existing materials and a focus group interview presents how the stereotypical perception of reality can affect the development of mutual prejudices.

Keywords: stereotypes, “us” versus “foreigners”, social exclusion, stigmatization, Brexit

Słowa kluczowe: stereotypy, „swój” versus „obcy”, wykluczenie społeczne, stygmatyzacja, Brexit

WSTĘP

Dynamika dzisiejszego świata, możliwości szybkiego przemieszczania się ludzi, idei oraz kapitału powodują, iż współczesne europej-

skie społeczeństwa stały się heterogeniczne pod względem etnicznym, religijnym i kulturowym. W związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją międzynarodową w Europie i na świecie zjawiska społeczne związane z zagadnieniami wielokulturowości stanowią nie tylko jeden z najczęściej dyskutowanych problemów społecznych, ale także są podstawą do politycznej mobilizacji¹. Nie dziwi więc fakt, że część środowisk politycznych, między innymi w Wielkiej Brytanii, próbuje zbudować swój kapitał polityczny na fali lęku i niechęci wobec „obcego”. Przykład stanowi kampania polityczna UK Independence Party w skrócie UKIP pod przewodnictwem Nigela Farage’a, który stał się twarzą idei potocznie zwanej Brexit². Liczne badania wskazują, iż postawa względem członkostwa w Unii Europejskiej oraz integracji kształtowana jest przez dwa czynniki – przywiązanie do własnej kultury oraz przez strach przed obcym, który to odgrywa zasadniczą rolę w definiowaniu tożsamości³. Badania przeprowadzone nad społecznym wsparciem dla UK Independence Party (UKIP), które ukazały znaczenie strachu przed negatywnymi konsekwencjami emigracji, jako czynnika mającego zasadniczy wpływ na sukces partii⁴. Przedreferendalna kampania przeprowa-

¹ A. Triandafyllidou, *Immigrants and National Identity in Europe*, London (2002), s. 73.

² Termin *Brexit* to skrót używany na określenie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, powstały z połączenia dwóch słów *British* i *exit*. Za autora terminu uważa się Petera Wildinga, który użył go po raz pierwszy na swoim blogu 15. 05. 2012 roku, [dostęp: 06. 07. 2016], <*Stumbling towards the Brexit – EU opinion & policy debates – across languages* BlogActiv.eu.>.

³ Zob. L.M. McLaren, *Public Support for the European Union: Cost/Benefit Analysis of Perceived Cultural Threat*, *Journal of Politics* (2002), s. 64; 551–566.

⁴ M. Goodwin, C. Milazzo, *UKIP: Inside the Campaign to Redraw the Map of British Politics*, Oxford University Press (2015). H.D. Clarke, P. Whiteley, W. Borges, D. Sanders, M.C. Stewart, *Modelling the Dynamics of Support for a Right-Wing Populist Party: The Case of UKIP*, *Journal of Elections, Public Opinion and Parties* 26 (2016), s. 135–154.

dzona wiosną 2016 roku, oparta na nacjonalistycznych hasłach niechęci wobec emigrantów, nieracjonalnym lęku wobec przybyszów z zewnątrz, doprowadziła do eskalacji niechęci oraz w ekstremalnych przypadkach do aktów agresji wobec odmiennych grup etnicznych w tym także Polaków.

W poniższym artykule chciałabym zastanowić się nad zagadnieniami stereotypów, ich wpływu na definiowanie „swojego” i „obcego”, a także nad wykluczeniem społecznym, które jak donosi polska i brytyjska prasa stało się udziałem części Polaków zamieszkujących na terenie Wielkiej Brytanii⁵. Artykuł będzie stanowił próbę odpowiedzi na pytania, dlaczego w społeczeństwie, które oficjalnie przyjęło model wielokulturowości jako jedną z pryncypialnych zasad ustrojowych dochodzi do podziału na swoich i obcych? Gdzie przebiega niewidzialna granica między „swoim” i „obcym”? Jak swojskość, obcość oraz inność definiowana jest przez polskich emigrantów zamieszkujących Wielką Brytanię? Jak referendum w sprawie „Brexitu” wpłynęło na ich postrzeganie swojego miejsca w społeczeństwie brytyjskim oraz codzienne życie?

WIELOKULTUROWOŚĆ BRYTYJSKA

We współczesnej Europie dominują zasadniczo dwa modele integracji napływowych mniejszości. Model republikański, którego przykładem jest model francuski, oparty na lojalności wobec instytucji państwa, którego wyrazem jest konstytucja oraz drugi model tak zwany wielokulturowy. W myśl modelu wielokulturowego naród jest wspólnotą polityczną opartą na prawie, dającą możliwość zaakceptowania przybyszy z zewnątrz pod warunkiem, iż przestrzegają oni zasad prawnych wspólnoty z jednoczesną akceptacją różnic i możliwością formowania

⁵ Artykuł powstał przy użyciu techniki badawczej zwanej desk research, która opiera się na analizie materiałów zastanych, głównie artykułów prasowych i internetowych oraz przy wykorzystaniu wywiadu focusowego, przeprowadzonego w lipcu 2016 z grupą polskich emigrantów zamieszkujących Wielką Brytanię.

się różnych grup etnicznych. Brytyjskie społeczeństwo nigdy nie było homogeniczne etnicznie i kulturowo, a koncepcja narodowości oparta była bardziej na zasadzie politycznej niż etnicznej. Akceptacja norm prawnych i zwyczajowo przyjętych zasad życia społecznego dawała możliwość bycia obywatelem z jednoczesnym przywilejem pielęgnowania swojej etnicznej tożsamości. Pojęcie Brytyjczyk jest samo w sobie bardzo szerokie ponieważ Brytyjczykiem jest zarówno obywatel Wielkiej Brytanii polskiego pochodzenia jak i jakiegokolwiek innej etnicznej grupy. Wspólnym mianownikiem jest zawsze słowo Brytyjczyk.

„Brytyjska tożsamość pokazuje ogólny wzór fragmentaryzacji. Nakładające się osie identyfikacji znaczyły, że Irlandczycy, Szkoci, Walijczycy i Anglicy, ci z białego, brązowego lub czarnego Commonwealthu, amerykanie, anglojęzyczni, Europejczycy, a nawet obcokrajowcy, mieli swoje życia poprzecinane w nakładających się i złożonych kręgach tożsamości – włączenia i odrzucenia. Kształt i granice brytyjskiej tożsamości są więc historycznie zmienne, często niewyraźne i do pewnego stopnia płynne- przyczyniło się to do powstania pewnego aspektu brytyjskiej tożsamości, który ja nazwałem «niewyraźną granicą»”⁶.

Oficjalnie za datę uznania społeczeństwa brytyjskiego za społeczeństwo wielokulturowe przyjmuje się rok 1965, w którym wydany został akt prawny Race Relation Bill wprowadzający ochronę praw mniejszości etnicznych. Dwanaście lat później wydany zostaje kolejny akt prawny, który nie tylko umożliwiał kultywowanie odmienności kulturowych, ale dodatkowo wprowadzał instytucjonalną ochronę i promowanie relacji między etnicznych. Ostatecznie w dniu 1 października 2010 roku w życie wchodzi ustawa Equality Act, która reasumuje ponad 116 odrębnych aktów prawnych między innymi wyżej wspomniane, a jej celem jest ochrona praw osób indywidualnych i mniejszości etnicznych w celu zapewnienia równych szans ⁷. Jednocześnie zauwa-

⁶ R. Cohen, *Frontiers of Identity: The British and the Others*, London (1994), s. 35.

⁷ <https://www.equalityhumanrights.com> [dostęp: 06.06.2016].

żalny jest kryzys brytyjskiej idei wielokulturowej integracji. Asumptem zmian były wydarzenia z 2005 roku, które wstrząsnęły Brytyjczykami. Zamachy terrorystyczne w Londynie zdaniem opinii publicznej były symptomem braku skuteczności programów integracyjnych, pojawiły się głosy o potrzebie rewizji dotychczasowej polityki wielokulturowości⁸. Dodatkowo sytuację w Wielkiej Brytanii zaostrzył masowy napływ emigrantów z państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy postrzegani są jako nieuczciwa konkurencja oraz obciążenie dla systemu opieki zdrowotnej, edukacji, a także dla systemu opieki społecznej. Jednak wbrew populistycznym hasłom stanowisko oficjalne rządu oraz opinie specjalistów podnosiły głosy sprzeciwu, widząc w emigrantach potencjał ekonomiczny wyrażający się w wkładzie jaki wnoszą oni w gospodarkę Wielkiej Brytanii⁹. W wyniku tak rozbieżnych stanowisk rząd Wielkiej Brytanii pod przewodnictwem premiera Camerona dał możliwość wyrażenia swojej opinii obywatelom. Premier Wielkiej Bry-

⁸ D. Cameron, MP's speech at Munich Security Conference, delivered on 5th February 2011 [dostęp: 04. 05.2016], <<https://www.gov.uk/government/speeches/pms-speech-at-munich-security-conference>>. L. Muchowiecka, *The End of Multiculturalism? Immigration and Integration in Germany and United Kingdom*, 2013, vol. 5, no. 06, [dostęp: 20.09.2016], <<http://www.inquiriesjournal.com/articles/735/11/the-end-of-multiculturalism-immigration-and-integration-in-germany-and-the-united-kingdom>>. T. Moodod, *Remaking Multiculturalism after 7/7*, *Open Democracy*, are thinking for the World, 29.05.2005, [dostęp: 16.09.2016], <https://www.opendemocracy.net/conflict-terrorism/multiculturalism_2879.jsp>.

⁹ A. Travis, *Are EU Migrants really taking British jobs and pushing down wages?*, *The Guardian*, 20.05.2016, [dostęp: 15.08.2016], <<http://www.independent.co.uk/news/uk/politics/eu-referendum-immigration-immigrants-jobs-brexit-remain-what-happens-unemployment-a7091566.html>>. J. Salt, K. Gander, *Is Britain really full up? Are migrants taking our jobs? Leading academic answers the most common anti-immigration claims*, *Independent*, 30.07.2015, [dostęp: 08.08.2016], <<http://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/is-britain-really-full-up-we-put-the-most-common-assumptions-about-immigration-to-an-expert-10427400.html>>.

tanii ogłosił propozycję przeprowadzenia referendum w sprawie członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

BREXIT I JEGO SPOŁECZNE KONSEKWENCJE

Brexit to nazwa używana powszechnie na określenie procesu wychodzenia Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej, którego asumptem stało się referendum ostatecznie przeprowadzone w dniu 23 czerwca 2016 z inicjatywy premiera Camerona. Rezultat referendum wbrew wcześniejszym prognozom były zaskakujący dla wszystkich, jego wyniki przedstawia poniższa tabela.

Wyniki referendum z dnia 23 czerwca 2016		
Wybór	Głosy	%
Za opuszczeniem Unii Europejskiej	17,410,742	51.89
Za pozostaniem w Unii Europejskiej	16,141,241	48.11
Głosy ważne oddane	33,551,983	99.92
Głosy nieważnie oddane	25,359	0.08
Suma Głosów	33,577,342	100.00
Frekwencja wyborcza	46,500,001	72.21

Źródło: The Electoral Commission, 24.06.2016, [dostęp: 07.07.2016], <<http://www.electoralcommission.org.uk/find-information-by-subject/elections-and-referendums/past-elections-and-referendums/eu-referendum/electorate-and-count-information>>.

Wyniki referendum zróżnicowane w zależności od wieku wyborców, najwięcej zwolenników wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej było wśród osób starszych 65 lat i więcej – aż 60%. Najwięcej zwolenników pozostania w ramach struktur unijnych było wśród ludzi młodych – 73% w grupie wiekowej 18–24, 62% w grupie 25–34-latków. Biorąc pod uwagę położenie geograficzne najwięcej zwolenników pozostania w Unii Europejskiej zamieszkuje w Londynie 75%, Szkocji 74% i Irlandii Północnej 74,1%¹⁰. Większość osób głosujących za wyjściem

¹⁰ EU Referendum, The Results and Charts, 24.06.2016, [dostęp: 08. 09.2016], <<http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-36616028>>.

z UE zamieszkuje Anglię Południową, co więcej w grupie głosującej za opuszczeniem struktur unijnych 59% stanowiła klasa średnia, w porównaniu do 24% głosów klasy niższej¹¹. Jednak 13 milionów zarejestrowanych nie wzięło udziału w głosowaniu, a kolejne 7 milionów uprawnionych do głosowania nie zarejestrowało się wcale¹². Wyniki pokazały jak podzielone jest brytyjskie społeczeństwo w sprawie pozostania Wielkiej Brytanii w strukturach unijnych. Referendum ukazało smutną prawdę o tym jak łatwo jest manipulować społeczeństwem niedoinformowanym, jak łatwo podsycać antagonizmy bazujące na stereotypach i strachu oraz jakie mogą być tego niebezpieczne reperkusje¹³.

STEREOTYPY

Termin stereotyp etymologicznie wywodzi się z języka greckiego i powstał w wyniku połączenia dwóch słów *στερεός* (*stereos*), *solidny, mocny* i *τύπος* (*typos*) oznaczającego wrażenie, zatem tłumacząc dosłownie oznacza mocne wrażenie lub mocna idea, teoria¹⁴. Do nauk społecznych pojęcie stereotypu wprowadził Walter Lipman, który twierdził, że stereotyp jest wyrazem ekonomiki myślenia i pomaga dokonywać selekcji informacji pochodzących z otaczającego świata. Informacja nie-

¹¹ M. Ashcroft, How the United Kingdom voted on Thursday... and why, Lord Ashcroft polls, 24 Jun 2016 [dostęp: 07.07.2016], <<http://lordashcroftpolls.com/2016/06/how-the-united-kingdom-voted-and-why>>.

¹² Whatever your views on the EU, make sure you are registered to vote, Independent, 07.06.2016, [dostęp: 12.07.2016], <<http://www.independent.co.uk/voices/editorials/eu-referendum-brexite-register-to-vote-registration-deadline-young-voters-a7056886.html>>.

¹³ W. Gore, As Daily Mail and Sun readers complained they were misinformed about Brexit, and how we respond?, 27.06. 2016, [dostęp: 05.08.2016], <<http://www.independent.co.uk/voices/as-daily-mail-and-sun-readers-apparently-complain-they-were-misinformed-about-brexite-how-do-we-a7106036.html>>.

¹⁴ Zob. *Longman Dictionary of Contemporary English*, Longman Dictionaries (1995).

koniecznie musi opierać się na osobistym doświadczeniu, często opiera się na doświadczeniu grupy społecznej, w której jednostka przechodziła proces socjalizacji pierwotnej lub wtórnej. Stereotypy swoją rację bytu zawdzięczają, temu iż jednostka nie jest podmiotem wyalienowanym, ale żyjącym pośród innych, które poprzez ich wyrażenie identyfikują się z otoczeniem społecznym¹⁵. Wskazywano na różne przyczyny powstawania stereotypów. Według niektórych teorii stereotypy są wynikiem poznawczego lenistwa, człowiek – „skąpiec poznawczy” (cognitive miser), który stara się oszczędzać swoją energię poznawczą i niechętnie wdaje się w wymagające wysiłku przetwarzanie wszystkich informacji o innych ludziach¹⁶. Metafora skąpca wyrażała przekonanie, że człowiek nie jest wewnętrznie motywowany do zgłębiania innych ludzi, że skłonny jest szukać rozwiązań raczej dostatecznych niż optymalnych, czyli poświęcić tylko tyle wysiłku, ile potrzebuje do wytworzenia jakiegoś obrazu innego człowieka. Obecnie w wyniku natłoku informacji i szybkości ich przekazu akcentuje się nie tyle lenistwo poznawcze człowieka, ale konieczność „posiłkowanie się” uprzedzeniami i stereotypami po to, by poznać jak najwięcej, ale przy jak najmniejszym wysiłku. Według Jeffreya Shermana „percepcją społeczną częściej kieruje troska o efektywność niż lenistwo czy obrona, a spostrzegający dąży do uzyskania maksymalnej ilości informacji w stosunku do włożonego wysiłku”¹⁷.

Bez względu na to którą koncepcję poznawczą człowieka przyjmujemy, stereotyp jest zawsze wartościującym sądem, który stwarza złudzenie posiadania wiedzy na dany temat i tym samym zakłóca proces poznawczy. Często przekazywany z pokolenia na pokolenie, może do-

¹⁵ H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość, a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań (2003), s. 122–126.

¹⁶ S.T. Fiske, S.E. Taylor, *Social cognition*, New York (1984), s. 65.

¹⁷ J.W. Sherman, C.N. Macrae, G.V. Bodenhausen, *Attention and stereotyping: Cognitive constraints on the construction of meaningful social impressions*, *European Journal of Social Psychology*, 11(2000), s. 145–175.

tyczyć pojedynczych osób, całych zbiorowości, sytuacji lub rzeczy. Stereotypy są często nieuświadomiane, dlatego nie jest łatwe odcięcie się od nich i działanie w oderwaniu od stereotypów¹⁸. Z pojęciem stereotypu ściśle wiąże się opozycja swój – obcy. Swój łączy się ze stereotypem pozytywnym, natomiast obcy ze stereotypem negatywnym, choć może być także odwrotnie¹⁹. Swój zatem – to lepszy, mający wyższą wartość. Omawiana opozycja nie opiera się na obiektywnych wyznacznikach, ale stanowi rezultat subiektywnych przekonań poszczególnych jednostek należących do jakiejś lokalnej grupy. W małych społecznościach opozycja swój – obcy wiąże się ściśle z opozycjami blisko – daleko, znane – nieznane²⁰. Jednak dopiero spotkanie z obcym pomaga nam w zdefiniowaniu siebie.

„Nie ma mowy o świadomym samookreśleniu się w kategoriach kulturowych, o utożsamieniu siebie z pewnym systemem wartości do-
tąd, dopóki jesteśmy «sami swoi». Dopiero obecność obcego pozwala nam na określenie siebie, a to następuje w wyniku krytycznej obserwacji obcego, ujmowania go w kategoriach własnych wartości kulturowych, a zatem wartościowania go, czyli tworzenia jego etnicznego stereotypu”²¹.

¹⁸ M. Golka, *Imiona wielokulturowości*, Muza SA, Warszawa (2010), s. 214.

¹⁹ S. Prochorowa, *Stereotyp językowy Europejczyka w kontekście opozycji „swój – obcy*, *Język a Kultura*, Warszawa 12 (1998), s. 238–244.

²⁰ D.K. Rembiszewska, *Kategoria swój – obcy w antroponimii lokalnej na przykładzie nazwisk mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego*, *Acta BalticoSlavica*, 34 (2010), s. 169–170.

²¹ A. Zajęczkowski, *Obrazy świata białych*, [w:] *Obrazy świata białych*, praca zbiorowa, Warszawa (1973).

POLAK „SWÓJ” CZY „OBCY” – KONTEKST BRYTYJSKI

Niezależnie od poczucia wspólnotowości na którą kładzie się tak obecnie tak duży nacisk, znaczna liczba badań ukazuje, iż na postawy względem członkostwa w Unii Europejskiej oraz integracji wpływa przywiązanie do kultury własnej, a „strach przed obcym” odgrywa zasadniczą rolę w definiowaniu tożsamości²². Przykładem są badania nad poparciem dla UK Independence Party (UKIP), ilustrują one znaczenie strachu i innych emocji, które wzięły górę nad rzeczywistymi negatywnymi skutkami emigracji²³.

W 2008 roku Instytut Spraw Publicznych opublikował raport na temat wizerunku Polaków w prasie brytyjskiej²⁴. Zaskakującym wynikiem przeprowadzonych wówczas badań był – zdaniem autorek raportu – dominujący pozytywny odbiór Polaków w prasie brytyjskiej, szczególnie w gazetach szanowanych. Analiza publikacji na temat Polaków w Wielkiej Brytanii ukazuje ogromną polaryzację postaw Brytyjczyków względem Polaków. Z jednej strony, według gazet, Polacy to dynamiczni ludzie sukcesu, którzy szybko uczą się języka angielskiego, chętnie się integrują i stają się częścią nowej społeczności. Z drugiej strony, Polacy są przedstawiani jako krętacze, rasiści, alkoholicy, osoby uzależnione od pomocy państwa opiekuńczego. Gazety Brytyjskie mają ogromny wpływ na kształtowanie brytyjskiej opinii publicznej, ponad 80% Brytyjczyków

²² L.M. McLaren, *Public Support for the European Union: Cost/Benefit Analysis of Perceived Cultural Threat*, *Journal of Politics* 64 (2002), s. 551–566.

²³ M. Goodwin, C. Milazzo, *UKIP: Inside the Campaign to Redraw the Map of British Politics*, Oxford, University Press (2015). H.D. Clarke, P. Whiteley, W. Borges, D. Sanders, M.C. Stewart, *Modelling the Dynamics of Support for a Right-Wing Populist Party: The Case of UKIP*, *Journal of Elections, Public Opinion and Parties*, 26 (2016), s. 135–154.

²⁴ J. Fomina, J. Frelak, N. Stopski, *Public Perceptions of Labour Migrations within the EU. The Case of Polish Labour Migrants in the British Press*, Warszawa (2008).

czyta jakiś ogólnokrajowy dziennik²⁵. Linia podziału przebiega między prasą ukazującą pozytywny a negatywny wizerunek Polaka związana jest z prestiżem gazety. Tak zwane szanowane gazety, wielkoformatowe, których odbiorcą jest brytyjska klasa średnia ukazują pozytywny obraz polskiego emigranta, jako osoby chętnej do pracy, która ma często wysokie kompetencje zawodowe i jest poszukiwanym specjalistą w swojej dziedzinie, wnoszącym pozytywny wkład w gospodarkę Wielkiej Brytanii. Natomiast poczytne wśród klas niższych tak zwane tabloidy upowszechniają wizerunek Polaka zgoła odmienny. Interesujący przykład oddziaływania mediów na kształtowanie wizerunku określonej grupy etnicznej ukazuje Marek Dzięgielski, podając interesujący przykład metadyskursu medialnego, w którym relacjonuje przebiegu kampanii medialnej w bulwarowej prasie brytyjskiej, niemieckiej i holenderskiej, na łamach której, „Polscy imigranci prezentowani są jako nieokrzesani barbarzyńcy stanowiący zagrożenie dla kultury «cywilizowanych» społeczeństw. Polscy dziennikarze, relacjonując przebieg kampanii, widzą jej bezpośrednią przyczynę w irracjonalnym lęku przedstawicieli społeczeństw przyjmujących o własne miejsca pracy”²⁶.

Zatem gdzie przebiega granica pomiędzy byciem swoim, a obcym? Dlaczego z jednej strony Polak to wartościowy i potrzebny członek brytyjskiego społeczeństwa, a z drugiej strony przez innych członków tego samego społeczeństwa widziany jest jako element niepożądany, obcy czy nawet wrogi budzący lęk i stanowiący zagrożenie? Odpowiedź na to pytanie znalazł Florian Znaniecki wprowadzając do nauk społecznych pojęcie współczynnika humanistycznego oraz rozpatrując pojęcie obcości w perspektywie ludzkiego doświadczenia. Zdaniem Znanieckiego osoba staje się obca wtedy kiedy zostaje uznana za obcego niezależnie od posiadanych przez siebie cech. Pojęcie obcości jest pojęciem względnym.

²⁵ K. Fox, *Przejrzenie Anglików. Ukryte zasady Angielskiego Zachowania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa (2014), s. 317.

²⁶ A. Blinkiewicz, G. Pawelczyk, P. Rusak, *Nowi Polacy*, Wprost (2005), nr 21.

nym, dlatego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć. „[...] jacy ludzie są obcy w odniesieniu do oznaczonej jednostki lub gromady? [...] w jakich warunkach dani ludzie lub ludzie danej klasy są obcy w doświadczeniu oznaczonej jednostki lub gromady”²⁷. Zasadniczymi elementami warunkującymi pojęcie obcości jest styczność społeczna, zwana inaczej interakcją społeczną oraz system wartości, na który składają się normy i wartości. Używając słów F. Znanieckiego należy podkreślić, iż: „[...] przedmiot ludzki doświadczany jest przez podmiot ludzki jako obcy zawsze wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzi między nimi styczność społeczna na podłożu rozdzielnych układów wartości”²⁸. Zatem pojęcia obcości i swojskości należy rozpatrywać w perspektywie panującego w danej grupie systemu aksjonoramatycznego, zwanego inaczej kulturą, od internalizacji którego zależy sukces społeczny obcego i uznanie go za swojego. Swój to ten, który zna zasady życia społecznego rządzące daną grupą, jej kod językowy oraz wyznaje podobne wartości. W tym świetle oczywisty wydaje się fakt, iż utrwalenie negatywnego wizerunku Polaków wynika często z ignorancji samych migrantów, z braku szacunku dla lokalnych zwyczajów i norm. Istotnym problemem wydaje się brak znajomości języka oraz podstawowych kodów kulturowych w ramach, których znajdują się również niepisane zasady zachowania. Niestety nie wszyscy przybywający na Wyspy Brytyjskie mają potrzebę zinternalizowania owych norm. W jednym z artykułów opublikowanych w *Newsweek* odnajdziemy informację o tym, iż brytyjska komisja ds. integracji postanowiła rozdawać przybyszom z Europy Wschodniej specjalne „instrukcje kulturowe”. Wśród nich znalazło się m. in. zalecenie, by ustawiać się w kolejce do autobusu, unikać plucia i rzucania niedopałków na ulicę²⁹. Masowy napływ Polaków po roku 2004 spowodował, iż część emi-

²⁷ F. Znaniecki, *Studium nad antagonizmem do obcych*, [w:] *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Wydawnictwo PWN, Warszawa (1990), s. 292.

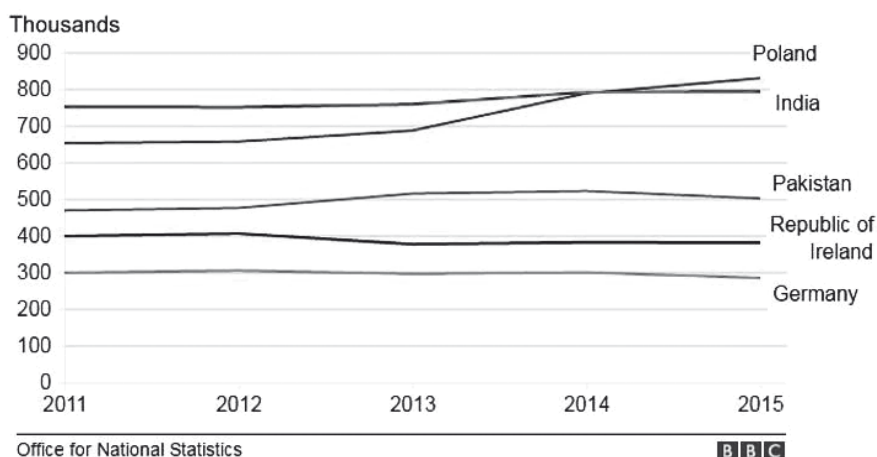
²⁸ *Ibidem*, s. 300.

²⁹ M. Rybarczyk, *Teraz chamstwo*, *Newsweek* (2007), nr 27.

grantów nie odczuwa potrzeby integracji w ramach nowego środowiska życia, ponieważ są oni w stanie funkcjonować w paralelnym polskim świecie bez znajomości języka angielskiego oraz lokalnych zwyczajów. Szacuje się, że na terenie Wielkiej Brytanii w roku 2015 zamieszkiwało około 831,000 polskich rezydentów, co stanowi wzrost o znaczącą liczbę 750 000 w porównaniu z rokiem 2004, w którym Polska wstąpiła do struktur Unii Europejskiej. Dane National Statistics Office pokazują również, iż Polacy przewyższyli liczebnie Hindusów, którzy do roku 2015 byli najliczniejszą grupą osób urodzonych poza granicami Zjednoczonego Królestwa, a zamieszkującą jego terytorium³⁰.

(Wyk. 1)

Five most common countries of birth in the UK



Źródło: BBC News, 25.08.2016, [dostęp:09.09.2016], <<http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-37183733>>.

Ogromna liczba Polaków na Wyspach Brytyjskich spowodowała, iż niektórzy migranci, szczególnie nieznających języka lub niedawno

³⁰ Zob. dane ONS, Uk Government Web Archives, [dostęp: 09.09.2016], <<http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/>>.

przybyli potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji bez konieczności nawiązywania relacji z społeczeństwem przyjmującym. Swoista gettoizacja, którą preferowali na początku pobytu stała się przyczyną marginalizacji i w rezultacie wykluczeniem z życia społecznego. Termin wykluczenie społeczne określa się głównie poprzez wskazywanie deficytów uczestnictwa w ważnych aspektach życia zbiorowego.

„Zarówno w społeczeństwach, jakie znamy z przekazów historycznych, jak i w społeczeństwach współczesnych dostrzegamy obecność ludzi, którzy – z rozmaitych powodów – uczestniczą w życiu zbiorowym w stopniu mniejszym aniżeli jego pozostali uczestnicy”³¹.

Wykluczenie społeczne nie jest nowym zjawiskiem, uczestnictwo w życiu zbiorowym może być stopniowalne, jedni uczestniczą bardziej, a inni mniej, a jego niski poziom uznaje się za cechę marginalności. Różne mogą być powody niskiego poziomu uczestnictwa, czyli trudno wskazać jeden, który byłby najważniejszy, w przypadku emigrantów zasadniczym elementem jest znajomość lub brak znajomości języka, który jest niezbędnym narzędziem w procesie akulturacji. Brak znajomości lub słaba znajomość języka powoduje uzależnienie się i poleganie na pomocy tych, którzy język znają – często własnych dzieci, które dzięki edukacji szkolnej znają go w stopniu wyższym niż rodzice. W wyniku tego dochodzi do tak zwanej parentyfikacji – dzieci przejmują pewne obowiązki rodziców, jak na przykład załatwianie spraw urzędowych wymagających znajomości języka. Bycie „rodzicem” rodzica może mieć głębokie konsekwencje w rozwoju psychicznym dziecka, rozwoju jego tożsamości i wielu cech osobowych³², dodatkowo może być przyczyną stygmatyzacji zarówno dziecka w grupie rówieśniczej jak i rodzica.

³¹ K.W. Frieske, P. Poławski, *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Seria Biblioteka Pracy Socjalnej, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” (1999), s. 83.

³² Szerzej o zjawisku parentyfikacji zob. L. M. Hooper, *The Application of Attachment Theory and Family Systems, Theory and Phenomene of Parentification*, The Family Journal. Counselling and Therapy for Couples and Families, vol. 15, no. 3 (2007), s. 217–223.

Nieznajomość języka lub niepoprawna wymowa czy obcy akcent często stają się powodem przypięcia społecznej etykiety – emigranta, innego – obcego. Dla części emigrantów społeczna stygmatyzacja jest wyzwaniem, rodzi chęć udowodnienia przyjmującym swoich kompetencji oraz zdolności do integracji lub nawet asymilacji. Zdarza się również, że z czasem etykieta emigranta zostaje przypięta na długi czas, by w niektórych przypadkach przerodzić się używając słów Ervinga Goffmana w strategię radzenia sobie z piętnem, polegającą na czerpaniu korzyści płynących z posiadania piętna. Takim zyskiem może być traktowanie swojego piętna jako alibi czy usprawiedliwień dla wszelkich życiowych niepowodzeń.

„Z ułomności pacjent czynił uniwersalną wymówkę, przypisując jej wszystko, co w jego życiu było niedobrego, niesatysfakcjonującego, co przedłużało się nad miarę i łączyło z nieprzyjemnymi społecznymi obowiązками. Uzależniał się od tego nie tylko jako od rozsądnej wymówki pozwalającej uniknąć rywalizacji, ale jako od czegoś chroniącego go przed wszelką odpowiedzialnością społeczną”³³.

Podobnie emigrant, brak zaradności, inicjatywy w podejmowaniu nowych wyzwań czy pracy zgodnej z kwalifikacjami przypisuje byciu obcym – Polakiem, który nie ma szans na normalne życie ponieważ jest emigrantem. Trudności napotymane przez emigrantów, ich historie często dramatyczne nie zniechęcają jednak Polaków do podejmowania decyzji emigracyjnych. Świadczy o tym ogromny wzrost popularności wyjazdów zagranicznych potwierdzony danymi liczbowymi zarówno brytyjskiego National Office of Statistics jak i polskiego GUS ³⁴. Ogrom-

³³ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk (2005), s. 41.

³⁴ Szacuje się, że w końcu 2015 roku poza granicami Polski przebywało czasowo około 2397 tys. mieszkańców naszego kraju, tj. o 77 tys. (3,3%) więcej niż w 2014 roku. W Europie w 2015 r. przebywało około 2098 tys. osób, przy czym zdecydowana większość – około 1983 tys. – przebywała w krajach członkowskich UE. Liczba ta zwiększyła się o 82 tys. w stosunku do 2014 roku. Spośród krajów UE, nadal najwięcej osób przebywało w Wielkiej Brytanii (720 tys.), Niemczech (655 tys.), Holandii (112

na skala migracji, określana jest często w artykułach prasowych za pomocą retoryki militarnej, w której dominują takie określenia, jak:

[...] polska ekspansja, szturm, bitwa o Anglię, oblężenie, polska konkwista, inwazja, podbój, kolonizacja, operacja desantowa. [...] zalew, fala, tsunami oraz określeń typu: exodus, ewakuacja. Zastosowane figury retoryczne mają za zadanie wzmacnianie poczucia zagrożenia, katastrofy, apokalipsy, spowodowanej masową migracją z Polski³⁵.

Używając słów Zygmunta Baumana można powiedzieć, iż tak masowy napływ obcych będzie rozluźniać więź i destabilizować ład; obcy swoją obecnością będą wprowadzać „nieporządek” i „wieloznaczność”³⁶. Bauman wyodrębnia dwa wymiary wieloznaczności: językowy i ten, który związany jest z ludzkim zachowaniem, a który Bauman krótko określa jako „wzory działania”³⁷. Wieloznaczność zarówno na poziomie języka, jak i społecznego życia jednostek i grup, jest równoważnikiem nieładu. A nieład, w zestawieniu z dotychczasowym uporządkowaniem świata znacznie komplikuje życie. Stąd „wieloznaczność – pisze Bauman – gmatwa wszelkie obliczenia prawdopodobieństwa zdarzeń i czyni bezużytecznymi wyuczone i zapamiętane wzory postępowania”³⁸. Wieloznaczność jest brakiem „uporządkowania” świata, jest „chaosem”, staje się zatem „problemem”, podstawowym zadaniem, jakie stoi przed nowoczesnością do rozwiązania. To poszukiwanie ładu rozgrywa się w każdej dziedzinie ludzkiego życia, począwszy od jednostkowych jego przejawów, a skończywszy na zbiorowych. Narzędziem, które umożli-

tys.) oraz w Irlandii (111 tys.) i we Włoszech (94 tys.) źródło GUS.

³⁵ M. Dziegłowski, *Społeczne i kulturowe skutki poakcesyjnej migracji na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012*, Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny 3 (2013), s. 185.

³⁶ Zob. Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, Wydawnictwo PWN, Warszawa (1995).

³⁷ *Ibidem*, s.11.

³⁸ *Ibidem*, s. 11.

wia ponowne wprowadzenie ładu, jest projektowanie ładu: „ład staje się sprawą zadumy, decyzji, planu, świadomej praktyki”³⁹. Używając słów Baumana naruszony ład stał się sprawą zadumy, a planem świadomej praktyki miało być referendum w sprawie tak zwanego Brexitu. Jednak zamiast wprowadzić oczekiwany ład, referendum i jego wynik wprowadziło jeszcze większe podziały, zarówno wśród swoich jak i obcych. „Swoi” – w tej szerokiej kategorii mieszczą się Brytyjczycy, zarówno zwolennicy wyjścia z unii i ograniczenia praw swobodnego przepływu emigrantów jak i Brytyjczycy przeciwnicy wyjścia, argumentujący swoją decyzję przesłankami ekonomicznymi. Do grupy tej zaliczają się także skrajni brytyjscy nacjonaliści, którym wynik referendum dał oręż do ręki w walce z obcym, przejawiającej się w ekstremalnych aktach przemocy werbalnej i fizycznej. Tej ostatniej grupie wynik referendum dał subiektywna legitymizację do wyrażania swojego niezadowolenia i frustracji⁴⁰. „Obcy” poczuli się niechciani oraz zagrożeni szczególnie po fali ataków na Polskich emigrantów, która miała fatalne konsekwencje. Dla „obcych” Brexit – stał się tak zwanym negatywnym spoiwem, czyli doświadczeniem, w obliczu którego czuli potrzebę jednoczenia się, mieli poczucie zagrożenia, związane z niepewnością swojej sytuacji życiowej, poczucie dyskryminacji oraz odrzucenia, a także poczucie empatii wobec ofiar przemocy. Wraz z wynikiem referendum należący do kategorii „obcy”, stali się sobie bliżsi, używając terminologii Henrego Tajfena emigracja spowodowała zastąpienie subsystemu tożsamości osobistej na subsystemem tożsamości społecznej⁴¹. Polak, Hiszpan czy Włoch, których nie łączy ani język ani wspólna kultura, stali się kategorią „oni”-

³⁹ *Ibidem*, s. 11.

⁴⁰ Moja Wyspa, Uk: Ataki nienawiści w stosunku do Polaków, 27.06.2-16, [dostęp: 12.09.2016], <<http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/33579/UK-Ataki-nienawisci-w-stosunku-o-Polakow>>.

⁴¹ H. Tajfel, *Social Identity and intergroup relations*, Cambridge University Press, (1982).

w domyśle nieproszeni, przybysze z Europy zabierający pracę i przywileje należne Brytyjczykom. W tej sytuacji spotkanie, konfrontacja kategorii „my” versus „oni” spowodował wyrazisty podział społeczny na Brytyjczyków i „obcych”. Brytyjskie poczucie odrębności wynikające między innymi z wyspiarskiego położenia przez niektórych zwolenników wyjścia z Unii zostało negatywnie wykorzystane oraz zamienione w niezdrową rywalizację i konflikt ⁴². Jednym z pierwszych, którzy udokumentowali związek między dyskryminacją, a rywalizacją ekonomiczną był John Dollard. W swoim klasycznym studium nad uprzedzeniami, które przeprowadził w małym mieście amerykańskim, ukazał jak początkowo przyjaźnie nastawiona społeczność lokalna, zmieniała swoją postawę wobec niemieckich emigrantów, w momencie gdy stali się oni konkurencją do kurczących się miejsc pracy.

„Zamieszkali tu biali, wywodzący się głównie z okolicznych farm, przejawiali sporą agresję skierowaną przeciw nowym przybyszom. Wyrażano pogardliwe i uwłaczające uwagi pod adresem Niemców[...] Głównym powodem wyzwalającym agresję skierowaną przeciwko Niemcom była rywalizacja o pracę i status w lokalnych plantacjach drzew. Biali tubylcy czuli się wyraźne zagrożeni utratą pracy z powodu napływających grup Niemców, a w przypadku nadejścia złych czasów mieli szansę obarczyć Niemców, winą za to, że byli rywalami na kurczącym się rynku pracy [...]”⁴³.

Podobnie Emigranci z Europy dla części Brytyjczyków głosujących za wyjściem z Unii stali się ogólną kategorią – „obcy”, „inny” czyli winny naszej złej sytuacji gospodarczej oraz rosnącemu bezrobociu. Zaist-

⁴² A. Porter, Migrant take the jobs from young Britons, *The Telegraph*, 30.06.2011, [dostęp: 10.09.2016], <<http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/immigration/8609827/UK-jobs-Migrants-take-the-jobs-from-young-Britons.html>>. A. Pol, The Polish Paradox, *The Economist*, 15.12.2013, [dostęp: 01.09.2016] <<http://www.economist.com/node/21591588/comments>>.

⁴³ J. Dollard, *Hostility and fear in social life*, *Social Forces* 17 (1938), s. 15–26.

niała sytuacja nieuzasadnionej agresji stała się klasycznym przykładem teorii kozła ofiarnego⁴⁴. Społeczna frustracja, niezadowolenie zostały przerzucone na grupę obcą, łatwą do zidentyfikowania i pozbawioną władzy. Przedstawiciele niektórych partii z UKIP na czele stworzyli iluzoryczne wrażenie, że wraz z rozwiązaniem kwestii rosnącej emigracji i zasadniczym jej ograniczeniem, automatycznie rozwiązane zostaną wszystkie inne problemy. Uproszczenie myślenie, iż przyczyną niepowodzeń jest – „obcy” stało się wygodnym rozwiązaniem pozwalającym na usprawiedliwienie własnych niekompetencji oraz niezaradności.

SWÓJ – OBCY – INNY. PREZENTACJA WYNIKÓW BADAŃ FOCUSOWYCH

Dominika Maison⁴⁵ definiuje zogniskowany wywiad grupowy jako dyskusję prowadzoną przez tzw. moderatora, w której uczestniczy jednocześnie kilka osób, zazwyczaj od siedmiu do dziewięciu, a zasadnicze cechy tej metody badań społecznych i marketingowych stanowią następujące elementy:

- Jest realizowana w grupie (kilku uczestników),
- Jest zogniskowana (skoncentrowana) wokół jakiegoś tematu,
- Rozmowa jest pogłębiona (a nie powierzchowna),
- Jest to dyskusja, a nie tylko odpowiedzi na zadawane pytania.

Tak zarysowana metoda charakteryzuje się dużą interakcyjnością, badani dyskutują, dochodzą wspólnie do porozumienia lub przeciwnie spierają się. Analiza zachowań uczestników wywiadu, ich wątpliwości i pytań, ich motywacji i zastrzeżeń dotyczących badanego przedmiotu zdaje się mieć niezwykle istotne znaczenie – pozwala uzyskać jakości-

⁴⁴ Zob. G. Allport, *The nature of prejudice, The Stimulus Qualities of the, Scapegoat*, Journal of abnormal and social psychology, z. 7, s. 202–207.

⁴⁵ D. Maison, *Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych*. Warszawa (2001), s. 12.

wą charakterystykę badanego zjawiska. Z powyższych względów metoda ta wydała się najbardziej trafna do analizy procesu kształtowania się wzajemnych uprzedzeń oraz ich źródeł. Jednocześnie autorka zdaje sobie sprawę, iż zogniskowane wywiady grupowe spotykają się z raczej chłodnym przyjęciem ze strony przedstawicieli akademickiej socjologii i psychologii, zyskując popularność jako komercyjna metoda badań rynkowych i społecznych. Wydaje się to niezrozumiałe gdyż metoda ta ma długą tradycję, po raz pierwszy została ona opisana Roberta K. Mertona i Paula Lazarsfelda⁴⁶ klasyków socjologii, uchodzących za najwybitniejszych przedstawicieli socjologii empirycznej XX wieku. W związku z faktem, iż od swojego powstania wywiady fokusowe były wykorzystywane również dla celów praktycznych – do czego przyczynił się sam Lazarsfeld – wkrótce stały się dużo popularniejsze w badaniach komercyjnych niż naukowych. Nie umniejsza to jednak zdaniem autorki ich znaczeniu oraz użyteczności.

Przeprowadzony zogniskowany wywiad grupowy trwał około 90 minut, dyskusja prowadzona była przez moderatora. W trakcie wywiadów dążono do uzyskania możliwie pogłębionych odpowiedzi i informacji odnośnie do problemu badawczego przy wykorzystaniu interakcji między uczestnikami wywiadu. Prowadzący w trakcie wywiadu (grupa składała się z 8 respondentów), wykorzystując techniki projekcyjne, starał się dotrzeć do nieuświadamianych motywacji, opinii badanych. Użyteczne okazały się w tym przedsięwzięciu badawczym niektóre heurystyki i techniki twórczego myślenia – szczególnie burza mózgów⁴⁷,

⁴⁶ R.K. Merton, *The focussed interview*, American Journal of Sociology, 51 (1946), z. 51.

⁴⁷ Zob. A.F. Osborn, *Applied imagination. Principles and procedures of creative thinking*, New York Scribners, (1959).

niektóre elementy synektyki⁴⁸ czy elementy metody „sześciu kapeluszy” de Bono⁴⁹.

A) ZAŁOŻENIA BADAWCZE

Główne problemy badawcze - społeczne konsekwencje wyników referendum w sprawie „Brexitu” oraz wpływ stereotypowego postrzegania rzeczywistości na kształtowanie wzajemnych uprzedzeń stały się możliwe do eksploracji dzięki wykorzystaniu zogniskowanego wywiadu grupowego. Interesujące autorkę pytania badawcze można by sformułować następująco:

- Jak wyniki referendum w sprawie „Brexitu” wpłynęły na życie codzienne polskich emigrantów?
- Jak wydarzenia związane z referendum wpłynęły na poczucie przynależności do społeczeństwa brytyjskiego?
- Swój, Obcy czy Inny – jak polscy emigranci definiują swoją tożsamość?

Sformułowane powyżej pytania badawcze miały postać pytań otwartych, ponieważ badaczowi nie chodziło o rozstrzygnięcie kwestii czy Brexit miał zasadniczy wpływ na falę

- negatywnych postaw wobec emigrantów, a o zrozumienie postaw, poznanie opinii oraz
- odczuć respondentów związanych z wpływem referendum na ich codzienne życie a co za tym
- idzie na ich poczucie swojskości, obcości czy inności. Dobór próby miał charakter celowy, grupę badawczą stanowiły osoby, które zamieszkiwały na terenie Wielkiej Brytanii przynajmniej rok przed referendum.

⁴⁸ Zob. W.J.J. Gordon, *Synectics. The Development of Creative Capacity*, Harper & Row, New York (1961). E. Nęcka, K. Broclawik, *O możliwościach wykorzystania synektyki w procesie rozwiązywania zadań wynalazczych*. [w]: A. Góralski (red.) *Zadanie, metoda, rozwiązanie. Techniki twórczego myślenia*, Warszawa (1984), s. 5.

⁴⁹ E. De Bono, *Sześć myślowych kapeluszy*, Gliwice (2008), s. 36–37.

Grupa składała się z 8 osób (4 kobiety i 4 mężczyzn) w wieku od 30 do 50 lat. [R(A)(K), R(a)(M)]; [R(B)(K), R(b)(M)]; [R(C)(K), R(c)(M)]; [R(D)(K), R(d)(M)].

Wywiad został przeprowadzony w lipcu 2016 czyli, krótko po ogłoszeniu wyników. Wśród respondentów były osoby, które zamieszkiwały w Wielkiej Brytanii 16 lat, jak i takie które przebywały w Anglii stosunkowo niedługo (2 lata).

b) Wywiad focusowy przeprowadzony w lipcu 2016.

Jak wyniki referendum wpłynęły na Wasze życie codzienne?

R(A)(K): *„Dla mnie wynik referendum był szokujący, nie mogłam w to uwierzyć. Poczułam się trochę oszukana, z jednej strony czułam życzliwość sąsiadów, kolegów z pracy i znajomych, a tu taki wynik, czułam jak mimo tej życzliwości, za plecami mówili, że nas nie chcą [...] Nagle przestałam być osobą, zostałam wrzucona do worka emigrant, wszyscy dostaliśmy taką etykietkę, nawet nie chciałam za głośno po polsku mówić poza domem”.*

R(B)(K) : *„Ja też poczułam się niechciana, niepotrzebna i nieproszona. Chyba było to po mnie widać, bo niektórzy moi klienci nawet mnie przepraszali za wyniki głosowania, nie wiem sama do końca czy to szczere było, czy znowu włączyła się ta angielska uprzejmość”.*

R(a)(M): *„Ja od razu odczułem niechęć i nawet chęć pokazania gdzie jest moje miejsce. Dla niektórych ten wynik dał pretekst aby tępić nas w miejscu pracy. Chyba poczuli się silni i chcą nam pokazać gdzie nasze miejsce. Staralem się o awans, chciałem mieć trochę łatwiej po tylu latach, ale po atmosferze w pracy wiedziałem, że mam marne szanse, kto wie gdybym się starał przed to może bym dostał, teraz oni wprost pokazują, że nas nie chcą”.*

R(b)(M) *„Ja nie odczułem żadnej zmiany, to chyba my w naszych głowach czujemy się niechciani. W zasadzie nic się nie zmieniło, to my sobie wmawiamy, że oni nas nie chcą. Życie płynie dalej, jesteśmy tu potrzebni, a bez nas w wielu branżach nie dadzą rady [...]”*

R(B)(K) *„tak kto im tu teraz będzie sprzątał i starszymi się zajmował, jak my wszyscy będziemy musieli wyjechać, ja widzę, że moi klienci to nawet się mnie podpytują jakie mam plany, chyba się boją, że zaczniemy im wyjeżdżać [...]”*

R(C)(K) *„ja czuję niechęć do nas, szczególnie jak jestem z dziećmi i mówię do nich po polsku, widzę te spojrzenia szczególnie starszych osób, na mnie i na dzieci. Czuje się wtedy źle, jak nie u siebie, mimo, że mieszkamy tutaj 15 lat [...] Wydaje mi się, że nagle po referendum staliśmy się łatwym celem. Nie chodzi o wielkie rzeczy, ale te niechętnie spojrzenia, dawanie do zrozumienia, że nie jesteśmy u siebie, to bardzo boli szczególnie po tylu latach [...]”*

R(c)(M) *„Referendum pokazało całą prawdę o angielskiej udawanej życzliwości, niby jesteśmy tutaj tak chciani i potrzebni, a za naszymi plecami głosują jak głosują, bo im się wydaje, że ja wyjdą z UE to my wszyscy wyjedziemy i problem się rozwiąże[...] Tak naprawdę niby nic się nie zmieniło, ale z drugiej strony pokazało to angielską fałszywość [...]”*

R(D)(K) *„Jako kobieta chyba bardziej emocjonalnie podchodzę do sprawy, odczuwam tę niechęć, w przychodni i szkole, czuję jakbym im zajmowała ich cenne miejsca, zresztą otwarcie o tym mówili w kampanii, zarzucali nam to. Teraz ludzie wyprani przez brexitowe kampanie pokazują Polakom i innym niechęć. Ile razy odbieram darmowe leki dla dzieci w aptece i słyszą mój akcent to czują się, jakbym brała coś co mi się nie należy, a przecież płacę podatki jak każdy [...]”*

R(b)(M) „Kobiety mają rzeczywiście inną wrażliwość, ja się nad tym nie zastanawiam i też nie widzę takich spojrzeń czy niechęci, naprawdę myślę, że to wszystko urodziło się w naszych głowach, to my sobie wma- wiamy, że nas nie chcą i dlatego wyłapujemy takie spojrzenia i przypina- my z hasłem Brexit, tak naprawdę to nic się nie zmieniło [...]”.

R(C)(K) „Tak to pewnie racja, że dużo dzieje się w naszej głowie. Dla mnie referendum było takim przebudzeniem. Nagle obudziłam się w in- nej rzeczywistości, poczułam się niechciana. Cała ta kampania, nagonka na obcokrajowców, co to słyszałam w telewizji i zasłyszanych prywatnych rozmowach sprawiło, że po referendum obudziłam się nie u siebie [...] Pojawiła się myśl o powrocie do Polski, nie dlatego, że muszę, Brexit nic nie zmieni w mojej sytuacji, ale dlatego, że chcę [...]”.

R(B)(K) „ja nie chcę wyjeżdżać, ale nie wiadomo co będzie, jak trzeba będzie to zaczniemy od nowa w Polsce i wtedy będą żałować Brexitu, jak im wszyscy wyjedziemy [...] Musimy tylko te nasze formalności uprządko- wać, bo nic nie mamy, a tyle lat mieszkamy, trzeba to zrobić, chociaż łatwo nie będzie bo nagle wszyscy się obudzili, że rezydenta nie mają [...]”.

R(c)(M) „tak teraz wszyscy się obudzili, że przez tyle lat żyli bez żad- nego statusu, a tu skończy się UE, to skończy się wszystko. Ja wcześniej o tym pomyślałem, ale większość ludzi ruszy teraz z załatwianiem for- malności”.

R(d)(M) „my tutaj boimy się tylko o formalności i o to żeby nas nie wygonili, ale na północy mamy rodzinę to oni się boją o swoje bezpieczeń- stwo. Na południu jest dobrze z pracą, zresztą tu mieszkają zamożniejsi, dla których nie jesteśmy konkurencją. Na północy tam to się dzieje dopie- ro, otwarcie walczą z Polakami o pracę. Znajomi opowiadali co się u nich dzieje, pyskówki, agresja nawet bójki. Część planuje wracać do Polski, bo

się boi o dzieci [...]. Dla niektórych Brexit był pretekstem, żeby jawnie pokazać niechęć do obcokrajowców, poczuli się silniejsi [...]”.

Dla części respondentów prowadzona kampania oraz wynik referendum stały się asumptem do refleksji nad swoją sytuacją. R(C)(K) otwarcie mówi o chęci powrotu do kraju spowodowanej odczuwaną niechęcią wobec „obcych”: *„Nagle obudziłam się w innej rzeczywistości, poczułam się niechciana. Cała ta kampania, nagonka na obcokrajowców, co to słyszałam w telewizji i zasłyszanych prywatnych rozmowach sprawiło, że po referendum obudziłam się nie u siebie [...]”*. Podobne odczucia wyraża inna respondentka: R(B)(K): *„Ja też poczułam się niechciana, niepotrzebna i nieproszona [...]”*.

W wypowiedzi innej respondentki R(C)(K) wybrzmiewa podobna refleksja: *„Wydaje mi się, że nagle po referendum staliśmy się łatwym celem. Nie chodzi o wielkie rzeczy, ale te niechętnie spojrzenia, dawanie do zrozumienia, że nie jesteśmy u siebie, to bardzo boli szczególnie po tylu latach [...]”*. Badane kobiety, mówią o swoich odczuciach, reagując w sposób emocjonalny (wywiad był prowadzony miesiąc po ogłoszeniu wyników referendum), tę emocjonalność podkreśla respondent R(b)(M), który sugeruje, iż odczuwalne zmiany mają charakter subiektywny, a nawet wyimaginowany. *„Ja nie odczułem żadnej zmiany, to chyba my w naszych głowach czujemy się niechciani. W zasadzie nic się nie zmieniło, to my sobie wmawiamy, że oni nas nie chcą. Życie płynie dalej, jesteśmy tu potrzebni, a bez nas w wielu branżach nie dadzą rady [...]”*.

Inny respondent mówi o jawnej dyskryminacji, którą odczuł osobiście:

R(a)(M): *„ja od razu odczułem niechęć i nawet chęć pokazania gdzie jest moje miejsce. Dla niektórych ten wynik dał pretekst aby tępić nas w miejscu pracy”*.

Dla części badanych wyniku referendum stanowiły asumpt do refleksji nad swoją sytuacją prawną:

R (B)(K): *„Musimy tylko te nasze formalności uprządkować, bo nic nie mamy, a tyle lat mieszkamy, trzeba to zrobić, chociaż łatwo nie będzie bo nagle wszyscy się obudzili, że rezydenta nie mają [...]”.*

R(c)(M): *„tak teraz wszyscy się obudzili, że przez tyle lat żyli bez żadnego statusu, a tu skończy się UE, to skończy się wszystko. Ja wcześniej o tym pomyślałem, ale większość ludzi ruszy teraz z załatwianiem formalności”.*

Część respondentów podkreśla wartość swojej pracy i wkład jaki wnoszą, jednocześnie podkreślając fakt, iż Brexit spowoduje docenienie ich wysiłków: R(B)(K) *„tak kto im tu teraz będzie sprzątał i starszymi się zajmował, jak my wszyscy będziemy musieli wyjechać, ja widzę, że moi klienci to nawet się mnie podpytują jakie mam plany, chyba się boją, że zaczniemy im wyjeżdżać...”.*

Z grupy respondentów dwóch mężczyzn nie odczuwało niechęci względem siebie, sugerując, iż referendum i jego wyniki nic obiektywnie nie zmieniło w nastawieniu względem obcokrajowców:

R(b)(M): *„Kobiety mają rzeczywiście inną wrażliwość, ja się nad tym nie zastanawiam i też nie widzę takich spojrzeń czy niechęci, naprawdę myślę, że to wszystko urodziło się w naszych głowach, to my sobie wmawiamy, że nas nie chcą i dlatego wyłapujemy takie spojrzenia i przypinamy z hasłem Brexit, tak naprawdę to nic się nie zmieniło [...]”.*

R(b)(M): *„Ja nie odczułem żadnej zmiany, to chyba my w naszych głowach czujemy się niechciani. W zasadzie nic się nie zmieniło, to my sobie wmawiamy, że oni nas nie chcą. Życie płynie dalej, jesteśmy tu potrzebni, a bez nas w wielu branżach nie dadzą rady [...]”.*

Jak wydarzenia z związane referendum wpłynęły na poczucie przynależności do społeczeństwa brytyjskiego?

R(A)(K): *„Ja nigdy do końca nie czułam się częścią tego społeczeństwa, pewnie dlatego, że mieszkamy krótko, i jeszcze nie zdążyłam nauczyć się języka tak dobrze żeby dogadywać się z rodowitymi Anglikami. Jakoś łatwiej mi się zrozumieć z innymi obcokrajowcami. Mieszkam tutaj jest nam dobrze, chociaż teraz nie ma pewności co się będzie działo, tym bardziej mam więcej tematów z innymi obcokrajowcami, bo płyniemy na tej samej łódce.”*

R(a)(M): *„Nie czuje się częścią tego społeczeństwa, po prostu za krótko tu mieszkam. Dlatego pewnie Brexit w moim przypadku za dużo nie zmienił, chociaż może po pewnym czasie oswoił bym się tutaj, to chyba to, że w pracy odczułem gorsze traktowanie trochę mnie powstrzymuje przed zbytnią zażyłością z Anglikami.”*

R(B)(K): *„Ja zawsze będę Polką, nigdy do końca nie miałam poczucia takiej przynależności. Chociaż wiadomo żyjemy tu już trochę lat, mamy angielskich znajomych, pracę to jednak staramy się żyć po polsku. To co się działo tutaj po referendum w niektórych miejscach Anglii, uświadomiło mi, że ja również mogę stać się łatwym celem, i dla Anglików zawsze będę Polką, choćby nie wiem co i jak robiła. Dla nich zawsze będę inna i nie zmieni tego żadna ustawa ani udawana uprzejmość, oni są wbrew pozorom bardzo zamknięci.”*

R(b)(M): *„Ja czuję, że poprzez pracę, która tutaj wykonuję, jestem częścią tego społeczeństwa, która jest potrzebna. Czuję się ważny i doceniany ponieważ, sami Anglicy nam o tym mówią dziękując za wykonaną pracę i doceniając ją. Czuję, że w ten sposób wnoszę jakiś wkład, choć sama praca nie jest z górnej półki, to na pewno jeżeli dojdzie do Brexitu, takich ludzi jak ja będzie się jeszcze bardziej doceniać. Ja lubię swoją pracę i wykonuję ją z dumą, chociaż Anglicy nie chcą tego robić to nigdy nie odczułem złego traktowania, albo wyższości z ich strony.”*

R(C)(K): „Mieszkam tu kilkanaście lat, wydawało mi się, że dość szybko i dobrze wrosliśmy w tutejsze społeczeństwo, mówimy biegle po angielsku, mamy dobre prace, dzieci tutaj się urodziły. Wydaje mi się, że jesteśmy dość dobrze wkomponowani w tutejsze realia, to jednak dbamy też o naszą polskość, szczególnie polskość dzieci. Wszystko wydawało się perfekcyjnie ułożone to jednak Brexit namieszał trochę w tej układance. Co z tego, że żyjemy na poziomie jakim część Brytyjczyków chciała by żyć, dla nich zawsze będę tylko Polką. Mimo, że mam obywatelstwo mój obcy akcent, zawsze będzie mnie zdradzał. Poczułam się nie do końca chciana wrzucona do wspólnego worka z osobami, które nie czują się związane z tym krajem. Po tylu latach odkrywam pewne sytuacje i kulturowe różnice, które uświadamiają mi jak obca jest mi ta mentalność. Czasem w zawołowany, kulturalny sposób, ale dają mi odczuć, że nie jestem u siebie, wystarczy sarkastyczna uwaga, ja po tylu latach nauczyłam się rozumieć ten angielski sarkazm”.

R(c)(M): „Ja do tej pory po prostu żyłem tutaj, nigdy nie zastanawiając się specjalnie nad poczuciem przynależności. Oczywiście przestrzegałem tutejszych zasad zachowania, obyczajów jednocześnie nie zapominając o swoich korzeniach, jednak nie miało to dla mnie większego znaczenia. Zawsze chciałem żyć na dwa domy, mieć firmę i sprawy zawodowe tutaj, a wakacje i wolny czas spędzać w Polsce. Jednak ta cała nagonka i kampania przed Brexitem, potem wyniki głosowania, choć osobiście nie zmieniają nic formalnie w naszej sytuacji, to gdzieś tam w środku spowodowały, iż poczułem się chyba bardziej Polakiem. Widzę, jak żona tęskni za Polską i ta tęsknota też zaczyna mnie doganiać.”

R(D)(K): „Trudno powiedzieć co się jeszcze wydarzy, wszystko przed nami i trzeba być gotowym na każdą opcję. Chociaż żal by mi było teraz wyjeżdżać, choć formalnie nie mam obywatelstwa, to te wszystkie lata

życia spowodowały, że czuje się tu trochę jak u siebie. Szkoda by było to wszystko zostawić i musieć wracać, nie chcę żeby kto decydował za mnie. Mam świadomość, że jestem Polką i zawsze będę, ale całe to zamieszanie wokół Brexitu utwierdziły mnie, że warto uporządkować swoją sytuację, żeby nie musieć wyjeżdżać. Tutaj urodziły się nasze dzieci i toczy się całe nasze życie.”

R(d)(M): *„Po tych latach czuję, że trochę tutaj przynależę, wiadomo praca, dom obowiązków, całe nasze życie tutaj się toczy. To całe zamieszanie spowodowało, że człowiek zaczął się zastanawiać nad tym gdzie jest jego miejsce i co dalej w życiu. Nawet nie myślę o patriotyzmie tylko prostej, ludzkiej wygodzie. Tutaj nam dobrze, tutaj należymy, tu jest nasze życie.”*

Poczucie braku przynależności do brytyjskiego społeczeństwa skorelowane jest z długością pobytu.

R(A)(K): *„Ja nigdy do końca nie czułam się częścią tego społeczeństwa, pewnie dlatego, że mieszkamy krótko i jeszcze nie zdążyłam nauczyć się języka tak dobrze żeby dogadywać się z rodowitymi Anglikami.”*

R(a)(M): *„Nie czuje się częścią tego społeczeństwa, po prostu za krótko tu mieszkam”.*

Niski poziom uczestnictwa w kulturze powoduje marginalizację oraz szukanie relacji z osobami o podobnym stopniu uczestnictwa:

R(A)(K): *„Mieszkam tutaj jest nam dobrze, chociaż teraz nie ma pewności co się będzie działo, tym bardziej mam więcej tematów z innymi obcokrajowcami, bo płyniemy na tej samej łódce”.*

Jeden z respondentów wspomina, iż wydarzenia związane z referendum w pewnym stopniu zahamowują jego proces akulturacji:

R(a)(M): *„[...] „Brexit” w moim przypadku za dużo nie zmienił, chociaż może po pewnym czasie oswoił bym się tutaj, to chyba to, że w pracy*

odczulem gorsze traktowanie trochę mnie powstrzymuje przed zbytnią zażyłością z Anglikami”.

R(B)(K): *„To co się działo tutaj po referendum w niektórych miejscach Anglii, uświadomiło mi, że ja również mogę stać się łatwym celem, i dla Anglików zawsze będę Polką, choćby nie wiem co i jak robiła”.*

Respondenci ze średnim stażem emigracyjnym do 6 lat wyrażają swoją przynależność do społeczeństwa brytyjskiego na wielu płaszczyznach życia, jednocześnie podkreślając chęć sformalizowania swojego pobytu, która wynika z niepewności jaką wprowadziły wyniki referendum.

R(d)(M): *„Po tych latach czuję, że trochę tutaj przynależę, wiadomo praca, dom obowiązki, całe nasze życie tutaj się toczy. To całe zamieszanie spowodowało, że człowiek zaczął się zastanawiać nad tym gdzie jest jego miejsce i co dalej w życiu. Nawet nie myślę o patriotyzmie tylko prostej, ludzkiej wygodzie. Tutaj nam dobrze, tutaj należymy, tu jest nasze życie.”*

R(D)(K): *„[...]Mam świadomość, że jestem Polką i zawsze będę, ale całe to zamieszanie wokół Brexitu utwierdziły mnie, że warto uporządkować swoją sytuację, żeby nie musieć wyjeżdżać. Tutaj urodziły się nasze dzieci i toczy się całe nasze życie.”*

Natomiast u części respondentów o długim stażu emigracyjnym i wysokim poczuciu uczestnictwa i przynależności do społeczeństwa brytyjskiego, referendum oraz wydarzenia z nim związane wyzwoływały refleksję nad własną sytuacją, owocem, której były interesujące spostrzeżenia.

R(C)(K): *„[...] Wszystko wydawało się perfekcyjnie ułożone to jednak Brexit namieszał trochę w tej układance [...], [...] Mimo, że mam obywatelstwo mój obcy akcent, zawsze będzie mnie zdradzał. Poczułam*

się nie do końca chciana. Po tylu latach odkrywam pewne sytuacje i kulturowe różnice, które uświadamiają mi jak obca jest mi ta mentalność.”

R(c)(M): „[...] Jednak ta cała nagonka i kampania przed Brexitem, potem wyniki głosowania, choć osobiście nie zmieniają nic formalnie w naszej sytuacji, to gdzieś tam w środku spowodowały, iż poczułem się chyba bardziej Polakiem. Widzę, jak żona tęskni za Polską i ta tęsknota też zaczyna mnie doganiać.”

SWÓJ, OBCY CZY INNY – JAK POLSCY EMIGRANCI DEFINIUJĄ SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ?

R(A)(K): „Nie czuję się tutaj do końca „swoja” ponieważ jesteśmy krótko, nie mówię po angielsku tak jak bym chciała, ale staram się i wiem, że Anglicy to doceniają. Gdym znała trochę lepiej język to pewnie, czułabym się bardziej jak u siebie, a przez to, że nie wszystko rozumiem do końca to czasem czuję się obco. Nie rozumiem do końca tej angielskiej uprzejmości, czasem fałszywej, nieraz mnie ona śmieszy[...]Mamy tutaj dużo polskich znajomych, raczej trzymamy się z Polakami, bliżej nam do nich, czasem rozumiemy się bez słów [...] Anglików też doceniamy, ale to jednak inna mentalność, nigdy do końca się nie zrozumiemy”.

R(a)(M): „Ja nigdy się nad tym specjalnie nie zastanawiałem, nie myślałem nigdy o tym, teraz czasem nad tym myślę. Żyjemy tutaj, mamy pracę i podchodzę do tego praktycznie, jestem tutaj bo jest nam tu lepiej niż w Polsce. Na pewno nie jestem tu „swój” i chyba nigdy nie będę. Nie urodziłem się tutaj, rodzina, tradycja to wszystko polskie więc „swój” nie będę nigdy, zawsze będę Polakiem, choćbym chciał o tym zapomnieć to mój akcent zawsze pokaże skąd jestem [...]. Dla Anglików zawsze będę obcy, przecież to normalne.”

R(B)(K): *„Ja czuję jakbym stała w taki rozkroku, jedną nogą w Polsce, a drugą w Anglii. Czuję się tu trochę u siebie, mamy tu dom pracę, obowiązki, normalne życie. Chociaż żyjemy tutaj trochę po polsku, dlatego do końca to nie czuję się tu „swoja”, a z drugiej strony jeździmy do Polski i tam już też teraz dużo rzeczy mnie dziwi. Czasem nawet kilka dni zajmuje mi, żeby się ze wszystkim oswoić. Nie jestem „swoja” tutaj i nigdy nie będę, nawet nie chcę, ale też w Polsce już taka „swoja” do końca nie jestem. Chyba jakaś inna jestem...(śmiech) .Emigracja zmienia ludzi, to chyba prawda jest w tym powiedzeniu”.*

R(b)(M): *„To naprawdę jest skomplikowana sprawa. Z jednej strony człowiek tutaj oswoił jakąś rzeczywistość, pracę, dom, życie codzienne i czuje się jak u siebie, z drugiej strony cała ta nagonka z Brexitem dużo zniszczyła i spowodowała, że poniekąd czuję się niechciany i mamy dylemat. Trochę ten Brexit namieszał. Nam wydawało się, że jesteśmy u siebie, ale jednak nie do końca. Zdałem sobie sprawę, że nawet jak ja się czuję, że jestem u siebie to nie jest to do końca obiektywne. Anglicy dali nam odczuć, że to ich kraj, a my zawsze będziemy ci inni.”*

R(C)(K): *„U mnie to wszystko ewoluowało, na początku czułam się obca, ale to normalne nie znałam dobrze miejsca, języka, obyczajów. Jak poznałam język, oswoiłam trochę rzeczywistość to czułam się u siebie. Trwało to kilka lat, funkcjonowaliśmy dobrze po angielsku. Później urodziły się dzieci i pragnęliśmy im naszą polskość przekazać, mówimy w domu po polsku, jesteśmy związani z polską wspólnotą i polską parafią. Ta polskość gdzieś w nas bardzo odżyła, a dzieci też naturalnie skłaniają się bardziej w jej kierunku. Śmiejemy się z mężem, że mamy bardzo polskie dzieci urodzone i wychowane w Anglii. W wyniku tego widzimy, że nawet po tylu latach swój to bardziej Polak niż Anglik, a referendum mnie w tym utwierdziło. Poczułam, że nigdy do końca nie będę tu swoja, mimo, że mówimy bardzo dobrze po angielsku, mamy super prace, to gdzieś jest*

taka linia podziału i to nie w naszych głowach, jak czasem powtarza mi mąż. Społeczeństwo brytyjskie wbrew polityce równych szans i wielu innym programom rządowym jest podzielone, zawsze było, przede wszystkim jest klasowe, a do tego dochodzą podziały etniczne i żadne ustawy tego nie zmieniają. Brexit bardzo to pokazał.”

R(c)(M): *„Do tej pory się nad tym nie zastanawiałem, nie miało to dla mnie znaczenia. Cała sytuacja z referendum zastanowiła mnie. Oczywiście zawsze czułem się Polakiem, z drugiej strony Anglia dała mi szansę, której nie dostałem w Polsce, dlatego też będę za to jej wdzięczny. Jak zastanawiając się nad tym jak określił bym siebie, to chyba dla mnie swój to Polak, lata życia tutaj pokazały mi jaka głęboka przepaść mnie dzieli od Anglików. Zawodowo i finansowo wszystko dobrze się poukładało, ale gdzieś ta świadomość bycia innym jest. Anglicy często nie wyrażają tego wprost, szczególnie lepiej wykształceni i sytuowani. Jednak delikatne pytanie skąd oryginalnie pochodzisz, wplecione w na przykład biznesową rozmowę uświadamia, mi że nawet po tylu latach życia tu jestem dla nich obcy, co delikatnie i kulturalnie podkreślają”.*

R(D)(K): *„Żyjemy tu już kilka lat, ułożyliśmy sobie dorosłe życie. Chcieliśmy się bardzo czuć u siebie, nawet na początku unikaliśmy Polaków, w myśl starego przysłowia- Na obczyźnie Polak, Polakowi wilkiem. Mieliśmy głównie angielskich znajomych i było nam z tym dobrze. Jednak z czasem im dłużej tu mieszkamy tym bardziej ciągnie nas do swoich. Jak urodziły się dzieci to w ogóle, szukam bardziej polskiego towarzystwa. Nie wiem dlaczego tak jest, ale jak funkcjonuje się tak na powierzchni, to te różnice nie są zauważalne. Jednak jak wchodzimy w głębsze sprawy na przykład wychowanie dzieci, no to te różnice są widoczne i wtedy czuję bardziej Polkę. Zresztą mieszkając tu człowiek bardziej docenia swoją polskość, na przykład córka przywiozła z wakacji z polski góralską spódniczkę, myślę, że w Polsce by takiej nie nosiła.”*

R(d)(M): *„Ja się nie zastanawiam nad tym czy jestem swój czy obcy nie ma to dla mnie znaczenia tak dugo jak jestem sprawiedliwie traktowany w pracy czy urzędzie. Chociaż ta cała kampania związana z referendum trochę zaszkodziła, do tej pory nikt otwarcie nie demonstrował swoje niechęci wobec emigrantów, a teraz trochę czuję, że niektórzy są jakby odważniejsi w pokazywaniu swojej wrogości. Niektórych denerwuje, że jakiś tam Polak jest ich managerem. Dla nich zawsze będę obcokrajowcem, nawet gdybym żył tu sto lat, i ja to rozumiem, jestem dla nich obcy, ja siebie tak nie określam. Tak naprawdę ciężko mi powiedzieć, jestem chyba trochę inny, dla Anglików inny, ale dla Polaków w kraju też inny - ile razy słyszę nawet od rodziny o Anglicy przyjechali [...]”.*

Referendum w sprawie Brexitu oraz wydarzenia z nim związane, atmosfera niechęci wobec migrantów podsycana przez niektóre brytyjskie media, jawne akty agresji, które miały miejsce w niektórych częściach Anglii, a także odczuwana przez część badanych dyskryminacja w miejscu pracy spowodowały, iż refleksja nad tym, kim jestem – „swoim” czy „obcym”, znalazła odzwierciedlenie w przemyśleniach zwykłych ludzi, którzy do tej pory, jak sami podkreślają, nawet nie zastanawiali się nad tym zagadnieniem.

R(a)(M): *„Ja nigdy się nad tym specjalnie nie zastanawiałem, nie myślałem nigdy o tym, teraz czasem nad tym myślę.”*

R(c)(M): *„Do tej pory się nad tym nie zastanawiałem, nie miało to dla mnie znaczenia. Cała sytuacja z referendum zastanowiła mnie”.*

Poczucie swojskości i obcości jest silnie skorelowana z uczestnictwem w danej kulturze, i tak niskie uczestnictwo w danej kulturze związane z brakiem znajomości języka oraz kodów kulturowych generuje poczucie obcości:

R(A)(K): *„Nie czuję się tutaj do końca „swoja” ponieważ jesteśmy krótko, nie mówię po angielsku tak jak bym chciała, ale staram się i wiem, że Anglicy to doceniają. Gdym znała trochę lepiej język to pewnie, czułabym się bardziej jak u siebie, a przez to, że nie wszystko rozumiem do końca to czasem czuję się obco [...]”.*

R(a)(M): *„Nie urodziłem się tutaj, rodzina, tradycja to wszystko polskie więc „swój” nie będę nigdy, zawsze będę Polakiem, choćbym chciał o tym zapomnieć to mój akcent zawsze pokaże skąd jestem [...].Dla Anglików zawsze będę obcy, przecież to normalne”.*

R(C)(K): *„U mnie to wszystko ewoluowało, na początku czułam się obca, ale to normalne nie znałam dobrze miejsca, języka, obyczajów.”*

Jednak interesujący wydaje się fakt, iż wysokie uczestnictwo w danej kulturze, poznanie jej ukrytych kodów, operowanie na poziomie ukrytych znaczeń, niedomówień oraz aluzji, powoduje poczucie wyobcowania podobne dla osób nowoprzybyłych.

R(c)(M): *„Zawodowo i finansowo wszystko dobrze się poukładało, ale gdzieś ta świadomość bycia innym jest. Anglicy często nie wyrażają tego wprost, szczególnie lepiej wykształceni i sytuowani. Jednak delikatne pytanie skąd oryginalnie pochodzisz, wplecione w na przykład biznesową rozmowę uświadamia, mi że nawet po tylu latach życia tu jestem dla nich obcy, co delikatnie i kulturalnie podkreślają [...]”.*

Pytanie o poczucie bycia „swoim”czy „obcym” budziło interesujące spostrzeżenia, czasem zaskakujące dla samych badanych.

R(B)(K): *„Nie jestem „swoja” tutaj i nigdy nie będę, nawet nie chcę, ale też w Polsce już taka „swoja” do końca nie jestem. Chyba jakaś inna jestem...(śmiech).Emigracja zmienia ludzi, to chyba prawda jest w tym powiedzeniu [...]”.*

R(b)(M): *„To naprawdę jest skomplikowana sprawa. Z jednej strony człowiek tutaj oswoił jakąś rzeczywistość, pracę, dom, życie codzienne i czuje się jak u siebie, z drugiej strony cała ta nagonka z Brexitem dużo zniszczyła i spowodowała, że poniekąd czuję się niechciany i mamy dylemat.”*

R(C)(K): *„ [...] referendum mnie w tym utwierdziło. Poczułam, że nigdy do końca nie będę tu swoją, mimo, że mówimy bardzo dobrze po angielsku, mamy super prace, to gdzieś jest taka linia podziału i to nie w naszych głowach, jak czasem powtarza mi mąż [...]”.*

Jedna z badanych podkreśliła znaczenie kontaktu z innym, jako warunku koniecznego, dzięki któremu jesteśmy w stanie zdefiniować swoją tożsamość:

R(D)(K): *„ [...]mieszkając tu człowiek bardziej docenia swoją polskość, na przykład córka przywiozła z wakacji z polski góralską spódniczkę, myślę, że w Polsce by takiej nie nosiła [...]”.*

Społeczna styczność, kontakt z odmiennością generują refleksję nad tym kim jestem? Swój, inny czy może wciąż bardziej obcy? Oprócz internalizacji norm i wartości koniecznych do tego, aby zrozumieć daną kulturę i wybrać ją jako swoją, elementem zasadniczym wydaje się akceptacja przez „swoich”. Swoi stają się lustrem społecznym, to jak „inny” widzi siebie w ich oczach, determinuje cały proces akulturacji. Granica między swoim, a obcym, tak widoczna na początku, po wielu latach kontaktu międzykulturowego jest trudna do zdefiniowania, jednak jak podkreślają badani wciąż istnieje.

R(C)(K): *„Po tylu latach odkrywam pewne sytuacje i kulturowe różnice, które uświadamiają mi jak obca jest mi ta mentalność. Czasem w zawaolowany, kulturalny sposób, ale dają mi odczuć, że nie jestem u siebie,*

wystarczy sarkastyczna uwaga, ja po tylu latach nauczyłam się rozumieć ten angielski sarkazm.”

W społeczeństwie brytyjskim, które oficjalnie przyjęło model wielokulturowości i integracji, mimo implementowanej polityki równych praw i szans – podział na swoich, obcych, innych jest wciąż widoczny. Kontakt z „innym” w skali jakiej doświadczyli Brytyjczycy po roku 2004 zrodził niechęć i lęk. Wyrazem społecznych emocji, stała się kampania w sprawie „Brexitu”, wyniki referendum oraz jego szerokie reperkusje, począwszy od aktów agresji, dyskryminacji czy przejawów niechęci, o których mówiły osoby badane.

ZAKOŃCZENIE

Kontakt z innym, obcym jest bez wątpienia doświadczeniem ubogającym. Wystarczy przywołać myśl o egzotycznych wakacjach, o tym jak odmienność, inność może być fascynująca i ekscytująca. Dlaczego ten sam kontakt z obcym w innych okolicznościach tj., u siebie, wzniesła tyle niezdrowych emocji i reakcji? Z jakich powodów inny może budzić nieuzasadniony lęk, złość, frustrację, niechęć? Dlaczego emocje mogą zostać łatwo i sprytnie wykorzystywane w celu manipulacji prowadzącej do osiągania celów politycznych czy ekonomicznych? Na powyższe pytania oraz wiele innych będziemy zmuszeni w najbliższym czasie odpowiedzieć. Kontakt z odmiennością w rzeczywistości, w której świat stał się globalną wioską jest nieunikniony, to od nas zależy czy będzie ubogającym spotkaniem osób, środowisk, kultur czy wypełnionym, niechęcią, wrogością i lękiem egzystowaniem obok siebie. Jak słusznie zauważyła Maria Jarymowicz, nie u każdego człowieka dostrzeżemy wolę unikania zniekształceń poznawczych. Jak niektórzy będą sztywno i trwale obstawać przy swojej wizji innych ludzi nawet pomimo możli-

wości jej weryfikacji⁵⁰. Rozwiązaniem wydaje się być odrzucenie lenistwa poznawczego, którego wyrazem są stereotypy i wyjście na spotkanie z osobą niezależnie czy jest ona Swoim, Obcym czy Innym.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Allport G., *The nature of prejudice*, *The Stimulus Qualities of the Scapegoat*, *Journal of abnormal and social psychology*, 12 (1954).
- [2] Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa (1995).
- [3] Blinkiewicz A. Pawelczyk G., Rusak P., *Nowi Polacy*, 21 Wprost (2005).
- [4] Clarke H. D., Whiteley P., Borges W., Sanders D., Stewart M. C., *Modeling the Dynamics of Support for a Right-Wing Populist Party: The Case of UKIP*, *Journal of Elections, Public Opinion and Parties* 26 (2016).
- [5] Cohen R., *Frontiers of Identity: The British and the Others*, Longman, London (1994).
- [6] De Bono E., *Sześć myślowych kapeluszy*, Gliwice (2008).
- [7] Dollard J., *Hostility and fear in social life*, Social Forces, (1938).
- [8] Dzięglewski M., *Společne i kulturowe skutki poakcesyjnej migracji na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012*, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny* 3 (2013).

⁵⁰ M. Jarymowicz, *W poszukiwaniu źródeł sztywności stereotypów*, [w]: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa (2001), s. 26–43.

- [9] Fiske S.T., Taylor S.E., *Social cognition*, New York (1984).
- [10] Fox K., *Przejrzeć Anglików. Ukryte zasady Angielskiego Zachowania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa (2014).
- [11] Fomina J., Frelak J., Stopski N., *The Case of Polish Labour Migrants in the British Press, Public Perceptions of Labour Migrations within the EU*, Warszawa (2008).
- [12] Goodwin M., Milazzo C., *UKIP: Inside the Campaign to Redraw the Map of British Politics*, Oxford University Press (2015).
- [13] Goffman E., Piętno. *Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk (2005).
- [14] Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Muza SA, Warszawa (2010), s. 214.
- [15] Gordon W.J.J., *Synectics. The Development of Creative Capacity*. New York, Harper & Row, (1961).
- [16] Hooper L.M., *The Application of Attachment Theory and Family Systems, Theory and Phenomena of Parentification*, The Family Journal, Counseling and Therapy for Couples and Families, 5 (2007).
- [17] *Longman Dictionary of Contemporary English*, Longman Dictionaries (1995).
- [18] Maison D., *Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych*. Warszawa (2001).
- [19] Mamzer H., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość, a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań (2003)
- [20] McLaren L. M., *Public Support for the European Union: Cost/Benefit Analysis of Perceived Cultural Threat*, Journal of Politics, 64 (2002)
- [21] Merton R.K., *The focussed interview*, American Journal of Sociology, 51 (1946).
- [22] Osborn A.F., *Applied imagination. Principles and procedures of creative thinking*. New York (1959)
- [23] *Opieka i kontrola*. Frieske K.W. (red.), Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”(1999)

- [24] *Obrazy świata białych*. Zajączkowski A. (red.) Warszawa (1973)
- [25] Prochorowa S., *Stereotyp językowy Europejczyka w kontekście opozycji „swój – obcy”*, Język a Kultura, Warszawa (1998)
- [26] Rembiszewska D.K., *Kategoria swój – obcy w antroponimii lokalnej na przykładzie nazwisk mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego*, Warszawa (2010)
- [27] Rybarczyk M., *Teraz chamstwo*, Newsweek 27 (2007)
- [28] Sherman J. W., Macrae C.N., Bodenhausen G.V., *Attention and stereotyping: Cognitive constraints on the construction of meaningful social impressions*, European Journal of Social Psychology 11 (2000)
- [29] Tajfel H., *Social Identity and intergroup relations*, Cambridge University Press, (1982).
- [30] *The Case of Polish Labour Migrants in the British Press, Public Perceptions of Labour Migrations within the EU*. Fomina J. (red.) Warszawa (2008)
- [31] Triandafyllidou A., *Immigrants and National Identity in Europe*, London (2002)
- [32] Jasińska-Kania A., (red.) *W poszukiwaniu źródeł sztywności stereotypów. Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa (2001)
- [33] Góralski A. (red.), *Zadanie, metoda, rozwiązanie. Techniki twórczego myślenia*, Warszawa (1984)
- [34] Znaniecki F., *Studium nad antagonizmem do obcych*, [w]: *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa (1990)

WYKAZ MATERIAŁÓW ZASTANYCH

Cameron D. (2011) ‘MP’s speech at Munich Security Conference’ delivered on 5th February 2011, [dostęp: 04. 05.2016], < <https://www.gov.uk/government/speeches/pms-speech-at-munich-security-conference> >.

[https:// www.equalityhumanrights.com](https://www.equalityhumanrights.com) [dostęp: 06.06.2016]

- P. Wilding, 15. 05. 2012, [dostęp: 06. 07.2016] ,<*Stumbling towards the Brexit – EU opinion & policy debates – across languages* BlogActiv.eu.>.
- Ashcroft M. How the United Kingdom voted on Thursday... and why, Lord Ashcroft polls, 24 Jun 2016. [dostęp:07.07.2016],<[http://lordashcroftpolls.com/2016/06/how-the-united-kingdom-voted-and- why](http://lordashcroftpolls.com/2016/06/how-the-united-kingdom-voted-and-why)>.
- Whatever your views on the EU, make sure you are registered to vote, Independent, 07.06. 2016, [dostęp:12.07.2016],< <http://www.independent.co.uk/voices/editorials/eu-referendum-brexit-register-to-vote-registration-deadline-young-voters-a7056886.html> >.
- W. Gore, As Daily Mail and Sun readers complained they were misinformed about Brexit, and how we respond?, 27.06. 2016, [dostęp:05.08.2016],<<http://www.independent.co.uk/voices/as-daily-mail-and-sun-readers-apparently-complain-they-were-misinformed-about-brexit-how-do-we-a7106036.html>>.
- J.Salt, K Gander, Is Britain really full up? Are migrants taking our jobs? Leading academic answers the most common anti - immigration claims, Independent, 30.07.2015, [dostęp: 08.08.2016],< <http://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/is-britain-really-full-up-we-put-the-most-common-assumptions-about-immigration-to-an-expert-10427400.html>>.
- A. Travis, Are EU Migrants really taking British jobs and pushing down wages?, The Guardian, 20.05.2016, [dostęp: 15.08.2016],<<http://www.independent.co.uk/news/uk/politics/eu-referendum-immigration-immigrants-jobs-brexit-remain-what-happens-unemployment-a7091566.html> >
- A.Pol, The Polish Paradox, The Economist, 15.12.2013, [dostęp: 01.09.2016] <<http://www.economist.com/node/21591588/comments>>.
- EU Referendum, The Results and Charts, 24.06.2016, [dostęp:08. 09.2016],< <http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-36616028>>.
- Zob. dane ONS, Uk Government WEb Archives, [dostęp: 09.09.2016],< <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/>>.

- Porter, Migrant take the jobs from young Britons, *The Telegraph*, 30.06.2011, [dostęp: 10.09.2016], < <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/immigration/8609827/UK-jobs-Migrants-take-the-jobs-from-young-Britons.html> >.
- Moja Wyspa, Uk: Ataki nienawiści w stosunku do Polaków, 27.06.2016, [dostęp: 12.09.2016], < <http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/33579/UK-Ataki-nienawisci-w-stosunku-o-Polakow> >
- T. Moodod, Remaking Multiculturalism after 7/7, *Open Democracy* are thinking for the World, 29.05.2005, [dostęp: 16.09.2016], < https://www.open-democracy.net/conflict-terrorism/multiculturalism_2879.jsp >
- L. Muchowiecka, The End of Multiculturalism? Immigration and Integration in Germany and United Kingdom, 2013, vol. 5 no. 06, [dostęp: 20.09.2016], < <http://www.inquiriesjournal.com/articles/735/11/the-end-of-multiculturalism-immigration-and-integration-in-germany-and-the-united-kingdom> >.

Krystian Kucharczyk

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

Paweł Łajca

Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza

ZJAWISKO GLOBALIZACJI W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

SUMMARY

The word globalization is nowadays a commonly accepted and used term. However, it is not easy to determine what the term really means. The main issue, therefore, seems to be the distinction between the phenomenon of globalization and globalism. Globalization is a process that is related to the development of information technology and technical progress. Meanwhile, the term globalism is an ideology that aims to unify and subordinate economics, as well as culture and religion to the world center. In this article, the Authors will reflect on the issues related to the phenomenon of globalization by explaining the concepts and characteristics and an indicating the ideology of globalism.

Keywords: globalization, progress, unification, ideology, culture

Słowa kluczowe: globalizacja, postęp, ujednolicenie, ideologia, kultura

Słowo globalizacja jest w dzisiejszych czasach terminem powszechnie przyjętym i używanym. Jednak nie jest czymś prostym określić od razu, co tak naprawdę oznacza ten termin. Zasadniczą zatem kwestią

wyduje się przede wszystkim rozróżnienie zjawiska globalizacji od globalizmu. Globalizacja oznacza pewien proces, który związany jest z rozwojem informatyki i postępowaniem technicznym. Natomiast termin globalizm oznacza ideologię zmierzającą do ujednolicenia i podporządkowania ekonomii, a także kultury i religii światowym centrum. W niniejszym artykule Autorzy poddadzą refleksji problematykę związaną ze zjawiskiem globalizacji poprzez wyjaśnianie pojęć oraz charakterystykę i wskazanie na ideologię globalizmu.

1. POJĘCIE I CHARAKTERYSTYKA GLOBALIZACJI

Trudno jest ściśle i wyczerpująco zdefiniować globalizację ze względu na jej złożoność i niejednoznaczność, na co zwraca uwagę bardzo wielu badaczy. Jest ona zjawiskiem wielowymiarowym i wielowątkowym, który zachodzi równolegle na kilku wzajemnie powiązanych arenach¹.

Pojęcie globalizacji² wywodzi się od wieloznacznego łacińskiego słowa *globus* – kula ziemską, bryła, zbita gromada, ale najważniejsze jest zwrócenie uwagi na znaczenie kula ziemską, czyli świat. Pojęcie to zostało wprowadzone i spopularyzowane w latach sześćdziesiątych przez kanadyjskiego filozofa, socjologa i kulturoznawcę Herberta Marshalla McLuhana (1911–1980). Nazwał on świat *global village* (globalną wioską), biorąc pod uwagę zmiany współczesnej cywilizacji, które przyczy-

¹ Por. M. Osadnik, *Człowiek wobec wyzwań globalizacji*, [w:] *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka* (red. E. Okoń-Horodyńska), Katowice (1999), s. 7; A. Rzepka, *Globalizacja istota i jej podstawowe przejawy*, Sandomierz (2002), s. 4; E. Wnuk-Lipiński, *Oblicza globalizacji – konceptualizacja pojęcia*, [w:] *Globalizacja i co dalej?* (red. S. Amsterdamski), Warszawa (2004), s. 57; J. Bartelson, *Three Concepts of Globalization*, „International Sociology” 15(2000) nr 2, s. 182–184.

² W kręgu kultury francuskiej używa się tożsamego pojęcia mundializacja – por. E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia – ojczyzna*, Warszawa (1998), s. 101; R. Borkowski *Globalopolis – kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*, Warszawa (2003), s. 12.

niły się do pokonania czasu i przestrzeni przy użyciu nowoczesnych środków masowego przekazu³.

Najszerze rozumienie pojęcia globalizacji oznacza, że zjawiska regionalne, pozostające w nadal realnym oddaleniu geograficznym, mają swoje odpowiedniki w innej części świata. Dlatego też oznacza ona ogólnoświatowy charakter procesów ekonomicznych, kulturowych i społecznych. Chociaż świat nadal dzieli się na terytoria narodowe i odrębne suwerenne państwa, jednak coraz więcej zjawisk społecznych, ekonomicznych, kulturowych, demograficznych przekracza granice państwowe. Zjawiska regionalne wiążą się ze sobą i posiadają swoje odpowiedniki w różnych częściach świata a rozwój w każdym zakątku świata jest rozumiany jako uczestnictwo w zjawiskach globalnych, ogólnoświatowych. W tym właśnie sensie mówi się, że świat to obecnie jedna wielka globalna wioska. Stąd można powiedzieć, że jest to proces swobodnego przemieszczania się po całym świecie ludzi, towarów, usług, informacji, kapitałów, czy wynalazków⁴.

³ Por. J. Orzeszyna, *Kościół wobec globalizacji*, Kraków (2003), s. 9; M. Chmielewski, M., *Globalizacja*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej* (red. M. Chmielewski), Lublin-Kraków (2002), s. 297; R. Kapuściński, *Rewolucja planetarna*, „Więź” 44(2001), nr 10(516), s. 10; *Kto zyskuje a kto traci? O globalizacji dyskutują ekonomiści: Ryszard Bugaj, Paweł Dembiński i Janusz Jankowiak*, „Więź” 44 (2001) nr 10 (516), s. 30; R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, [w:] *Globalopolis, Kosmiczna wioska szanse i zagrożenia*(red. R. Borkowski), Warszawa (2003), (red. R. Borkowski), s. 11; R. Borkowski, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia Białych Płam* tom VII (red. A. Winiarczyk), Radom (2002), s. 57–63; J. Gowin, *Globalizacja i polityka*, [w:] *Globalizacja. Życie i Zdrowie. Medycyna. Chrześcijanin wobec niektórych problemów moralnych* (red. B. Mielec), Kraków (2002), s. 9.

⁴ Por. J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 9; Cz. Porębski, *O globalizacji – brzydkich słówek kilkanaście*, „Znak” 50(1998) nr 2(513), s. 41–42; R. Borkowski, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia Białych Płam*, art. cyt., s. 57–63; R. Kapuściński, art. cyt., s. 10–11; L. W. Zacher, *Spółczesność informacyjna na szczeblu lokalnym*, [w:] *Spółczesność informacyjna w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki* (red. L.W. Zacher), Warszawa (1999), s. 10; R. Borkowski *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, dz. cyt., s. 11–12; J. Go-

W systemach globalnych podmiotami relacji są instytucje jak również struktury ponadnarodowe, dla których państwa narodowe mają charakter podrzędny i w pewnym sensie przygodny. Mogą to być instytucje ekonomiczne⁵, ale również Kościół Katolicki, globalne sieci telewizyjne i handlowe, czy Internet⁶.

Globalizacja oznacza, że na kuli ziemskiej nie ma wyizolowanych enklaw, bowiem do każdej nawet najmniejszej jej części dociera globalny świat. W wyniku tego procesu tworzą się identyczne miejsca w każdym zakątku świata. Lotniska, standardowe restauracje i bary, supermarkety, sklepy muzyczne to miejsca, w których ludzie stają się członkami globalnej wioski⁷.

Nieustanny rozwój środków transportu i telekomunikacji zmienia nasze pojęcie bliskości. Jeśli dawniej bliski utożsamiał się z sąsiadem, to coraz częściej już tak nie jest. Można być bardzo daleko od kogoś mieszkającego w tej samej klatce lub dzielnicy, a mieć bardzo bliski kontakt z kimś z drugiej części półkuli Świata. Ten sposób odległości przestrzennej, które były ważnym elementem spójności społecznej za-

win, *Globalizacja i polityka*, dz. cyt., s.12; U. BECK, *Was ist Globalisierung?*, Frankfurt am Main (1997), s. 21- 25.

⁵ Np. wielkie korporacje przemysłowe i finansowe

⁶ Por. E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 28.

⁷ Por. J. Orzeszyna, dz. cyt. s.10; Z. Romek, *Globalizacja – wezwanie do aktywności*, „Emaus” 4 (2002) nr 2(40), s. 6. Można podać kilka przykładów procesu globalizacji np. współczesny samochód zawiera części pochodzące średnio z więcej niż 20 krajów, sprzedawane towary w super marketach pochodzą z jeszcze większej liczby krajów i to nieraz bardzo odległych. Wyroby artystyczne i moda zapożyczają style ze wszystkich obszarów kulturowych świata. Natomiast w kinematografii i telewizji zaznacza się przewaga produkcji amerykańskiej, dlatego globalizacja często bywa utożsamiana z amerykanizacją lub „macdonaldyzacją”. Zob. J. Orzeszyna, dz. cyt. s.10; R. Borkowski, *Globalizacja*, art. cyt., s. 57–63; P. Sztompka, *Socjologia – analiza społeczeństwa*, Kraków (2002), s. 582–583; R. Kapuściński, art. cyt., s. 11–12; J. Kurczewski, *Globalizacja życia powszedniego*, „Więź” 44(2001) nr 10(516), s. 21.

czynają się zacierać. Konsekwencją zaniku barier w komunikowaniu się, możliwości szybkiego i szerszego zasięgu przekazywania informacji i powstania tzw. społeczeństwa informacyjnego jest także zjawisko globalizacji technologii i produkcji. Dziś znikły problemy zdobywania technologii, surowców i funduszy na działalność gospodarczą⁸.

Nie ma znaczenia, w jakiej części się mieszka, gdyż każda lokalna firma dysponuje globalną technologią i swoje produkty sprzedawać na całym świecie. Każdy kraj może stać się producentem lub przynajmniej podwykonawcą wyrobów wysoko przetworzonych. Uległy zatem geograficznemu rozproszeniu możliwości tworzenia bogactwa. Dziś mieszkając w Brazylii, w Grecji czy Polsce można stać się globalnym producentem. Każda rzecz może być wyprodukowana gdziekolwiek i sprzedana wszędzie. Dziś wykonuje się każdy produkt i podejmuje się każdą działalność, gdzie można to zrobić najtaniej, z zarazem sprzedawanie finalnych produktów i u sług tam, gdzie ceny i zysk są najwyższe⁹.

Współczesne zmiany w świecie to nie tylko rozwój ekonomiczny, techniczny i ogólne udoskonalenie życia, ale to także zjawiska negatywne jak stały wzrost bezrobocia, zniszczenie i zanieczyszczenie środowiska, skażona żywność, choroby cywilizacyjne, pogłębiająca się dysproporcje pomiędzy bogatymi a biednymi, wzrost przestępczości, uzależnienia i niepokoje społeczne. Problemy te stają się coraz bardziej powszechne. Wszystkie wydają się być od siebie odległe jednak mają ze sobą ścisły związek. Są wynikiem przyspieszających procesów globalizacji ekonomicznej. Procesy wspiera elita polityki i biznesu w celu maksymalizacji przychodów. Zwykle odbywa się to przez przerzucenie części

⁸ Por. J. Orzeszyna dz. cyt., s. 11; Z. Romek art. cyt., s.6; R. Borkowski, *Globalizacja*, art. cyt., s. 58–59; P. Sztompka, dz. cyt., s. 582–583; P. Dembiński, *Nowa gospodarka globalna*, „Znak” 54(2003) nr 4(575), s. 49–52; M. Kempny, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia Socjologii* tom I, pr. zb., Warszawa (1998), s. 240.

⁹ Por. J.Orzeszyna dz. cyt., s. 11; Z. Romek art. cyt., s. 6; E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 33–34.

kosztów na resztę społeczeństwa. Wszystkie kraje mają teraz podobne problemy. Nie ma już krajów rozwiniętych bez ludzi biednych i odsuniętych na margines a z drugiej strony krajów opóźnionych w rozwoju, w których wszyscy byli by biedni. Zwiększają się zarówno nierówności materialne w obrębie poszczególnych krajów jak i różnice bogactwa między krajami¹⁰.

Globalizacja nie ogranicza się tylko do ekonomii, finansów i informacji, dotyczy także migracji ludności, dokonującej się dzięki przyśpieszeniu i rozprzestrzenieniu się środków transportu. Proces taki prowadzi do zniwelowania odległości i wpływa na najróżnorodniejsze dziedziny życia¹¹. Obejmuje więc kulturę przez standaryzację i internacjonalizację wiedzy a wreszcie duchowość poprzez różne formy synkretyzmu oraz szeroko pojęty ekumenizm. Nie jest ona obca również Kościołom, które też wprowadzają koordynację zwłaszcza w świecie chrześcijańskim. Kościół katolicki stanowi przypadek szczególny, gdyż jest instytucją *sui generis* światową i jest zorganizowany w skali światowej¹².

¹⁰ Por. Komisja „Justitia Et Pax” Episkopatu Francji, *O właściwy kształt mundializacji*, „Społeczeństwo” 9(1999) nr 3(35), s. 630; R. Borkowski, *Globalizacja*, art. cyt., s. 59–61; *Kto zyskuje a kto traci?*... art. cyt., s.40–41; S. Latek, *Globalizacja w Europie*, „Przegląd Powszechny”, (1998) nr 7–8(923–924), s. 47; R. Kapuściński art. cyt., 17–18; R. Borkowski *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, dz. cyt., s. 20–21; H. P. Martin, H. Schuman, *Pułapki globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław (1999), s. 9.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska Ecclesia in America*, 20, [w:] *Papieska Rada Iustitia et Pax, Program społeczny. Wybór tekstów magisterium Kościoła*, (red. R. A. Siricio i M. Zięba), Poznań–Kraków (2000), s. 206; J. Orzeszyna dz. cyt., s. 12–13.

¹² Por. J. Orzeszyna dz. cyt., s. 12–13; T. Halik, *Religia i globalizacja*, „Znak” 54(2003) nr 4(575), s. 12–21; *Globalizacja – Nowe Wyzwania dla katolików*. Z o. Piero Cheddo – misjonarzem i dziennikarzem – rozmawia Włodzimierz Rędzioch, „Niedziela” 45(2002) nr 15, s. 5; R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, dz. cyt., s. 12.

Globalizacja, zatem to zespół wymienionych zjawisk z przestrzeni ekonomii, polityki, kultury i religii. W większym lub mniejszym stopniu dotyczą wszystkich ludzi i wszystkich miejsc na naszej planecie. Wiodą one do społeczeństwa po raz pierwszy rzeczywiście zjednoczonego, w której uświadamia sobie wspólne problemy całej ludzkości nie stając się jednak społeczeństwem jednorodnym¹³. Globalizacja staje się rzeczywistością pomimo sprzeciwu wielu ludzi. Obrońcy mundializacji twierdzą, że nie ma innej drogi, nie ma innego wyboru. Z kolei inne grupy odrzucają ją jako obronę ideologii przywileju ludzi bogatych. Krytycy zaś obstają przy zdaniu, że globalizacja zagraża ludzkości, kulturze i środowisku życia¹⁴.

Od globalizacji nie można odciąć się całkowicie. Nie można też odrzucić jej całkowicie. Przecież chodzi o narodziny cywilizacji, której odbiorcami są wszyscy ludzie. Nikt nie może odizolować się od fenomenu, który dotyczy wszystkich aspektów życia ludzkiego. Nie można też zapominać o różnorodności aspektów globalizacji, co pozwala na osadów zbyt ogólnych, zbyt redukcyjnych¹⁵. Tymczasem dyskusja ogranicza się często do potępienia globalizacji, albo też do całkowitej jej akceptacji. Dla jednych jest źródłem olbrzymich niebezpieczeństw, że trzeba się od niej izolować, jako od pozbawionej jakichkolwiek pozytywów. Dla innych liberalizm ekonomiczny jest zdolny do rozwiązania wszystkich problemów, jeśli nie będą przeszkadzały mu w tym państwa¹⁶.

¹³ Komisja „Justitia Et Pax” Episkopatu Francji, dok. cyt., s. 630; J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 13.

¹⁴ Por. J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 13.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 16(1995) nr 11–12(178), s. 8; tenże, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 19(1998) nr 1(199), s. 5; J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 14.

¹⁶ Por. J. Kurczewski, *Globalizacja życia powszedniego*, „Więź” 44(2001) nr 10 (516), s. 21–29; J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 14.

Ideologia liberalna jest historycznie jednym z ważnych czynników globalizacji, to jednak globalizacja nie może być utożsamiana z tą ideologią. Jak już podkreślałem w pracy, że globalizacja obejmuje całą gamę procesów i zjawisk, które znacznie wykraczają poza sferę ekonomiczną, rozciągając się na wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności. Mieszać globalizację z liberalizmem byłoby wielkim błędem, który mógłby prowadzić do niesłusznego jej odrzucenia¹⁷. Globalizacja dotyczy wszystkich zbiorowości ludzkich. Wszyscy ludzie są jej sprawcami i są w niej podmiotami, a nie jedynie przedmiotami¹⁸.

Jan Paweł II podczas VII Sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych zdecydowanie oświadczył, że „globalizacja nie jest *a priori* dobra ani zła. Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie”¹⁹. A do przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców w roku jubileuszowym powiedział: „globalizacja może być dobrem dla człowieka i społeczeństwa, ale może też okazać się zjawiskiem szkodliwym o poważnych konsekwencjach. Wszystko zależy od pewnych zasadniczych wyborów, a mianowicie od tego, czy globalizacja będzie służyć człowiekowi, czy też wyłącznie rozwojowi oderwanemu od zasad solidarności i współudziału oraz od odpowiedzialnie stosowanej zasady pomocniczości”²⁰.

¹⁷ Komisja „Iustitia et Pax” Episkopatu Francji, dok. cyt., s. 632; *Encyklopedia Białych Plam*, t. VII, hasło: *Globalizacja*, s. 58–59; J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 14.

¹⁸ Por. Komisja „Iustitia Et Pax” Episkopatu Francji, dok. cyt., s. 627; R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, dz. cyt., s. 11–13.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Globalizacja a etyka. Do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 22(2001) nr 6(234), s. 42.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Rozwój, globalizacja, dobro człowieka. Audiencja dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 21(2000) nr 6(224), s. 39–40; Jan Paweł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, przem. cyt., s. 4–8; tenże, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 20(1999) nr 1(209), s. 4–8; tenże, *Potrzeb-*

Jak to zauważa Jan Paweł II, globalizacja z założenia nie jest dobra, ani zła, a będzie ona tym, co uczynią z niej ludzie, wobec tego zadaniem chrześcijan i Kościoła jest mieć jasne spojrzenie na ten istotny etap marszu ludzkości i przyczyniać się wraz z innymi do konkretnych odpowiedzi pozwalających na właściwe pokierowanie obecną ewolucją w świecie. Z jednej strony nie mają oni w tych zabiegach wyłączności ani tez, z drugiej strony, nie są z nich wyłączeni. To oni, chrześcijanie są najstarszymi globalistami²¹.

Historia myśli społecznej jest pełna nierozstrzygniętych pytań o genezę i charakter cywilizacyjnego rozwoju, a więc o to, czy rozwój jest sprawą konieczności czy przypadku, czy ma charakter linearny czy skokowy, czy zdeterminowany jest siłami zewnętrznymi wobec człowieka, czy też wypływającymi z ludzkiej natury. Jest to także pytanie o to, czy rozwój ma charakter globalny ukierunkowany na jeden uniwersalny wzorzec, czy wręcz przeciwnie, różnicuje się ze względu na kręgi kulturowe i etniczne. Dziś coraz częściej stawiane jest pytanie, czy świat, pod względem kulturowym, u progu nowego stulecia nie staje się globalną pustynią pod względem kulturowym z lokalnym, lecz *zmakdonaldyzowanym* panoptikum. Globalizacja może być zagrożeniem, jeśli stanie się wyłącznie nową formą kolonializmu ekonomicznego i kulturowego, może jednak stać się procesem służącym jednoczeniu całej ludzkości, jeśli tylko nie zabraknie w nim międzyludzkiej solidarności²².

na jest globalizacja solidarności. Audycja dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorstw, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 21(2000) nr 6(224), s. 38–39; R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, dz. cyt., s. 28.

²¹ Por. B. Stubenrauch, *Globalna wioska a Kościół światowy. Teologiczne spojrzenie na powstanie globalnej sieci*, „Communio” 21(2001) nr 4(124), s. 89–90; J. Joblin, *Aktualność chrześcijaństwa w procesie globalizacji*, „Communio” 21(2001) nr 4(124), s. 74–87; J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 15.

²² Por. R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, dz. cyt., s. 27–28.

2. GLOBALIZM JAKO IDEOLOGIA

We współczesnym świecie zauważa się przyspieszony proces wzrastającej współzależności ludzi na całym świecie. Dokonuje się to przez umiędzynarodowienie stosunków społeczno – ekonomicznych oraz nowe tendencje w rozwoju kultury. Sprzyja temu dynamiczny rozwój środków transportu i idąca zatem masowa migracja ludzkości. Udział w tym ma również wielki postęp w dziedzinie technologii multimedialnej, które ułatwiają kontakt i wymianę informacji na skalę nigdy dotąd niespotykaną. Wszystko to pomaga w upowszechnianiu ideologii liberalnej globalizmu przez przedsiębiorstwa w Stanach i w Europie Zachodniej, która dotyka wszystkich wymiarów życia ludzkiego, w tym także kultury i religii²³.

Globalizm, co już zostało podkreślone, jest czymś innym od globalizacji stąd należy go rozróżniać. Według tej ideologii wytwarza się niesłychanie niebezpieczne okoliczności w światowym rynku. Niniejszy globalizm bowiem powoduje redukowanie globalizacji tylko do jednego aspektu mianowicie do wymiaru ekonomicznego ukierunkowanego tylko na zysk kosztem innych²⁴.

Owey idei jedności, zjednoczenia świata, a zwłaszcza przejęcia władzy nad światem towarzyszy zasada maksymalizacji zysku w konkurencyjnych warunkach podaży i pobytu. Takie podejście spowodowało niezwykle przyspieszenie w produkcji towarów i usług w koncernach i korporacjach transnarodowych, dysponujących ogromnym kapitałem finansowym²⁵. Dlatego zarządcy koncernów i korporacji ponadnarodowych wraz z bankami o zasięgu światowym w łączności z giełdami

²³ Por. Komisja „Justicia et Pax” Episkopatu Francji, dok. cyt., s. 632; A. Posacki, *Globalizm*, [w:] *Encyklopedia Białych Plam* dz. cyt., s. 52.

²⁴ Por. M. Bogunia-Borowska, M. Śleboda, *Globalizacja i konsumpcja. Dwa dylematy współczesności*, Kraków 2003, s. 18–19.

²⁵ W 1995 roku koncentracja kapitału wyraziła się liczbą tylko 358 miliarderów, których dochód równał się dochodom 2,5 mld ludzi.

i instytucjami rankingowymi, stali się decydentami w kwestiach obok ekonomicznych, gospodarczych, politycznych również ideologicznych²⁶.

Można zauważyć natrętny, zaborczy charakter logiki rynkowej, która coraz bardziej zawęża pozostający do dyspozycji ludzkiej wspólnoty obszar dobrowolnego działania publicznego na każdym poziomie. Globalizm w imię interesów transnarodowych koncernów i korporacji oraz agend świata finansów powoduje deregulację nadzoru państwa lub narodu. Przejawia się to w wywieraniu mocnej presji, która prowadzi do pełnej liberalizacji handlu i obrotu kapitałowego, prywatyzacji monopolii i przedsiębiorstw o zasięgu lokalnym, zaniżania podatków ponadnarodowych koncernów i korporacji. Deregulacja państw ma także przejaw w usuwaniu krępujących lokalnych przepisów technicznych²⁷, hamowaniu wpływów związków zawodowych i strajków, w udostępnianiu gruntów wraz z podstawową infrastrukturą komunikacyjno – energetyczną, czy przyznawaniu dodatkowych subwencji rządowych²⁸.

Ideologia globalizmu wywiera wpływ na doktrynę gospodarczą. Jest regułą w ekonomii politycznej, która ogranicza rolę państwa w gospodarstwie i maksymalnie poszerza swobodę wolnego rynku. Urzeczywistnia się to w praktyce przez likwidowanie cel i innych ograniczeń swobodnej wymiany handlowej. Widoczne jest to również w usuwaniu barier dla zagranicznych inwestorów, w eliminowaniu krajowych monopolii oraz działalności państwa w gospodarce, w prywatyzowaniu przedsiębiorstw państwowych. Powoduje deregulację rynków kapitało-

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Globalizacja a etyka*, przem. cyt., s. 42; A. Posacki, *Globalizm*, [w:] *Encyklopedia Białych Plam* tom VII (red. A. Winiarczyk), Radom 2002, s. 52–53.

²⁷ Np. w zakresie ochrony środowiska

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Globalizacja a etyka*, dz. cyt., s. 42; W. Paterek, *Zagrożenia dla procesów globalizacyjnych*, [w:] *Globalopolis, Kosmiczna wioska szanse i zagrożenia*, dz. cyt., s. 96–97, P. N. Thai Hop, *Globalizacja: perspektywy i ryzyko*, „Społeczeństwo” 8(1998) nr 1(29), s. 60; A. Posacki, art. cyt., s. 53.

wych, czy wprowadzanie wymienialności własnej waluty i utrzymywanie niskiej inflacji²⁹.

Ekonomia globalna jest autonomiczna wobec państw narodowych i oderwana od konkretnego społecznego podłoża. Tutaj wielonarodowe korporacje zostają przekształcane w korporacje ponadnarodowe, kierując się przede wszystkim zasadą maksymalizacji zysku i czystą racjonalnością wolnego rynku. Ta racjonalność nie jest moderowana interesami ekonomicznymi żadnego konkretnego państwa narodowego, ponieważ transnarodowe korporacje nie są w zdany konkretnym państwie zakorzenione. To ma wyraz w płynnym kursie walut i w poszukiwaniu przez korporacje finansowe szybkich, spekulacyjnych zysków na całej arenie ekonomicznej świata³⁰.

Sprzyja temu wszystkiemu powstawanie nowych problemów. Wciąż utrzymują się, a w niektórych częściach ziemi nawet zaostrzają się problemy takie jak bezrobocie, wyzysk nieletnich, niedostateczne wynagrodzenie za pracę. Niestety nie zawsze organizacja pracy szanuje godność człowieka, nie zawsze pamięta o powszechnym przeznaczeniu zasobów ziemi. Stąd Jan Paweł II podchodzi do globalizmu jako zjawiska obecnego we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia, które trzeba poddać wnikliwej i szczegółowej analizie, ponieważ cechuje go wyraźna dwuznaczność³¹.

Wielu badaczy i obserwatorów zjawiska globalizmu stwierdza, że jest on próbą ustanowienia Nowego Porządku Świata, który od początku jest realizowany w trzech zasadniczych, ściśle powiązanych ze sobą kierunkach. Po pierwsze w jednej światowej ekonomii, po drugie w jed-

²⁹ Por. T. G. Grosse, *Żywioł globalizacji – szanse i zagrożenia*, „Przegląd Powszechny – Wokół współczesności” 12(2001), s. 142.

³⁰ Por. E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 46.

³¹ Por. Jan Paweł II, *Potrzebna jest globalizacja solidarności. Audiencja dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorstw*, przem. cyt., s. 38–39, tenże, *Rozwój, globalizacja, dobro człowieka*, przem. cyt., s. 39–40; A. Posacki, art. cyt., s. 56.

nym światowym rządzie, po trzecie w jednej światowej religii. Z chrześcijańskiego punktu widzenia globalizm jawi się jako pewien rodzaj totalitarnej pseudoteokracji, w której czynniki teologiczne, ekonomiczne i polityczne zostają połączone. Powoduje to we współczesnym świecie, że publicznie przyznający się człowiek do chrześcijaństwa jest piętnowany pod zarzutem tak zwanego fundametalizmu. Człowiek taki rzekomo sprzeciwia się pokojowi na świecie. Często następuje utożsamianie fundametalistów islamskich z wiernością fundamentalnym prawdom objawienia chrześcijańskiego³².

Ustawicznie są podejmowane próby wciągnięcia Kościoła Katolickiego w Nowy Świat. Dzieje się to pod pozorem ekumenizmu, który w praktyce jest nadużyciem też Soboru Watykańskiego II. Dokonuje się to na poziomie świadomości masowej, która jest zmanipulowana ideologią równości wszystkich religii, jak też na płaszczyźnie pewnych koncepcji teologicznych³³.

Stąd należy wyraźnie rozróżnić globalizm od chrześcijańskiego uniwersalizmu. W obu się ludzie jednoczą. Można wyróżnić dwa sposoby realizacji globalizmu w dzisiejszym świecie. Pierwszy na sposób wieży Babel. W tym modelu idea jedności gromadzi tylko ludzi sobie podobnych i staje się ideą totalitarnego uniformizmu. Jest on dla samego siebie i służy w budowaniu potęgi, w którym dominuje pycha. Drugi sposób realizacji to jedność symbolizowana w Pięćdziesiątnicy, gdzie jedność opiera się na istnieniu różnych podmiotów zakładając zachowanie różnorodności³⁴.

* * *

³² Por. A. Posacki, art. cyt., s. 55–56.

³³ Por. tamże, s. 56.

³⁴ Por. Komisja „Justitia et Pax” Episkopatu Francji, dok. cyt., s. 634; J. Orzeszyńska, dz. cyt., s. 22; A. Posacki, art. cyt., s. 56.

Bez wątpienia zjawisko oddziaływania jednych państw na drugie, a nawet na odległe rejony świata istniało od dawna. Wystarczy choćby wymienić rozprzestrzenianie się wynalazków, stylów architektonicznych, przenikanie trendów mody lub wpływ obyczajów jednych społeczeństw na styl zachowania innych. Pojęcie globalizacja oznacza zatem proces, w którym na bardzo wielu płaszczyznach życia dochodzi do współpracy między państwami lub korporacjami gospodarczymi różnych regionów świata³⁵.

Słowo globalizacja jest ostatnimi czasy jednym z najczęstszych powtarzanych przez media. O ile jeszcze przed kilkoma laty większość ludzi nie znała tego słowa, to dzisiaj słyszy się je niemal codziennie³⁶. Na ogół utożsamia się ją ze zjawiskiem dominacji społeczno-gospodarczej, technologicznej lub konsumpcyjnej najbardziej rozwiniętych państw nad resztą świata³⁷.

Proces globalizacji cechuje ambiwalentna natura, stwarza on określone zagrożenia i szanse, przynosi korzyści, ale i pociąga za sobą pewne koszty. Globalizacja pobudza wzrost gospodarczy, podnosi poziom życia w licznych krajach, choć jednocześnie stwarza zagrożenie dla ekonomicznej i społecznej stabilizacji. Obok pozytywnych stron globalizacji istnieją także czynniki negatywne i dezintegrujące co wydaje się wartym do opracowania celem dalszego wskazania i charakterystyki rzeczywistości globalizacji.

³⁵ Por. E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 150–151; P. P. Baretta, *Gospodarka i praca w ponowoczesnym społeczeństwie*, „Społeczeństwo” 14(2004) nr 3(61), s. 488–489; J. Orzeszyna, dz. cyt., s. 13.

³⁶ Por. M. Bogunia-Borowska, M. Śleboda, dz. cyt., s. 15; J. Orzeszyna, dz. cyt. s. 9; M. Chmielewski, dz. cyt., s. 297; R. Kapuściński, *Rewolucja planetarna*, „Więź” 44(2001) nr 10(516), s. 10; J. Gowin, dz. cyt., s. 9.

³⁷ Por. Z. Romek, dz. cyt., s. 8; J. Gowin, *Globalizacja i polityka*, [w:] dz. cyt., s. 13; E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 104; J. Orzeszyna, dz. cyt. s. 10.

BIBLIOGRAFIA

- [1] J. Bartelson, *Three Concepts of Globalization*, „International Sociology” 15(2000) nr 2.
- [2] U. Beck, *Was ist Globalisierung?*, Frankfurt am Main (1997).
- [3] M. Bogunia-Borowska, M. Śleboda, *Globalizacja i konsumpcja. Dwa dylematy współczesności*, Kraków 2003.
- [4] R. Borkowski, *Globalopolis – kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*, Warszawa (2003).
- [5] P. Dembiński, *Nowa gospodarka globalna*, „Znak” 54(2003) nr 4(575).
- [6] J. Gowin, *Globalizacja i polityka*, [w:] *Globalizacja. Życie i Zdrowie. Medycyna. Chryścijanin wobec niektórych problemów moralnych* (red. B. Mielec), Kraków (2002).
- [7] T. G. Grosse, *Żywioł globalizacji – szanse i zagrożenia*, „Przegląd Powszechny – Wokół współczesności” 12(2001).
- [8] T. Halik, *Religia i globalizacja*, „Znak” 54(2003) nr 4(575).
- [9] Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 16(1995) nr 11–12(178), s. 8.
- [10] Jan Paweł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 20(1999) nr 1(209).
- [11] Jan Paweł II, *Globalizacja a etyka*. Do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, „L'Osservatore Romano”.
- [12] Jan Paweł II, *Rozwój, globalizacja, dobro człowieka*. Audiencja dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 21(2000) nr 6(224).
- [13] M. Kempny, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, tom I, pr. zb., Warszawa (1998).
- [14] J. Kurczewski, *Globalizacja życia powszedniego*, „Więź” 44(2001) nr 10(516).
- [15] E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia – ojczyzna*, Warszawa (1998).

- [16] M. Osadnik, *Człowiek wobec wyzwań globalizacji*, [w:] *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, red. E. Okoń-Horodyńska, Katowice (1999).
- [17] A. Rzepka, *Globalizacja istota i jej podstawowe przejawy*, Sandomierz (2002).
- [18] P. Sztompka, *Socjologia – analiza społeczeństwa*, Kraków (2002).
- [19] P. N. Thai Hop, *Globalizacja: perspektywy i ryzyko*, „Społeczeństwo” 8(1998) nr 1(29).
- [20] E. Wnuk-Lipiński, *Oblicza globalizacji – konceptualizacja pojęcia*, [w:] *Globalizacja i co dalej?*, red. S. Amsterdamski, Warszawa (2004).

Joanna Jarczak
Akademia Ignatianum, Kraków

POJĘCIE DOBRA WSPÓLNEGO W ORZECZNICTWIE TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

SUMMARY

The subject of this article is to present the principle of the common good and attempt to define the concept of the common good in the jurisprudence of the Polish Constitutional Court. Although the principle of the common good is the supreme constitutional principle, the Constitutional Tribunal has not worked out one definition of the common good. The Constitutional Tribunal invokes the concept of the common good in particular directly as the right or one of the reasons justifying the restriction of freedom and constitutional rights or as an axiological basis for the reasons for restricting constitutional freedoms and rights. The Constitutional Tribunal for the resolution of individual cases only supports the concept of the common good.

Keywords: the common good, the Constitutional Court, the principle of the common good, the democratic rule of law

Słowa kluczowe: dobro wspólne, Trybunał Konstytucyjny, zasada dobra wspólnego, zasada demokratycznego państwa prawa

1. WPROWADZENIE

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. pojęcie dobra wspólnego zostało wielokrotnie użyte. W preambule pojęcie dobra wspólnego zostało utożsamione z Polską¹ „[...] my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski [...]”. Natomiast art. 1 stanowi, iż „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wszystkich obywateli”². Art. 25 ust. 3³ Konstytucji wskazuje na współpracę pomiędzy kościołem a państwem. Zgodnie z art. 59 ust. 3⁴ Konstytucji z uwagi na dobro publiczne państwo może ograniczyć przeprowadzanie strajku lub może go całkowicie zakazać. Natomiast w art. 71 ust. 1⁵ ustawy zasadniczej, wskazane jest pojęcie dobra rodziny, zaś w art. 82⁶ zwrócona jest uwaga na obywatelski obowiązek wobec wierności Rzeczypospolitej oraz troskę o dobro wspólne.

¹ K. Klecha, *Państwo jako dobro wspólne w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] D. Probuska, *Dobro wspólne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków (2010), s. 232.

² Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

³ „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego.”

⁴ „(...) Ze względu na dobro publiczne ustawa może ograniczyć prowadzenie strajku lub zakazać go w odniesieniu do określonych kategorii pracowników lub w określonych dziedzinach”.

⁵ „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny.”

⁶ „Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne.”

ne. Art. 113⁷ Konstytucji stanowi wyjątek, w którym to z uwagi na dobro państwa może zostać wyłączona jawność posiedzenia parlamentarnego. Pojęcie dobra ojczyzny zawarte jest w rocie ślubowania Prezydenta RP oraz członków Rady Ministrów. Rota przysięgi Prezydenta RP zawarta jest w art. 130⁸ Konstytucji, zaś rota ślubowania członków Rady Ministrów sformułowana jest w art. 151⁹. Mając wyartykułowane powyżej określenia, nie trudno zauważyć, że ustrojodawca nie był konsekwentny w używaniu pojęcia dobra wspólnego¹⁰.

Trybunał Konstytucyjny w Polsce jest jednym z organów władzy sądowniczej. Do zadań Trybunału, zgodnie z Konstytucją należą przede wszystkim:

- kontrola norm (abstrakcyjna i konkretna; *a posteriori* i *a priori* – art. 188 pkt 1–3¹¹, art. 122 ust. 3 i 4¹², art. 133 ust. 2 Konstytucji)

⁷ „Posiedzenia Sejmu są jawne. Jeżeli wymaga tego dobro państwa, Sejm może bezwzględna większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, uchwalić tajność obrad.”

⁸ „Obejmując z woli Narodu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uroczyste przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem.”

⁹ „Obejmując urząd Prezesa Rady Ministrów (wiceprezesa Rady Ministrów, ministra), uroczyste przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem.”

¹⁰ M. Zubiak, *Konstytucyjne refleksje nad dobrem wspólnym na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej w ostatniej dekadzie XXI wieku* [w:] W. J. Wołpiuk (red.) *Dobro Wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodakowskiej, Warszawa (2008), s. 63–64.

¹¹ „Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach: 1. zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją, 2. zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, 3. zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami (...)”

¹² „(...) 3. Przed podpisaniem ustawy Prezydent Rzeczypospolitej może wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności ustawy z Konstytu-

- tucji¹³); szczególną procedurą kontroli norm jest rozpatrywanie skarg konstytucyjnych (art. 79¹⁴ i art. 188 pkt 5 Konstytucji¹⁵);
- rozstrzyganie sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa tj. art. 189 Konstytucji¹⁶;
 - orzekanie o zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych – art. 188 pkt 4 Konstytucji¹⁷;
 - uznawanie przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej tj. art. 131 ust. 1 ustawy zasadniczej¹⁸.

cją. Prezydent Rzeczypospolitej nie może odmówić podpisania ustawy, którą Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodną z Konstytucją. 4. Prezydent Rzeczypospolitej odmawia podpisania ustawy, którą Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodną z Konstytucją. Jeżeli jednak niezgodność z Konstytucją dotyczy poszczególnych przepisów ustawy, a Trybunał Konstytucyjny nie orzeknie, że są one nierozzerwalnie związane z całą ustawą, Prezydent Rzeczypospolitej, po zasięgnięciu opinii Marszałka Sejmu, podpisuje ustawę z pominięciem przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją albo zwraca ustawę Sejmowi w celu usunięcia niezgodności. (...)”.

¹³ „(...) 3. Prezydent Rzeczypospolitej przed ratyfikowaniem umowy międzynarodowej może zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie jej zgodności z Konstytucją. (...)”.

¹⁴ „1. Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. (...)”

¹⁵ „Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach: (...) 5. skargi konstytucyjnej, o której mowa w art. 79 ust. 1.”

¹⁶ „Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa.”

¹⁷ „Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach: (...) 4. zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych, (...)”

¹⁸ „Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może przejściowo sprawować urzędu, zawiadamia o tym Marszałka Sejmu, który tymczasowo przejmuje obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy Prezydent Rzeczypospolitej nie jest w stanie zawiadomić Marszałka Sejmu o niemożności sprawowania urzędu, wówczas o stwierdzeniu

Wylczenie to ma charakter zupełny i należy uznać, że nie może zostać rozszerzone w drodze ustaw¹⁹.

Trybunał Konstytucyjny przeprowadza kontrolę konstytucyjności jedynie na wniosek uprawnionego podmiotu. Katalog ww. podmiotów określa art. 191 oraz art. 193 Konstytucji²⁰. W obecnym porządku prawnym Trybunał nie posiada takich kompetencji, aby z urzędu wszczynać postępowania²¹. Wnioskodawca składając wniosek o zbadanie danego aktu prawnego lub jego części z Konstytucją, wskazuje z którym artykułem Konstytucji wg niego jest niezgodny. W praktyce można zauważyć, że wnioskodawcy bardzo rzadko powołują przepisy dotyczące dobra

przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozstrzyga Trybunał Konstytucyjny na wniosek Marszałka Sejmu. W razie uznania przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Trybunał Konstytucyjny powierza Marszałkowi Sejmu tymczasowe wykonywanie obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej.”

¹⁹ <http://trybunal.gov.pl/o-trybunale/trybunal-konstytucyjny-w-polsce/kompetencje-trybunalu-konstytucyjnego> data korzystania 15 grudzień 2016 r.

²⁰ „Art. 191. Z wnioskiem w sprawach, o których mowa w art. 188, do Trybunału Konstytucyjnego wystąpić mogą: 1. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów, 50 posłów, 30 senatorów, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prokurator Generalny, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznik Praw Obywatelskich, 2. Krajowa Rada Sądownictwa w zakresie, o którym mowa w art. 186 ust. 2, 3. organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego, 4. ogólnokrajowe organy związków zawodowych oraz ogólnokrajowe władze organizacji pracodawców i organizacji zawodowych, 5. kościoły i inne związki wyznaniowe, 6. podmioty określone w art. 79 w zakresie w nim wskazanym. [...] Art. 193. Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.”

²¹ J. Królikowski, *Pojęcie dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej, Warszawa (2008), s. 160–161.

wspólnego jako wzorzec kontroli²². W związku z tym Trybunał Konstytucyjny nie może badać konkretnego przepisu z urzędu, a więc w procesie orzekania jest związany złożonym wnioskiem²³. Natomiast samo pojęcie dobra wspólnego pojawia się częściej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Zasada dobra wspólnego została wykorzystana przez Trybunał jako wartość pierwotna w stosunku do innych wartości konstytucyjnych. Dobro wspólne nie jest jedną z tych zasad, które można ze sobą ważyć. W związku z tym Trybunał również jej nie waży, ponieważ ona sama wyważa inne wartości i jest przypisywana przez sąd konstytucyjny wynikowi tego ważenia²⁴.

2. OMÓWIENIE WYBRANYCH WYROKÓW TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

W celu zdefiniowania pojęcia dobra wspólnego wypracowanego przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, należy przede wszystkim dokonać analizy orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

W wyroku z dnia 16 marca 2010 r.²⁵ Trybunał Konstytucyjny przyjął art. 1 za wzorzec kontroli. Postępowanie dotyczyło konstytucyjności aktów regulujących opłaty abonamentowe za korzystanie z odbiorników telewizyjnych i radiowych²⁶. Rzecznik Praw Obywatelskim wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 7 ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r.

²² *Ibidem*, s. 160–161.

²³ A. Gołębiowska, *Refleksje nad konstytucyjną zasadą dobra wspólnego w kontekście myślenia religijnego i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, 1 (24) Świat i Słowo, (2015), s. 193.

²⁴ M. Granat, *Dobro wspólne w pojmowaniu Trybunału Konstytucyjnego* [w:] W. Arndt (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa (2013), s. 127 – 128.

²⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2010 r. sygn. akt. K 24/08.

²⁶ M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Wydawnictwo Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa (2012), s. 392.

o opłatach abonamentowych²⁷ z art. 1, art. 2 oraz art. 84 w związku z art. 217 Konstytucji RP. Uzasadniając swój wniosek Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł iż: „Art. 1 w związku z art. 82 Konstytucji na gruncie obowiązków związanych z ponoszeniem ciężarów publicznych nakazuje jednostkom lojalne wypełnianie norm o charakterze daninowym, ponieważ obywatele uchylający się od ponoszenia ciężarów publicznych naruszają zasadę dobra wspólnego, czyniąc to na koszt pozostałych podatników. Ma to jednak znaczenie nie tylko z perspektywy obowiązków obywateli, ponieważ także ustawodawca – tworząc nieefektywny system egzekucji ciężaru publicznego – naruszył zasadę dobra wspólnego. Rozwiązania systemowe, które ze względu na brak pewnych regulacji (...) czynią niemożliwym przeprowadzenie egzekucji administracyjnej, wręcz »zachęcają« obywateli do uchylania się od opłacania abonamentu, a zatem do naruszania zasady dobra wspólnego”²⁸. Ponadto w uzasadnieniu swojego wniosku Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że w przypadku publicznego radia i telewizji dobrem wspólnym jest „konieczność realizacji misji przez radiofonię i telewizję”, co powinno być uwzględnione przy konstruowaniu systemu finansowania mediów publicznych²⁹. Mając powyższe na uwadze, należy zauważyć, że zasada dobra wspólnego jest przede wszystkim podstawą obowiązków wobec państwa. Są to obowiązki ustawodawcy oraz wszystkich obywateli. Jak słusznie podkreślił Rzecznik Praw Obywatelskich „z powodu bezkarnego unikania przez większość obywateli uiszczania abonamentu cierpi autorytet Rzeczypospolitej – dobra wspólnego”³⁰. Po za tym Rzecznik Praw Obywatelskich uznał za dobro wspólne lub za jego element „ko-

²⁷ Ustawa z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych Dz.U. 2005 nr 85 poz. 728.

²⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2010 r. sygn. akt. K 24/08.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2010 r. sygn. akt. K 24/08, M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 393.

nieczność realizacji misji przez radiofonię i telewizję” oraz promowane i utrwalane poprzez tą misję „polskie dziedzictwo narodowe”³¹. W odniesieniu do argumentacji Rzecznika Praw Obywatelskich, Marszałek Sejmu stwierdził, że „zasada dobra wspólnego jest immanentnie związana z państwem. W wyrażeniu „dobra wspólne” nacisk położony jest na uczestnictwo „wszystkich” nie tylko w korzystaniu z tego dobra (co prowadziłoby niemal do utożsamienia go z dobrem publicznym), lecz także w kreowaniu go i w przyjęciu za nie odpowiedzialności”. Marszałek Sejmu zauważył, że „troska o dobro wspólne wynika z konieczność wywiązywania się z obowiązków, których wypełnianie jest niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa”³². Natomiast daniny publiczne Marszałek Sejmu uznał za element dobra wspólnego, w związku z tym zatem uchylanie się od uiszczania ich, konsekwentnie uznał za naruszenie zasady dobra wspólnego.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu orzeczenia określił, że dobro wspólne „ma charakter wielowymiarowy i może być rozumiane między innymi w znaczeniu historyczno - egzystencjalnym, moralnym, materialnym czy celowościowym. Rzeczpospolita to „»res publica« – rzecz wspólna, a więc wspólnota obywateli, „dobra wspólne” zaś to antonim »dobra indywidualnego«. Ustrojodawca w tym wyrażeniu podkreślił uczestnictwo wspólnoty nie tylko w korzystaniu z dobra, którym jest Rzeczpospolita, lecz także w jego ustawicznym współtworzeniu oraz we współodpowiedzialności za nie. Przyjmuje się, że dobrem wspólnym jest „państwo rozumiane jako demokratycznie zorganizowana wspólnota upodmiotowionych obywateli” i nie można go utożsamiać z „dobrem (interesem) państwa w rozumieniu aparatu władzy (...) czy też aktualnej politycznej większości, która zdominowała instytucje władzy publicznej”³³.

³¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego sygn. akt. K 24/08, tamże, s. 393.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 r. wskazał, że daniny publiczne traktowane są jako element dobra wspólnego. Za pośrednictwem dani publicznych państwo Polskie chroni najważniejsze elementy kraju, prawa obywateli oraz zabezpiecza realizację podstawowych zadań i celów publicznych. Trybunał podkreślił, że obywatele uchylający się od ponoszenia ciężarów danin publicznych naruszają zasadę dobra wspólnego, ponieważ czynią to kosztem innych podatników³⁴.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 lipca 2011 r.³⁵ trafnie wskazał, że dobro wspólne to nie tylko organizacja państwowa, ale również pewien wymiar mentalny. W takim kontekście, zgodnie z preambułą Konstytucji na dobro wspólne składa się również historia, kultura, tradycja oraz poczucie wspólnoty ze wszystkimi rodakami. Uosobieniem wskazanych wartości jest w szczególności naród, państwo polskie, godło, sztandar, chorągiew, bandera, flaga lub inny symbol narodowy³⁶. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że dobrem wspólnym można uznać również Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dokonanie czynu określonego w art. 135 Kodeksu Karnego, tj. wystąpienie przeciwko podmiotowi będącemu emanacją ustrojową dobra wspólnego, godzi w Rzeczpospolitą uznawaną jako dobro wspólne wszystkich obywateli przez obniżanie prestiżu organów państwa. Takie zachowanie może doprowadzić do stanów malejącego stopnia identyfikacji obywateli z państwem³⁷.

Podczas omawiania zagadnienia dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego warto zwrócić uwagę na orzeczenie o sygnaturze Kp 7/09, a w szczególności na zdanie odrębne sędziego

³⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2002 r. sygn. akt. SK 23/02.

³⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 lipca 2011 r. sygn. akt. P 12/09.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

Zbigniewa Cieślaka³⁸. Przedmiotem postępowania był wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zbadanie zgodności przepisów ustawy Prawo budowlane z Konstytucją. Trybunał uznał, iż wszystkie przepisy wskazane we wniosku Prezydenta są niezgodne z art. 2 Konstytucji RP, w związku z tym nie wejdą do porządku prawnego. Mając powyższe na uwadze, Trybunał Konstytucyjny uznał, że dodatkowe orzekanie o ich niezgodność z „dalece ogólniejszym” art. 1 Konstytucji jest zbędne. W związku z tym, w tym zakresie postępowanie umorzył³⁹. Sędzia Zbigniew Cieślak nie zgodził się z powyższą argumentacją, zarzucając Trybunałowi, iż nie miał on podstaw do umorzenia postępowania. Jak zauważył sędzia Z. Cieślak Trybunał w powyższej sprawie „miał wyjątkową okazję szerszego wyjaśnienia znaczenia normatywnego art. 1 Konstytucji, który przecież nieprzypadkowo otwiera część artykułową ustawy zasadniczej”⁴⁰. W zdaniu odrębnym sędzia zdefiniował pojęcia dobra wspólnego, i tak przyjął, że „dobro wspólne (...) oznacza sumę wartości ustawowo i konstytucyjnie chronionych”⁴¹. Ponadto podkreślił, że „istotnym aspektem dobra wspólnego, którym jest Rzeczypospolita Polska, jest wymiar mentalny”⁴². Dodał, że w tym kontekście na dobro wspólne składa się w szczególności historia, kultura, tradycja oraz poczucie wspólnoty ze wszystkimi rodakami. Ww. składniki oznaczają, że Rzeczypospolita Polska nie jest tylko organizacją państwową. Warto zwrócić uwagę również na istotny fakt, który poruszył sędzia Zbigniew Cieślak, a mianowicie podkreślił, że „obowiązek troszczenia się o dobro wspólne oznacza zaakceptowanie przez obywateli decyzji Sejmu w za-

³⁸ Zob. M. Piechowiak, *Prawne i pozaprawne pojęcia dobra wspólnego* [w:] W. Arndta, *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa (2013), s. 23–45.

³⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2011 r., sygn. akt. Kp 7/09.

⁴⁰ Zdanie odrębne do Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2011 r. sygn. akt. Kp 7/09.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

kresie wyróżniania wartości, ich ważenia, sposobów i skutków rozstrzygnięcia w duchu wierności Rzeczypospolitej Polskiej”⁴³.

W niniejszym opracowaniu zostanie przytoczone jeszcze jedno orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r.⁴⁴ Przedmiotem powołanego wyżej orzeczenia była regulacja normująca dostęp do informacji publicznej, ograniczająca prawo do ochrony prywatności osób pełniących funkcje publiczne w zakresie informacji mających związek z pełnieniem tych funkcji. Trybunał Konstytucyjny w przedmiotowej sprawie orzekł, że art. 5 ust. 2 zdanie 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej jest zgodny z art. 31 ust. 3, art. 47 i art. 61 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest zgodny z art. 61 ust. 4 Konstytucji. W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że kolizja praw i zasad nie może prowadzić do pełnej eliminacji jednego z praw pozostających w konflikcie. Trybunał zwrócił uwagę, że w przypadku takiej kolizji należy znaleźć pewien punkt równowagi, balansu dla wartości chronionych przez Konstytucję. W dalszej części orzeczenia Trybunał stwierdził, że w przypadku rozważania praw powinny być brane pod uwagę dwie zasadnicze wartości, tj. dobro wspólne oraz godność każdego człowieka. Zasada dobra wspólnego „tworzy istotne aksjologiczne uzasadnienie wprowadzenia gwarancji związanych z dostępem do informacji o działalności organów władzy publicznej, ponieważ to dobro wspólne jest zaangażowane w prawidłowym funkcjonowaniu instytucji życia publicznego, którego podstawowym warunkiem pozostaje transparentność działań podejmowanych w przestrzeni publicznej. Ujęcie to nie może jednak prowadzić do wniosku, że art. 1 Konstytucji stanowi swoistą „supernormę”, która może prowadzić do wyłączenia stosowania w odniesieniu do pewnych praw konstytucyjnych ograniczeń, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji”⁴⁵. Dobro wspól-

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r. sygn. akt K 17/05.

⁴⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r. sygn. akt K 17/05.

ne nie jest utożsamiane z dobrem państwa, natomiast dobro państwa nie jest wartością równorzędną wobec godności⁴⁶. Trybunał podkreślił również, że godność człowieka może wyznaczyć dopuszczalną konstytucyjnie miarę ingerowania w dobra osobiste jednostki ze względu na interes wspólny. Jednak nawet ochrona interesu wspólnego nie może prowadzić do naruszenia niezbywalnej godności człowieka⁴⁷. W analizowanym wyroku godność człowieka w odniesieniu do dobra wspólnego jest uznana za wartość wyróżnioną jako nienaruszalną, jednak jest wartością obok wartości dobra wspólnego⁴⁸.

3. PODSUMOWANIE

Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do wniosku, że potrzeba ochrony wartości, na które niewątpliwie składa się dobro wspólne, w pewnych okolicznościach stanowi uzasadnienie ograniczenia pewnych praw i wolności obywateli. W kontekście państwa dobro ogółu ma pierwszeństwo przed dobrem indywidualnym. Wynika z tego, że sama zasada dobra wspólnego nie jest źródłem konkretnych praw i wolności. W związku z tym, jakiegokolwiek ograniczenie praw lub wolności jednostki mogą być wprowadzane jedynie w drodze ustawy. Wprowadzenie takich ograniczeń nie może naruszać istoty wolności lub prawa, i jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest to konieczne ze względu na wolność i prawa innych osób oraz ze względu na ochronę moralności publicznej⁴⁹. Mając na uwadze orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego można dostrzec pewne prawidłowości. Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że to właśnie zasada dobra wspólnego jest uznawana za najważniejszą zasadę konstytucyjną⁵⁰.

⁴⁶ M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, dz. cyt., s. 383.

⁴⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006, r. sygn. akt K 17/05.

⁴⁸ M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, dz. cyt., s. 382.

⁴⁹ A. Gołębiowska, *Refleksje...*, dz. cyt., s. 195.

⁵⁰ J. Królikowski, *Pojęcie dobra wspólnego...*, dz. cyt. s. 164.

Opierając się na przytoczonym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, można zauważyć, że Trybunał nie wypracował jednej linii orzeczniczej dotyczącej dobra wspólnego. Trybunał Konstytucyjny dla rozstrzygania poszczególnych spraw wspomaga się jedynie pojęciem dobra wspólnego. Należy zauważyć, że Trybunał nie rozważa całej płaszczyzny dobra wspólnego, omawia je jedynie w zakresie rozstrzyganej sprawy. Trybunał Konstytucyjny przywołuje pojęcie dobra wspólnego w szczególności wprost jako racja lub jedna z racji uzasadniających ograniczenie wolności i praw konstytucyjnych lub jako aksjologiczna podstawa racji ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw⁵¹. Można zaobserwować, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie nie jest konsekwentny w używanej przez siebie terminologii, niejednokrotnie używa pojęcia dobra wspólnego, innym zaś razem zastępuje pojęciem dobro ogólne, a innym razem utożsamia pojęcie dobra wspólnego z interesem publicznym⁵².

⁵¹ M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, dz. cyt., s. 376.

⁵² K. Complak, *Magiczna rzeczywistość w Konstytucji RP*, [w:] M. Grzybowski, G. Kuca, P. Mikuli (red.), *Ustroje. Historia i współczesność. Polska – Europa – Ameryka Łacińska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (2013), s. 295.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA PRZEDMIOTU

- [1] Complak K., *Magiczna rzeczywistość w Konstytucji RP*, [w:] M. Grzybowski, G. Kuca, P. Mikuli (red.), *Ustroje. Historia i współczesność. Polska – Europa – Ameryka Łacińska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (2013), s. 290–306.
- [2] Gołębiowska A., *Refleksje nad konstytucyjną zasadą dobra wspólnego w kontekście myślenia religijnego i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, 1 (24) Świat i Słowo (2015), s. 189–200.
- [3] Granat M., *Dobro wspólne w pojmowaniu Trybunału Konstytucyjnego* [w:] Arndt W. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa (2013), s. 127–137.
- [4] Klecha K., *Państwo jako dobro wspólne w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] Prabucka D., *Dobro wspólne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków (2010), s. 233–330.
- [5] Królikowski J., *Pojęcie dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* [w:] Wołpiuk W. J., (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej, Warszawa (2008), s. 159–174.
- [6] Piechowiak M., *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Wydawnictwo Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa (2012).
- [7] Piechowiak M., *Prawne i pozaprawne pojęcia dobra wspólnego* [w:] Arndta W., *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa (2013), s. 23–45
- [8] Zubiak M., *Konstytucyjne refleksje nad dobrem wspólnym na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej w ostatniej dekadzie XXI wieku* [w:] Wołpiuk W. J., (red.) *Dobro Wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodakowskiej, Warszawa (2008), s. 51–70

AKTY PRAWNE

Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483.

Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993, nr 61, poz. 284.

Ustawa z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych Dz. U. 2005 nr 85 poz. 728.

ORZECZNICTWO

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2002 r. sygn. akt. SK 23/02.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r. sygn. akt K 17/05.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2010 r. sygn. akt. K 24/08.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2011 r. sygn. akt. Kp 7/09.

Zdanie odrębne do Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2011 r. sygn. akt. Kp 7/09.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 lipca 2011 r. sygn. akt. P 12/09.

STRONY INTERNETOWE

<http://trybunal.gov.pl/o-trybunale/trybunal-konstytucyjny-w-polsce/kompetencje-trybunalu-konstytucyjnego/>

Lubomír Hampl

Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

**CZY ISTNIEJE „ETYCZNY ŁAD”
CZY „SPOŁECZNY CHAOS”
PODCZAS PRZEKŁADANIA RÓŻNYCH
JEDNOSTEK LEKSYKALNYCH?
PRÓBA ANALIZY JĘZYKOZNAWCZEJ**

SUMMARY

In the article the author attempts to present the translation process associated with the concept of “the triad”: identification – interpretation – translation (and the different variations of it). The author gives examples where cultural components also play a significant role in the reception of the translated text (the method of selecting between foreignization and domestication – including folk terminology). In the study, excerpts from different domains of the Holy Scriptures serve a purpose as research materials. The author notices that translation includes the signs of creativity, which give the translator the right for inventiveness and in some cases even free interpretation, which directly corresponds with the objective thesis about ethical and social frames over translation processes of management, especially in the field of written texts.

Keywords: identification, interpretation, translation, Czech and Polish translation of the Bible, new collections of modern translation units, foreignization, domestication, folk terminology

Słowa kluczowe: identyfikacja, interpretacja, przekład, czeskie i polskie tłumaczenia biblijne, nowe zbiory jednostek przekładowych, egzotyzacja, domestykacja, terminologia ludowa

W niniejszym artykule chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na kwestie lingwistyczne, które powinny być nie tylko właściwie zauważalne, ale i odpowiednio nadmieniane w szeroko rozumianym nurcie interdyscyplinarnych badań humanistycznych, skoncentrowanych także wokół etyki¹ tłumaczenia tekstów włącznie z poszczególnymi jej wyeksponowanymi lub wyprofilowanymi² jednostkami leksykalnymi. Będę koncentrował się na dwóch typologicznie i genetycznie bliskich językach słowiańskich, jakimi są czeszczyzna i polszczyzna (por. **ana-**

¹ Spośród istniejących wielu definicji podam jedną czeskojęzyczną, pochodzącą z *Nowego słownika akademickiego słów obcych*, która dobrze komponuje się z tematyką opisywanej problematyki. Przedmiotowy leksykon zaznacza, że *etika* to *‘nauka o mravnosti, o původu a podstatě morálního vědomí a jednání, tedy soustava mravních zásad, morálka, mravnost např. křesťanská’*, por. J. Kraus a kol., *Nový akademický slovník cizích slov A–Ž*, Nakl. Akademie, Praha (2007), s. 218 – [tłum. pol. L.H.: nauka o moralności, o pochodzeniu i istocie dotyczącej świadomości moralnej oraz znajomości postępowania, więc jest to układ zasad moralnych i obyczajowych, por. np. tzw. moral chrześcijański // moralność chrześcijańska]. Skoro zostało nadmienione pojęcie dotyczące chrześcijaństwa, przytoczę parę przykładów z „księgi ksiąg”, czyli z *Pisma Świętego*, żeby pokazać, jak w *Biblii* są tłumaczone i opisywane zjawiska z przedmiotowego zakresu badawczego.

² Zwracam uwagę na dwie podstawowe rozbieżności: odmienne profilowanie, czyli ‘nadawanie przedmiotowi określonego kształtu’ jako jednej z podstawowych operacji mentalnych, dokonywanej przez umysł ludzki (wraz z jego wymiarami np. perspektywą, schematyzacją, wyodrębnieniem figury pierwszoplanowej i drugoplanowej), w konsekwencji czego ukażą się różnice w obrazowaniu rzeczywistości. Procesy te, używając terminologii Ronalda Langackera (por. R. Langacker: *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. I, Stanford (1987); R. Langacker: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*: Kazimierz nad Wisłą, Lublin (1995) oraz R. Langacker: *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, [w:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, red. E. Dąbrowska, W. Kubiński, Kraków (2003), s. 30–117), zostały przedstawione jako: „umiejętności konstruowania sytuacji (sceny) na różne sposoby w celu ujęcia myśli” w efekcie czego odkryły się znaczące dysproporcje tego samego utworu (badanego tekstu // akapitu // zdania) w całościowym procesie translacyjnym.

lizę intralingwalną i interlingwalną, stanowiącą priorytetową część konfrontatywnych badań³).

W teorii językoznawczej mamy najogólniej do czynienia z dwoma metodami tłumaczenia⁴, czyli z tzw. procesem **egzotyzacji i udomowieniem**, w których dochodzi w większym lub mniejszym stopniu – w zależności od rodzaju tłumaczenia – do rekonstrukcji językowego obrazu świata. Jak twierdzi sam Norman Davies „warianty nazw geograficznych zależą po części od przekonań ludzi, którzy ich używają, po części zaś – od upływu czasu”, a obowiązek historyka (oraz także tłumacza przyp. własny L.H.) w tym względzie „polega na zwróceniu czytelnikowi uwagi na to, jak teraźniejszość różni się od przeszłości”⁵. Przyjrzyjmy się teraz dokładnie w dalszej części przeprowadzanej analizy leksykalnej, jak przedmiotowe jednostki leksykalne – zlokalizowane w *Starym i Nowym Testamencie Pisma Świętego* (języki wyjściowe: hebrajski i greka) – zostały przetłumaczone w czeskich i polskich wyekscerpowanych wersetach biblijnych. Przywołuję zarówno staroczeskie i staropolskie, jak i współczesne czeskie i polskie wydania.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim przykładzie, które są tematycznie powiązane, skoncentruję się na **nazwach własnych**, szczególnie uwzględniając **nazwy środków płatniczych** – (patrz wyrazy wytłuszczo-

³ Dyskutowana może być nie tylko struktura literacka, ale także związki z modelami biblijnymi i pozabiblijnymi, zachodzące zarówno na poziomie literackim, jak i tematycznym. Bardzo często dialog ten – jak zauważa M. A. Wajda, *Szkice z biblijnego zwierzyńca*, Wyd. Petrus, Kraków (2016), s. 43 – nabiera charakteru interdyscyplinarnego, bo odwołuje się do dorobku językoznawców, kulturoznawców czy historyków. Niewątpliwie takie badania poszerzają nasze horyzonty konceptualne.

⁴ Znana jest również inna terminologia, polegająca na przykładzie dosłownym i wolnym, która jest ściśle powiązana ze strategią ekwiwalencji formalnej i dynamicznej.

⁵ E. Tabakowska, *O przekładzie na przykładzie*, Wyd. Znak, Kraków (2008), s. 79.

ne) – jako **obrazowy transfer elementów kulturowych**. Kluczowym leksemem jest grecki wyraz *ασσαριου*⁶, por.

(I – EWANGELIA WG ŚW. MATEUSZA 10,29)

- BK** *Zdaliž nebývají prodáváni dva vrabečkové za **peníze**k?* (Mt 10,29) – (tłum. BK 2009: 12).
- BO** *Však dva vrabce za **peniezek** prodávají* (Matouš 10,29) – (tłum. BO 1981: 69).
- ČEP** *Neprodávají se dva vrabci za **halě**ř?* (Mt 10,29) – (tłum. ČEP 2008: 1127).
- ČSP** *Neprodávají se dva vrabci za **halě**ř?* (Mt 10,29) – (tłum. ČSP 2009: 1177).
- B21** *Neprodávají se snad dva vrabci za **halě**ř?* (Mt 10,29) – (tłum. B21 2009: 1267).
- PNS** *Což se neprodávají dva vrabci za **minci malé hodnoty**?* (<http://www.jw.org/cs/>).
- JB** *Což se naprodávají dva vrabci za **halě**ř?* (Mt 10,29) – (tłum. JB 2009: 1719).
- SNC** *Jakoupak cenu má vrabec?* (Matoušovo Evangelium 10,29) – (tłum. SNC 2011: 1160)⁷.
- BG** *Izali dwóch wróbelków za **pieniązek** nie sprzedają,* (Mt 10,29) – (tłum. BG s. 757).
- BJW** *Izali dwu wróblów za **pieniądz** nie przedają,* (Mt 10,29) – (tłum. BJW 2000: 1970).

⁶ W Czeskim Przekładzie Ekumenicznym (ČEP) bezpośrednio przy zastosowanym ekwiwalencie językowym *halě*ř (dosł. *halerze*) w przypisie pojawiło się objaśnienie, że wyrażenie to pochodzi z języka greckiego i że pierwotnie brzmiało ono „*assarion*” (gr. *ασσαριου*), jako 1/16 denara (s. 1127) lub „*ossaria*” (s. 1187).

⁷ W sparafrazowanym współczesnym czeskojęzycznym tłumaczeniu *Slovo na cestu* spotykamy się z brakiem nazwy środka płatniczego.

- NBG** *Czyż nie sprzedają dwóch wróbelków za **pieniązek**?* (Mt 10,29 tłum. NBG) – (za: <http://www.biblest.com.pl/stb/nstest/mateusz/mat.html> – dostępność 01.09.2017).
- BT** *Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za **asa**?* (Mt 10,29) – (tłum. BT 1989: 1135).
- BWP** *Czyż nie sprzedaje się dwu wróbli za jednego **asa**?* (Mt 10,29) – (tłum. BWP 1997: 1908–1909).
- BW** *Czyż nie sprzedają za **grosz** dwu wróbli?* (Mt 10,29) – (tłum. BW 2001: 1039).
- BP** *Czyż nie sprzedaje się dwóch wróbli za jednego **asa**,* (Mt 10,29) – (tłum. BP 2012: 1409).
- PNŚ** *Czy nie sprzedaje się dwóch wróbli za **monetę małej wartości**?* (Mt 10,29) – (tłum. PNŚ 1997: 1227).
- LXX** οὐχὶ δύο στρουθία ἄσσανίου πωλεῖται καὶ ἐν ἐξ αὐτῶν οὐ πρᾶσσεται ἐπὶ τὴν γῆν ἄνευ τοῦ πατρὸς ὑμῶν (Mt 10,29) – (<http://www.blueletterbible.org> – dostępność 01.09.2017).
- VUL** *nonne duo passerres **asse** veneunt et unus ex illis non cadet super terram sine Patre vestro* (Mt 10,29) – (<http://www.blueletterbible.org> – dostępność 01.09.2017).
- BBrz** *Izali dwu wróblików za **pieniądz** nie sprzedają?* (Mt 10,29) – (tłum. BBrz 1563/2003: 868).
- BBud.** *Aza nie dwa wrobla sprzedają za **Assarion**?* (Mt 10,29 tłum. BBud) – (za: http://biblia.org.pl/pliki/ewangelion_wedle_mateusza.pdf – dostępność 01.09.2017).

(II – EWANGELIA WG ŚW. ŁUKASZA 12,6)

- BK** *Zdaliž nebývá pět vrabečků prodáváno za **dva peníze**?* (Lukáš 12,6) – (tłum. BK 2009: 72).
- BO** *Však pět vrabciev za **poloveň**,* (Lukáš 12,6) – (tłum. BO 1981: 243).

- ČEP** *Což neprodávají pět vrabců za **dva haléře**?* (Lukáš 12,6) – (tłum. ČEP 2008: 1187).
- ČSP** *Což se neprodává pět vrabců za **dva haléře**?* (Lukáš 12,6) – (tłum. ČSP 2009: 1252).
- B21** *Neprodává se snad pět vrabců za **dva haléře**?* (Lukáš 12,6) – (tłum. B21 2009: 1341).
- PNS** *Což se neprodává pět vrabců za **dvě mince malé hodnoty**?* (L 12,6) – (<http://www.jw.org/cs/>).
- JB** *Což se neprodává pět vrabců za **dva haléře**?* (Lukáš 12,6) – (tłum. JB 2009: 1808).
- SNC** *Jakou cenu má vrabec na vašem trhu? **Pár haléřů**.* (Lk 12,6) – (tłum. SNC 2011: 1225).
- BG** *Izali pięciu wróbelków nie sprzedają za **dwa pieniądze**?* (Łk 12,6) – (tłum. BG s. 814).
- BJW** *Izali pięci wróbli nie sprzedają za **dwa pieniądze**?* (Łk 12,6) – (tłum. BJW 2000: 2075).
- NBG** *Czyż nie sprzedają pięć wróbli za **dwa assariony**?* (Łk 12,6) – (<http://www.biblest.com.pl/stb/ntest/lukasz/luk.html> – dostępność 01.09.2017).
- BT** *Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za **dwa asy**?* (Łk 12,6) – (tłum. BT 1989: 1197).
- BWP** *Czyż bowiem nie sprzedają pięciu wróbli za **dwa miedziaki**?* (Łk 12,6) – (tłum. BWP 1997: 2023).
- BW** *Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za **dwa grosze**?* (Łk 12,6) – (tłum. BW 2001: 1114).
- BP** *Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za **dwa asy**,* (Łk 12,6) – (tłum. BP 2012: 1494).
- PNS** *Czyż nie sprzedaje się pięciu wróbli za **dwie monety małej wartości**?* (Łk 12,6) – (tłum. PNS 1997: 1309).
- BBrz** *Izali pięci wróblików nie sprzedają za **dwa pieniądze**?* (Łk 12,6) – (tłum. BBrz 1563/2003: 928).

- LXX** οὐχὶ πέντε στρουθία πωλεῖται **ἄσσαρίων δύο** καὶ ἐν ἐξ αὐτῶν οὐκ ἔστιν ἐπιλεησμένον ἐνώπιον τοῦ θεοῦ (Łk 12,6) – (<http://www.blueletterbible.org> – dostępność 01.09.2017).
- VUL** *nonne quinque passeress veneunt **dipundio** et unus ex illis non est in oblivione coram Deo* (Łk 12,6) – (<http://www.blueletterbible.org> – dostępność 01.09.2017).

W Łk 12,6 mamy do czynienia z następującymi ekwiwalentami, które są przedmiotem niniejszej analizy: czes. *pět vrabečků za dva penížky* (BK), *pět vrabciev za poloveň* (BO), *pět vrabců za dva halěře* (ČEP, ČSP, B21, JB), *pár halěrů* (SNC), *pět vrabců za dvě mince malé hodnoty* (PNS), *pięć wróbelków za dwa pieniądze // pieniądza* (BG, BJW // BBrz), *pięć wróbli za dwa assariony* (NBG), pol. *pięć wróbli za dwa asy* (BT, BP), *pięć wróbli za dwa miedziaki* (BWP), *pięć wróbli za dwa grosze* (BW) oraz *pięć wróbli za dwie monety małej wartości* (PNS).

Niektóre słownictwo spośród analizowanych wersetów biblijnych jak np. *Czeski Przekład Ekumeniczny*, *czeska Biblia XXI Wieku*, *Czeski Przekład Studyjny*, *czeska edycja Biblii Jerozolimskiej* i *polskojęzyczne tłumaczenie Biblii Warszawskiej* zostało przetłumaczone w taki sposób, żeby ułatwić zrozumienie tekstu rodzimym użytkownikom. Dla Czechów w wyżej wymienionych czeskojęzycznych przekładach zastosowano dobrze im znane ekwiwalenty pieniężne w formie „halerzy” (jako obowiązujący na terytorium Republiki Czeskiej środek płatniczy: 1 korona = 100 halerzy), a dla Polaków zastosowano analogicznie „**kulturowe pojęcia**”, wykorzystując w przekładzie dobrze im znane „grosze” – por. zjawisko udomowienia.

Kolejny przykład będzie dotyczył *Starego Testamentu*, a konkretnie kwestii nadrzędności i podrzędności wyrazów z kategorii pojęciowej ptactwa. W celu oczyszczenia z trądu domu składano w ofierze również *ptaka* (niektóre tłumaczenia podają *wróbla*, inne, np. *synogarli-*

cę⁸), a drugiego przedstawiciela kategorii pojęciowej awifauny – zgodnie z Prawem Mojżeszowym – wypuszczano na wolność, por.

(III – KSIĘGA KAPŁAŃSKA 14,49)

- BK** *A vezma k očištění domu toho dva vrabce* (Leviticus 14,49) – (tłum. BK 2009: 108).
- BO** *A na počistění jeho vezme dva vrabcě* (3. Mojžíšova 14,49) – (tłum. BO 1988: 183).
- ČEP** *Vezme dva ptáky*, (Třetí Mojžíšova Leviticus 14,49) – (tłum. ČEP 2008: 124).
- ČSP** *Aby očistil dům od hříchu, vezme dva ptáky*, (Leviticus 14,49) – (tłum. ČSP 2009: 147).
- B21** *Aby dům očistil od hříchu, vezme dva ptáky*, (Leviticus 14,49) – (tłum. B21 2009: 128).
- PNS** *A k očištění domu od hříchu vezme dva ptáky* (3. Mojžíšova 14,49) – (<http://www.jw.org/cs/publikace/bible-online/nwt/knihy/3-Mojzisova/14/>).
- JB** *K oběti za hřích domu vezme dva ptáky*, (Leviticus 14,49) – (tłum. JB 2009: 181).
- SNC** *Bude k tomu potřebovat dva ptáky*, (Třetí Mojžíšova 14,49) – (tłum. SNC 2011: 128).
- BG** *A weźmie na oczyszczenie onego domu dwu wróblów*, (Leviticus 14,49) – (tłum. BG s. 98).
- BJW** *a na oczyszczenie jego weźmie parę wróblów* (Kpł 14,49) – (tłum. BJW 2000: 195).

⁸ Biblia Poznańska w Kpł 14,49 nie podaje w swoim tłumaczeniu ani *ptaka* (pojmowanego jako wyraz hiperonimiczny), ani *wróbla* (wyraz hiponimiczny), ale została na jej kartach biblijnych użyta leksyka, skupiająca się na wyprofilowaniu *synogarlicy* (kohiponim), por. *Dla uwolnienia domu od grzechu [kapłan] weźmie dwie synogarlice, drzewo cedrowe, karmazyn i hizop* (BP 2012, s. 142).

- NBG** *Zatem weźmie do oczyszczenia domu parę **ptaków***, (III Księga Mojżesza 14,49) – (<http://www.biblest.com.pl/stb/stest/3Moj/3Moj.html>).
- BT** *Aby oczyścić dom, kapłan weźmie dwa **ptaki***, (Kpł 14,49) – (tłum. BT 1989: 121).
- BWP** *Dla oczyszczenia domu weźmie dwa **ptaki***, (Księga Kapłańska 14,49) – (tłum. BWP 1997: 188).
- BW** *Potem weźmie celem oczyszczenia tego domu dwa **ptaki*** (Lewiticus) – (tłum. BW 2001: 127).
- BP** *Dla uwolnienia domu od grzechu [kapłan] weźmie dwie **synogarlice*** (Kpł 14,49) – (tłum. BP 2012: 142).
- PNŚ** *A dla oczyszczenia domu z grzechu weźmie dwa **ptaki*** (Kpł 14,49) – (tłum. PNŚ 1997: 156).
- BBrz** *A tak ku oczyszczeniu onego domu, weźmie dwa **wróbla***, (3 Mojż. 14,49) – (BBrz 1563/2003: 110).

Oceniając pracę tłumacza nad tekstem, Elżbieta Tabakowska zastanawia się nad kwestią, którą nie zawsze da się jednoznacznie rozwiązać, gdyż dotyczy ona również wzmiankowanej triady: **błędu stylistycznego – błędu językowego – błędu interpretacji**. Jak podkreśla autorka *błąd językowy* (gramatyczny) łatwo usunąć i wytropić; *błąd stylistyczny* bywa sprawą subiektywnej oceny; natomiast *błąd interpretacji* – najgroźniejszy ze wszystkich – może umknąć uwagi krytyka, a ponowna lektura oryginału nie zawsze odkrywa go przed samym tłumaczem⁹.

Warto sobie uświadomić, że każdy proces translacyjny – zwłaszcza dotyczący ekspresji pisemnej – wymaga dogłębnego przemyślenia i precyzyjnego stosowania odpowiednich jednostek leksykalnych.

Przedstawione dwie translacyjne strategie tłumacza skupiają się w pierwszym zasygnalizowanym wypadku wokół pojęcia: „foreigniza-

⁹ E. Tabakowska, *O przekładzie na przykładzie*, Wyd. Znak, Kraków (2008), s. 53.

tion” – czyli utrzymania różnic kulturowych, albo w drugim wypadku dotyczą „domestication” – to znaczy, że mamy do czynienia z maksymalnym złagodzeniem kulturowego szoku, ulegającego adaptacji i tłumaczeniu. W związku z czym pojawia się **niewidzialność** // **niewidoczność** (ang. *invisibility*) tłumaczenia, która minimalizuje obcość tekstu. Używając metafory Elżbiety Tabakowskiej, opartej na koncepcji niemieckiego hermeneuty Friedricha Schleiermachera (*przekład oswojony* i *przekład wyobcowany*¹⁰), możemy się dowiedzieć, że chodzi o „wysyłanie czytelnika w zagraniczną podróż” albo „sprowadzenie autora do kraju czytelnika”¹¹. Te dwa diametralnie różniące się typy przekładów – zwłaszcza pod względem techniki tłumaczenia¹² – powodują widoczne zróżnicowanie w końcowej sferze odbio-

¹⁰ Strategia ta, będąca w opozycji do szeroko rozumianej domestykacji oraz która sama różnica między (**forenizacją** i **domestykacją**), stała się wytyczną ideologicznego i etycznego projektu określanego mianem tzw. przyprowadzenia czytelnika do autora i autora do czytelnika (por. F. Schleiermacher (1813/2010), *O różnych metodach tłumaczenia*. Przeł. P. Bukowski [w:] *Przekładaniec 21*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (2010), s. 8–29; A. Berman., *Przekład jako doświadczenie obcego* [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia* pod red. P. Bukowskiego i M. Heydel, przekł. Uta Hrehorowicz. Wyd. Znak, Kraków (2009), s. 247–264; L. Venuti, *The Translator's Invisibility: A History of Translation*. Routledge, London–New York (1995); L. Venuti, *Przekład, wspólnota, utopia* [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia* pod red. P. Bukowskiego i M. Heydel, przekł. M. Heydel. Wyd. Znak, Kraków (2009), s. 265–293) – do którego sprowadza się rola każdego tłumacza literatury.

¹¹ E. Tabakowska, *Tłumacząc się z tłumaczenia*. Wyd. Znak, Kraków (2009), s. 52–53.

¹² Zgodnie z istniejącymi zabiegami traduktologicznymi i próbą klasyfikacji tłumaczenia imion oraz nazw własnych można wyróżnić trzy grupy:

- tłumaczenie obcego imienia własnego poprzez użycie ekwiwalentu języka docelowego lub wymyślonego przez tłumacza;
- pozostawienie obcego imienia własnego w jego oryginalnej formie;
- tłumaczenie poprzez wprowadzenie ekwiwalentu z tzw. „trzeciej kultury”, por. K. Kwaśna, *Potworne czy nienazwane? O przekładzie opowiadań Howarda Phillipsa*

ru. W translacji kulturowej to, co „obce” nigdy nie ulegnie całkowitemu przyswojeniu, lecz zachowa swą odrębność, którą należy – jak podkreśla Katarzyna Lukas – zaakceptować¹³.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że zarówno w języku biblijnym¹⁴, jak i w języku potocznym dochodzi w niektórych miejscach „niestety” do wielu przekłamań językowych¹⁵, por. zwłaszcza wyrazy wytłuszczone:

Lovecrafta [w:] *Studia o Przekładzie* nr 36, pod red. P. Fasta, Wyd. Śląsk, Katowice (2013), s. 117–148; K. Hejwowski, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa (2006); K. Hejwowski, *Klasyfikacja błędów tłumaczeniowych – teoria i praktyka*, [w:] A. Kopczyński, M. Kizeweter, „Jakość i ocena tłumaczenia”, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica, Warszawa (2009), s. 141–161; K. Hejwowski, *Iluzja przekładu, przekładoznawstwo w ujęciu konstruktywnym*, *Studia o przekładzie* nr 41 P. Fast (red.), Wyd. Naukowe Śląsk i SIW, Katowice (2015), O. Wojtasiewicz., *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Wyd. Translegis, Warszawa (2007); R. Lewicki, *Między adaptacją i egzotyzacją: The Pickwick Papers w przekładzie polskim i rosyjskim* [w:] *Przekładając nieprzekładalne*, red. W. Kubiński, O. Kubińska, T. Z. Wolański, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk (2000), s. 191–200.

¹³ K. Lukas, *Jungowska wizja archetypów i artysty w prozie Brunona Schulza i jej przekładzie na język niemiecki* [w:] *Translatio i literatura* red. nauk. A. Kukułka-Wojtasik, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (2011), s. 216.

¹⁴ Każde tłumaczenie tekstu na inny język jest zawsze złożonym i z reguły niełatwym przedsięwzięciem. To dotyczy szczególnie trudnych do przekładania tekstów religijnych, do których zaliczamy także *Pismo Święte*. Wyekscerpowane przykłady w niniejszym artykule – koncentrujące się na przedmiotowej kategorii pojęciowej gwiazdozbiorów i ptactwa – dają dobry przegląd o wielkości zastosowanych technik translatorskich oraz zwracają uwagę na wyeksponowane różnice, jakie istnieją w badanych czeskich i polskich wersjach przekładanego tekstu.

¹⁵ W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że jest to spowodowane prawdopodobnie tym, jak my – jako aktywni użytkownicy języka i przyjętej komunikacji werbalnej – postrzegamy otaczający świat przy użyciu stosowanej leksyki w danym kręgu kulturowym. Warto także wspomnieć o tym, że w *Biblii* nie są zawarte najważniejsze dane o charakterze **astralnym** czy **zoologicznym**, ale przede wszystkim **teologicznym**. Z drugiej

(IV – KSIĘGA SĘDZIÓW 7,25)

- BK** *A chytili dvě kníže Madianských, **Goréba** a Zéba. I zabili Goréba na **skále Goréb** a Zéba zabili v lisu Zéb, a honili Madianské, hlavu pak Gorébovu a Zébovu přinesli k Gedeonovi za Jordán. (Kniha Judicum, totiž soudců izraelských 7,25) – (tłum. BK 2009: 228).*
- BO** *a popadena dva muž madianská **Oreba** a Zeba zabil na **hoř** **Oreb**, ale Zeba v lisici Zeb. A stíhali sú Madiana, hlavy Orebovu a Zebovu nesúce k Gedeonovi, přes řeku Jordánsku. (Soudců 7,25) – (tłum. BO 1988: 373).*
- ČEP** *Přitom zajali dva midjánské velmože, Oréba (to je **Havrana**) a Zéba (to je Vlka). Oréba zabili na **Havrání skále** a Zéba zabili ve Vlčím lisu a pronásledovali Midjánce. Hlavu Orébovu a Zébovu přinesli Gedeónovi za Jordán. (Soudců 7,25) – (tłum. ČEP 2008: 244).*
- ČSP** *Přitom zajali dvě midjánská knížata, **Óréba** a Zéba. Oréba zabili na **Cúr Órébu** a Zéba zabili v Jekeb Zébu. Pronásledovali Midjánce a hlavu Óréba a Zéba přinesli Gedeónovi přes Jordán. (Soudců 7,25) – (tłum. ČSP 2009: 310).*
- B21** *Pronásledovali Midiánce a zajali dva jejich velitele, Oreba (totiž **Havrana**) a Zeeba (totiž Vlka). Oreba popravili u **Havrání skály** a Zeeba u Vlčího lisu. Orebovu a Zeebovu hlavu pak přinesli Gedeonovi na druhou stranu Jordánu. (Kniha Soudců 7,25) – (tłum. B21 2009: 284).*
- PNS** *Zajali také dvě midianská knížata, totiž **Oreba** a Zeeba; a přistoupili k tomu, aby Oreba zabili na **Orebově skále**, a Zeeba zabili u Zeebovy vinné nádrže. A dále Midiana pronásledovali a Orebovu a Zeebovu hlavu přinesli Gideonovi v jordánském kraji.*

strony wypadałoby również podkreślić, że *Pismo Święte* jest dziełem **literackim**, więc jego interpretacja wymaga przeprowadzenia **krytyki** literackiej, w tym zwłaszcza jego struktury, kontekstu, symboliki, właściwości języka i zastosowanej leksyki.

(Soudci 7,25) – (<http://www.jw.org/cs/publikace/bible-online/nwt/knihy/soudci/7/>).

- JB** *Zajali oba midianské náčelníky, **Oreba** a Zeeba. Oreba zabili u **Orebovy skály** a Zeeba u Zeebova lisu. Pronásledovali Madiana a přinesli Gedeonovi za Jordán Orebovu a Zeebovu hlavu. (Kniha Soudců 7,25) – (tłum. JB 2009: 362).*
- SNC** *Zajali dva midjánské velitele, Oréba (to znamená **Havran**) a Zéba (to znamená Vlk). Oréba pak popravili na **Havraní skále**, Zéba zabili ve Vlčím lisu a jejich hlavy přinesli Gedeónovi za Jordán. (Soudců 7,25) – (tłum. SNC 2011: 258).*
- BG** *Przytém pojмали dwoje książąt Madyjańskich, **Oreba** i Zeba; a zabili Oreba na **skale Oreb**, a Zeba zabili u prasy Zeb, i gonili Madyjanity, a głowy Oreba i Zeba przynieśli do Giedeona za Jordan. (Księga Sędziów, którą zowią Judicum 7,25) – (tłum. BG s. 214).*
- BJW** *I pojmawszy dwu mężów Madiańskich, **Oreba** i Zeb, zabił Oreba na **skale Oreb**, a Zeba na prasie Zeb. I gonili Madian niosąc głowy Oreb i Zeb do Gedeona za rzekę Jordan. (Księgi Sędziów 7,25) – (tłum. BJW 2000: 400).*
- NBG** *Nadto ujęli dwóch książąt midjanickich – **Oreba** i Zeeba. I zabili Oreba przy **skale Oreb**, zaś Zeeba zabili przy prasie Zeeb oraz ścigali Midjanitów. Zaś głowy Oreba i Zeeba przynieśli za Jar-den, do Gideona. (Księga Sędziów 7,25) – (<http://www.biblest.com.pl/stb/stest/sedziow/sedziow.html>).*
- BT** *Ujęli przy tym dwóch dowódców madianickich: **Oreba** i Zeeba. Oreba zabili na **skale Oreba**, a Zeeba przy tłoczni Zeeba. Ścigali nadal Madianitów, a głowy Oreba i Zeeba przynieśli Gedeonowi za Jordan. (Księga Sędziów 7,25) – (tłum. BT 1989: 238).*
- BWP** *Schwytawszy następnie dwóch przywódców madianickich, **Oreba** i Zeeba, roztrzaskali Oreba o **skałę Oreba**, a Zeeba zabili przy tłoczni Zeeba. I nadal ścigali Madianitów, głowy zaś Oreba*

- i Zeeba przynieśli Gedeonowi na drugą stronę Jordanu. (Księga Sędziów 7,25) – (tłum. BWP 1997: 401).*
- BW** *Wzięli wtedy do niewoli dwóch książąt midiańskich, **Oreba** i Zeeba; Oreba zabili na **Skale Oreba**, a Zeeba zabili przy tłoczni Zeeba i gonili Midiańczyków, a głowę Oreba i Zeeba przynieśli do Gedeona na tamten brzeg Jordanu. (Księga Sędziów 7, 25) – (tłum. BW 2001: 273).*
- BP** *Pojmali oni również dwóch wodzów midianickich, **Oreba** i Zeeba, i zabili – Oreba na **Skale Oreba**, a Zeeba zabili w Tłoczni Zeeba. Potem ścigali nadal Midianitów. Głowę zaś Oreba i Zeeba zanieśli do Gedeona na drugą stronę Jordanu. (Księga Sędziów 7,25) – (tłum. BP 2012: 288).*
- PNS** *Pojmali też dwóch książąt Midianu, mianowicie **Oreba** i Zeeba; potem zabili Oreba na **skale Oreb**, a Zeeba zabili przy kadzi winiarskiej Zeeb. I dalej ścigali Midian, a głowę Oreba oraz Zeeba przynieśli do Gedeona w regionie nadjordańskim. (Księga Sędziów 7,25) – (tłum. PNS 1997: 333).*

Z innymi nieścisłościami traduktologicznymi spotykamy się podczas identyfikacji nazw astralnych i galaktycznych, gdzie częściowo (w zależności od rodzaju tłumaczenia) wykorzystana jest terminologia ludowa (patrz wyrazy pojedynczo podkreślone w przykładzie nr 5), por.

(V – KSIĘGA AMOSA 5,8)¹⁶

- BK** *Toho, któryż uczinil **Kuřátka** i Oriona, któryż proměňuje stín smrti v jitro, a den v temnosti noční [...], – (tłum. BK 2009: 752).*

¹⁶ W tym wersecie – podczas dokonywanej próby translacyjnej – skupiamy się na hebr. nazwie כִּמָּה *Kīmāh* (patrz wyrazy wytłuszczone w tekście głównym). Przedstawiany hebr. wyraz podawany jest zgodnie z pomocniczą numeracją Stronga [h-3558].

- BO** *Činicieho **Arcturum** (to jisté znamenie) a Orionem (tu jistú hvězdu) a obracíjícíeho v jitro tmy a den v noc proměňijícíeho, [...] – (tłum. BO 2009: 43).*
- ČEP** *Ten, který učinil **Plejády** a Orióna, obrací šero smrti v jitro, ale i den zatmívá nocí, [...] – (tłum. ČEP 2008: 906).*
- ČSP** *Hleďte toho, kdo učinil **Plejády** i Orion, kdo obrací nejhlubší tmu v ráno a den zatmívá nocí, [...] – (tłum. ČSP 2009: 1109).*
- B21** *Ten, který stvořil **Plejády** a Orión, který obrací stín smrti na jitro a den pak zase stmívá v noc, [...] – (tłum. B21 2009: 1193).*
- PNS** *Původce souhvězdí **Kimy** a souhvězdí Kesilu, a Ten, kdo obrací hluboký stín v jitro, a Ten, kdo zatměl i den jako noc, [...] – (<http://www.jw.org/cs/publikace/bible-online/nwt/knihy/amos/5/>).*
- JB** *To on tvoří **Kuřátka** a Oriona, on mění v jitro husté temnoty a den zatmívá jak noc; [...] – (tłum. JB 2009: 1623).*
- SNC** *On je tím, který stvořil vesmír i souhvězdí **Plejád** a Orionu – (tłum. SNC 2011: 1094).*
- BG** *Tego, który uczynił **Baby** na niebie i Oryjona, który cień śmierci w poranek odmienia i dzień w ciemności nocne; [...] – (tłum. BG 1964: 719).*
- BJW** *Tego, który uczynił **Wóz niebieski** i Kosę i który obraca ciemności w zaranie, i dzień w noc odmienia, [...] – (tłum. BJW 2000: 1861).*
- NBG** *Zwróćcie się ku Temu, co uczynił **plejady** i Oriona, co mrok śmiertelny zamienia w poranek, a dzień w noc ściemnia; [...] – (<http://www.biblest.com.pl/stb/stest/amos/amos.html>).*
- BT** *To ten, który uczynił **Plejady** i Oriona, który przemienia ciemności w poranek, a dzień w noc zaciemnia, [...] – (tłum. BT 1989: 1072).*
- BWP** *To On stworzył **Siedmiozbiór** i Oriona, to On przemienia ciemność w jaśniejący ranek [...] – (tłum. BWP 1997: 1806).*

- BW** *On tworzy **Plejady** i Oriona, mrok przemienia w poranek, a po dniu zsyła ciemną noc; [...] – (tłum. BW 2001: 979).*
- BP** *On, który stworzył **Plejady** i Oriona, który zamienia ciemność w poranek, a dzień w ciemności nocne; [...] – (tłum. BP 2012: 1326).*
- PNS** *Twórca gwiazdozbioru **Kima** i gwiazdozbioru Kesil, Ten, który zamienia głęboki cień w ranek, i Ten, który sprawił, że dzień stał się ciemny jak noc, [...] – (tłum. PNS 1997: 1171).*
- BBrz** *Ten, który stworzył **Chima** i Chesil i który przemienia cień śmierci w światło poranne, a zacimia dzień nocą [...] – (tłum. BBrz 1563/2003: 815).*

Przekonaliśmy się również, że na podstawie wyekscerpowanych wersetów biblijnych, przetłumaczonych na język czeski i polski, możemy dostrzec, że: *počestné poboby jmen vrostly ne jenom do tkáně jazyka, ale i do obrazné mysli jeho uživatelů*¹⁷ – [tłum. pol.: zbohemizowane podobieństwa nazw własnych przedostały się nie tylko do tkanki języka, ale i do obrazowej myśli jego użytkowników]. Ta zaobserwowana **asymetria językowo kulturowa**¹⁸ doprowadziła do powstania „dualizmu przekładowego” znanego jako przekład ‘dosłowny’ i ‘wolny’, który jest ściśle powiązany ze strategią **ekwiwalencji formalnej i dynamicznej**.

Oдноśnie do wyżej wymienionych przykładów można powiedzieć, że: *jedná se o faktor kultury v překladu, čili poměr prvků reprezentujících*

¹⁷ A. Stich, *Jazyk bible u nás* [w:] Ouředník P.: *Aniž jest co nového pod sluncem*. Nakladatelství & vydavatelství Volvos Globator, vydání první, Praha (2011), s. 10.

¹⁸ Tłumacz musi wybierać w trakcie procesu budowania tekstu ciągle którąś z trzech relacji (por. G. Kubiński, *Teoria komentarza biblijnego*, t. XVI. Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań (2000), s. 75), tj. musi mieć na uwadze **równoznaczność** jako ‘odpowienność relacji semantycznej’, **równowartość** jako ‘relacje syntaktyczne’ i **równokształtność** jako ‘cecha adekwatności wobec wypowiedzi przekładanego tekstu’, które powinny być dominujące dla opracowywanego ogniwa tłumaczenia.

*kulturní kontext autora a prvků příznačných pro kontext překladatele. Sémanticky se dá vyjádřit opozici „svoje” a „cizí”, která se v překladu může realizovat v závislosti na překladatelově komunikačním postoji při bližování nebo oddalování se od předlohy (exotizace – naturalizace) – por. (prace np. Antona Popoviča¹⁹; Milana Hrdličky²⁰) – [tłum. pol.: omawiane są zagadnienia dotyczące **czynników kultury w przekładzie**, czyli jaki jest stosunek elementów reprezentujących kontekst kulturowy autora i elementów charakterystycznych dla kontekstu tłumacza. Z punktu widzenia semantyki można stworzyć opozycję „swój” i „obcy”, która w przekładzie może być realizowana w zależności na komunikacyjnym stanowisku tłumacza, który przybliża się lub oddala od pierwowzoru (jako tekstu oryginału). Pragnę podkreślić, że analizowane teksty religijne wymagają – jak zaznacza Janikowski²¹ – nie tylko ogromnej dbałości o ekwiwalencję denotacyjną oraz kohezję leksykalną, ale także pochylenia się tłumacza nad specyficznymi warunkami percepcji odbiorcy finalnego.*

Reasumując można powiedzieć, że (w niektórych tłumaczeniach biblijnych)²² przedstawiona **strategia udomowienia** jako forma prze-

¹⁹ A. Popovič A, *Teória umeleckého prekladu*, Tatran, Bratislava (1975), s. 275.

²⁰ M. Hrdlička (red.), *K verbální a neverbální komunikaci. Výběr z prací českých a slovenských autorů*. Wyd. Ostravská univerzita, Ostrava (2004), s. 77.

²¹ P. Janikowski, *Obrazy religijności. Odmiennność religijna w przekładzie* [w:] *Odmiennność kulturowa w przekładzie* red. P. Fast, P. Janikowski, A. Olszta. *Studia o przekładzie* nr 25, Wyd. Śląsk i WSL, Katowice-Częstochowa (2008), s. 55.

²² Tłumacz zawsze zostawia znak szczególny w przekładzie. Żeby jednak tłumacz wykonał dobry przekład, muszą być spełnione przez niego minimalnie **trzy warunki**:

- 1) musi bezbłędnie rozumieć tekst oryginału, przede wszystkim pod względem **tematu i stylu**;
- 2) musi sobie właściwie poradzić z przewycięzeniem różnic pomiędzy dwiema **strukturami językowymi**;
- 3) musi również uporać się z odtworzeniem w przekładzie **stylistycznych struktur oryginału**.

kładu prowadzi z reguły do stworzenia łatwego i zrozumiałego tłumaczenia w odbiorze, który stara się zbliżyć do szeroko pojętych standardów oraz do wartości kultury docelowej, zacierając przede wszystkim charakterystyczne cechy kultury wyjściowej²³. Druga metoda tłumaczenia polegająca na **strategii egzotyzacji** skupia się na wprowadzeniu do przekładanego tekstu różnych zapożyczeń i kalek ze względu na to, żeby czytelnik uświadomił sobie fakt, że ma do czynienia z produktem obcej kultury. Oznacza to, że zaproponowana egzotyzacja pozwala na wprowadzenie elementów obcości do utworu (tj. przekładanego tekstu) jednocześnie przenosząc odbiorcę-czytelnika do świata oryginału. Strategia ta polega na tym, że z języka źródłowego konkretnie używane nazwy stosowane podczas przekładu – w naszym przypadku omawiane nazwy geograficzne i imiona własne oraz środki płatnicze i reprezentanci świata awifauny – przenoszone są do języka docelowego bez żadnych modyfikacji, czy przekształceń kulturowo-językowych²⁴.

Pierwszy teoretyk przekładu, za którego się uważa świętego Hieronima, autora przekładu *Pisma Świętego* łacińskiej *Wulgaty*, widział konieczność spełnienia przez tłumacza trzech ważnych postulatów:

- dobrze zrozumieć tekst oryginału;
- wiernie oddać sens;
- szczególnie zadbać o poprawność i piękno języka przekładu.

²³ W tym momencie chciałoby się przywołać myśl francuskiego teoretyka przekładu Antoine Bermana o niszczeniu sieci elementów rodzimych, por. A. Berman, *Przekład jako doświadczenie obcego* [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia* pod red. P. Bukowskiego i M. Heydel, przekł. U. Hrehorowicz. Wyd. Znak, Kraków (2009), s. 260, który jako tłumacz był zwolennikiem strategii wyobcowania postawy „widoczności” tłumacza. Zwracał uwagę na siły deformujące tekst, które uniemożliwiają „doświadczenie obcego”.

²⁴ B. Połuszyński, *Strategie tłumaczeniowe stosowane podczas przekładu nazw własnych* [w:] *Języki obce w szkole* nr 4/2012. Wyd. Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa (2012), s. 42–45.

Jak się okazuje właściwa interpretacja nazw hebrajskich w *Starym Testamencie* nie jest łatwa. To dotyczy także *Nowego Testamentu* spisane-
nego w grece. Zauważamy, że:

- w niektórych tłumaczeniach biblijnych mamy do czynienia z **do- wolnością przekładoznawczą**,
- w przekładach ważną rolę odgrywa **czynnik kulturologicznych kompetencji tłumacza** ze względu na fakt, że to on musi wy- czuć, czy końcowy odbiorca będzie znał omawiany wyraz lub czy nie zaistnieje potrzeba wyjaśnienia tej sekwencyjnej aluzji (bez- pośrednio w tekście lub w przypisie),
- wyobrażenia tłumaczy o tym samym utworze (rozdziale // wer- secie) niekiedy różnią się dość zasadniczo, znajduje to odbicie w wyborze konkretnych rozwiązań i w **ostatecznym kształcie przekładanego tekstu**,
- tłumaczenie powinniśmy traktować jako **środek budowania wzajemnego zrozumienia** między uczestnikami kultury wyj- ściowej i docelowej,
- przekład nosi w sobie **znamiona twórczości**, co daje tłumaczowi **prawo do inwencji**, a w niektórych przypadkach do dość **swo- bodnej interpretacji**, co bezpośrednio koresponduje z przed- miotową tezą o etycznych i społecznych ramach wokół traduktologicznych procesów zarządza n i a, zwłaszcza z zakre- su tekstów pisanych.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Andersen F., Freedman D.N., *Amos. A New Translation with Introduction and Commentary*, The Anchor Bible, Volume 24, Doubleday, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland (1989).
- [2] Berman A., *Przekład jako doświadczenie obcego* [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia* pod red. Piotra Bukowskiego i Magdy Heydel, przekł. Uta Hrehorowicz. Wyd. Znak, Kraków (2009), s. 247–264.
- [3] Briks P., *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa (2000).
- [4] Brzozowski J., *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej Przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (2011).
- [5] Chmiel J., „Biblia a reklama”, w: Komurka, R. (red.), *Język Biblii a język współczesny*, Wyd. WAM, Kraków (2006), s. 86–93.
- [6] Dubovský P., Panczová H., Tiño J. (edit.) (2015), *Ozeáš, Joel, Amos. Komentáře k Starému zákonu*, 4 zväzok, Vydavateľstvo Vivit, Kežmarok, Teologická fakulta Trnavskej univerzity, Bratislava (2015).
- [7] Dybiec-Gajer J., *Zmierzyć Przekład. Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*, TAIWPN Universitas, Kraków (2013).
- [8] Hampl L., *Świat awifauny w polskich i czeskich przekładach Pisma Świętego (sowy i jaskółki)*, Wydawnictwo Naukowe ATH, Bielsko-Biała (2013).
- [9] Hampl L. (2014), *Świat awifauny II w polskich i czeskich przekładach Pisma Świętego (ptactwo czyste i nieczyste)*, Wydawnictwo Naukowe ATH, Rozprawy Naukowe nr 53, Wymiary Humanistyki, Bielsko-Biała (2014).
- [10] Hampl L. (2016), *Świat awifauny III w polskich i czeskich przekładach Pisma Świętego (rodzina krukowatych – kawka, wrona, kruk, gawron i sójka)*, Wydawnictwo Naukowe ATH, Wymiary Humanistyki, Bielsko-Biała (2016).
- [11] Hejwowski K. (2006), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa (2006).

- [12] Hejwowski K. (2009), *Klasyfikacja błędów tłumaczeniowych – teoria i praktyka*, [w:] Kopczyński A., Kizeweter, M., „*Jakość i ocena tłumaczenia*”, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica, Warszawa (2009), s. 141–161.
- [13] Hejwowski K. (2015), *Iluzja przekładu, przekładoznawstwo w ujęciu konstruktywnym*, Studia o przekładzie nr 41 Fast P. (red.), Wyd. Naukowe Śląsk i SIW, Katowice (2015).
- [14] Heller J. (2009): *Na čem mi záleží. Rozhovory nad Biblí*, Nakl. Vyšehrad, Praha (2009).
- [15] Hrdlička M. (red.) (2004), *K verbální a neverbální komunikaci. Výběr z prací českých a slovenských autorů*. Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava (2004).
- [16] Ilek B., *Překlad jako zrcadlo stylu*, w: Hrdlička, M., Gromová E. (red.), *Antologie teorie uměleckého překladu (Výběr z prací českých a slovenských autorů)*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava (2004), s. 179–190.
- [17] Janikowski P., *Obrazy religijności. Odmienność religijna w przekładzie* [w:] *Odmienność kulturowa w przekładzie* red. P. Fast, P. Janikowski, A. Olszta. Studia o przekładzie nr 25, Wyd. Śląsk i WSL, Katowice-Częstochowa (2008), s. 53–66.
- [18] Koehler L., Baumgartner W., Stamm J. (2), *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. I, V–X, red. nauk. wyd. pol. Dec P., Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa (2008).
- [19] Kraus J. a kol., *Nový akademický slovník cizích slov A–Ž*, Nakl. Akademie, Praha (2007).
- [20] Kubski G., *Teoria komentarza biblijnego*, t. XVI. Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań (2000).
- [21] Kufnerová Z., *Čeština a překládání*, Nakladatelství H&H, Jinočany (2009)
- [22] Kukułka-Wojtasik A. (red. nauk.) (2011), *Translatio i literatura*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (2011).

- [23] Kuśmirek A., *Hebrajsko-polski Stary Testament Pisma. Przekład interliniarny z kodami gramatycznymi, transliteracją i indeksem rdzeni hebrajskich i aramejskich*, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa (2009).
- [24] Kwaśna K., *Potworne czy nienazwane? O przekładzie opowiadań Howarda Phillipsa Lovecrafta* [w:] *Studia o Przekładzie* nr 36, pod red. Piotra Fas-ta, Wyd. Śląsk, Katowice (2013), s. 117–148.
- [25] Langacker R., *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. I, Stanford (1987).
- [26] Langacker R., *Wykłady z gramatyki kognitywnej*: Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993, Lublin (1995).
- [27] Langacker R., *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, [w:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, red. Dąbrowska E., Kubiński W., Kraków (2003), s. 30–117.
- [28] Levý J., *Umění překladu*, čtvrté upravené vydání, Nakladatelství Apostrof, Praha (1963/2012).
- [29] Levý J., *Tři fáze překladatelovy práce*, w: Hrdlička, M., Gromová E. (red.), *Antologie teorie uměleckého překladu. Výběr z prací českých a slovenských autorů*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava (2004), s. 17–29.
- [30] Lewicki R., *Między adaptacją i egzotyzacją: The Pickwick Papers w przekładzie polskim i rosyjskim* [w:] *Przekładając nieprzekładalne*, red. W. Kubiński, O. Kubińska, T.Z. Wolański, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk (2000), s. 191–200.
- [31] Lipiński K., *Mity przekładoznawstwa*, Wyd. Egis, Kraków (2004).
- [32] Lipiński K. (2006), *Vademecum tłumacza*, Wyd. Idea, Kraków (2006).
- [33] Lukas K., *Jungowska wizja archetypów i artyści w prozie Brunona Schulza i jej przekładzie na język niemiecki* [w:] *Translatio i literatura* red. nauk. Anna Kukułka-Wojtasik, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (2011), s. 215–223.
- [34] Macurová A., *Překlad jako první interpretace textu*, w: Hrdlička, M., Gromová E. (red.), *Antologie teorie uměleckého překladu (Výběr z prací*

- českých a slovenských autorů*), Wyd. Ostravská univerzita, Ostrava (2004), s. 238–242.
- [35] Moszyński L. (2000), *Staroczeskie Kuřátka – Staropolskie Baby (z historii astronomów w słowiańskich przekładach Księgi Hioba)*, w: Wróbel, H. (red.), *Studia z frazeologii słowiańskiej*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (2000), s. 183–190.
- [36] Mügllová D., *Komunikace, tlumočení, překlad aneb proč spadla Babylonská věž?*, Enigma, Nitra (2013).
- [37] Nida E. (1964), *Toward a Science of Translating, with Special Reference to Principles and Procedures Involved in Bible Translating*, E.J. Brill, Leiden (1964).
- [38] Piela M. (2003), *Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (2003).
- [39] Pieńkos J., *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie*, Wyd. PWN, Warszawa (1993).
- [40] Pípal B., *Hebrejsko-český slovník ke Starému zákonu*, Wyd. Kalich, Praha (2006).
- [41] Połuszyński B., *Strategie tłumaczeniowe stosowane podczas przekładu nazw własnych* [w:] *Języki obce w szkole* nr 4/2012, s. 42–50. Wyd. Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa (2012).
- [42] Popovič A., *Teória umeleckého prekladu*, Tatran, Bratislava (1975).
- [43] Schleiermacher F., *O różnych metodach tłumaczenia*. Przeł. Piotr Bukowski [w:] *Przekładaniec* 21, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków (1975), s. 8–29.
- [44] Siatkowski J., Basaj M., *Česko-polský slovník*. Státní pedagogické nakladatelství, Praha // Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa (1991).
- [45] Skoumalová Z., *Jaké druhy překladu známe*, w: Kufnerová Z., Poláčeková M., Povejšil J., Straková V. (red.), *Překládání a čeština*, Nakl. H&H, Jinočany (2003), s. 22–38.

- [46] Steiner G., *Po Bábelu. Otázky jazyka a překladu*, přeložila Grauová Š., Nakl. Triáda, Praha (2010).
- [47] Stich A., *Jazyk bible u nás* [w:] Ouředník P.: *Aniž jest co nového pod sluncem*. Nakladatelství & vydavatelství Volvos Globator, vydání první, Praha (2011), s. 7–13.
- [48] Tabakowska E., *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, przeł. Pokojśka A., Wyd. TAIWPN Universitas, Kraków (2001).
- [49] Tabakowska E., *O przekładzie na przykładzie*, Wyd. Znak, Kraków (2008).
- [50] Tabakowska E., *Tłumacząc się z tłumaczenia*. Wyd. Znak, Kraków (2009).
- [51] Tryuk M., *Ile teorii przekładu w polskich tekstach translatorycznych*, w: Kukułka-Wojtasik, A. (red.), *Translatio i literatura*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (2011), s. 327–340.
- [52] Urbanek D., *Przekład tekstu kulturoznawczego jako rekonstrukcja językowego obrazu świata*, w: Lewicki, R. (red.), *Przekład – język – kultura II*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin (2010), s. 87–95.
- [53] Venuti L., *The Translator's Invisibility: A History of Translation*. Routledge, London–New York (1995).
- [54] Venuti L., *Przekład, wspólnota, utopia* [w:] *Współczesne teorie przekładu. Atrologia* pod red. Piotra Bukowskiego i Magdy Heydel, przekł. M. Heydel. Wyd. Znak, Kraków (2009), s. 265–293.
- [55] Wajda A.M., „*Przyczynek do metodyki tłumaczenia terminów zoologicznych w tekstach biblijnych na przykładzie wybranych gatunków ssaków (Mammalia)*”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, vol. 64, numer 3 (2011), s. 221–232.
- [56] Wajda M.A., *Szkice z biblijnego zwierzyńca*, Wyd. Petrus, Kraków (2016).
- [57] Wojciechowski M., *Hermeneutyka Biblijna – współczesna metoda ustalania sensu dosłownego*, w: Chrostowski, W. (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa (2001), s. 1814–1817.
- [58] Wojtasiewicz O., *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Wyd. Translegis, Warszawa (2007).

WYKAZ SKRÓTÓW PRZEKŁADÓW BIBLIJNYCH:

BBud	– <i>Biblia Szymona Budnego</i>
BBrz	– <i>Biblia Brzeska</i>
BG	– <i>Biblia Gdańska</i>
BJW	– <i>Biblia Jakuba Wujka</i>
BK	– <i>Bible kralická</i>
BO	– <i>Bible olomoucká</i>
BP	– <i>Biblia Poznańska</i>
BT	– <i>Biblia Tysiąclecia</i>
BW	– <i>Biblia Warszawska</i>
BWP	– <i>Biblia Warszawsko-Praska</i>
B21	– <i>Bible 21. století</i>
ČEP	– <i>Český ekumenický překlad</i>
ČSP	– <i>Český studijní překlad</i>
JB	– <i>Jeruzalémská bible</i>
LXX	– <i>Septuaginta</i>
NBG	– <i>Nowa Biblia Gdańska</i>
PNS	– <i>Překlad nového světa</i>
PNŚ	– <i>Przekład Nowego Świata</i>
SNC	– <i>Slovo na cestu</i>
VUL	– <i>Wulgata</i>

Henryk Noga

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków

Zbigniew Małodobry

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. rtm. W. Pileckiego, Oświęcim

ETOS POLICJANTA A BEZPIECZEŃSTWO SPOŁECZNE

ABSTRACT

This article discusses the concept of ethos and the ethos of a policeman. Also presented are the basic problems associated with the service of a policeman. The Research Report of the Center for Social Opinion Research on the image of the police in the society was analyzed. The important role of the police in contemporary society was emphasized.

Keywords: ethos, policeman ethos, security, society

Słowa kluczowe: etos, etos policjanta, bezpieczeństwo, społeczeństwo

1. WPROWADZENIE

W encyklopedii socjologii pojęcie etosu definiowane jest jako zbiór idealnych wzorów kulturowych, określanych inaczej jako ideały realizo-

wane i obowiązujące w danej grupie społecznej¹. Przytaczamy bardzo ciekawą opinię Roberta K. Mertona na temat pojęcia etosu, a brzmi ona tak: „poprzez pojęcie etosu opisuje się wynikające z norm reguły działania charakterystyczne dla danych kultur czy kategorii zawodowych np. etos nauczyciela, etos policjanta, które to normy nie są skodyfikowane”². W słowniku teologicznym Helmut Juros opisał etos policji słowami „jednym z elementów budujących postawy, tworzący pozytywne wzorce zawodowe jest etos zawodowy [...] W etyce etos posiada dwa podstawowe znaczenia. Po pierwsze oznacza poprawność moralną faktycznego zachowania się jakiejś grupy ludzi w określonym środowisku, ocenianą z punktu widzenia osobistych zapatrywań i przekonań moralnych tychże ludzi, tj. w świetle reguł istniejących w ich świadomości i subiektywnie uznanych. Po drugie przez etos rozumie się faktyczne uznanie i praktykowanie powinności moralnej, a więc poprawność moralną faktycznego zachowania się ludzi w świetle norm obiektywnie obowiązujących”³. Należy pamiętać, że na etos danej grupy społecznej nie składają się jedynie te dwa elementy, lecz również historyczna tradycja i uwarunkowania historyczne danej grupy społecznej. Są w historii zawarte informacje o tym jak dane wzorce moralne i ideały osobowe były budowane na przełomie wielu lat istnienia danej grupy społecznej.

Zaprezentowany został etos policjantów w pracy, jako grupy społecznej, do której głównych zadań należy stanie na straży ładu i porządku społecznego. Pozytywne wzorce zawarte w etosie danej grupy społecznej wyznaczają formy i kierunki działania tych grup, tak aby społeczeństwo z obiektywnego punktu widzenia mogło jednoznacznie stwierdzić,

¹ Szawiel T., *Encyklopedia socjologii*, termin *etos*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 202.

² Merton. R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna. Purytanizm, pietyzm i nauka*, Wyd. naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 603.

³ Juros H., *Słownik teologiczny*, termin *etos*, Wydawnictwo Księgarnia Świętego Jacka, Katowice 1985, s. 159–160.

iż grupa jaką jest policja prezentuje sobą taki etos, o jaki chodziło i do którego dążono przez całe stulecia istnienia formacji. Polski teoretyk i filozof prawa Czesław Znamierowski uważa, że wystarczającym imperatywem praktycznym dla ludzkiego postępowania, który nie wymaga dodatkowych uzasadnień jest norma życzliwości powszechnej, bowiem stanowi ona naczelną oraz rozbudowaną postać postulatu powstrzymywania się od działań przyczyniających się do cierpienia bliźnich.

Czesław Bartnik na podstawie definicji osoby Wincentego Granata określił istnienie ścisłego powiązania osoby z jej osobowością. Wyróżnił kilka rodzajów osobowości, a mianowicie: osobowość psychiczną, etyczną, społeczną i religijną⁴. Prezentując etos policjanta za słuszne i odpowiednie wydaje się dookreślenie osobowości etycznej. Osobowość etyczna według Grzegorza Grzybka to „taki stan rozwoju władz poznawczych i wolitywnych człowieka, która pozwala w sposób trwały dążyć do własnej doskonałości moralnej”⁵.

2. SŁUŻBA POLICJANTA W OCENIE SPOŁECZEŃSTWA

Policja pełni wiele funkcji, w których niejednokrotnie zmuszona jest do ingerowania w bardzo intymne sfery życia społecznego. Wypełnianie obowiązków przez policjantów jest ingerencją w życie społeczeństwa, tym samym w świadomości obywateli kształtuje się pewien wizerunek policji, jako organu mającego dostęp do wszelkich, nawet najintymniejszych spraw. Społeczeństwo bardzo silnie reaguje na działania funkcjonariuszy, śledząc postępowania i zachowanie się funkcjonariuszy na służbie. Ocenie przez społeczeństwo podlegają nie tylko

⁴ Bartnik C., *Szkice do personalizmu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 102–104.

⁵ Grzybek G., *Etyczne podstawy pracy socjalnej. Świadomość moralna, norma etyczna oraz wytyczne dla pracownika socjalnego i pedagoga społecznego*, Wydawnictwo ATH, Bielsko-Biała 2007, s. 30.

sami funkcjonariusze, lecz również cała organizacja, tym samym każdy z funkcjonariuszy stara się postępować według wytycznych kodeksu etycznego policjantów oraz pozostałych przepisów prawa stanowionego. Na funkcjonariuszach policji spoczywa ogromna odpowiedzialność, bowiem pełniony przez nich obowiązek to charakterystyczna rola społeczna. Według socjologów „rola społeczna to zbiór praw i obowiązków wiążących każdego, kto zajmuje daną pozycję społeczną, bez względu na cechy osobiste”⁶. Rola społeczna pomija bardzo ważny aspekt cech osobistych każdego człowieka, tym samym do pewnego stopnia czyni z niego niedościgniony wzór. W sytuacjach, gdy wzór ten jednak pod wpływem ludzkich ułomności popełni błąd jest napiętnowany wraz z całą organizacją do której należy, a tym samym rola społeczna, którą wypełnia również zostaje napiętnowana. Źródłem podziału osób spełniających pewne role społeczne jest wynikający z stereotypów i tradycji pogląd społeczeństwa na to, co wypada i co należy do obowiązków osób będących na danych stanowiskach oraz posiadających daną pozycję społeczną. Społeczeństwo uświadamia sobie jak ciężką pracę mają do wykonania funkcjonariusze dopiero w momencie zetknięcia się z policją w trakcie wypełniania obowiązków służbowych, czy to na miejscu przestępstwa, czy też na miejscu wypadku. Jak wiadomo praca policjanta nie jest łatwa, nigdy taką nie była i pewnie nigdy nie będzie. Na co dzień, bowiem funkcjonariusze policji muszą mieć do czynienia z przestępstwami, przestępcami i sytuacjami, które niejednokrotnie przerastają możliwości zwykłego obywatela. W szkołach i na kursach uczy się przyszłych funkcjonariuszy jak muszą postępować, aby swoim zachowaniem i postępowaniem nie wzbudzać w społeczeństwie negatywnych opinii. Jednakże opinia publiczna zapomina często, że policjant to też człowiek i jako taki nie jest całkowicie obojętny na pewnego rodzaju przykre zdarzenia, jak na przykład kłótnie rodzinne, w których

⁶ Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 81.

uczestniczą dzieci; problem alkoholizmu, gdzie również dzieci mogą cierpieć najbardziej itd. Przykładów sytuacji przykrych z punktu widzenia człowieka niebędącego policjantem można podawać bardzo wiele, jednakże w żadnym wypadku przykłady te nie wpływają na opinię społeczeństwa o policji. Społeczeństwo żąda zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony swoich dóbr własnych, nie zastanawiając się ani jednej chwili ile wyrzeczeń oraz ile odwagi niejednokrotnie wymaga taka służba. Media we współczesnych czasach bardzo często rozpisują się o pewnego rodzaju zdarzeniach z udziałem funkcjonariuszy policji, nie zastanawiając się wcale jak bardzo karykaturalny obraz tych zdarzeń prezentują. Jak wiadomo media gonią w poszukiwaniu sensacji, tym samym ich publikowane opisy pewnych zdarzeń mają ogromny wpływ na wizerunek całej organizacji, jaką jest policja. Takie sytuacje mają miejsce nie tylko w policji, lecz również w innych organizacjach, jak na przykład kościół, a społeczeństwo przez pryzmat jednej czy dwóch przykrych i niestosownych incydentów patrzy na całą organizację krytykując jej członków, jakby oni byli współwinni temu zdarzeniu.

Amerykański socjolog Ralph Linton badając społeczeństwo, porównał pełnienie roli społecznej do roli gry aktorskiej w teatrze. Aktorzy grając swoje role nie prezentują samych siebie, lecz wyimaginowane postacie, które są w scenariuszu. Role te posiadają olbrzymie znaczenie dla szeroko pojmowanego życia społecznego, gdyż stanowią źródło osobowości jednostki, która je wypełnia. Są ze sobą nierozzerwalnie połączone, gdyż w życiu społecznym zachowują się tak, jak się tego od nich oczekuje. Od dziecka człowiekowi poprzez kontakt ze społeczeństwem, które go otacza, prezentuje się utarte już modele i schematy zachowań przypisane określonym pozycjom społecznym. Ten dychotomiczny podział stereotypowy dotyczy nie tylko płci i wieku, lecz również osób wypełniających swe obowiązki zawodowe. Socjologowie zgodnie przyznają, że role odgrywane przez pewne zawody są wprowadzeniem w określone obszary wiedzy społecznej, gdyż przez to te osoby są w stanie zapoznać

się i przyswoić sobie reguły i istotę postępowania przypisaną dla danego zawodu. Tym samym normy, wartości i reguły, jakie są przypisane stereotypowo do danego zawodu są nieodzownym elementem każdej osoby piastującej pewną pozycję społeczną i wykonującą ten zawód.

Policjanci pełniąc swą służbę też otrzymali swoje role do odegrania, w których ktoś zapomniał uwzględnić ich osobiste cechy i ludzkie uczucia. Społeczeństwo niejednokrotnie wypowiada się w sposób negatywny o policji, patrząc z perspektywy pewnych zajęć, nie analizując całości kwestii, które poruszają. Jak po meczach piłkarskich dochodzi do starć policji z kibicami, to media dwa razy nie powtarzają głośno informacji o tym, że pewna liczba funkcjonariuszy policji ucierpiała w skutek tych starć, lecz raczej częściej i wyraźniej podkreśla się ilu kibiców (niewinnych) zostało brutalnie potraktowanych przez funkcjonariuszy policji. Niesprawiedliwość takiego osądu jest do pewnego stopnia zrozumiała, tłumaczyć ją należy przede wszystkim nieustanną pogonią mediów za sensacją i opinią publiczną żądną tych sensacji.

3. ROLA SPOŁECZNA POLICJANTA I ANALIZA RAPORTU CENTRUM BADAŃ OPINII SPOŁECZNEJ

W grudniu 2008 roku został opublikowany Raport z badań Centrum Badań Opinii Społecznej na temat wizerunku policji. Temat badań brzmiał następująco: Rola Policji i innych służb w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wizerunek funkcjonariuszy wybranych służb policji. Badania te przeprowadzono w trzech miastach kraju, a mianowicie w Warszawie, w Lublinie oraz Lubinie. W badaniach wzięło udział kilka grup mieszkańców tychże miast z podziałem na różne kategorie wiekowe oraz płeć. Tym samym badania można uznać za miarodajne, aby zaprezentować opinię społeczeństwa na temat wizerunku policji. Do czynników, które decydują o sposobie postrzegania funkcjonariuszy policji, opinia społeczna wymieniła: zakres działania, tryb pra-

cy, zachowanie funkcjonariuszy w bezpośrednim kontakcie, wygląd zewnętrzny funkcjonariuszy, stereotypy, oraz przekazy medialne. Dzielnicy są w sumie postrzegani w sposób raczej negatywny, ze względu na mały kontakt ze społeczeństwem, chociaż zdarzają się wyjątki od reguły. Jako funkcjonariuszy policji, dzielnicowy powinien mieć lepszy kontakt z społeczeństwem, bowiem to do niego w pierwszej kolejności powinni się zgłaszać mieszkańcy, z wszelkimi problemami, lecz niestety zdarza się niejednokrotnie tak, że dopiero w wyniku jakichś przykrych zdarzeń mieszkańcy danego regionu dowiadują się jak wygląda i jak nazywa się ich dzielnicowy. Tego typu sytuacje są na pewno do naprawienia, bowiem tego typu badania są właśnie robione pod kątem późniejszych zmian w budowaniu pozytywnego wizerunku funkcjonariuszy policji wśród społeczeństwa. Funkcjonariusze ze służby drogowej niestety posiadają niepochlebną opinię, lecz jest ona niezasłużona. Funkcjonariusze ci tak jak i inni stoją na straży prawa i przepisów ruchu drogowego, a kierowcy, którzy łamią prawo, wyrażają swoje negatywne opinie, które przenoszą się i psują wizerunek policji. Funkcjonariusz drogowki jest odbierany jako osoba skora do korupcji i łapówkarstwa, chociaż często opinia publiczna informuje, że kierowca, który złamał prawo próbował wręczyć funkcjonariuszowi policji łapówkę, a ten funkcjonariusz nie przyjął, tylko zgłosił próbę popełnienia przestępstwa. Tego typu sytuacje bardzo często mają miejsce, gdyż policja stara się podkreślić, że walczy ze stereotypem głoszącym, że policjanci czują się bezkarni i robią co chcą wykorzystując swoją pozycję społeczną. Z opinii publicznej wynika, że z jednej strony chcieliby, aby funkcjonariusze byli bardziej wyrozumiali dla ludzkich słabostek, ale z drugiej strony, opinia publiczna nie zauważa, że policjant to też człowiek i też może mieć swoje słabostki. Oczywiście należy pamiętać, że w szkołach policyjnych stara się w kandydatkach wyrobić wszystkie te pozytywne cechy oraz wypłenić wszelkie negatywne. „Każda osoba, która stara się o przyjęcie do szkoły policji jest badana pod kątem zdrowia i sprawności fizycznej, cech

osobowości i temperamentu, lecz nikt nie bada jej norm moralnych, zasad wewnętrznych i stosunku do ludzi. Nie potrafimy badać, czy nowo przyjęty policjant jest dobrym, czy też złym człowiekiem”⁷. W szkołach przyszłych policjantów uczy się poszanowania praw każdego człowieka i jego godności osobistej. Podkreśla się znaczenie antyrasistowskiego podejścia do każdego człowieka, wyzbycie się uprzedzeń i stosowanie się kodeksu etycznego policji.

Rola społeczna, jaką mają funkcjonariusze do spełnienia to pewien ciąg zachowań, podejmowanych działań oraz zakres aktywności, które muszą zostać spełnione, bowiem właśnie takich zachowań pozostali członkowie społeczeństwa spodziewają się po tej roli. Źródłem ról społecznych jest przede wszystkim kultura społeczna, a co za tym idzie pewnego rodzaju stereotyp i tradycja wynikająca z wcześniejszych lat. Wymaga się od funkcjonariuszy, aby byli bardziej wyrozumiali, sprawiedliwi, liberalni, nieczepiający się, odporni na pokusy, uprzejmi itd., zapominając, że to społeczeństwo w kontaktach z funkcjonariuszami niejednokrotnie nie stosuje się do tych wymagań. Jak wiadomo policja ma do czynienia na co dzień z różnego typu osobami, kierowcami prowadzącymi pod wpływem alkoholu, przestępcami innego rodzaju, i często bywa tak, że to właśnie owi członkowie społeczeństwa traktują funkcjonariuszy jak przeszkodę na swojej drodze, zapominając o swoim negatywnym zachowaniu i możliwych negatywnych konsekwencjach oraz o tym, że dany funkcjonariusz jest na służbie, a to przede wszystkim znaczy, że wypełnia nałożone na niego obowiązki.

W Raporcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z kwietnia 2009 roku podsekretarz stanu podkreśla, że na podstawie przeprowadzonych badań Centrum Badań Opinii Społecznej od 2007 roku, w których brało udział 17 000 respondentów wykazało, że w stosunku do roku 1994 społeczeństwo czuje się bezpieczniej. Zdaniem Adama Rapackiego barometrem społecznego poczucia bezpieczeństwa

⁷ Rauhut R., *Etyka zawodowa*, Wydawnictwo Szkoły Policji w Pile, Piła 2008, s. 5.

są wieczorne spacery społeczeństwa. Poziom bezpieczeństwa w roku 1994 wynosił 44 %, w roku 2007 jest to już 77%. W dalszej części raportu zaprezentowano, jak respondenci wypowiadali się na temat najczęstszych zagrożeń. Do tych zagrożeń respondenci zaliczyli przede wszystkim brawurowo jeżdżących kierowców, niszczenie mienia przez wandalów, agresje ze strony osób pijanych, narkomanów, napady, rozbój, włamania, zaczepianie przez grupy agresywnej młodzieży i jeszcze kilka innych. W 2008 roku policja samodzielnie lub wraz z innymi podmiotami stojącymi na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego zrealizowała 322 programy i akcje o charakterze profilaktycznym, których głównym celem było podniesienie poczucia bezpieczeństwa społeczeństwa przez zapoznanie się i rozpoznanie nękających społeczeństwo zagrożeń od strony opinii publicznej. W raporcie tym umieszczono prawdopodobnie najważniejszą informację, a mianowicie, że policja została zdecydowanie wyżej oceniona przez opinię publiczną niż inne instytucje wymiaru sprawiedliwości, takie jak sądy i prokuratura. Wyniki te w jasny i prosty sposób obrazują obecne poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa. Można dodać tylko, że dzięki zwiększonej liczbie przekazywanych informacji przez rzeczników prasowych policji opinia publiczna ma poczucie bycia informowaną o wszystkich wydarzeniach. Policja wychodzi naprzeciw potrzebom nie tylko mediów, lecz przede wszystkim opinii publicznej, która chce posiadać wszelkie dostępne informacje na temat zdarzeń mających miejsce w ich miastach i nie tylko na ich własnym podwórku.

Funkcjonariuszy policji w całym kraju jest bardzo wiele i z każdym rokiem ich przybywa, jednakże nie mogą oni być wszędzie. Są propagowane programy i akcje mające na celu uświadomienie opinii publicznej, że w większości wypadków to ona stanowi to pierwsze źródło informacji dla policji, a tym samym na nich spoczywa obowiązek, co najmniej poinformowania odpowiednich służb, gdy zachodzi taka konieczność, a nie biernego przypatrywania się zdarzeniom.

Od dłuższego czasu policja stara się poprawić swój wizerunek w oczach opinii publicznej, stosując różnego rodzaju akcje i programy prewencyjne. W oczach prawie 80 % społeczeństwa policja pracuje dobrze i społeczeństwo czuje się bezpiecznie w miejscu zamieszkania. Statystyki przestępstw poprawiają się z roku na rok, jednakże w dobie technoinformatyzacji rodzaje oraz zakres przestępstw zmieniają się już nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę, a tym samym funkcjonariusze muszą być coraz to bardziej elastyczni. Praca w policji to ciężki kawałek chleba i wcale nie jest tak miłe i ciekawie jak pokazuje się w filmach. Zwiększona liczba funkcjonariuszy policji to więcej bezpieczeństwa nie tylko na drogach, lecz wszędzie tam gdzie może dojść do przestępstwa.

„Zdarzenia, które są poruszane przez media niejednokrotnie są bulwersujące dla opinii publicznej, a w konsekwencji powodują psucie wizerunku policji jako całości. Na zewnątrz i wewnątrz formacji tworzy się w takich sytuacjach pewnego rodzaju aura, pewnego rodzaju klimat, stawiający wszystkich funkcjonariuszy w sytuacji konieczności dokonania wyboru i opowiedzenia się po którejś ze stron. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych Policja zaczęła być postrzegana jako instytucja nie tyle skuteczna, ile starająca się o właściwe wypełnianie ustawowych powinności”⁸. Istnieje niewielka liczba mało chwalebnych zachowań wśród nielicznej grupy zawodowej, jaką jest policja. Każda grupa zawodowa zмага się z podobnymi problemami. Ma w swoich szeregach postacie wzorcowe, kryształowe, uosabiające najlepsze cechy i przez to godne naśladowania, równania do nich. Ale ma również osoby, z którymi należałoby się – dla dobra zawodu i środowiska – jak najszybciej rozstać. W przypadku Policji jest to tym bardziej niezbędne, że niemal każde sprzeniewierzenie

⁸ Dzieliński W., Majer P., *Policyjny etos. Uwagi na kanwie zdarzeń incydentalnych*. [w:] Wiszowaty E., Kędzierska G., Pływaczewski W., *Policja, Etyka, Kościół*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2001, s. 167.

się przez funkcjonariusza etyce czy też rzetelności zawodowej prowadzi do faktycznego naruszenia prawa, a tym samym i powagi państwa.

Spółeczeństwo nie ocenia całej formacji przez pryzmat osób, które można nazwać wzorcowymi funkcjonariuszami, którzy cechują się odwagą i bezkompromisowością w przestrzeganiu prawa i porządku, bowiem o takich osobach głośno media nie informują. Dlaczego dochodzi do takich sytuacji? Być może powodem są pewne stereotypy, wywodzące się jeszcze z czasów, gdy policja była postrzegana, jako instytucja będąca na usługach polityków i państwa, ale nie postrzegana jako organ służący także dobru społeczeństwa.

W okresie II wojny światowej policja nie miała możliwości działać na rzecz społeczeństwa, gdyż podlegała władzom administracyjnym okupacyjnym, pracującym na rzecz państwa niemieckiego, tzn.: wojewodom i innym organom terenowym, które parały się raczej polityką dla siebie samych, niż dbaniem o społeczeństwo. Policjanci w tamtych czasach mieli za zadanie dobrze i skutecznie wypełniać wolę kierowników urzędów wojewódzkich i starostów, co często kolidowało z służbą dla dobra społeczeństwa. W czasach wojny formacje policji pomimo odpowiedniego przeszkolenia nie zostały uwzględnione w obronie kraju, na kanwie tych wydarzeń powstał i utrwalił się pewien wizerunek funkcjonariuszy, jako osób dbających wyłącznie o swoje własne dobra, za nic mających dobro ogółu społeczeństwa. Stereotyp ten przetrwał do dnia dzisiejszego z niewielkimi modyfikacjami, z uwagi na postęp techniczny mający miejsce od połowy XX wieku.

4. ETOS POLICJANTA

Etos policjanta został nakreślony w zasadach etycznych policji. W kodeksie tym już na samym wstępie podkreśla się wyraźne podobieństwo tego kodeksu do ogólnie przyjętych zasad panujących w społeczeństwie. Opinia publiczna zauważa jedynie, że funkcjonariusze

policji posiadają większe uprawnienia w porównaniu do innych członków tego samego społeczeństwa. Do pewnego stopnia funkcjonariusze policji nie są traktowani, jak członkowie danej społeczności, lecz jako będący na granicy tej społeczności, a tym samym podlegający innym prawom i obowiązkom. Prawo pozwala funkcjonariuszom na wnikliwą ingerencję w życie prywatne innego członka społeczeństwa, żądając jednak w zamian, aby funkcjonariusze wywiązywali się ze swoich zadań i stosowali do zasad uznanych w społeczeństwie za jedyne właściwe, tym samym nie przekraczali nakreślony przez społeczeństwo granic. Wiele terminów użytych w kodeksie wydawałoby się na pierwszy rzut oka prostych do zdefiniowania, jednakże i tutaj często napotyka się na odmienne opinie wśród badanych. Dla jednego uczciwy znaczy, niebio-
rący łapówek, sprawiedliwy, dla drugiego zaś oznacza przymykanie oczu na drobne z pozoru przewinienia i łagodne kary, gdy dane przestępstwo zostało popełnione w chwili słabości przestępcy. Od policji żąda się również wyników, które prezentowane są w statystykach. Policjant musi łapać przestępców i doprowadzać ich do więzienia. Jednakże bez pomocy społeczeństwa ciężko jest pewne zadania wypełniać. Policjant musi respektować prawo do życia każdego człowieka i poszanowanie godności. Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji wyraźnie opisuje wszelkie podstawowe normy i zachowania, jakimi cechować powinien się funkcjonariusz policji i jest ono zasadniczo wypełniane przez większość funkcjonariuszy policji od czasu jego wprowadzenia w życie.

Policjant w trakcie wykonywania swoich obowiązków spełnia wiele zadań, które cały czas wymagają od niego bycia w pełnej dyspozycji, co często bywa trudne, gdy w czasie służby ma do czynienia ze światem przestępczym. Narażony jest na niebezpieczeństwa w różnej postaci, tym samym nigdy nie może czuć się bezpiecznie, a tymczasem musi zadbać ze wszelkich swych sił o bezpieczeństwo społeczeństwa, które go otacza. Wypełnianie obowiązków w wypadku funkcjonariuszy policji bezsprzecznie związane jest z etosem tego zawodu.

BIBLIOGRAFIA:

- [1] Bartnik, C., *Szkice do personalizmu*, Wydawnictwo KUL, Lublin (2006).
- [2] Dzieliński W., Majer P., *Policyjny etos. Uwagi na kanwie zdarzeń incydentalnych* [w:] Wiszowaty E., Kędzierska G., Pływaczewski W., *Policja, Etyka, Kościół*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno (2002.)
- [3] Grzybek, G., *Etyczne podstawy pracy socjalnej. Świadomość moralna, norma etyczna oraz wytyczne dla pracownika socjalnego i pedagoga społecznego*, Wydawnictwo ATH, Bielsko-Biała (2007).
- [4] Juros H., *Słownik teologiczny*, Wydawnictwo Księgarnia Świętego Jacka, Katowice (1985).
- [5] Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna. Purytanizm, pietyzm i nauka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa (2002).
- [6] Rauchut R., *Etyka zawodowa*, Wydawnictwo Szkoły Policji w Pile, Piła (2008).
- [7] Szawiel T., *Encyklopedia socjologii*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa (1998).
- [8] Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków (2012).

Piotr Czech

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. rtm. W. Pileckiego, Oświęcim

ETOS OPIEKUŃCZY A ETYKA ZAWODOWA W PRACY PRACOWNIKA SOCJALNEGO

SUMMARY

Caring ethos is a result of natural development of mankind and has influenced on quality of social life. The ethos expresses through concern about welfare of people and giving them assistance in hard situations too. Obligation to help needy is a result of development of citizenship, social work is practical side of this care and this is an answer of social demand on assistance activity. Implementers of assistance activity are social workers, who particular area of professional activity is another person. Subject of work makes that toward social workers are formulated high expectations of ethical and moral. Professional ethos and ethics as carriers of worth, ideas and principles affect on behavior of social workers and this entire professional group. They are embedded in society setting standards of conduct. The concept of ethics is referred to description of individual activity defining the behavior model. The concept of ethos is used for description of a system norm and values a community. Ethical system regulates quality of contacts on the level of social relations and individual attitude of members of the community. Principles, norms and values organize quality of relationships in areas of social intercourse, attitude towards himself, closest and farthest surroundings. In professional social work developing and shaping awareness of professional ethics and ethos permit a properly implement entrusted with the task by social worker (tłumaczenie: dr Katarzyna Matóg)

Keywords: social assistance, ethics, professional ethics, caring ethos

Słowa kluczowe: pomoc społeczna, etyka, etyka zawodowa, etos opiekuńczy

Pragnę rozpocząć od przytoczenia następującego cytatu: „Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości”¹. Powyższe zadania wpisane zostały w gestię ośrodków pomocy społecznej, a ich realizacją zajmuje się pracownik socjalny. Wobec pracownika socjalnego, jako głównego wykonawcy profesjonalnej pomocy formułowane są oczekiwania na różnych płaszczyznach. Stawiane są wysokie wymagania formalne dotyczące wykształcenia na preferowanych kierunków studiów wyższych, które predestynują do wykonywania zawodu. Oprócz wymogów formalnych wyrażane są oczekiwania dotyczące między innymi: rozległej wiedzy humanistycznej z różnych dziedzin nauk społecznych takich jak: psychologia, socjologia, nauki o rodzinie oraz znajomości wielu aktów prawnych, jak również wysokich kompetencji i umiejętności społecznych. Jednocześnie po za wyrażonymi dotychczas oczekiwaniami wobec pracownika socjalnego formułuje się jeszcze jeden postulat, który dotyczy wymagań strefy etyczno – moralnej i mieści się w obszarze etyki zawodowej i etosu zawodowego. Profesjonalny pracownik socjalny „wyposażony” we wszystkie pożądane formalno-prawno-społeczne kompetencje będzie gotowy do pełnienia swojej roli.

Etos i etyka zawodowa, jako nośniki wartości, idei, zasad wpływają na postępowanie pracownika socjalnego i całej grupy zawodowej, są również zakorzenione w społeczeństwie wyznaczając normy postępowania. Tymczasem, niezmiennie często funkcja pracownika socjalnego zostaje sprowadzona do roli urzędnika zajmującego się wyłącznie dystrybucją środków finansowych. Takie postępowanie można by w określonej, jednostkowo trudnej sytuacji materialno – bytowej potraktować, jako konieczność zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwienie

¹ Art. 2 ust. 1 Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004r. (Dz. U. 2015r. poz. 163, tekst ujednolicony).

przeżycia sytuacji niedostatku oraz zapewnienia warunków odpowiadających godności człowieka².

„Pracę socjalną można definiować na wiele sposobów, – jako zawód, działalność praktyczną, naukę czy sztukę”³. Istotą pracy socjalnej i działalności pracownika socjalnego jest dążenie do odzyskania i/lub wzmocnienia możliwości samodzielnego pełnienia ról społecznych oraz samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie jednostek niezaradnych. Droga do tego celu nie może prowadzić jedynie poprzez świadczenia finansowe, ale poprzez całościowy proces pomocowy, którego najistotniejszym elementem jest praca socjalna. „Pracownicy socjalni działają w nieporównywalnych dla innych profesji pomocowych warunkach: z jednej strony stawiane są im wymagania właściwe dla profesjonalnych oddziaływań psychologicznych i pedagogicznych, z drugiej strony wymagania właściwe dla urzędników – funkcjonariuszy instytucji publicznych. Pole aktywności zawodowej pracowników socjalnych wyznaczone jest, zatem dwoma wymiarami: zasadami etyki zawodowej i profesjonalne realizowanej praktyki oraz ideologią instytucji pomocy społecznej, wpisanej w ramy polityki redystrybucyjnej państwa”⁴. Działalność i aktywność zawodową pracownika socjalnego można rozpatrywać w wielu wymiarach: w wymiarze formalno – prawnym, społecznym oraz etycznie – moralnym. Spójrzmy, zatem na pracownika socjalnego przez pryzmat etosu opiekuńczego i etyki zawodowej, a w szczególności etosu zawodowego.

Dla rzeczonych rozważań należy przybliżyć i przyjrzeć się znaczeniom pojęciowym takim jak: etos, etos opiekuńczy, etos zawodowy, etyka, etyka zawodowa.

² Por. Art. 3 ust 1 Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004r. (Dz.U. 2015 r. poz. 163, tekst ujednolicony).

³ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych, Wartości, normy, dylematy etyczne*, „ŚLĄSK” sp. z o.o., Wydawnictwo Naukowe, Katowice (2006), s. 9.

⁴ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt., s. 11.

Czym zatem jest etos?

„Etos – styl życia danej społeczności, ogólna orientacja danej kultury, przyjęta przez tą społeczność hierarchia wartości, formułowana wprost lub dająca wywnioskować się z ludzkich zachowań”⁵.

„Sam termin etos należący do nauki o kulturze ma cztery podstawowe znaczenia: (1) charakterystyczny dla danej grupy społecznej zespół reguł obyczajowo – moralnych i/lub faktycznie obowiązujący w danej grupie społecznej typ moralności; (2) całościowy wzór kultury danej społeczności lub styl życia obowiązujący w danej grupie społecznej; (3) zespół pewnych charakterystycznych dla danej grupy społecznej zachowań różnego rodzaju; (4) ogólna orientacja określonej kultury”⁶.

W Nowym słowniku pedagogicznym autorstwa Wincentego Okonia czytamy, że: „Etos – (z gr. *Ethos*), to całość przyswojonych przez jakąś zbiorowość i przez nią akceptowanych norm, regulujących zachowanie jej członków”⁷. Na podstawie takiego rozumienia pojęcia można przyjąć, że: etos jest dla danej zbiorowości nośnikiem idei, wartości, jakie oddziałują na procesy społeczne. Poprzez samo pojęcie można opisywać charakterystyczne dla danych zbiorowości czy społeczności reguły i normy postępowania, jak również można opisywać charakterystyczne normy i reguły postępowania dla danych kategorii zawodowych np. etos zawodowy nauczyciela, lekarza czy pracownika socjalnego. W tym miejscu należałoby odnieść się od rozumienia etosu opiekuńczego, który wynika z samego pojęcia etosu. „Etos opiekuńczy jednostek, jako trwały obyczaj postępowania wyrażającego troskę o innych ludzi ma swoje źródła, zarówno w biologicznym instynkcie ludzi, jak również w ich właściwościach duchowych. Celem owego postępowania jest do-

⁵ J.M. Śnieciński (red.) *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. Tom 2, D–H. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa (2003), s. 164.

⁶ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt., s. 12

⁷ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*. Wydanie dziesiąte uzupełnione i poprawione, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”. Warszawa (2007). s. 103

bro ludzi zawsze skonkretyzowane ich określoną sytuację życiową. Cele te każda jednostka realizuje inaczej. Czyni to za pomocą dostępnych sobie i charakterystycznych dla siebie środków materialnych, postaw, sposobów postępowania. Etos opiekuńczy ma, więc wymiar głęboko moralny i duchowy. Wynikające z tego normy stają się życiową zasadą porządkującą oraz scalającą osobiste działania opiekuńcze”⁸.

„Etos opiekuńczy – można określić, jako normę zabezpieczającą życie i rozwój opartą na moralnym i społecznym bytowaniu człowieka. Realizacja tej normy wymaga zaangażowania, to jest wykorzystania zdolności poznawczych i wolitywnych, powodując tym samym rozwój moralny opiekuna. Wychowawczy aspekt etosu opiekuńczego w kontekście autonomii wychowanka oznacza, że norma zabezpieczająca Życie i rozwój osobowy wypływa z wartości wolności i godności osoby. Opieka i wychowanie nie mogą prowadzić do ubezwłasnowolnienia oraz indoktrynacji”⁹.

„Zatem etos opiekuńczy jest wynikiem naturalnego rozwoju społeczno – kulturowego ludzkości. Stał się podstawową normą życia społecznego zawartą zarówno w prawach człowieka, jak i szczególnych przepisach prawnych regulujących stosunki opiekuna względem podopiecznego”¹⁰.

Państwo za pośrednictwem przyjętej i realizowanej polityki społecznej daje wyraz troski o swoich obywateli między innymi poprzez: świadomą i celową działalność organizacji pomocy społecznej¹¹. Celem

⁸ J. Materne, *Pedagogika socjalna: systematyzacja zagadnień i pojęć*, Wydawnictwo Materne, Szczecin (1999), s. 65

⁹ G. Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów (2013), s. 98.

¹⁰ G. Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s. 70–71.

¹¹ Organizacja i model pomocy społecznej od roku 1990 podlega nieustannej modyfikacji. Wpływ na taki stan miała niewątpliwie przemiana dziejowa, jak dokonała się w naszym kraju na przełomie lat dziewięćdziesiątych. Aspiracje naszego do członkostwa w Unii Europejskiej i związana z tym konieczność dostosowania aktów

tych działań jest dobro jednostki, osiągnięcie dobrostanu, w którym owa jednostka jest w stanie samodzielnie funkcjonować. Etos, jako realizowany w danej zbiorowości styl życia, przyjęty przez nią i akceptowalny system wartości pozwala tejże zbiorowości realizować rozmaite zadania wobec swoich członków. Jednakże do realizacji tych standardów wymagana jest kolejna wskazówka, która podobnie jak etos pozwoli realizować wyznaczone zadania w akceptowalny przez tę zbiorowość „procedur”. Tym „drogowskazem” jest etyka. „Etyka – rozumiana jest, jako nauka o moralności; zajmuje się badaniem problemów teoretycznych (aksjologicznych, logicznych) oraz analizą poszczególnych systemów i twierdzeń normatywnych. Nie istnieje – jak dotychczas klasyfikacja logiczna (wyczerpująca i rozłączna zarazem) problemów stanowiących przedmiot badań etyki, dlatego proponuje się następującą typologię jej działów: 1) etyka opisowo – wyjaśniającą, 2) etyka normatywna, 3) metaetyka; niektórzy dodają jeszcze 4) antropologie filozoficzną”¹².

Tak rozumianej etyki nie można mieszać z moralnością. Moralność to rodzaj formalnego zarządzenia, którego zadaniem jest regulacja stosunków pomiędzy jednostkami, pomiędzy jednostką/jednostkami a grupą społeczną. Moralność nabywamy na drodze socjalizacji i oddziałuje na nas przez nacisk społeczny na poziomie koniecznym poprzez np. napiętnowanie lub poprzez instytucję jednostek wybitnych. Moralność ma charakter społeczny i funkcjonuje w nim, jako poglądy

prawnych. Zmieniająca się rzeczywistość spowodowała również konieczność nowelizacji podstawowego aktu prawnego, czyli: ustawy o pomocy społecznej oraz innych przepisów prawa związanych z organizacją polityki społecznej np. ustawy o świadczeniach rodzinnych, ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych, ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Organizacja życia społecznego podlega nieustannym przeobrażeniom, tym samym polityka społeczna musi podejmować nieustanny wysiłek, aby nadążyć za zmieniającą się rzeczywistością oraz proponować i podejmować skuteczne rozwiązania wobec nowych problemów i kwestii społecznych.

¹² Grzybek G., *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s. 76.

i przekonania, znajdujące swój odpowiednik w postawach ludzi wobec innych, w ich postępowaniu i współżyciu. Etyka natomiast może być rozpatrywana w charakterze indywidualnym, jako np. podejmowana refleksja nad tym, co dobre, a co złe, w wymiarze naukowym, jako np. wyznaczenie zakresów znaczeniowych¹³. „Można powiedzieć, że na drodze rozwoju człowiek nabywa tzw. doświadczenia doświadczenia etyczne. Przedmiotem doświadczenia etycznego są wartości, a także wynikające z nich powinności”¹⁴. Tym samym celem etyki jest dochodzenie do istoty moralności i badania efektów, jakie wywiera na określone społeczności, określonych ludzi, jak również poszukiwanie źródeł powstawania moralności. Racjonalny sposób tworzenia zbiorów nakazów moralnych stanowi ogromne wyzwanie. Teorie etyczne podejmując próbę wskazania na słuszość powszechnie obowiązujących nakazów mogą zarówno udowodnić ich słuszość jak i im zaprzeczyć pozostając w opozycji do obowiązujących w danej zbiorowości nakazów moralnych. „Niekiedy pojęcia „etyka” i „moralność” funkcjonują zamiennie – takie stosowanie obserwuje się głównie w języku potocznym. Tymczasem współcześnie filozofowie odróżniają te pojęcia, i na ogół przez etykę rozumieją naukę o moralności: a przez moralność zespół wartości, norm, zasad, reguł, zakazów i nakazów, oraz struktur poznawczych sterujących współżycie społeczne oraz postawy indywidualne wobec siebie, innych, otoczenia bliższego (antroposfery) i dalszego (ekosfery) oraz wobec całości bytu, czyli Absolutu¹⁵. Natomiast za Wincentym Okoniem: etyka (gr. *ethikós* –

¹³ Por. G. Grzybek, *Etyka rozwoju a wychowanie*, dz.cyt., s. 46–63; G. Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s. 22–30.

¹⁴ S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*. Wydawnictwo Diecezjalne. Sandomierz (2002), s. 164.

¹⁵ B. Petrozolin-Skowrońska (red. nac.), *Nowa encyklopedia powszechna*, PWN tom 2, D–H. Wydawnictwo PWN, Warszawa (1995–1997), s. 1067. „Wydaje się, że stosowanie pojęć etyka i moralność jest błędne” – zob. G. Grzybek, *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo UR, Rzeszów (2016), s. 18–21.

moralność): 1) nauka o moralności, na ogół traktowana, jako dyscyplina filozoficzna, której przedmiotem jest teoria dobra, a więc ustalenie tego, co dobre, a co złe z moralnego punktu widzenia: zazwyczaj etykę dzieli się na aksjologię, czyli teorie wartości, zajmującej się głównie teorią dobra moralnego, i deontologię, czyli naukę o powinnościach. ... 2) ogół ocen i norm moralnych”¹⁶.

„Etyka nie jest tylko sprawą osobistą, ale w swojej istocie winna być sumą mądrości życiowej”¹⁷. Naszemu życiu towarzyszą zasady, normy, wartości i motywacje, zgodnie z nimi dążymy do wyboru rozwiązania przybliżającego nas do realizacji celu. Zwykle jednak wybór ten dotyczy tak zwanego „mniejszego zła”. Obecność w naszym człowieczeństwie dylematów jest niewątpliwie wynikiem ewolucji i ciągłym poszukiwaniem najdoskonalszego rozwiązania. „Pracownik socjalny działa na przecięciu się różnych płaszczyzn i wartości, podejmuje decyzje, którego dążeniem powinno być wybranie rozwiązania lub rozwiązań przybliżających do realizacji celów określonych przez niego i jego klientów”¹⁸. Pracownik socjalny staje przed dylematem postępowania zgodnego z oczekiwaniem własnego „ja”, oczekiwaniem klienta, oczekiwaniem przełożonego. W takiej sytuacji jawi się konieczność dokonania wyboru i aktywności zgodnej z nakazami własnego sumienia, spełnienia oczekiwania wyrażonego przez klienta czy zadowolenia przełożonego. Rozstrzygnięcia owego dylematu pracownik socjalny musi poszukiwać we wszystkich możliwych dostępnych „źródłach”, np.: etyce, etosie, moralności. Wytyczne zawarte w etyce zawodowej spisane na przykład w kodeksie etycznym będą oczywistymi wskazówkami w kryteriach wyboru. „Według Ilji Lazari-Pawłowskiej etyka zawodowa to spisane normy odpowiadające na pytanie, jak ze względów moralnych przedstawiciele

¹⁶ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, dz. cyt., s. 103.

¹⁷ G. Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s. 76.

¹⁸ M. Sokołowska (red.), *Dylematy etyczne pracowników socjalnych*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich Warszawa (2013), s. 4

zawodu powinni, a jak nie powinni postępować. Etyka zawodowa występuje w postaci norm zinstytucjonalizowanych (kodeksy, przysięgi, ślubowania) oraz norm formułowanych, jako indywidualne propozycje, luźne lub stanowiące uporządkowany zespół postulatów. Od tak rozumianej etyki zawodowej należy odróżnić przekonania moralne, a więc sądy charakterze moralnym rzeczywiście przez daną grupę zawodowa reprezentowane oraz moralność zawodową – postępowanie danej grupy zawodowej ocenianie ze względu na kryteria moralne”¹⁹.

„W refleksja dotyczącej etyki zawodowej należy również odnieść się do znaczenia, jakie nadaje Henryk Skorowski, ... jest to próba opracowania najważniejszych norm i perspektyw określonego zawodu, a także ich faktycznych motywacji. Przedmiot tak rozumianej etyki zawodowej dotyczy trzech płaszczyzn: przekonań, powinności i postaw”²⁰.

„Tak jak w ramach pedagogiki społecznej wyspecjalizowała się teoria pracy socjalnej, taki i w ramach etyki, jako dyscypliny normatywnej wydzieliły się etyki szczegółowe, które odnoszą się do poszczególnych zawodów (etyki deontologicznej), a wśród nich etyka zawodu pracownika socjalnego. Najogólniej można powiedzieć, że jej przedmiotem jest formułowanie – wynikających z tradycji i „ducha” zawodu – wzorców osobowych i sposobów zachowań, które mają regulować postępowanie pracownika socjalnego względem petentów w taki sposób, aby ich potrzeby materialne i kulturalne mogły być realizowane w stopniu maksymalnym”²¹.

Pojecie etyki odnosi się do opisu działania jednostki wyznaczającego model jej zachowania, natomiast pojęcie etosu stosuje się do opisu systemu norm i wartości danej zbiorowości. System etyczny reguluje, jakość kontaktów na poziomie relacji społecznych oraz indywidualnych

¹⁹ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz.cyt., s. 109.

²⁰ *Ibidem*, s. 110.

²¹ D. Lalak, T. Pilch (red. nauk.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa (1999). s. 86–87.

postaw członków zbiorowości. Zasady, normy i wartości porządkują, jakość interakcji w obszarach współżycia społecznego, postaw wobec samego siebie, najbliższego i dalszego otoczenia²². „Prawdopodobnie będziemy zawsze potrzebowali sankcji prawa i społecznego nacisku, by dostarczać dodatkowych powodów przeciw poważnym naruszeniom standardów etycznych”²³. Realizowanie powszechnego modelu działania zgodnego z wartościami danej zbiorowości jest przez tę zbiorowość z natury rzeczy aprobowany. Groźba sankcji związana z wszelkimi odstępstwami od wyznaczonych, ogólnie przyjętych i realizowanych standardów postępowania powstrzymuje większość z nas od wszelkiego rodzaju odstępstw. Zasady, normy, wartości porządkujące wszelkie aspekty naszego życia odnoszą się również do aktywności na polu zawodowym. Również te będą zawierały determinanty wyznaczników i standardów etycznych. Przepisy prawne, zakres czynności, polecenia przełożonych składają się na formalny wymiar realizacji obowiązków służbowych i będą odmienne dla poszczególnych grup zawodowych. „Wskaźnikiem przydatności pracownika staje się stopień panowania nad przedmiotem pracy, bowiem jedynie w sytuacji pełnego panowania może on efektywnie i precyzyjnie wypełniać procedury produkcyjne. Nie ma nic niepokojącego, dopóki przedmiotem pracy są tranzystory, ogórki czy nawet bydło rogate. Sprawa przedstawia się jednak zgoła odmienne, gdy owym w pełni kontrolowanym przedmiotem pracy staje się człowiek”²⁴. Praca socjalna jest takim rodzajem działalności zawodowej, w której pracownik socjalny wchodzi w bezpośrednie interakcje z drugim człowiekiem, i jest to szczególny rodzaj interakcji. Relację pomiędzy pracownikiem socjalnym, (czyli osobą zawodowo zajmującą

²² Por. B. Petrozolin-Skowrońska (red. nacz.), *Nowa encyklopedia powszechna*, dz. cyt., por. także G. Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s. 70–71.

²³ G. Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s. 14.

²⁴ M. Granosik, *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, „ŚLĄSK” sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice (2006), s. 12.

się i zobowiązaną do udzielenia profesjonalnego wsparcia i pomocy) a klientem pomocy społecznej, (czyli osobą znajdującą się w trudnej sytuacji i potrzebującej pomocy) wymagają uregulowania nie tylko natury formalno-prawnej, ale również uregulowania natury etyczno-moralnej. Dla uniwersalizacji standardów postępowania w tym obszarze, pracownik socjalny został zaopatrzonej w kodeks etyczny, czyli specyficzny dla tej grupy zawodowej „... zbiór wytycznych codziennego postępowania zawodowego...”²⁵. Kodeksy etyczne nie są domeną wyłącznie pomocy społecznej. Jako zbiór wytycznych, kodeksy etyczne są w „posiadaniu” również takich grup zawodowych jak: nauczyciele, lekarze, psychologowie. Kodeksy etyczne są niewątpliwie domeną zawodów pomocowych, zawodów, w których realizacja obowiązków służbowych dotyczy kontaktu z drugim człowiekiem. Nie ma przecież kodeksu etycznego informatyków, tokarzy czy fryzjerów. W żadnych innych obszarach aktywności zawodowej, tak jak w dziedzinie niesienia pomocy drugiemu człowiekowi nie kładzie się takiego nacisku na sferę etyczno-moralną osób pomagających. Osoby te codziennie pomocy stykają się z drugim człowiekiem, który wobec przeciwności losu w tym momencie swojego życia jest bezradny i bezbronny. Pracownik socjalny wkracza w ten świat jego niemocy i z zawodowego obowiązku ma podjąć działanie w celu udzielenia potrzebującemu profesjonalnej pomocy i wsparcia. Jednakże nawet profesjonalny pomagacz, jako istota niedoskonała nie jest wolna od pokus wykorzystania okazji i sytuacji bezbronności potrzebującego. Często dysponuje wiedzą i możliwościami, dzięki którym mógłby osiągnąć różnego rodzaju korzyści. Na pracowniku socjalnym ciąży, zatem ogromny obowiązek i jeszcze większa odpowiedzialność. Zbiór wartości i standardów etycznych stanowiących dodatek do formalnych i prawnych zasad postępowania może być a nawet powinien być profesjonalnego pomagacza swoistym „drogowskazem”. Zasoby te mają niewątpli-

²⁵ Kodeks Etyczny Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych, *Preambuła*, [w:] Olech A., *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt., Aneks 2, s. 283.

wie dopomóc pracownikowi socjalnemu w uczciwej i rzetelnej realizacji codziennych obowiązków oraz uchronić go przed pokusami niegodnego zachowania wobec osób korzystających z pomocy i będących od niego zależnymi. „Etycznie wykonywać pracę zawodową może, więc człowiek moralnie dobry i mający tym samym warunki dobrego wykonywania dzieła, efektem zaś jest nie tylko doskonałość dzieła zewnętrznego, ale także dzieła wewnętrznego – samodoskonalenie”²⁶.

Szczególny obszar działalności pracownika socjalnego, jakim jest drugi człowiek powoduje sformułowanie oczekiwań natury etyczno – moralnej na zdecydowanie większym poziomie, aniżeli wobec przedstawicieli zawodów, których aktywność nie wymaga pracy z drugim człowiekiem. Miejsce aktywności zawodowej pracownika socjalnego znajduje się pomiędzy przedstawicielami szczególnej grupy ludzi. To osoby uwikłane w rozmaite problemy, osoby, które nie są w stanie samodzielnie realizować „średniego statystycznego” porządku społecznego, to przede wszystkim osoby ze wszech miar niesamodzielne. „Klienci pomocy społecznej nie składają się z przeciętnych mieszkańców, obywateli, ludzi, wręcz przeciwnie – stanowią odepchniętą przez resztę, zdegenerowaną, gorszą część społeczeństwa. Ich życie niekiedy znacznie różni się od życia statystycznego obywatela, mają znacznie większy kontakt z przemocą, przestępczością, skrajną nędzą. Pracownik socjalny również jest w pewnym stopniu zmuszony w tym świecie uczestniczyć, współprzeżywać problemy nieprzystające do doświadczeń przeciętnego obywatela, a co więcej podejmować wobec tych problemów działania pomocowe”²⁷. Wobec interakcji, jakie zachodzą pomiędzy pracownikiem socjalnym a osobą, która znajduje się w trudnej sytuacji życiowej koniecznym stało się opracowanie jasnych standardów etycznych profesjonalnej praktyki pomocy instytucjonalnej. Wobec procesu pomoco-

²⁶ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt., s. 155.

²⁷ M. Granosik, *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, „ŚLĄSK” sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice (2006), s. 12.

wego względem życiowego kryzysu osoby i jej bezradności stworzenie ponadnormatywnych aktów takich jak: kodeks etyczny pracowników socjalnych nie powinien wywoływać negatywnych emocji. „Potrzeba stworzenia kodeksu etycznego wynika ze świadomości, iż praca socjalna jest siłą napędową zmian społecznych i sumieniem społeczeństwa”²⁸. Tym samym konieczność postępowania wedle wyznaczonych standardów zgodnych z etyką pracy socjalnej, etyką zawodową, etosem zawodowy nie powinny budzić żadnych wątpliwości czy też żadnego sprzeciwu. „Praca, której celem jest wydobywanie, pomnażanie sił ludzkich po to, aby społeczność właściwie funkcjonowała i żeby każdy z jej członków mógł prawidłowo się rozwijać – wymaga od jej twórców szczególnego wykształcenia etycznego”²⁹. Praca socjalna porusza się w przestrzeni marginalizacji i wyizolowania społecznego, pracownik socjalny działa w tym świecie w nieporównywalnych do innych zawodów pomocowych zakresach. Rozmaitość wyzwań wymaga od niego profesjonalnego przygotowania, jak również dostosowania swojej wiedzy i umiejętności nie tylko do aktualnych problemów społecznych, ale także do zadań polityki społecznej, do oczekiwań kadry zarządzającej instytucją oraz do oczekiwań osób, które zwracają się o pomoc. Zróżnicowane i często dynamicznie zmieniające się sytuacje życiowe osób korzystających ze wsparcia powodują, iż pracownik socjalny musi być osobą wyjątkową, która opiera się nie tylko o wiedzę zdobytą podczas nauki w szkole, czy w czasie studiów, ale również o wiedzę kumulowaną przez lata pracy, o doświadczenie oraz mądrość życiową. Oczekiwania wobec profesjonalnego pomagacza są bardzo wygórowane, jednocześnie wymaga od reprezentantów zawodu określonych cech, do których

²⁸ Kodeks Etyczny Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych, *Preambuła*. dz. cyt.

²⁹ G. Grzybek, *Świadomość etyczna studentów pedagogiki pracy socjalnej, a wnioski normatywne*, [w:] Praca socjalna, 4. Dwumiesięcznik Instytutu Rozwoju Służb Społecznych, Wydawnictwo Garmound, Warszawa (2001), s. 59.

zaliczyć należy: dużą odporność psychiczną, dobrą kondycję psychiczną i fizyczną oraz nietuzinkowe umiejętności. To profesja, która skupia ludzi o specyficznych predyspozycjach obejmujących poszanowanie godności i odmienności drugiego człowieka, życzliwość i wrażliwość, rozumienie potrzeb, tolerancję. Profesjonalny pracownik socjalny musi łatwo nawiązywać kontakty, być konsekwentny, bezstronny, jednocześnie nie ulegać stereotypom i unikać etykietowania, a nade wszystko pracownik socjalny powinien legitymować się wysokim poziomem natury etyczno-moralnej. „Praca socjalna jest sztuką, nie nauką. Oznacza to, że pracownik socjalny często musi podejmować decyzje odwołując się bardziej do wartości niż do wiedzy”³⁰.

Zawód pracownika socjalnego ma w naszym kraju swoją tradycję, choć jako profesja na tle innych zawodów pomocowych jest stosunkowo młodym. Jednakże w ostatnich latach intensywnie się rozwija. Praca socjalna stanowi coraz częstszy przedmiot zainteresowania ze strony rozmaitych dziedzin nauk humanistycznych. Jako zorganizowana działalność zawodowa coraz częściej postrzegana jest w kategorii profesjonalizacji pracowników socjalnych. Praca socjalna doczekała się również licznych publikacji naukowych. Wszystkie te czynniki niewątpliwie stymulują rozwój tej dziedziny działalności społecznej jak również stanowią o statusie profesjonalizmu. Należy również zwrócić uwagę na opisywanie pracy socjalnej i działalności pracownika socjalnego w odniesieniu do etyki zawodowej, etyki pracy socjalnej czy etosu zawodowego. Praca socjalna doczekała się stworzenia w 1998 roku „Kodeksu Etycznego Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych”. „Istota etyki zawodowej sprowadza się do faktu, iż pracownicy wykonujący ten sam zawód mają wspólne zwyczaje i obyczaje i żaden z nich nie może ich pogwałcić bez narażenia się na naganę udzieloną przez korporację”³¹.

³⁰ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt., s. 39.

³¹ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt., s. 112.

Państwo wyraża swoją obecność w życiu obywateli realizując zadania polityki społecznej poprzez różne instytucje publiczne do zadań, których zaliczyć można m. in.: przeciwdziałanie przejawom zjawisk i patologii, wspieranie rozwoju gospodarczego, zajmowanie się aspektami pracy i zatrudnienia, utrzymanie systemu edukacji i nauki, itd. Pośród wielu swoich zadań polityka społeczna podejmuje również aktywność w dziedzinie udzielenia pomocy i wsparcia każdemu obywatelowi państwa, który z jakiegoś powodu okresowo, bądź stale nie jest w stanie przeciwstawić się przeciwnościom losu. Realizacja polityki społecznej wyraża się w działaniach pomocy społecznej i pracy socjalnej. Państwo organizuje działania o charakterze pomocowym bądź wspierającym swoim obywatelom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Filantropia i działalność dobroczynna towarzyszy człowiekowi od bardzo dawna, natomiast profesjonalna pomoc i praca socjalna jest dziedziną stosunkowo młodą. Od kiedy pomoc drugiemu człowiekowi przekształciła się w profesję, to z uwagi na charakter tej działalności zaistniała konieczność uregulowań formalno – prawnych, jak również podjęcia ustalenia standardów etycznych wykonywania zawodu. Potrzeba uregulowań w zakresie etycznym wynika „... z konieczności podejmowania decyzji dotyczących losu podopiecznego”³². Biorąc pod uwagę rodzaj zadań pracownika socjalnego i pracy socjalnej, kierowanie się standardami etycznymi i poszanowaniem drugiego człowieka winno być fundamentalną zasadą tej grupy zawodowej. „U podstaw etycznych zasad społecznych jest zasada dobra wspólnego, polegająca na stworzeniu członkom społeczności – osobom ludzkim – optymalnych szans rozwoju. ... Osoba ludzka w stosunku do państwa jest wartością pierwotną, stąd też państwo winno stać na straży dobra osoby, jej rozwoju i pomyślności. ..., każdy człowiek ma pewne uprawnienia. Uprawnieniom tym

³² G. Grzybek, *Świadomość etyczna studentów pedagogiki pracy socjalnej, a wnioski normatywne*, [w:] *Praca socjalna 4. Dwumiesięcznik Instytutu Rozwoju Służb Społecznych*, Wydawnictwo Garmound, Warszawa (2001), s. 76.

odpowiadają także obowiązki³³. Zdecydowanie częściej domagamy się swoich uprawnień i wynikających z tego przywilejów. Świat ludzki jest światem wartości i światem wyborów, odkrywając możliwość wyboru dokonuje hierarchizacji jednych wartości nad drugimi. To, co odróżnia człowieka od człowieka to sposób bycia, to codzienne zmagania nad wyborami dobra i przeciwstawiania się złu³⁴. W tych codziennych wyborach cennym drogowskazem jest norma, która w połączeniu z wartością wskazuje postulat określonego działania. „Etyka profesjonalna nie jest jedynie zbiorem zachowania, które społeczeństwo lub kultura mogą ocenić. Są to oczekiwane zachowania, przyczynowo związane z profesjonalną odpowiedzialnością, która sama przez się implikuje sankcje społeczne. ... Etyka zawodowa jest, więc pewnym wymiarem aktywności profesjonalnej, realizuje się »tu i teraz« w relacjach profesjonalisty z osobą – podmiotem jego działań. Tym, co profesjonalną praktykę czyni etyczną, nie jest właściwe zachowanie, które jest zgodne z wymaganiami sytuacji profesjonalnego świadczenia usług³⁵.”

Praca, której celem jest umożliwienie prawidłowego funkcjonowania innego człowieka wymaga od reprezentantów profesji szczególnych umiejętności. Pracownik socjalny działa w niezwykle trudnym środowisku rzeczywistości społecznej i ciąży na nim wyjątkowa odpowiedzialność związana z możliwością sprawowania swoistej kontroli nad życiem innego człowieka. „Pracownik musi każdorazowo wybierać, czy stanie po stronie wymogów instytucji i bezwzględnie będzie realizował powierzone mu zadania uprzedmiotawiając klienta, czy odstąpi od sztywnej procedury, a jego działania wyznaczone będą perspektywą podmiotu, współczuciem i troską³⁶.”

³³ G. Grzybek, *Świadomość etyczna studentów pedagogiki pracy socjalnej*, dz. cyt., s.57–58.

³⁴ Por. Grzybek G., *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, dz. cyt., s 37–38.

³⁵ A. Olech, *Etos zawodowy pracowników socjalnych*, dz. cyt. s. 120.

³⁶ M. Granosik, *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, dz. cyt. s. 13.

Podsumowując podjęte rozważania można sformułować następujący wniosek: etos i etyka w działaniach pracownika socjalnego stanowią znaczące narzędzie w profesjonalnym procesie pomagania drugiemu człowiekowi. Etos, jako podstawowa norma życia społecznego reguluje między innymi relacje pomiędzy pracownikiem socjalnym a klientem pomocy społecznej. Formułowana i przyjęta hierarchia wartości reguluje między innymi zachowania zawodowe poszczególnych członków społeczności. Natomiast etyczna postać pracy socjalnej to nie tylko zbiór nakazów i zakazów, ale standardy zachowań etycznych. Wypracowanie i ukształtowanie świadomości etosu i etyki zawodowej pozwolą pracownikowi socjalnemu prawidłowo realizować zadania pracy socjalnej.

BIBLOGRAFIA

- [1] Granosik M., *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, ŚLĄSK” sp. z o.o., Wydawnictwo Naukowe, Katowice (2006)
- [2] Grzybek G., *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów (2013)
- [3] Grzybek G., *Etyka rozwoju a wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów (2010)
- [4] Grzybek G., *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*, Wydawnictwo UR Rzeszów (2016)
- [5] Grzybek G., *Świadomość etyczna studentów pedagogiki pracy socjalnej, a wnioski normatywne*, [w:] Praca socjalna 4, Dwumiesięcznik Instytutu Rozwoju Służb Społecznych, Wydawnictwo Garmound, Warszawa (2001), s. 53–62
- [6] Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz (2002)
- [7] Kromolicka B., *Etos opiekuńczy w trakcie zmiany społecznej*, [w:] Marzec-Holka K. (red.) Kapitał społeczny a nierówności – kumulacja i redystrybucja, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego Bydgoszcz (2009). s. 153 – 160
- [8] Lalak D., Pilch T. (red. nauk.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa (1999)
- [9] Materne J., *Pedagogika socjalna: systematyzacja zagadnień i pojęć*, Wydawnictwo Materne Szczecin (1999)
- [10] Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny. Wydanie dziesiąte uzupełnione i poprawione*, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa (2007)
- [11] Olech A., *Etos zawodowy pracowników socjalnych, Wartości, normy, dylematy etyczne*. „ŚLĄSK” sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe Katowice (2006)

- [12] Petrozolin-Skowrońska B. (red. nacz.), *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, tom 2, D–H, Wydawnictwo PWN, Warszawa (1995–1997).
- [13] Sokołowska M. (red.), *Dylematy etyczne pracowników socjalnych*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich Warszawa (2013)
- [14] Śnieciński J.M. (red.), *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, tom 2, D–H, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK” Warszawa (2003).

INNE

Kodeks Etyczny Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych, aneks 2, s. 283–286, [w:] Olech A., *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, „ŚLĄSK” sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe Katowice (2006)

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004r. (Dz. U. 2015r. poz. 163, tekst ujednolicony)

Krystian Kucharczyk

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

Sławomir Woźniak

Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza

RZECZYWISTOŚĆ, KTÓRA ISTNIEJE OBOK NAS (...) – PROBLEM BEZDOMNOŚCI I JEGO OCENA

SUMMARY

Today, especially when we talk about the rapid development of the economy and technology, and the progressive process of globalization, the topic of homelessness can not be silenced. Homelessness visible in the Polish reality arouses anxiety, often combined with compassion or stigma. The following article assessed the reality of homelessness in two basic dimensions: first an assessment of homelessness affecting an individual person was made: violation of his dignity, various forms of rejection: marginalization of a man, deprivation of work, disturbed attitude to the family, homelessness including families. This study also evaluates homelessness in relation to the community that is society. Relations between the homeless and the society have been shown, among others the talk was about homeless people's relation to social structures, about the lack of perspective on permanent work, about reluctance and even hostility towards other members of society, and finally about the lack of prospects for their own housing.

Słowa kluczowe: bezdomność, bieda, patologia społeczna, społeczeństwo, profilaktyka, pomoc społeczna

Keywords: homelessness, poverty, social pathology, society, prevention, social assistance

Ponad 25 lat mija od chwili kiedy to długo oczekiwany czas przemian politycznych i gospodarczych stał się faktem i zaowocował w postaci wolności oraz gospodarki wolnorynkowej. Przez te lata na nowo otworzyła się perspektywa posiadania własności prywatnej oraz tworzenia prywatnych przedsiębiorstw i możliwość nawiązania współpracy w wymiarze międzynarodowym. Jest to pozytywny wymiar przeobrażeń w „nowej” Polsce. Jednocześnie na fali przemian obserwujemy zjawiska negatywne takie, jak wzrastające bezrobocie, a co za tym idzie, postępujące ubóstwo, bieda i co najgorsze – bezdomność. Zjawiska te jako uboczny skutek procesu przemian kontrastują z rodzącymi się oczekiwaniami i marzeniami o lepszym jutrze. Powojenny brak pełnej suwerenności Polski w konfrontacji z zachodnim stylem życia, wytworzył poczucie niesprawiedliwości, dotkliwiej odczuwanej nierówności społecznej i doświadczenie ubóstwa. Nastąpił wzrost rozczarowania, zwiększa się apatia i zniechęcenie.

W poniższym artykule postaramy się ocenić zjawisko bezdomności w dwóch zasadniczych wymiarach: najpierw zostanie dokonana ocena bezdomności dotyczącej jednostkowego człowieka: naruszenie jego godności, różne formy odrzucenia: marginalizacja człowieka, pozbawienie pracy, zakłócony stosunek do rodziny, do bezdomności rodzin włącznie. Odrębny aspekt stanowi bezdomność a zdrowie. W drugim paragrafie podjęta zostanie próba oceny bezdomności w odniesieniu do wspólnoty, jaką jest społeczeństwo. Ukazane zostaną stosunki pomiędzy bezdomnym a społeczeństwem. M.in. mowa będzie o odniesieniu bezdomnych do struktur społecznych, o braku perspektywy na stałą pracę, o niechęci, a nawet wrogości względem pozostałych członków społeczeństwa, wreszcie o braku perspektyw na własne mieszkanie.

1. BEZDOMNOŚĆ JEDNOSTKI

O poszanowanie godności każdego człowieka stale upomina się Kościół katolicki. Jedną z podstawowych zasad, którą kieruje się katolicka nauka społeczna, jest zasada personalizmu. Zabezpiecza ona realizację praw osoby ludzkiej. To właśnie człowiek – konkretny, historyczny – jest ośrodkiem i szczytem, ku któremu należy skierowywać wszystkie rzeczy, które są na ziemi¹. Ten prymat osoby zachodzi nie tylko w relacji do świata pozaludzkiego, ale także w stosunku do wszystkich urządzeń społecznych, których osoba ludzka powinna być zasadą, podmiotem i celem². To szczególne miejsce zawdzięcza człowiek wrodzonej godności.

NARUSZENIE GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Należy pamiętać, że godność jest wewnętrznym, wrodzonym i naturalnym znamieniem człowieka, niezależnym od kontekstu społecznego i historycznego. Społeczeństwo i historia nie nadają jej człowiekowi, ale mają obowiązek jej poszanowania i chronienia³. Kościół katolicki w swoim nauczaniu podkreśla, że godność dotyczy w ten sam sposób kobiet i mężczyzn, dzieci, ludzi starych i młodych, zdrowych i niepełnosprawnych, biednych i bogatych. Wszyscy ludzie, stworzeni na obraz Boży, mając tę samą naturę i to samo pochodzenie, a poprzez to mają prawo cieszyć się równą godnością⁴. Skoro wszyscy ludzie są równi, co do godności, upada podstawa wszelkiej teorii lub praktyki, które wprowadzają różnice między ludźmi ze względu na ich godność. Można więc powiedzieć, że godność człowieka jest najogólniejszą normą ładu społeczno-gospodarczego. To właśnie ona pozwala analizować i oceniać zastaną rzeczywistość, podczas gdy zasady społeczne opisują poszczegól-

¹ Por. KDK, nr 12.

² Por. KDK, nr 25.

³ Por. J. W. Gałkowski, *Jan Paweł II o godności człowieka*, w: J. Czerkawski (red.), *Zagadnienie godności człowieka*, Lublin (1994), s. 108.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań (1994), nr 1934.

ne płaszczyzny życia społeczno-ekonomicznego, mówiąc jak je kształtować, aby zabezpieczyć i afirmować osobę ludzką⁵.

Jak można zauważyć, godność człowieka stanowi jedną z podstawowych tez społecznego nauczania Kościoła. Tym samym dostarcza ona dwóch podstawowych kryteriów oceny moralnej, które powinny obowiązywać powszechnie. Pierwszym z nich jest uznanie i respektowanie godności człowieka przez wszelkie społeczności. Należy pamiętać, że nie chodzi tu bynajmniej jedynie o powstrzymanie się od działań, które byłyby sprzeczne z wymogami ludzkiej godności. Potrzebne jest stworzenie warunków do tego, aby godność człowieka mogła być we właściwy sposób przyjmowana i uznawana przez wszystkich⁶. Drugie kryterium oceny moralnej zawiera się w fakcie, że sam człowiek nie może wyrzec się własnej natury naznaczonej godnością, ponieważ nie tworzy jej sam, lecz otrzymał ją od Stwórcy. Obowiązek poruszania się w granicach etycznych, nakreślonych przez godność, spoczywa zatem na samym człowieku. Ani on, ani żadna społeczność ludzka nie mogą tych granic naruszać⁷.

Godność człowieka, stanowiąca najogólniejszą normę ładu społeczno-gospodarczego, w polskiej rzeczywistości przemian została naruszona przez ubóstwo i biedę. To one dokonują segregacji społeczeństwa na tych, co posiadają i na biednych posiadających niewiele lub wręcz nic, jak to ma miejsce w przypadku osób bezdomnych. Ubóstwo ma wiele znaczeń. Najczęściej oznacza brak wystarczających środków materialnych. Zdaniem Jana Pawła II, „takie ubóstwo, które w życiu

⁵ Por. F. Kampka, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin (1995), s. 54; Kucharczyk K., Woźniak S., *Instytucje społeczne wobec problemu bezdomności, studium prawnopedagogiczne*, w: *Zbornik vedeckovyskumných prác Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 223–237.

⁶ Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa (1999), s. 46.

⁷ Por. J. Mazur, *Od kerygmatu do Ewangelii życia. Dzieje katolickiej myśli społecznej w zarysie*, Radom (2003), s. 260–261.

wielu naszych braci graniczy z nędzą, jest skandalem”⁸. Oceniając to negatywne zjawisko, wpisane w sposób szczególny w egzystencję ludzi bezdomnych, choć nie tylko, należy zauważyć, że przybiera ono różnorakie formy. Przejawia się poprzez wiele bolesnych zjawisk takich jak: niedostatek środków utrzymania i niezbędnej opieki zdrowotnej, brak domu lub nieodpowiednie warunki mieszkaniowe, czego konsekwencją jest zepsucie moralne, zepchnięcie najsłabszych na margines społeczeństwa i pozbawienie bezrobotnych udziału w systemie produkcji, samotność ludzi, którzy nie mogą liczyć na nikogo, sytuacja tych, którzy muszą uchodzić z własnych krajów, którzy cierpią na skutek wojny lub jej bolesnych konsekwencji, na skutek nierówności w systemie rozdziału wynagrodzeń, braku rodziny i groźnych tego konsekwencji, jak narkomania i przemoc. W takiej rzeczywistości widoczny jest fakt, iż brak niezbędnych środków do życia poniża człowieka.

Biedny, ubogi czy bezdomny człowiek czuje się kimś gorszym. Sytuacja, w jakiej się znalazł, zmusza go do działań wbrew jego godności. Bezdomni sami często przywołują zdarzenia z ich życia: „Przyjechałem do Gdańska z myślą, że znajdę jakąś pracę. Niestety, nie miałem mel-dunku i nikt nie chciał mnie zatrudnić. Ze spaniem było różnie, prze-ważnie nocowałem na dworcach. Jeśli chodzi o jedzenie to stołowałem się w Caritasie, otrzymując tylko jeden posiłek dziennie. Posiłek ten nie zaspokajał mojego głodu na cały dzień. W brzuchu wciąż mi burczało, ale kraść jakoś nie miałem odwagi. Wyciągnąć rękę i prosić o jałmużnę było dla mnie zbyt poniżające. Nadszedł jednak dzień, w którym odwa-żyłem się wyciągnąć rękę przed siebie i prosić o kilka groszy”⁹.

Innym, bardzo negatywnym przejawem bezdomności jest poczu-cie bycia bezwartościowym, niepotrzebnym, zepchniętym na margines

⁸ Jan paweł II, *Orędzie na Wielki Post 1998.*, L'Osservatore Romano (pl) 1998, nr 2, s. 5.

⁹ Sz. Kurzymski, *Skrzywdzeni przez los. Zwierzenia ludzi bezdomnych*, Gdańsk (2001), s. 73.

społeczny: „Szukam pracy na różne sposoby, ale ponieważ nie mam domu i nie jestem nigdzie zameldowany, to mają do mnie zastrzeżenia i nie chcą mnie zatrudnić. Niejednokrotnie zwracałem się z prośbą do teściowej, aby mnie tylko zameldowała, ponieważ jest mi to potrzebne do zatrudnienia, stanowczo jednak odmawiała. Jeździłem również po wsiach, prosząc o jakąkolwiek pracę, nieraz otrzymałem ją na kilka dni, ale gdy gospodarz dowiedział się, że nie mam w ogóle mieszkania, to wołał się mnie pozbyć z uwagi na własne bezpieczeństwo. Chodziłem po różnych małych miejscowościach szukając pracy przy budowie jakiegoś budynku. Proponowałem nawet, że pracować będę za połowę ceny, jaką płaci się innym. Z początku właściciel był zainteresowany moją ofertą, ale kiedy dowiedział się, że nie jestem nigdzie zameldowany, rozkładał ręce wymownym gestem, mówiąc: „Niestety, nie mogę pana zatrudnić”¹⁰.

Wyżej ukazane negatywne postawy wobec ludzi bezdomnych, są powiązane bardzo mocno z postrzeganiem człowieka bezdomnego. Kreowany przez media obraz bezdomnego jako osoby zaniedbanej, brudnej, częstokroć pijanej czy też naćpanej, zdemoralizowanej, szperającej po miejskich śmietnikach i na wysypiskach, został mocno utrwalaiony w świadomości Polaków. Ma on swoje przeniesienie na postawy zajmowane przez społeczeństwo wobec bezdomnych. Są wśród nich postawy pozytywne, jak współczucie, dzielenie się żywnością, ofiarowanie odzieży czy też udzielenie pomocy medycznej. Częściej jednak ma miejsce postawa wzgardy, odrzucenia i wytykania palcem. Wielką prośbą, niemal apelem, widzenia w bezdomnym człowieka, takiego samego jak inni członkowie społeczeństwa jest wiersz:

Bezdomny

*Nie zawsze musi być obdarty,
Nie musi cuchnąć alkoholem,*

¹⁰ Sz. Kurzyński, dz. cyt., s. 151.

*Czasem trzymają się go nawet żarty,
Jest przecież człowiekiem, nie potworem.*

*Może myśli trochę inaczej,
może ma gorsze przyzwyczajenia,
Może moralność dla niego mniej znaczy
A może w ogóle nie ma znaczenia.*

*Nie mierzmy wszystkich jedną miarą,
bezdumni też mają różne twarze,
Już sama bezdomność jest dla nich karą
Nie gardźmy nimi, nie odbierajmy im marzeń¹¹.*

W epoce mocno oddziałujących na człowieka mediów, mamy często do czynienia z sytuacją, w której ktoś, konfrontując się – głównie za pośrednictwem telewizji – z poziomem życia bardzo bogatych państw i grup społecznych albo z wymagowanym światem reklamy, zaczyna czuć się człowiekiem materialnie ubogim. Przestaje dostrzegać realne problemy konkretnych ludzi obok siebie, nie mówiąc już o rzeczywistej biedzie. Taka postawa obojętności lub częściej złości wpływającej z frustracji, umacnia przekonanie, że skoro ja jestem biedny, dlaczego mam pomagać innym! Niech sobie sam radzi. Zasłużył na to.

Chcąc kształtować pozytywną postawę wobec biednych, ubogich, bezdomnych i innych osób, Kościół w swoim nauczaniu przypomina, że poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w stosowaniu zasady: „Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie», zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia”¹².

¹¹ Sz. Kurzyński, *dz. cyt.*, s. 192.

¹² KDK, nr 27.

2. RÓŻNE FORMY ODRZUCENIA

Jak nauczał Jan Paweł II, „każdy chrześcijanin czuje się powołany, aby dzielić trudy i cierpienia bliźniego, w którym ukrywa się sam Bóg. Jednakże otwarcie się na potrzeby brata wymaga okazania mu szczerzej akceptacji (...). Ten klimat akceptacji bliźniego staje się tym bardziej konieczny, że w naszej epoce stykamy się z wieloma różnymi formami odrzucenia innych. Bardzo groźnym tego przejawem jest problem milionów uchodźców i skazanych na wygnanie, zjawisko nietolerancji rasowej, wymierzonej nawet przeciw ludziom, których jedyną «winą» jest to, że szukają pracy i lepszych warunków życia poza swoją ojczyzną, wreszcie lęk przed wszystkim, co jest inne i co tym samym postrzega się jako zagrożenie”¹³.

Tragicznie zmarły bp. Jan Chrapek w swoim liście pasterskim napisał: „Tylko miłość się liczy w życiu człowieka, miłość do Boga i ludzi – naszych braci i siostr, szczególnie do potrzebujących i biednych, do potrzebujących serca, spragnionych dobrego słowa, zrozumienia, oczekujących duchowego wsparcia i materialnej pomocy. Każdy człowiek bowiem jest godzien miłości. Chrystus nam nakazuje: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego* (Mt 22, 39; por. Pwt 6, 5; Kpł 19, 18)”¹⁴. Postawa akceptacji drugiego człowieka, uznania w nim bliźniego jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sformułowanym przez samego Boga. Stanowi on niejako przynaglenie. Miłość połączona z pełną akceptacją człowieka, w tym również bezdomnego, winna mieć miejsce szczególnie wtedy, gdy będąc pozbawiony czegoś, znajduje się on w potrzebie. „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” (Mt 25, 40)”¹⁵.

¹³ JAN PAWEŁ II, *dz. cyt.*, nr 4, s. 5.

¹⁴ J. CHRAPEK, *Tylko miłość się liczy...*, Liść pasterski Biskupa Radomskiego na temat biedy i ubóstwa, 25 marca 2000, Społeczeństwo (2000) nr 1, s. 230.

¹⁵ Por. KKK, nr 1932.

MARGINALIZACJA CZŁOWIEKA

Bolesnym, a zarazem negatywnym skutkiem bezdomności jest tzw. marginalizacja społeczna człowieka bezdomnego. zamiennie używa się również terminu „wykluczenie społeczne”. Tempo i wzrastający poziom życia społecznego powoduje, że coraz więcej członków społeczeństwa poddawanych jest procesowi wykluczenia społecznego. Obecnie funkcjonuje kilka różnych sposobów definiowania tego zjawiska. I tak „wykluczenie” rozumiane jest przede wszystkim jako:

- dynamiczny i wielowymiarowy proces pełnego odcięcia lub częściowego ograniczenia dostępu do różnych społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych systemów, które pomagają jednostce w integracji ze społeczeństwem;
- wielowymiarowy i dynamiczny proces, który może wynikać z braku zasobów lub odmowy praw socjalnych, w konsekwencji których może dojść do zerwania więzów rodzinnych lub społecznej izolacji;
- struktury i procesy, które uniemożliwiają osobom lub grupom pełne uczestnictwo społeczne;
- niemożność uczestnictwa w społecznych aktywnościach lub korzystanie z publicznych czy prywatnych usług;
- w końcu wykluczenie to procesy, w wyniku których jednostki i tworzone przez nich społeczności stają się coraz bardziej zróżnicowane społecznie i nierówne;
- wielowymiarowy proces, w którym łączą się różne formy wykluczenia, w zakresie uczestnictwa w podejmowaniu decyzji i w procesie politycznym, dostępie do zatrudnienia i materialnych zasobów, integracji w ramach wspólnych procesów kulturowych. Jednostka jest społecznie wykluczona, jeżeli jest członkiem danej społeczności, ale z powodów będących poza jej

kontrolą nie może uczestniczyć w normalnych aktywnościach obywateli tej społeczności, choć by tego chciała¹⁶.

Grupy, które uznaje się za zagrożone wykluczeniem społecznym lub wykluczone, to między innymi:

- długotrwale bezrobotni;
- nisko opłacani i ubodzy;
- osoby o bardzo niskich kwalifikacjach lub bez kwalifikacji;
- osoby niepełnosprawne psychicznie i fizycznie;
- osoby uzależnione;
- samotni rodzice;
- klienci pomocy społecznej.

Ubóstwo i wykluczenie społeczne to szczególne okoliczności, które nie pozwalają ludziom dotkniętym nim na uczestnictwo w życiu zbiorowym lub pomniejszają w sposób istotny możliwości uczestniczenia w podstawowych instytucjach społecznych, od rodziny poczynając, na wymiarze sprawiedliwości kończąc. Ubóstwo to niezrealizowane warunki społecznej partycypacji, czyli niezaspokojone potrzeby ludzkie. Nie można zaprzeczyć twierdzeniu, że niedostatek - a tym bardziej ubóstwo - potęguje wchodzenie w proces wykluczenia społecznego. Wiąże się to z ukrywaniem swojej rzeczywistej sytuacji życiowej i popadaniem w postawę wycofania. Proces ten dotyczy wielu podopiecznych pomocy społecznej, którzy wstydzą się swojego niedostatku. Często pierwszym elementem procesu wykluczenia społecznego jest utrata pracy jako podstawowego źródła utrzymania, a w następstwie niedostatek i ubóstwo.

Wykluczenie dotyczy również osób bezdomnych – niepełnosprawnych, lub o ograniczonej sprawności, które z racji swojej dysfunkcji nie mogą podjąć zatrudnienia, bądź mogą je podjąć w szczególnych warun-

¹⁶ Z. Grabusińska, *Wykluczenie społeczne w Polsce. Podstawy ideowe projektu ustawy o pomocy społecznej i ustawy o zatrudnieniu socjalnym*, w: *Przecie Wykluczeniu społecznemu*, Warszawa (2003), s. 7–8.

kach, ale mimo poszukiwań – z uwagi na małą atrakcyjność u pracodawców – nie znajdują go. Powoduje to stan, w którym osoby niepełnosprawne są w znacznie gorszej sytuacji materialnej, co nie jest bez wpływu na sposób ich funkcjonowania. Dodatkowo poważnym utrudnieniem aktywnego bycia w społeczeństwie są dla osób niepełnosprawnych liczne bariery architektoniczne. Pomoc społeczna może i powinna zapobiegać temu zjawisku oraz ograniczać jego rozmiary i skutki. Warunkiem koniecznym do osiągnięcia tego celu jest weryfikacja prawa, które umożliwi uczestniczenie tej grupie w życiu społecznym i ekonomicznym¹⁷.

POZBAWIENIE PRACY

W życiorysie osób bezdomnych brak pracy uznawany jest bardzo często za przyczynę wejścia w ten stan. Z drugiej strony bycie bezdomnym, człowiekiem bez stałego zameldowania, sprawiło wejście w bezdomność. Mówiąc o godności człowieka, w tym również człowieka bezdomnego, nie można pominąć zagadnienia pracy. Człowiek i wykonywana przez niego praca stale są obecne w nauczaniu społecznym Kościoła. Papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* wskazywał, że pracodawcy powinni szanować w swych pracownikach godność osobistą, a praca fizyczna nie może poniżać człowieka. Wręcz przeciwnie, winna dostarczać mu godziwych środków utrzymania¹⁸. Jan Paweł II wskazuje, że swe podobieństwo do Boga człowiek urzeczywistnia poprzez pracę. „Panowanie” nad ziemią dokonuje się w pracy i poprzez pracę¹⁹. Poprzez pracę osoba ludzka uczestniczy w dziele swego Stwórcy, rozwijając i dopełniając Boży akt stwórczy²⁰. Człowieka można

¹⁷ Z. Grabusińska, *art. cyt.*, s. 7–8.

¹⁸ Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, Watykan (1891), n. 20

¹⁹ Jan Paweł II, *Laborem exercens* (LE), nr 5.

²⁰ *Tamże*, nr 25.

w pewnym sensie nazwać nawet współpracownikiem Boga²¹. Praca zatem czyni ludzi podobnymi do Boga i jest wyrazem ich godności.

Wynika stąd, że zamachem na ludzką godność jest pozbawienie człowieka pracy. Powoduje to negatywne zjawisko, jakim jest wyobcowanie czy inaczej mówiąc marginalizacja społeczna. Znaczącym aspektem wyobcowania wydaje się brak dostępu do pracy (bezrobocie) lub wykonywanie pracy źle opłacanej, nie satysfakcjonującej, w ramach niestabilnego systemu zatrudnienia, brak odpowiedniego wykształcenia, wykluczający dane osoby nie tylko z systemu produkcji, ale w ogóle z procesów rozwoju²².

Nasuwa się myśl, że bezrobocie godzi przede wszystkim w godność osobową człowieka, gdyż jest ono niejako widzialnym, społecznie potwierdzonym znakiem jego małej wartości, niewystarczalności, zależności od anonimowych mechanizmów społeczno-gospodarczych, wyrazem jego społecznej degradacji. Jeszcze bardziej dotkliwe staje się ono wówczas, kiedy towarzyszy mu bieda, a nawet nędza. W wyniku takiej kumulacji negatywnych doświadczeń poczucie upokorzenia i krzywdy społecznej staje się dotkliwe. Warto w tym miejscu powiedzieć, że pomoc doraźna, posiłki wydawane bezdomnym, pomoc żywnościowa czy zasiłki dla bezrobotnych nie rozwiązują tego problemu. W odczuciu ludzi dotkniętych brakiem pracy, zmuszonych do korzystania z różnych form pomocy, powiększa się uczucie upokorzenia i zależności.

Ludziom bez pracy nie jest obca również frustracja, która pogłębia poczucie winy wobec najbliższych i pewien rodzaj wstydu, że człowiek okazał się nie dość fachowy, nie dość utalentowany, nie dość „konkurencyjny”, by nowoczesny i ze wszech miar atrakcyjny świat gospodarki rynkowej, znany głównie z telewizyjnych reklam, okazał się

²¹ M. SADOWSKI, *Ze studiów nad papieską koncepcją godności człowieka (1891–1991)*, w: M. Maciejewski, M. Marszałek (red.), *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, Wrocław (2002), s. 421.

²² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (CA), nr 41.

jego światem. Bezrobotny, który „wypadł z gry” w procesie przeobrażeń strukturalnych, obejmujących gospodarkę społeczną i jego własne przedsiębiorstwo, nieuchronnie postrzega siebie jako żywy anachronizm, przeżytek nie z tej epoki. Jego stosunek do kształtującego się w Polsce rynku może mieć wszelkie cechy „zawiedzionej miłości”, która zmienia się w nienawiść, gdy odkrywa (rzeczywistą bądź urojoną) nieprzekraczalną przepaść między sobą a przedmiotem marzeń²³.

W Liście „Duszpasterze na Śląsku wobec kwestii bezrobocia” opublikowanym po przeprowadzonych badaniach i ich analizie na terenie Diecezji Katowickiej, zwrócono uwagę na jeszcze inne niebezpieczne zjawiska rodzące się z bezrobocia. Stwierdzono między innymi, że bezrobocie sprzyja powstawaniu postaw antyspołecznych, sprzyja przestępczości, narkomanii i prostytucji, usprawiedliwia je i poszerza zakres ich motywacji. Bezrobotni często popadają w skrajności, od nihilistycznej mentalności „błokersów” i „dziedzicznego bezrobocia” wyrażającego się w pasywnym pasożytnictwie, po postawy buntownicze i anarchistyczne²⁴.

Podsumowując kwestię oceny braku pracy w życiu bezdomnych, jak również innych członków społeczeństwa, można powiedzieć za Janem Pawłem II, że w każdym człowieku nie mogącym podjąć pracy, a tym samym spełnić się, marnotrawiony jest entuzjazm, szczerza wola pracy i gotowość podjęcia odpowiedzialności za rozwój indywidualny i społeczny²⁵.

²³ Zob. K. W. Frieske, *Bieda – miary i interpretacje*, Więź (1995) nr 10, s. 167–171; zob również: Kucharczyk K., Woźniak S., *Społeczno-pedagogiczne skutki bezdomności*, w: *Zbornik vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 237–250.

²⁴ Por. D. Zimoń, *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, Katowice (2001), s. 32.

²⁵ *LE*, nr 18.

ZAKŁÓCONY STOSUNEK DO RODZINY

Oceniając bezdomność i jej skutki, nie można pominąć rodziny. To w niej człowiek przychodzi na świat, tu się rozwija i żyje. To właśnie w rodzinie stawia pierwsze kroki w kierunku dorosłości. Pomimo tak ważnej roli rodziny i tradycji związanych z nią, w Polsce są osoby bezdomne. Na pytanie, kim jest dzisiejszy bezdomny w Polsce, można odpowiedzieć, że jest to człowiek w ciężkim kryzysie, którego przyczyny są często nieusuwalne. Przynajmniej 60% bezdomnych to mężczyźni, kawalerowie, rozwiedzeni albo w faktycznej separacji²⁶. Wielu z tych, którzy w wyniku przemian gospodarczych stracili lokum w hotelu robotniczym, miało możliwość powrotu do rodziny i wróciło. Należy jednak zauważyć, że powrót do domu rodzinnego, do własnej rodziny był możliwy tylko wówczas, gdy nie zostały zerwane więzi rodzinne, małżeńskie, a to, jak pokazują badania, w wielu wypadkach niestety nastąpiło. Bardzo trafnie oddaje klimat tej sytuacji określenie, iż bezdomność jest testem na kondycję rodziny.

Wiadomym jest, że człowiek nie rodzi się bezdomnym. Bezdomność się nabywa lub w nią się wchodzi. Wielkim zagrożeniem i popchnięciem w tym kierunku jest emigracja i migracja najbiedniejszych z obszarów nędzy do obszarów bogatszych, ze wsi do miasta. Takie działanie wymusza na człowieku niejednokrotnie opuszczenie swojego domu, rodziny. Wówczas dochodzi do zerwania dotychczasowych więzi, utraty oparcia, jakie ma się w rodzinie i najbliższych. Końcowym efektem jest wykorzenienie, które potęguje dramat człowieka.

Poczucie osamotnienia wśród bezdomnych ma wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny. Bezdomny czuje się bowiem wyalienowany jako jednostka oraz ma poczucie wyobcowania z rodziny, do której należał. Tym samym ma poczucie odseparowania od społeczeństwa. Taki stan przejawia się w odczuwaniu przez osoby bezdomne głębokiego

²⁶ Por. A. Przyemeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań (2001), s. 117.

deficytu intymnych związków z innymi osobami. Nie utrzymujący lub pozbawieni kontaktów z rodziną czy innymi bliskimi czują się zwykle porzuceni, nieakceptowani, w pewnym sensie „odstawieni na boczny tor”²⁷. Brak więzi rodzinnych sprawia, że bezdomni, częściej mężczyźni niż kobiety, doświadczając samotności sięgają po alkohol, środki odurzające, a to z kolei prowadzi do nasilenia izolacji i zwiększenia poczucia osamotnienia.

Gdy człowiek staje się bezdomnym, gdy opuszcza dom, zrywa więzi z rodziną, następuje zmiana w jego sytuacji życiowej, jego statusie i pozycji społecznej. Bardzo często traci ambicje i własną godność. W wyniku tego pojawia się poczucie bezsensu życia, spada aktywność i wymagania wobec siebie samego. Osoba bezdomna zaczyna żyć „z dnia na dzień”, a przestaje myśleć o przyszłości, o dniu jutrzejszym. Zadowala się „byłe czym”²⁸. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca wcześniej w domu, w rodzinie, gdzie oczekuje się wzięcia odpowiedzialności za siebie i współdomowników. W końcu pojawia się mechanizm adaptacyjny, polegający na wycofaniu, czyli odrzuceniu celów uznawanych przez kulturę danej społeczności. Jednostka nie podejmuje już wysiłków zmierzających do poprawy własnej egzystencji, akceptuje swój niedostatek. Następuje u niej adaptacja psychiczna własnego stanu i sytuacji oraz emocjonalne zubożenie. Zanika samoocena i samokrytycyzm, obserwuje się brak dbałości o wygląd, higienę i zdrowie, czy chęci walki o siebie. Zaraz potem pojawia się stosunkowo dobre samopoczucie, akceptacja własnego niedostatku (żebranina, wybieranie resztek ze śmietników, itd.), potrzeby zostają zredukowane do minimum, czyli do

²⁷ Por. A. K. Piasecki, *Bezdomność*, www.ultra.ap.krakow.pl/materialy/bezrobocie.pdf (dostęp: 10.02. 2018).

²⁸ Por. K. Wierzbicka: *Problem bezdomności w Polsce*. w: K. Wierzbicka (red.), *Strefy niedostatku i nędzy w Polsce*. Warszawa (1990), s. 81.

pożywienia i spania. Osobę bezdomną ogarnia „bezruch”, rezygnacja i swoiste otępienie²⁹.

Z wywiadów przeprowadzonych z bezdomnymi wynika, że osoby te przyczyn swojej sytuacji z reguły szukają poza sobą. Niejednokrotnie oskarżają innych za zły los, a nawet, posądzają otoczenie o zмовę. Postawę taką przyjmują szczególnie osoby dotknięte uzależnieniem alkoholowym, po przeżytej eksmisji, opuszczający zakład karny lub placówki opiekuńczo-wychowawcze³⁰.

Jedną z głównych przyczyn wejścia w bezdomność specjaliści upatrują w konfliktach wewnątrz rodziny. Bezdomnymi z tej przyczyny były najczęściej ofiary przemocy domowej, samotne matki z nieletnimi dziećmi, emeryci i renciści wymeldowani przez własne dzieci. Przykładem jest Robert, który został bezdomnym: „Nie chce już pracować u gospodarzy przez całe lato. Patrzyć, jak zamykają przed nim półki i pokoje, bo może okraść. Słuchać, jak mówią o bezdomnych, że to złodzieje, lenie i nieudacznicy, «no, bo który porządny człowiek nie ma domu?» Potem jeszcze mogą nie zapłacić tyle, ile obiecali, bo stwierdzą, że nie pracowało się wystarczająco dobrze. Bezdomny wówczas próbuje sobie przypomnieć rodziców, którzy zmarli tak wcześnie, że nie zdążyli mu powiedzieć, jak się mieszka w domu. I myśli jeszcze, że jego rodzice i brat, który kazał mu się wynosić z domu, gdy nie potrafił znaleźć pracy, nie mieli więcej niż ten gospodarz, u którego pomaga przy żniwach czy sadi kalafiory. Normalna rodzina, a jednak on jest teraz bezdomnym i w maju minął rok, od kiedy zamieszkał u brata Joachima w przytulisku”³¹.

²⁹ Por. H. Olszewski, T. Leśniak, *Bezradność interakcyjna, poczucie osamotnienia a lęk społeczny w starości*, w: W. Tłokiński (red.), *Lęk*, Warszawa (1991), s. 29.

³⁰ Por. P. Michalak, *Bezdomni nie spadają z księżycy*, „Informacyjny Biuletyn Inicjatyw Społecznych” (2002) nr 19–20, s. 17.

³¹ A. Mateja, *Kloszardzi są gdzie indziej*, Polska Gazeta Bezdomnych, www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/index.html, (dostęp: 14.01.2018).

Wyżej przytoczony przykład jest zasygnalizowaniem szerszego problemu, jakim jest odrzucenie przez rodzinę. Powodem takiego działania stają się często tzw. czynniki zdrowotne, do których zalicza się: wady rozwojowe, różnego rodzaju upośledzenia, kalectwo. Przy zaistnieniu wspomnianych czynników, rodziny niejednokrotnie pozbywają się swoich bliskich, unikając w ten sposób odpowiedzialności za ich losy. Dochodzi do „eksmisji” wynikającej z tytułu niezdolności potencjalnego bezdomnego do pracy, a tym samym do samodzielnego egzystowania³².

Najczęściej jednak to sam bezdomny i jego styl życia, który jest nie do pogodzenia z panującym w domu, stał się powodem odejścia. Sz. Kurzymski w swojej książce, przytaczając zwierzenia ludzi bezdomnych, pisze: „Niejednokrotnie rozmawiając ze sprzedawczynią, u której często robił zakupy, mówił, że bardzo kocha żonę i dzieci: gdyby przestał pić, to mógłby wrócić do rodziny i mieć swój dom. Powiedział również, że on tego nie robi, nie zmieni swego trybu życia - tak już musi pozostać. Mówił, że wcale się nie dziwi żonie, że go nie chce, bo któż by chciał mieszkać i żyć z takim pijakiem i wykolejencem jak on. Rozumiem ją, ale jest już za późno na radykalną zmianę. Tak to człowieka porządnego, wykształconego i mądrego doprowadzono do skrajnej biedy i całkowitego upadku moralnego”³³.

BEZDOMNA RODZINA

Mówiąc o bezdomności w odniesieniu do rodziny, nie można nie zauważyć, jak bardzo negatywnym i niepokojącym zjawiskiem jest bezdomna rodzina. Z zebranych danych wyraźnie wynika, że w grupie bezdomnych objętych pomocą, zmniejsza się procentowy udział samotnych mężczyzn. Bezdomność - jeszcze przed kilku laty korelowana z samotnością - obecnie coraz częściej staje się problemem rodzinnym. Jak zauważają osoby pracujące z bezdomnymi, w placówkach coraz

³² Por. K. Wierzbicka, *dz. cyt.*, s. 83.

³³ Sz. Kurzymski, *dz. cyt.*, s. 146.

więcej przebywa rodzin – rodzin niepełnych – samotnych matek i ojców z dziećmi³⁴. Próbując wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, pracownicy w kontraktach 3-letnich (2002–2005), starali się zabezpieczyć znacznie większą liczbę miejsc w ośrodkach, które świadczą szeroko zakrojoną pomoc dla rodzin oraz w domach dla kobiet w ciąży i samotnych matek z dziećmi. Ostatnie dane wskazują na problem w zabezpieczeniu miejsc dla całych rodzin. Jak widać z poniższych danych, rodziny – w tym niepełne – stanowiły 40% wszystkich osób przebywających w placówkach (dla porównania: w roku 2001 osoby w rodzinach stanowiły 33% całej populacji osób bezdomnych). Zatem duża grupa osób bezdomnych trafia do placówek wraz z całymi rodzinami³⁵.

Taka postać rzeczy staje się jeszcze bardziej niepokojąca w odniesieniu do dzieci z rodzin bezdomnych. Pojawia się u nich syndrom braku domu. Podstawy teoretyczne i założenia programowe opracowała D. Hryniewicz – terapeuta w Ośrodku dla Bezdomnych Arka N, a równocześnie dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu. Analizując losy i cechy bezdomnych, wskazuje ona w swych rozważaniach, że ryzyko wejścia w bezdomność istnieje właściwie od narodzin dziecka. Niesprzyjające warunki już w pierwszym okresie życia dziecka (lata 0–3) powodują, że zaczyna ono postrzegać świat jako „rzecz nie dla mnie”. W wieku przedszkolnym takie dziecko odkrywa, że w codzienności musi radzić sobie samo. Nie znajdując oparcia w rodzinie, często samo musi stanowić oparcie dla dorosłych. W szkole ów młody człowiek dokonuje kolejnego odkrycia, że „świat zewnętrzny mu

³⁴ Por. E. Tarkowska, *Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa*, w: B. Balcerzak-Paradowska, M. Bednarski, Z. Jacukowicz i in., (red.), *Polityka społeczna – wybrane problemy*, Warszawa (2005), s. 282.

³⁵ Por. P. Michalak, *art. cyt.*, s. 18; zob. również: Kucharczyk K., Woźniak S., *Działalność na rzecz bezdomnych – problematyka instytucjonalnej pomocy społecznej organizacji pozarządowych, studium prawno-pedagogiczne*, w: *Sociální pedagogika 2016. Budoucnost Evropy; Řešení sociálně kulturních problémů*, M. Jůzl, E. Jarosz, D. Markocá, S. Nesková (ed.) Brno (2016), 342–348.

zagrożeń”. Poszukuje wówczas oparcia wśród swoich rówieśników, często angażując się w grupy o charakterze kryminogennym czy sięgając po używki – alkohol, narkotyki. W okresie szkolnym następuje erozja więzi rodzinnych (często kończąca się ucieczkami z domu czy pobytem w placówkach opiekuńczo-wychowawczych). Towarzyszy temu przerwanie edukacji (stąd niski poziom wykształcenia bezdomnych), rozwój zachowań destrukcyjnych i agresywnych (poza własną grupą nie znajdujących uznania). Wszystko to potęguje sięganie po alkohol i narkotyki, przedwczesną inicjację seksualną, być może „kolizję z prawem”³⁶.

* * *

Można chyba powtórzyć za jednym z pracowników socjalnych: „bezdumni nie spadają z księżyca”. Wszystkie omówione czynniki powodują, że rodzina wydaje z siebie człowieka niezdolnego do normalnego pełnienia funkcji społecznych, niezaradnego, patrzącego na świat przez pryzmat zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb i przyjmującego postawę roszczeniową, którego niedojrzałość psychiczna objawia się postawą: „to wszystko przez nich”. W efekcie końcowym otrzymujemy człowieka, którego działania nieuchronnie prowadzą do bezdomności. Nie można jednak w tym miejscu nie wspomnieć, że na każdym etapie rozwoju dziecka zagrożenia te można minimalizować lub zatrzymać. Ogromna jednak w tym rola rodziny.

³⁶ Por. *tamże*, s. 19.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Borutka T., Mazur J., Zwoliński A., *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999.
- [2] Chrapek J., *Tylko miłość się liczy...*, List pasterski Biskupa Radomskiego na temat biedy i ubóstwa, 25 marca 2000, *Społeczeństwo* 1 (2000).
- [3] Frieske K. W., *Bieda – miary i interpretacje*, 10 *Więź* (1995), s. 167–171.
- [4] Gałkowski J. W., *Jan Paweł II o godności człowieka*, [w:] J. CZERKAWSKI (red.), *Zagadnienie godności człowieka*, Lublin (1994).
- [5] Grabusińska Z., *Wykluczenie społeczne w Polsce. Podstawy ideowe projektu ustawy o pomocy społecznej i ustawy o zatrudnieniu socjalnym*, [w:] *Przecie Wykluczeniu społecznemu*, Warszawa (2003), s. 7–8.
- [6] Jan Paweł II, *Centesimus annus*, *Encyklika w setną rocznicę encykliki Rerum Novarum*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, T. II, Kraków (1996), s. 463–532.
- [7] Jan Paweł II, *Laborem exercens*, *Encyklika o pracy ludzkiej*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, T. I, Kraków (1996), s. 104–156.
- [8] Jan Paweł II, *Orędzie na Wielki Post 1998.*, *L'Osservatore Romano* (pl) 1998, nr 2, s. 5.
- [9] Kampka F., *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin (1995).
- [10] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań (1994).
- [11] Kucharczyk K., Woźniak S., *Działalność na rzecz bezdomnych - problematyka instytucjonalnej pomocy społecznej organizacji pozarządowych, studium prawno-pedagogiczne*, w: *Sociální pedagogika 2016. Budoucnost Evropy; Řešení sociálně kulturních problémů*, M. Jůzl, E. Jarosz, D. markocá, S. Nesksanova (ed.) Brno (2016), 342–348.
- [12] Kucharczyk K., Woźniak S., *Instytucje społeczne wobec problemu bezdomności, studium prawno-pedagogiczne*, w: *Zborník vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 223–237.
- [13] Kucharczyk K., Woźniak S., *Společno-pedagogické skutky bezdomnosti*, w: *Zborník vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 237–250.

- [14] Kurzymski Sz., *Skrzywdzeni przez los. Zwierzenia ludzi bezdomnych*, Gdańsk (2001).
- [15] Leon XIII, *Rerum novarum*, Encyklika o kwestii robotniczej, Znak 34(1982) nr 7–9, s. 643–681.
- [16] Sadowski M., *Ze studiów nad papieską koncepcją godności człowieka (1891-1991)*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszałek (red.), *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, Wrocław (2002).
- [17] Mateja A., *Kłoszardzi są gdzie indziej*, Polska Gazeta Bezdomnych, www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/index.html, (dostęp: 14.01.2018).
- [18] Mazur J., *Od kerygmatu do Ewangelii życia. Dzieje katolickiej myśli społecznej w zarysie*, Radom (2003).
- [19] Michalak P., *Bezdomni nie spadają z księżyca*, Informacyjny Biuletyn Inicjatyw Społecznych (2002) nr 19–20.
- [20] Olszewski H., Leśniak T., *Bezradność interakcyjna, poczucie osamotnienia a lęk społeczny w starości*, w: W. Tłokiński (red.), *Lęk*, Warszawa (1991).
- [21] Piasecki A. K., *Bezdomność*, www.ultra.ap.krakow.pl/materialy/bezrobocie.pdf (dostęp: 10.02.2018).
- [22] Przyemeński A., *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań 2001.
- [23] Sobór Watykański II, *Gaudium et spes, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje, Poznań (2002).
- [24] Tarkowska E., *Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa*, w: B. Balcerzak-Paradowska, M. Bednarski, Z. Jacukowicz i in., (red.), *Polityka społeczna – wybrane problemy*, Warszawa (2005).
- [25] Wierzbicka K. *Problem bezdomności w Polsce*. w: K. Wierzbicka (red.), *Strefy niedostatku i nędzy w Polsce*. Warszawa (1990).
- [26] Zimoń D., *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, Katowice (2001).

